

SŁOWIANIE

W czasach przedhistorycznych

i Opisanie Archeologicznych kollekcji

zebranych
i objaśnionych
przez

Józefa Choynowskiego

Wydanie drugie dopełnione

1903

Warszawa
Druk Tow. Akc.
S. Orgelbranda Synów
Hoża 41.

SŁOWIANIE

w czasach przedhistorycznych

PODŁUG ZNALEZIONYCH W ZIEMI POMNIKÓW ICH PIERWOTNEGO
BYTU I Z OKRESU PANOWANIA NAD NIEMI SCYTÓW, SARMATÓW,
GOTÓW I LITWINÓW, A RÓWNIEŻ

Opis zbiorów archeologicznych

DLA OBJAŚNIENIA SPOSOBEM POGLĄDOWYM NA KOLLEKCYACH,
HISTORYI, CERAMIKI, EMALII, MALARSTWA, WYDOSKONAŁENIA
BRONI I INNYCH ARTYSTYCZNYCH WYROBÓW

Zebrał i opracował

JÓZEF CHOYNOWSKI.

WYDANIE II DOPEŁNIONE.

W A R S Z A W A

Druk Towarzystwa Akcyjnego S. Orgelbranda Synów
Hoża № 41.

1904.



58952

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ
Варшава, 30 Октября 1903 года.

Spis artykułów i kolekcyi.

Dział I, archeologiczny.

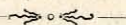
Słowianie w czasach przedhistorycznych	1
Gablota № 1. Kolekcyja paleontologiczna przedmiotów Flory i Fauny.	21
Gablota № 2. Wykopaliska z bytu autochtonów t. j. pierwotnych mieszkańców kraju. Narzędzia kamienne łupane z okresu paleolitycznego	21
Gablota № 3. Przedmioty znalezione w siedlisku ludzkim z okresu przedlodowcowego; czaszki i kości pierwotnych ludzi ze wschodniego płaskowzgórza Karpat	23
Gablota № 4. Narzędzia i ozdoby kościane pierwotnych ludzi	25
Gablota № 5. Narzędzia kamienne gładzone, z okresu neolitycznego	27
Metale i kultura wieku brązowego	27
Gablota № 6. Narzędzia i ozdoby z miedzi, wieku brązowego	31
Gablota № 7. Narzędzia i ozdoby z brązu, wieku brązowego	31
Gablota № 8. Wykopaliska znalezione na polach pogrzebów przodków Słowian	34
Pierwsze emalje na ozdobach kapłana Słowian	38
Najdawniejsze gliniane naczynia z czasów ziemianek i pól pogrzebów na Ukrainie	40
Pierwsze koczujące narody, na wschodniej i południowej granicach kraju pierwotnych Słowian	42
Gablota № 9. Wykopaliska z czasów panowania Scytów nad południowo-wschodnim od Karpat krajem, z okresu wpływu kultury greckiej, od 650 do 63 roku przed nar. Chr.	43
Gablota № 10. Starożytności sarmackie z czasu od 64 roku przed nar. Chr. do IV wieku po nar. Chr. z okresu wpływu kultury rzymskiej	52
Gablota № 11. Wykopaliska z czasów sarmackich, znalezione w południowych guberniach Rosyi	58
Szafa 3-cia. Spis naczyń i statuetek terrakotowych, znalezionych w grobach Scytów, Sarmatów, oraz greckich i rzymskich kolonistów w południowej Rosyi	61
Gablota № 12. Wykopaliska z okresu panowania Gotów od 210 do 375 roku, a także z czasów wędrówki narodów	67
Gablota № 13. Broń z mogił i grodzisk Słowian	71
Gablota № 14. Wykopaliska z mogił i grodzisk Słowian	74
Gablota № 15. Wykopalisko z grobu panującego księcia Polan naddnieprzańskich z VIII wieku	81
Gablota № 16. Wykopaliska z mogił i grodzisk Wielkoksiążęcej początkowej Rusi kijowskiej, a także starożytności innych plemion Słowian, po rok 1240.	88
Gablota № 17. Starożytności z okresu panowania litewsko-polskiego nad południowo-zachodnim krajem od 1320 do 1795 roku	94
Gablota № 18. Kult religijny i bóstwa u Słowian	99
Bóstwa buddyjskie	114

D-17/76/61283

II

Dział II. Sztuki piękne.

Historia sztuk pięknych	116
Katalog obrazów	118
Gablota № 19. Kolekcja miniaturowych portretów osób historycznych	122
Historia emalii	125
Kolekcja emaljowanych przedmiotów	128
Gablota № 20. Tabakierki i emalje	132
Historia ceramiki i opisanie zebranych w muzeum przedmiotów z majoliki, fajansu i porcelany	134
Starożytne szkło	139
Wyroby ze srebra	140
Przedmioty z kości słoniowej	143
Wyroby z brązu i meble z bronzami	143
Starożytne złotogłowa i pasy polskie	144
Historia wynalazków do ulepszenia broni	145
Katalog kolekcji broni	152
Gablota № 21. Kolekcja medali polskich i typy monet ze skarbów znalezionych w południowo-zachodnim kraju	163
Gablota № 22. Starożytne przywileje, uniwersały i dyplomy historyczne	168
Gablota № 23. Księgi najdawniejszego druku i oprawy	169
Gablota № 24. Zbiór cennych kamieni, wyrobów z nich i rżniętych dawnych herbowych pieczęci	171
Gablota № 25. Starożytne ozdoby i przybory	173
Gablota № 26 i 27. Ofiary dla muzeum rozmaitych osób	174



Słowianie w czasach przedhistorycznych.

Archeologia, studyując zabytki, pozostałe z przeszłego życia narodów, objaśnia ewolucję kultury fizycznej, obyczajowej i przemysłowej odrębnych plemion, a wogóle i całej ludzkości. Wyświetlając różne stadia ewolucji społecznienia ludzi, panujących przekonań moralnych i politycznych w państwach starożytnych i rozjaśniając przyczyny upadku dominujących idei i zamiany ich nowymi pojęciami, archeologia przez to stała się podwaliną wywodów filozofii, fundamentem, opartym na doświadczeniach ze zmian dziejów przeszłych pokoleń, dla naszego obecnego horoskopu myśli i idei. Do zrozumienia kultury człowieka z czasów przedhistorycznych, pomaga analogia z bytem obecnym dzikich plemion, zamieszkujących pustynie Australii, Afryki i Ameryki. Oto są wznioślejsze cele, do których dążą uczeni archeologowie, a wielkie państwowe muzea w tem im pomagają. Nasze zamiary nie sięgają w te wyżyny i są znacznie skromniejszymi; celem ich było zbieranie w kurhanach, grodziskach i cmentarzyskach, materialnych pamiątek z przeszłości życia Słowian, przeważnie z czasów przedhistorycznych, aby zbadać odległość czasu, w którym zjawili się w Europie przodkowie Słowian, odnaleźć najdawniejsze ich szkielety, aby poznać ich fizyczną budowę, zebrać ich pierwotne wyroby narzędzi i ozdób, określić granice kraju, zajętego przez różne ich szczepy i ułożywszy to wszystko w chronologicznym porządku, poznać ich powierzchowność i zrozumieć stopniowy rozwój ich kultury.

Ponieważ jednak na ziemiach Słowian dawnymi czasy koczowały i inne, nie słowiańskie narody, które nawet panowały czasowo nad niektórymi plemionami Słowian i zostawiły w swych mogiłach pamiątki bytu swego, jak na przykład: Sarmaci, Goci, koloniści Grecy i Rzymianie, a kultura ich wpływała na rozwój kultury u Słowian, przeto i te wykopaliska, znalezione na ziemiach Słowian, również pomieszczone są w mych zbiorach.

Starożytni historycy Grecyi i Rzymu, nie zostawili nam opisu naszych przodków, pod nazwą Słowian, gdyż mało znali narody żyjące po za granicą ich państw, z którymi nie wojowali, wspominają jednak o nich pod takimi nazwami, że tylko geograficzne położenie,

niektóre rysy obyczajów i pamiątki ziemi zachowane, pomagają odnaleźć pod temi nazwami przodków Słowian; tem ważniejsze i godne zachowania są przedmioty, w ziemi Słowian znajdowane w grodziskach, w których ci ludzie żyli i w cmentarzyskach, gdzie ich po śmierci grzebano w ubraniu, z bronią, ozdobami i monetami, któremi za życia posługiwali się. Znajdowane w tych miejscach przedmioty, jako pomniki bytu narodowego, objaśniają nam tryb życia, obyczaje narodowe w różnych wiekach ich egzystencji, przemysł i stopień ich cywilizacji; te pamiątki bytu, zgromadzone w chronologicznym porządku, przedstawiają nam obraz stopniowego rozwoju kultury Słowian i ułatwiają historykom i ogółowi poznanie przeszłości naszych praojców. To są drogie pamiątki po przodkach naszych, które nam powierzchnia ziemi skrzętnie przechowała, aż do naszych czasów, a które cywilizowane kraje z synowską miłością starannie w muzeach przechowują.

Dla dokładniejszego zrozumienia rozwoju kultury naszego narodu, powinniśmy przedewszystkiem dowiedzieć się o pochodzeniu Słowian, ich rozsiedleniu się geograficznem i nazwach, pod którymi byli znani w starożytnych czasach; przedhistoryczne szczupłe wiadomości, które o nich posiadamy, dopiero niedawnymi czasami badania archeologiczne wyświeśliły. O tych to pamiątkach bytu narodu, w kronikach nie zapisanych, historycy nic nie wiedzieli, bo poszukiwaniem ich w ziemi nie zajmowali się. Do ostatnich czasów historycy powtarzają podania i baśnie, przechowane w ludzkiej pamięci, które najczęściej w skażonej formie podane i tak zapisane zostały przez kronikarzy. Kilka dziesiątków lat dopiero, ściśle prowadzone archeologiczne badania uczonych Słowian, pomogły rozpoznawać przeszłość narodu, wyjaśnić zamierzchłe czasy i oczyszczać je z błędnych podań kronikarskich. Obecnie pracujący archeolodzy nadali prawidłowy kierunek studjom historycznym, opartym na zabytkach starożytnych przechowanych w ziemi; następne zaś pokolenia archeologów pomogą wyświeślić prawdę dziejową. My, tegocześni pracownicy, daliśmy tylko impuls do studyów w tym kierunku, przyszłym pokoleniom archeologów.

Pod koniec trzeciorzędowego geologicznego okresu (pliocenu) formowania się naszej ziemi, od północnego bieguna zaczęły się posuwać lodowe góry, które pokryły Europę do południowych jej krańców skorupą lodu, na tysiące metrów wysoką. Lodowce posuwały się powoli w ciągu setek lat i w swym pochodzie strącały pagórki i skały kamienne Skandynawji, Finlandji i Uralu, kruszyły je w drobny pyłek, lub w mniejsze kamyki różnej wielkości i toczyły z sobą na południe; kamyków takich mnóstwo teraz widzimy na ornach polach Królestwa Polskiego, nazywanych narzutowe kamyki „wałuny.“ Jedynie góry Karpackie, Czeskie i Dolnego Uralu we wschodniej

Europie, nie zostały pokryte tą korą lodową. Jak najście lodowców, tak też i odstępowanie ich ku północnemu biegunowi, przez topnienie południowej ich granicy i przemianę w wodę, odbywało się również powoli, przez długi przeciąg czasu, co się jeszcze powtórzyło, a razem trwało tak długo, że w historycznej geologii te setki lat nazwane zastały okresem lodowym. Ustępowanie lodowców, raczej roztopienie się lodowej kory, wywołało zalew wodami całej płaszczyzny Rosyi, Litwy i Polski i tylko znaczne wyniosłości ziemi, nie były zalane wodą i wynurzały się z tego potopu, niby oddzielne wyspy. Powstałe ztąd wody poczęły wyżłabiać sobie koryta rzek i odpływały w kotliny, gdzie obecnie znajdują się morza: Bałtyckie, Kaspjskie, Azowskie, Czarne i inne, przerwały Egejski przesmyk i weszły przez morze Śródziemne do Atlantyku. Zanim jednak to nastąpiło, cała powierzchnia ziemi była pokryta ogromnymi jeziorami. W historycznej geologii po ustąpieniu lodowej kory, okres czasu egzystowania mnóstwa jezior—nazwany epoką jeziorową.

Płaskowzgórza Europy wschodniej, Karpackie i południowo-Uralskie nie były pokryte lodowcami i wodą, lecz tworzyły wyspy, na które schroniły się resztki ludzi Europy wschodniej, pozostałe po tym potopie. W ciągu epoki jeziorowej ludzie i zwierzęta, schronieni na tych wyniosłościach, w miarę opadania wód i osuszania się powierzchni, rozmnażali się na płaskowzgórzach, okrążających te wyniosłości i coraz szerzej we wszystkie strony rozsiedlali się, zajmując w różnych prowincjach nowe obszary oschłych ziem i tym sposobem, podzielili się na różne plemiona, z odrębnymi geograficznymi nazwiskami, pochodzącymi od nazwy kraju, w którym osiedli. Garstka ludzi, która w epokach lodowców i jeziorowej ocalała w jaskiniach gór Karpackich, rozmnażając się, stała się zarodkiem narodu Słowiańskiego środkowej Europy, który rozsiedlał się w różnych miejscowościach, zaludniał je i po wielu latach rozrodził się w wielkie narody, zanotowane w starożytnych kronikach. Starożytnymi czasami nazywano je: Scytami, Sarmatami, Wenedami, Serbami, Antami, ogólna zaś ich nazwa—Słowianie, ustaliła się dopiero w VI wieku. W odrębnych krajach plemiona słowian nazywano: Polanie, Czesi, Morawianie, Słowaki, Serby, Ruś i inne. Jak przodkowie Słowian na płaskowzgórzach Karpat, ocaleni zostali od ogólnej zagłady w okresach czasów lodowców i epoki jeziorowej, tak samo i w tymże okresie czasu, ocaleni zostali na płaskowzgórzach Uralu przodkowie plemion Czudzkich (Fińskich), które Tacet nazywa Fenami, Słowianie nazywali je „Czud“, a terazniejsi historycy nazywają Fino-Ugrami. Rozmnażając się po oschnięciu ziemi zalanej wodą, pozostałą z lodowców, w epoce jeziorowej oni rozsiedlali się w różne strony z tych samych powodów, co i Słowianie. U historyków VI wieku, Jornandes i Prokopa, oddzielne plemiona Czudzkie już mają swoje nazwy: Merianie, Mordowcy,

Wesia, Permiacy i inne. Rozsiedlając się, dotarli i oni aż do morza Bałtyckiego i Skandynawji, a w południowo-zachodnim kierunku od Uralu, sięgali granic zajętych przez plemiona Słowian. Następnie wiara chrześcijańska, nauczana w mowie Słowiańskiej i księgi Słowiańskie liturgiczne, rządy książąt Rusi Kijowskiej od X stulecia, zesłowiańczyły te plemiona i z assimilacyi Kijowskiej Rusi i plemion Czudzkich, zformował się wielki naród Wielkorosyan (Wielikorossy).

Liczne archeologiczne poszukiwania dokonane ostatnimi laty na przestrzeni płaskowzgórza Karpackiego, dowiodły, że od najdawniejszych czasów przedhistorycznych tutaj zamieszkiwali Troglodyci, ukrywając się w skalistych jaskiniach (Kamienieckie, Karpackie) lub w pieczarach na pochyłościach gór, wykopanych w twardej glinie, jak na przykład pieczary pod Kijowem, których już czterdzieści znaleziono. W Polsce hrabia Zawisza u Wierzchowca znalazł pieczarę, gdzie ludzkie kości leżały z kośćmi mamuta. Takież pieczary odnalazł Gotfryd Osowski pod Ojcowem niedaleko Krakowa w Milaszówce, Okopsku, Zbójsku i Sosnowcu. Archeologowie nazywają tych dawnych mieszkańców jaskiń i pieczar—Troglodyci.

Do niedawnych czasów archeologowie zwracali mało uwagi i nie wiele się zajmowali autochtonami (pierwotnymi mieszkańcami) płaskowzgórza Karpackiego, ślepo wierząc w opowiadania kronikarzy i historyków teraźniejszych, iż naród Słowiański przybył ze wschodu i pochodzi od koczowniczych ludów Azji, jako to: Scytów albo Sarmatów, Awarów lub Hunnów; jednak obecne badania naukowe pieczar obok Kijowa, jako w centrum oświaty południowo-zachodniej Rusi, dowiodły, że tutaj żyli kiedyś ludzie, którzy nie znali sposobu dobywania ognia i odżywiali się wyłącznie mięczakami i rybami. Znalezione siedliska (station) starożytnych mieszkańców tego kraju, którzy, nie znając metalu, używali broni i ozdób wyrabianych z kości, kamienia, krzemieni i gliny. W Wierchodnieprowskim powiecie gubernii Ekaterynosławskiej i w Owruckim powiecie Wołyńskiej gubernii, odkryto liczne warsztaty, gdzie wyrabiano te przedmioty; na całej zaś przestrzeni płaskowzgórza Karpackiego odnajdują kamienne topory, młotki, dłota, groty do strzał i ozdoby z kamienia, gliny i kości, których używali autochtoni, t. j. pierwotni mieszkańcy tych krajów. Na brzegach rzek, strumieni i źródeł, w miejscowościach pokrytych lasami, znaleziono wykopane w ziemi pieczary, gdzie przechowywał się człowiek czasów przedhistorycznych. W kurhanach, które ja rozkopywałem, lub inni archeologowie, znajdowano w ziemi głębokie mogiły, z nawpół spróchniałymi i skureczonymi szkieletami, których kości mają inny kształt, aniżeli kości ludzi z wieków średnich i nowych. Przy rozkopaniu w Kijowie góry w sadybie Ziwała na Padole od 1893—1897 roku, miejscowi archeologowie przekonali się, że pierwsi ludzie tego kraju—autochtoni, żyli tutaj w końcu okresu pliocenowe-

go, przed nastąpieniem lodowców, jednocześnie kiedy tutaj żyły mamuty, nosorożce i inne zwierzęta przedpotopowe, które pokryła morena lodowców na ośmnaście metrów wysokości. Znalazło się tam siedlisko ludzi i okazało się, że liczni mieszkańcy tego siedliska zabili dla swego pożywienia czterdzieści mamutów i wiele innych zwierząt przedpotopowych, których mięso rznąli krzemiennymi nożami okresu wieku paleolitycznego kamiennego, następnie piekli je na ogniu i tem się żywili. Znalezione głowy i kości tych zwierząt, ogniska, popiół, narzędzia krzemienne i kościane, i odkopano całe to stanowisko, które mieściło się w pokładzie sinej gliny, okresu trzecio-rzędowego z czasów pliocenu.¹⁾ Pod koniec lodowego okresu, kotlinę, na której było stanowisko, stopniowo pokrywał osad z topniejących lodowców (morena). Pierwszy ten pokład polodowcowych, szaro-zielonowatych, gliniastych, na ćwierć metra grubości piasków, pokryty został na dwa metry piaskiem gliniastym, z małym zabarwieniem w środku czerwonym niedokwasem żelaza, a w nim było dużo okrągłych narzutowych kamyków (wałuny). Drugi pas mieszany, gliniastego i czystego piasku wysokości pięciu metrów, pokryty był warstwą żółtej porowatej (dziurkowatej) gliny „loes“ na dziesięć metrów grubości, na wierzchu której znajdowała się warstwa czarnoziemiu; wszystkie te warstwy, mające włąb razem blisko ośmnaście metrów, pokryły ową osadę ludzką, położoną o trzydzieści metrów wyżej nad powierzchnią wód Dniepru. W czasie rozkopywania owej góry, zwiedzali te miejsca wszyscy archeologowie i geologowie Kijowscy. Studya te Kijowskich uczonych, były sprawdzone na miejscu przez zjazdy międzynarodowe (kongresy) naturalistów w 1898 roku i archeologów 1899. Studya te dowiodły nam, że na Karpackiem płaskowzgórzu, sięgającym na wschód od Karpat do rzeki Dniepru, jeszcze na kilkanaście tysięcy lat przed nami, żyli ludzie i zostawili po sobie pamiątki swego bytu, w postaci kościanych i krzemiennych ociosanych narzędzi i ślady miejsc, na których oni żyli, pokryte węglami lub popiołem, albo też opalonemi kośćmi zwierząt, których mięso pieczone na ogniu służyło im na pokarm; gruba warstwa moreny, ośmnaście metrów głęboka, osiadła w czasie topienia się lodowej kory i przykryła tę osadę, skrzętnie zachowując ją aż do naszych czasów. Z następnych poszukiwań w okolicach Kijowa w 1897 roku okazało się, że po okresie lodowców i przez nie spowodowanym potopie, w kilkaset lat później tutaj też żyli ludzie w okresie jeziorowym i chronili się w pieczarach, obok których znaleziono śmietniska z odpadkami ich żywności. Na ziemiach dawnej Polski znaleziono resztki zabudowań na palach (palafitów), pochodzące z jeziorowego okresu, przy wsi Kaczały nad Wisłą, obok wsi Jarosławia nad Sanem, w Pomeranji na jeziorach: Czeszew, Szółgin, koło Lublan, na Polesiu w błotach Prypeci i t. d. Uczeń w Kijo-

¹⁾ Okazy tam zebrane w gablocie № 3 pod numerami 166, 167, 168, 169.

wie badali kupy wyrzucanych odpadków pokarmów, któremi się ludzie żywili w okresie jeziorowym, a które to kupy znajdowano na zewnątrz pieczar i ziemianek, w których z rodzinami chronili się Troglodyci i okazało się z zawartości tych odpadków pokarmów (*re-buts de cuisine*), że kupy te nagromadziły się ze skorup mięczaków: *anadontae cygnaea*, *unio pictorum* i kości ryb. Z badań tych przekonywujemy się, że w okresie jeziorowym, gdy mała tylko ilość wynioślejszych części ładu nie była pod wodą, ludzie żyli na niewielkich przestrzeniach oschłej ziemi i żywili się przeważnie rybami i mięczakami, które poddostatkiem znajdowali naokoło siebie. W rozwoju kultury ludzkości, ludzie przeżywali tak nazwany byt rybołówów. Następnie czasy, gdy wody tych jezior, wyłobiwszy sobie koryta rzek, popłynęły do morza, to egzystujące ówczesne wyspy stopniowo powiększały się, wysychały dna jezior na coraz większych przestrzeniach, okrywały się roślinnością, zaludniały się zwierzętami i ludzie w rozwoju swej kultury, przeszli z bytu rybołówców do bytu myśliwskiego, zaczęli żywić się przeważnie mięsem zwierząt i ptaków i ulepszali swe narzędzia myśliwskie, potrzebne do walki z drapieżnymi zwierzętami. Kamienne i kościane narzędzia zaczęli ogładzać szlifowaniem (*neolit*). Maczugi z drzewa i kości były już niedostateczne do walki z niedźwiedziem, odyńcem, wilkiem i człowiek zaczął wyrabiać ciężkie, kamienne topory, piki, proce, kościane puginały, a dla zabijania ptaków wynalazł łuk i strzały z grotami kamiennymi. Do ścinania drzew i obrabiania ich zaczęto używać dłót kamiennych, noży z krzemienia i wielu innych narzędzi, z pomocą których wyrabiano swemi rękami różne przedmioty, zaspakające domowe potrzeby i urozmaicano swe odżywianie mięsem, w lasach znajdowanymi dzikimi owocami, orzechami, żółędziami i t. p. Ludzie osiadając na licznych bezleśnych przestrzeniach ziemi, na których rosły obficie trawy i zioła, nie mając na pożywienie pod dostatkiem zwierzyny, osławiali niektóre zwierzęta, zwłaszcza: owce, bydło rogate i konie, które się rozmnażały w stada; właściciele ich wędrowali z temi stadami dla odszukania obfitych pastwisk i mieli ze swego stada mleczne i mięsne pożywienie. Takie zajęcia ludzi pierwotnych, nazywają—byt pasterski. Dopiero wtedy człowiek zmuszonym został uprawiać rolę, gdy mu zabrakło obszernych, wolnych pastwisk dla jego stada i gdy grunta zaczęli przywłaszczać osadnicy, którzy na nich zamieszkali. Na tych-to własnych ziemiach ludzie znaleźli koło siebie rośliny i zioła, które okazały się smaczne i zdatne do pożywienia i dla tego też zbierano je i robiono z nich zapasy na zimę, a przekonawszy się o dobrem ich konserwowaniu w ciągu zimy, zaczęto zbierać nasiona z nich i zasiewać ziarna niektórych roślin, uprawiając rolę pod ich zasiew, dla otrzymania obfitego plonu;—tak powstał byt rolniczy.

O pierwotnych mieszkańcach ziemi Słowian wspomniano pierwszy raz w kronikach historycznych, po przejściu przez nich wszystkich wyżej wymienionych stopni kulturnego rozwoju, gdy oni zajmowali się rolnictwem i handlem i mieszkali już w domach; takimi poznał ich historyk grecki Herodot, w V stuleciu przed Narodzeniem Chrystusa. Najwięcej Prasłowianie miłowali rolnictwo, gdyż najlepiej ono odpowiadało ich łagodnemu charakterowi i uprawiali rolę, gdzie tylko znaleźli odpowiednie ku temu grunta; w miejscowościach zaś pokrytych lasami—trudnili się myśliwstwem, bartnictwem, przy jeziorach i rzekach—rybołówstwem, na łąkach paśli stada owiec, bydła, koni i trzody chlewnej; niektórzy z mieszkańców rzek spławnych i Nadbałtyckich prowincyi, zajmowali się handlem i dostarczali greckim kolonistom w Olwii, nad ujściem Bohu do morza Czarnego, bydło opasowe, zboże, bursztyn, miód, воск i skóry na futra. Produktów tych Grecya bardzo potrzebowała, w zamian za co dawała pierwotnym mieszkańcom tych ziem kolonialne towary, tkaniny, oliwę, wino i różne ozdoby metalowe i szklane. Gdy pierwotni mieszkańcy krajów Słowiańskich doszli do stopnia kultury bytu rolniczego, wtedy już nie mieszkali w pieczarach, lecz stawiali sobie domki, z początku w dołach wykopanych w ziemi, ze ścianami ocembrowanymi drzewem, lub oplecionymi chróstem i kryte takim że dachem posypanym ziemią. Są to tak zwane ziemianki, w głębi których stawiali gliniane palenisko, służące do ogrzewania podczas chłodu i do gotowania i pieczenia pokarmów. Obok Kijowa w 1897 roku znaleziono wielką ilość tych ziemianek, zwłaszcza na pochyłościach wynioślejszych miejscowości, gdzie również znajdowano mnóstwo skorup mięczaków z wód słodkich (*прѣсно-водныхъ раковинъ*) i skorup z rozbitych glinianych naczyń, których glina zmieszana była nie z piaskiem, lecz z temi potłuczonymi skorupami mięczaków¹⁾. Naczynia wyrabiane w późniejszym okresie rozwoju kultury ziemianek, okazały się nazewnętrz pomalowane białą lub czerwoną farbą, a niektóre z nich miały ryty ornament i były wyrabiane na krążku garncarskim; tam też znaleziono wiele narzędzi z kości i krzemienia, jako to: okrągłe kamienie do proc, toporki, młotki i dłota z krzemieni, lub z rogów jelenia i łosia. Ciała umarłych z okresu czasu ziemianek palono, zbierano popioły i chowano w glinianych naczyniach, urnach, obstawiano je płytami kamiennymi w tak zwanych grobach skrzynkowych, których wielkie cmentarzyska znajdują się w kraju, położonym na północ od Karpat do morza Bałtyckiego. W guberni Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, w Galicyi i nad rzeką Desną w Czernihowskiej guberni, na placach umarłych, stanowiących obszerne cmentarzyska bez nasypów mogił, znajdują groby, a na dnie ich toczki (*площадки*), dno których wy-

¹⁾ Obacz w siódmej gablocie pod № 175 lit. b).

kładane glinianemi, wypalonymi płytami; na tych toczkach składano ciała umarłych kobiet i dzieci i stawiano popielnice napełnione popiołem i kośćmi spalonych trupów męzkich, obstawiając pochowanych tam swych umarłych glinianemi naczyniami rozmaitej wielkości i formy; w niektórych grobach na toczkach postawione były gliniane ołtarze ofiarnicze, przy czym znajdowano gliniane posążki, które podług ówczesnych pojęć religijnych służyły za bóstwa ochraniające spokój zmarłych i za towarzyszy pozagrobowego życia; posążki te mają bardzo ważne znaczenie, bo znajdują je we wszystkich tych krajach, w których osiedli przodkowie Słowian po rozejściu się ze swego rodzinnego gniazda Karpackiego (patrz w zbiorach posążki Gablota 18 № 167). W następnym czasie rozwoju kultury, praojcowie nasi stawiali domy drewniane na powierzchni ziemi, lub nawet budowali grody z takich że domów drewnianych, otaczali je wałami, a po ich wierzchu ogradzali częstokołem. Z takich miast n. p. znane: Julin, Metropolis, Gelon, które już w V stuleciu przed Chrystusem, t. j. na początku historycznych czasów były zauważone, gdy pierwszy historyk grecki Herodot poznał ten kraj.

Herodot (484—408 r. przed Narodzeniem Chrystusa) uczony grek i patryarcha historyków, podróżował po Azji-Mniejszej, północnej Afryce i po prowincjach północnych Grecyi, a ztąd przyjechał do Olwii, kolonii Greckiej, położonej na północnem wybrzeżu morza Czarnego; ruiny tego miasta znajdują się obecnie koło wsi Parutino, niedaleko miasta Oczakowa. Herodot podróżował w celu poznania i opisanie ludów sąsiednich Grecyi, a podróże swe opisał w dziewięciu tomach. Najstarożytniejszy ten historyograf pozostawił następnym pokoleniom historyków cenne wiadomości o ludach starożytnych. Mieszkając kilka lat w Olwii, Herodot od kupców, przywożących tam towary z krajów położonych na północ od Olwii, zebrał dużo wiadomości o plemionach zaludniających wschodnią Europę, której południową część i jej pierwotni mieszkańcy zawojowani byli przez Scytów w XV wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Naród Scytów, rozmnożony na płaskowzgórzach i stepach teraźniejszego Turkiestanu, w środkowej Azji, miał straszną powierzchowność. Podług Kurcyusza (IV. 13, 57) mieli oni szeroką twarz, pokrytą rzadkim zarostem; na głowie twarde i kosmate włosy; byli przysadziści, muskularni, z nogami kałużkowatemi od ciągłego z dzieciństwa siedzenia na koniu. Życie prowadzili koczujące ze stadami koni; mieszkali w kibitkach i byli waleczniejsi od swych sąsiadów w środkowej Azji—Baktryanów, ponieważ przywykli żyć z rozbojów. Koczując ze stadami koni, żywili się wyłącznie koniną i wyrobami z kobyłego mleka. Z tego opisu Kurcyusza widzimy, że ten dziki, koczowniczy naród, szczepu Turańskiego, żył z łupów i grabieży kosztem słabszych narodów, na które napadał i rabował. Scytowie byli przodkami Hunnów, Pieczyńców,

Awarów i Polowców, którzy w czasach następnych jeden za drugim napadali na wschodnie narody Słowian i uciemierzali je; nigdy jednak nie byli przodkami Słowian, jak to mylnie twierdzą niektórzy teraźniejsi historycy. Scytowie sami siebie nazywali „Skolotami,“—Persowie zaś, nazywali ich—„Saki,“ Polacy—„Scyty,“ Rosyanie—„Skify“ a Grecy—„Skytai“ (σκυται).

Scytowie na 1500 lat przed Narodzeniem Chrystusa, wkroczyli z głębi Azji do południowej Rosyi, wypędzili naród Cymmeryanów, zajęli następnie kraj Taurów w Krymie i ziemie innych pierwotnych narodów aż do Dniepru. To też Herodot, przybywszy do kraju, gdzie panującym narodem byli Scytowie, cały ten kraj nazwał—Scytją. O tym panującym narodzie w swej historii (tom IV & 46) tak pisze: Scytowie nie mają miast, fortec, domów, żyją w pilśniowych namiotach, urządzonych na wozach, które za sobą przewożą, mieniając koczowisko. Ubóstwiają oni jakiegoś boga wojny—Areja, którego wyobraża stary miecz żelazny, wetknięty w wierzchołek wysokiej kupy nagromadzonego chróstu. Arejowi na ofiarę duszą domowe zwierzęta, zarzynają wziętych w niewolę ludzi i ich krwią, zebraną w naczynia, polewają ów chróst. T. IV & 62 — Scyt wypija krew pierwszego przezeń zabitego nieprzyjaciela, obdziera skórę pokrytą włosami z czaszek wrogów swych i ich rodziny i ozdabia temi skórami swój rząd na konia, lub szyje z nich burkę; z odpitowanych zaś czaszek urządza puhary do napoju. W czasie pogrzebu swego króla, dusili najbliższe jego sługi i żony, których razem z nim chowali, a prócz tego pięćdziesiąt koni i pięćdziesiąt młodzieńców nasadzali na pale i ustawiali je naokoło mogiły, T. IV § 71, 72, a lekarzy, którzy leczyli tego króla, żywcem palili § 68—69. Dalej Herodot opisuje, że Scytowie szyli sobie ubranie z grubych skór zwierzęcych i nieużywali na wojnie tarcz, jak inne narody, bo skóra ubioru chroniła ich od nieprzyjacielskich pocisków; do bitwy używali krótkiego miecza i łuku ze strzałami, których miedziane groty często smarowali trucizną węzów, aby najmniejsze zadraśnięcie sprawiło śmierć.

Herodot przemieszkawszy kilka lat w Olwii dokładnie poznał kraj i plemiona, które zaludniały południową połowę Rosyi i zauważył, iż oprócz panującego koczowniczego narodu Scytów Nomadów, są jeszcze narody po lewej stronie Dniepru, nie tak dzikie i nie koczujące, lecz osiadłe i trudniące się uprawą roli. Tych pierwotnych mieszkańców kraju, dla odróżnienia od koczowników przybyłych z Azji, nazwał on: Scyty-Aroteres, t. j. rolnicy. Wymienia on kilka nazwisk plemion, zajmujących się rolnictwem: na północ od Olwii wspomina o Kallipidach, nad którymi wyżej, nad rzeką Hipanis (Bohu) mieszkali Alazoni, i nad Dnieprem na przestrzeni 14 dni drogi Scytowie—rolnicy, których on nazywa Boristenity; wyżej nad nimi Neutry, a koło Karpat Agatyrsi. Oto są nazwiska pierwotnych osiadłych

rolników wschodniej słowiańszczyzny, które wymienia Herodot na 440 lat przed Chrystusem. Naturalnie, że przodkowie Słowian, rozsiedlając się od Karpat w różne strony oddzielnymi rodami, osiadali koło rzek i tam się rozmnażali, nie mając wówczas jeszcze ogólnej narodowej nazwy, państwowego ustroju i rządu, a żyjąc oddzielnymi rodami i plemionami, byli nazywani imieniem głównych rzek lub gór, w których zamieszkali. I tak na przykład ci, co mieszkali w kraju nad rzeką Dniestrem, który Grecy nazywali Tiras, nazwani byli Tirageci; ci co zamieszkali przestrzeń 14 dni drogi nad Dnieprem, który Grecy nazywali Boristenes, mianowani byli Boristenitami; ci co mieszkali nad rzeką Narwią, nazwani Neurami. Nestor tegoż był zdania i dla przykładu wspomina o Słowianach, którzy, zamieszkawszy nad rzeką Morawą, nazywali się Morawianie i utworzyli wielkie państwo Morawskie.

Opisałem tu nieco obszerniej obraz Scytów, by dokładniej można było pojąć różnicę, między pierwotnymi plemionami wschodniej słowiańszczyzny, a tymi dzikimi przybyszami z Azji, albowiem dotychczas w historycznej literaturze pojawiają się obszerne dzieła, traktujące o pochodzeniu Słowian od Scytów i archeologowie wszystkie cenniejsze wykopaliska południowej połowy Rosyi nazywają—Scytyjskimi, chociaż z opisu tego narodu widocznem jest, że Scytowie nie znali rzemiosł i nie mogli, prowadząc koczujące życie i rabując sąsiadów, zajmować się kunsztownymi wyrobami rzemieślniczemi. Natomiast osiadłe plemiona przodków Słowian, które zajmowały się rolnictwem, rzemiosłami i handlem i już mieszkwały w domach, mogły wyrabiać te kosztowne ozdoby podług wzorów greckich, nabywanych od Greków wzamian za zboże, bursztyn i inne przedmioty. W bogatych wykopaliskach gubernii Kijowskiej, Połtawskiej, Czernihowskiej i Podolskiej znalezione ostatnimi laty ozdoby w kurhanach, okazały się imitacją Greckich i Rzymskich wyrobów, czasami nieprawą ręką robionych i oni, ci pierwotni mieszkańcy, kładli z umarłymi do grobów te wyroby, a nie Scytowie. Jeżeli kiedy znajdują w mogiłach Scytyjskich królów bogate sprzęty mistrzów sztuki Greckiej, to te sprzęty były złupione na Greckich kolonistach lub na przodkach Słowian i nie mogą się nazywać Scytyjskimi, Grecy bowiem od VII stulecia przed Narodzeniem Chr. zaczęli budować miasta handlowe na wybrzeżach Czarnego i Azowskiego morza, wyrabiali i posiadali bogate sprzęty, lecz sprzęty te nie mogą być przypisywane kulturze Scytów i nie mogą figurować w tem znaczeniu w muzeach. Na 100 lat później od czasu Herodota w Olwii, zaczęło upadać panowanie Scytów, gdyż w 350 roku przed Nar. Chr. wkraczały z za Donu hordy znacznie potężniejszego i wojowniczego narodu Sarmatów, którzy zapanowali nad Scytami i poczęści zassymilowali się z niemi, a większą część ich wyparli w strony Uralskie, z kąd potomkowie ich

rozrodzeni i zmieszani z czudskimi plemionami, zjawiali się nieraz później pod różnymi nazwami: Hunnów, Awarów, Chazarów, Pieczenegów, Połowców i t. p. Krótki rys o Sarmackim narodzie pomieszczyć w dalszym ciągu, przy opisanu wykopalisk, znalezionych w ich mogiłach.

Od jak dawna wschodni praojcowie Słowian zostali znani chronografom, tak też dawno wspominają oni o przodkach Słowian osiadłych w krajach położonych od Karpat do morza Bałtyckiego, znanych im pod nazwą Wenedów¹⁾. Dowiedziano się o nich z powodu połowu przez nich i handlu bursztynem, który w Grecyi i u Rzymian używany był jak na kadzidło w świątyniach, a tak też w obrzędach pogrzebowych, oraz na ozdoby i paciorki. Wobec takiego wszechstronnego używania bursztynu, powstało wielkie jego zapotrzebowanie i wysokie ceny. Przodkowie Słowian rozsiedlając się w archaicznych czasach końca jeziorowego okresu w różne strony od płaskowzgórza Karpat, podążali w miarę obsychania ziemi na północ co raz wyżej, dopóki nie dotarli do brzegu morza Bałtyckiego, na przestrzeni od Elby na zachodzie, do granic zaludnionych przez Estów i Finów na wschodzie, a gdy tam znaleźli bursztyn, wylawiali i dostarczali go na południe kupcom greckim i fenickim, handlującym tym drogocennym produktem. Z tego powodu już za czasów Herodota w Grecyi i Rzymie wiadano, że bursztyn pochodzi z kraju Wenedów i że ci go zbierają w północnem morzu w zatoce Wenedyjskiej, jak w starożytności nazywano Bałtyckie morze. Dowiedzieli się o tem bogactwie mieszkańcy przeciwległego brzegu Bałtyckiego morza Goty, z południowej Skandynawii, napadli na pobraża bursztynowe, odparli wgląd kraju spokój miłujących Wenedów i w 320 roku przed Chr. zagarnęli ten przemysł w swe ręce. O tych że Wenedach, na przestrzeni od Karpat do Bałtyckiego morza osiadłych, pisali w swych kronikach Pliniusz w 79 roku i Tacyt w 97. Objaśniają oni, że Wenedy mieszkają w środku, między Finami i Sarmatami na wschód, a Germanami na zachód Karpat, przyczem Tacyt tak opowiada: Wenedy mieszkają w domach, wojują pieszo, broniąc się tarczą i tem różnią się od Sarmatów, którzy tarcz nie używają, a walczą na koniach i mieszkają na wozach, zmieniając nieustannie koczowiska. Ptolomeusz w 161 roku na swojej mapie Sarmacyi, ozna-
czył wielką ilość plemion środkowej Europy ze Słowiańskimi nazwami. Sławny historyk gotski biskup Jornandes 552 r. opowiada, że kraj, leżący na północ od Dacyi do morza północnego (Bałtyckiego), zaludniony wielkim narodem Winidów; chociaż to nazwanie stosownie do miejscowości i plemienia zmienia się, ale wiadomi są pod ogólnem mianem Sklawini, a sąsiedzi ich Anty. Błota i lasy zastępują im

¹⁾ Obszerniej o tem w moim dziele: „археологическія свѣдѣнія о предкахъ Славянъ и Русей ст. 77 до 85.

miejsca obronnych grodów. Najpotężniejsi z nich Antowie zajmują kraj między Dniestrem i Dnieprem; a chociaż pochodzą z jednego szczepu, jednak teraz znani są pod trzema nazwami: Veneti, Antes, Selavi. Dalej ten że historyk opowiada o wojnach gotskiego króla Hermanryka, który między innymi zawojował kraje Winetów 350 r. Towarzysz i doradca w wyprawach wojennych wodza Bizantyjskiego Belizaryusza, uczony Grek Prokop, biorąc udział w wyprawach wojennych, poznał w 540 roku południowych Słowian, którzy wówczas zaludniali kraje położone nad dolnym Dunajem i tłomaczy, że Sklawini (Słowianie) zaludniają kraje przodków swoich (sedes patrias habebant w tem znaczeniu, że kraje, położone na południe od Tatr karpackich, od najdawniejszych czasów zaludnione były przez Słowian. Dalej Prokop opowiada, że Słowianie z Antami w ciągu panowania Justyniana I (527—565) corocznie przeprawiali się przez Ister (Dunaj) i napadali z licznym wojskiem na granice państwa Rzymskiego. Te opowiadania Jordanesa i Prokopa w kronikach ich zapisane świadczą, że w połowie IV stulecia Hermanryk król gotski, wyteżał wszystkie siły w ciągu ośmnastu lat, od 332—350 roku, żeby zapanować nad wschodnimi Słowianami. W paręset lat później, południowi Słowianie byli na tyle potężni, że z licznym wojskiem napadali na państwo Rzymskie.

Przytoczone tu opowiadania najdawniejszych historyków przekonują nas, że przodkowie Słowian znani byli jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, jako odrębny rolniczy naród, nazywany Boristenity, Scyty-aroteri i Wenedy. Skandynawskie i Fińskie narody nazywały ich Wanami, a późniejsi historycy do tych nazw dodali jeszcze inne nowe: Sklawini i Anty czyli Słowianie, tłumacząc, że wielki ten naród zaludnia kraj praojców swoich i że się odróżnia od Scytów, Sarmatów koczujących i Germanów rabujących i jest odrębnym od tamtych, narodem rolniczym, który się nazywa Sklawini t. j. Słowianie. Jasne więc jest, że jeszcze za czasów przedhistorycznych, rozrodził się ten naród i stał się potężnym i bardzo ludnym w swych najdawniejszych osadach na płaskowzgórzach Karpat i w okalających je krajów, gdzie byli Autochtonami t. j. pierwotnymi mieszkańcami i jako z zamiłowania rolnicy, w ciągu kilkudziesięciu stuleci bronili swego kraju od zaborów koczujących rabusiów, którzy przywędrowali ze Środkowej Azji: Scytów, Sarmatów, Hunnów, Tatarów i Skandynawskich Gutonów czyli Gotów i t. p. Jedynie Madzjarom, Bulgarom, Niemcom i Wołochom udało się odebrać części kraju Słowian. O dawnym zaludnieniu Słowianami ich kraju, oprócz cudzoziemskich historyków, nadmienia także najdawniejszy i wielce poważany u Słowian, ruski kronikarz Nestor, który między innymi, opowiada o przyjeździe apostoła Andrzeja do Słowian, mieszkających nad Dnieprem i apostoła Pawła do Słowian, mieszkających nad rzeką Morawą. Wymienione nawracanie Słowian mogło nastąpić tylko w I st. po Nar. Chr. Te opowiadania

Nestora świadczą, że i on z jakichś nieznanych nam źródeł wiedział o dawnym zasiedleniu wspomnianych krajów przez Słowian.

Oprócz wyżej wymienionych imion cudzoziemskich, które nadawali Słowianom w najdawniejszych czasach Grecy, Rzymianie i Niemcy, zapewne mieli Słowianie i swoje własne nazwy, które sami siebie nazywali; lecz nie mając ogólnego państwowego ustroju, rozsiedleni na tak ogromnej przestrzeni obszernego kraju, od morza Bałtyckiego aż do Czarnego i Adrytyckiego, nie mieli ogólnej dla wszystkich plemion nazwy. Swojskie imiona odrębnych plemion z czasów przedhistorycznych, nie doszły do nas, gdyż w one czasy Słowianie nie mieli historyków, którzy by zapisali te imiona, tak, jak ich mieli Grecy, Rzymianie i Celtowie. Prawdopodobnie, że rozsiedlając się w różnych krajach obok wielkich rzek i gór, różne te plemiona dostały nazwy geograficzne, od imion miejscowości, na których osiadły, a co również Nestor poświadczał.

W końcu okresu jeziorowego, gdy przodkowie Słowian zaczęli się od Karpat rozsiedlać na wszystkie strony, kraje leżące na południe, były najzdadniejsze dla osiedlenia się ludzi, bo posiadały ziemie żyzne i klimat łagodny a mianowicie: w Pannonji (teraźniejsze Węgry), Illiricum (teraźniejsza Bośnia, Hercegowina, Czarnogórze, Kroacja, Wenecja) Messyi (Bulgaria i Serbia), Dacyi (teraźniejsza Rumunia Bessarabia, Transylwania). Kraje te ochraniał od zimnych północno-wschodnich wiatrów, grzbiet wysokich gór Karpackich; klimat łagodny sprzyjał obfitym urodzajom płodów roślinnych, niezbędnych dla rozmnażających się stad zwierząt domowych i ułatwiał przetrzymywanie w czasie chłódów. Granica południowych krajów, osiedlonych przez praojców Słowian, dosięgła wschodnich Alp, morza Adrytyckiego, pasma gór Hemus (Bałkańskich), północnych brzegów Pontu, czyli morza Czarnego. O początkowym osiedleniu się Słowian w południowym kierunku mówi Nestor temi słowy: „Słowianie osiedli od najdawniejszych czasów nad Dunajem, gdzie obecnie znajdują się ziemie Ugórska i Bułgarska (letopiś po Lawrent. spisk. str. 5). Te kraje naddunajskie, obfitujące w żyzną paszę, sprzyjały wędrownemu ku zachodowi po swych równinach koczującym narodom na które często napadały a nawet podbijały pod swe panowanie osiadłych tam Słowian. Już w VI st. przed Nar. Chr. koczujący Scytowie nad morzem Czarnem, opanowali pierwotnych mieszkańców. W 279 roku przed Ch. Gallowie, szczep Celtyckiego narodu, dążąc ku Macedonii, szli przez Pannonję i Illiryę i wyparli na północ Słowian, których garstka osiadła w gubernii Kijowskiej. Szczątki ich, z okazami kultury Etruskiej znalazłem w kurhanach w okolicach Kaniowa, podczas wykopywania takowych w 1896 roku, obok wsi Kuryłówki, Lazurecy, Gryszczyńcy, Trościańcy. Od 63 r. przed Nar. Chr. wschodnią Europę zajęli Sarmaci, a szczep ich—Jadźwingi posunęli się aż ku morzu

Baltyckiemu i osiedli na Litwie. Druga część ich wkroczyła do krajów naddunajskich i długi czas panowała nad Słowianami w Pannonii. W III i IV stuleciu Goty uciemiężają południowych Słowian, od 375 do 453 Hunny panują nad południową Słowiańszczyzną, w 502 r. napadają Bułgarowie na dawną prowincję Messyę, podbijają pod swe panowanie Słowian, tam osiadłych i panują nad nimi dotychczas w Bułgarii. W 560 r. Awary pustoszą ziemię Antów i ciężką niewolą gnębią południowych Słowian, dopóki Samon i Kubrat nie oswobodzili ich w 769 roku od tego ucisku. W 650 roku Chazary pobierają daniny od wschodnich Słowian. W 791 roku Karol Wielki, król Franków, napadł na Słowian zachodnich. W 885 roku Madzjary (Węgrzy) przeszli koło Kijowa, następnie przez południowe kraje Słowian wkroczyli do Bułgarii w 896 r. i opanowali w 907 r. wielkie państwo Morawskie, z kąd część Słowian ustępuje za Karpaty, pozostali Słowianie zostali wynarodowieni i pochłonięci przez Węgrów, którzy utworzyli wielkie królestwo węgierskie, do dziś dnia istniejące. To najście Madzjarów, którzy zawładnęli środkiem kraju Słowiańskiego, spowodowało klęskę tego narodu, bo znacznie zmniejszyło ich siłę odporną, potrzebną w przyszłości do nieustannej walki z Niemcami.

Północno-zachodni kraj Słowiańszczyzny, zasiedlony przez Polaków aż do morza Bałtyckiego, podług opisu Adama Bremeńskiego (*Descriptio civitatem et regionem*) w 1074 r. i podług mapy z X stulecia, która się przechowuje w Monachijskiej bibliotece, tak się nam przedstawia: kraj obok Karpat północnych oznaczony jest, jako zaludniony przez Lechitów—Polanów (*Lechitae—Poloni*); na północ od nich w Poznańskim—Wielkopolsanie; Krakowskim—Małopolsanie; na wschód od nich Białoserbi i Mazowszanie. Od Wisły do Niemna przybrzeżne kraje Bałtyku zajmował szczep Litewskiego narodu—Borusy czyli Prusy, a za nimi nie słowiański naród Estów; na zachód zaś—Bojohemi, terazniejsi Czesi. Jakiśmy poprzednio widzieli, jeszcze w niepamiętnych dla historii czasach, osiedlili się od Karpat do morza Bałtyckiego praojcowie Słowian—Wenedy, przed 325 r. przed Chr. Pobrzeża bursztynowe odebrali od nich Goty, lecz gdy moda na bursztyn na południu Europy minęła i zapotrzebowanie nań ustało, to Goty porzucili w 180 r. bursztynowe swe wybrzeża i wyruszyli szukać nowych zdobyczy, jedni na wschód do południowej Rosyi i stali się znani pod nazwą Ostgotów, drudzy zaś napastowali zachodnią Europę i znani są pod nazwą Westgotów. Do opuszczonych przez nich nadbałtyckich krajów, powrócili pierwotni ich mieszkańcy Wenedy, czyli Słowianie. Najpotężniejszym szczepem północno-zachodnich Słowian byli Polanie, w późniejszych czasach nazwani Polakami. Lud prosty, t. j. rolnicy, nazywani obecnie chłopami, którzy tylko zajmowali się uprawą roli, hodowlą bydła, pszczoł, trzodą chlewną rybołówstwem, nazywali się kmetami później kmiotkami t. j. wło-

ścianami, ci pieszo stawali do obrony swych zaścianków. Właściciele zaś majątków, którzy konno w wojennem uzbrojeniu z takimiż pachołkami bronili granic swego kraju, nazywali się Lechi, co oznaczało posiadanie lechi, t. j. znaczniejszej przestrzeni ziemi, czyli terazniejsi ziemianie. Ci Lechici przewodniczyli w wyprawach wojennych, które organizowali, oraz na wiecach. Od tych to Lechów, przewodniczących sprawom narodowym, dawni historycy cały kraj nazwali Lechickim; Nestor zaś nazwał Polaków—Lachami. Ci to Lechici wyprowadzali w rozmaite strony od Karpat, podwładnych im kmetów i zajmowali od najdawniejszych czasów różne kraje. Po ustąpieniu Gotów w 180 r., osiedli nad rzeką Łabą (Elbą) i nazwali się Połabianie. Krańcowe plemię, osiadłe na granicy Danii, nazywało się Obotryci, gdzie leży terazniejsze księstwo Meklemburskie. Na wschód od nich zamieszkali Lutycy i Weletaby, których Niemcy zwali—Wilcy. Te nadbrzeżne plemiona miały swą świątynię w Arkonie na wyspie Rugii (Rügen), gdzie składali ofiary głównemu swemu bóstwu o czterech głowach—Światowidowi. Świątynia ta dopiero w XII stuleciu została zrujnowaną, a w 35 lat później, t. j. w roku 1203 opisał ją Sakso-Gramaticus. Między Odrą i Wisłą, w krajach nadmorskich mieszkało plemię tak zwane Pomorzanie. Gdy się rozrodziło plemię Pomorzan, to oddzielne jego szczepy nazywały się: Kaszuby z głównem miastem Gdańsk (Dantzig), którzy zajmowali zachodnią stronę zatoki Wisły; następnie Woliny z głównem miastem Julin, po prawej stronie zatoki Odry; miasto te stanowiło najważniejszy handlowy port Słowian, o którym Skandynawskie sagi opowiadają cuda, że miało piękne domy, jak na one czasy, z drewnianych belek zbudowane i było najbogatszem z miast nadbałtyckich. Na południe od Obotrytów żyli Syrbi, szeroko rozsiedleni między Łabą i Odrą; Łużyczanie, mieszkający nad Menem i Regnicą, do naszych czasów nazywają swój język Serbskim. Na północ od gór Czeskich żyli: Sorawy, Chutiny, Susły, Trebonizy, gdzie obecnie znajduje się miasto Brandeburg. Na północo-wschód od gór Czeskich, rozsiedlili się Szlązacy na wielkiej przestrzeni obydwóch brzegów Odry, aż do ujścia do niej rzeki Warty; główne ich miasta są: Wrocław, Opolin, Głogów. W Czechach osiedli Siedliczanie, Łuczanie, Chorwaci. Podług podania tych Słowian, przyprowadził ich do Bohemii jeden z lechitów, który miał imię Czech i ten jest uważany za założyciela królestwa Czeskiego; chociaż Czechy zaludnione zostały przez Słowian jeszcze w czasach archaicznych, lecz w IV stuleciu przed Nar. Chr. zostali oni pokonani przez Bojów, szczepu celtyckiego narodu i odtąd kraj nosi nazwę panującego narodu Bojohemia—Bohemia. Na północ od Karpat najliczniejsza część narodu, zwana Polanami, nie zmieniała swej nazwy, zajmując ogromną przestrzeń kraju między wschodnimi Mazurami i zachodnimi Szlązakami. Północna część tego plemienia,

osiadła nad Wartą, pobrała miasta: Kruszwice, Gniezno, Poznań, które następnie zostały najstarszymi miastami stołecznymi. Ci północni Polanie nazywali się Wielkopolanami, a obecnie nazywani są Poznańczykami. Część Polan osiadłych na południu, obok Karpat, rzeki Wisły i jej dopływów, założyła miasto Kraków, które, przez długie czasy było miastem stołecznym całego Królestwa. Z tego to kraju południowych Polan, z miejscowości najczęściej przeludnionej, teraźniejszej gub. Kieleckiej, z wielkiej osady Kije nad rzeką Nidą, część plemienia Polan wyemigrowała w czasach archaicznych w stronę średniego Dniepru i osiadła w kraju, który obecnie nazywa się gub. Kijowską i na pamiątkę siedziby praojców, z której wyszli, Włodar ich czyli Lech, przyprowadziwszy ich tutaj, założył miasto na wyniosłych górach na prawym brzegu Dniepru, przy ujściu Desny i nadał mu imię praojczyzny Kijów: A działo się to bardzo dawno przed Nar. Chr., gdyż w I wieku ery chrześcijańskiej był u Polan Kijowskich apostoł Andrzej; o tej podróży apostoła Andrzeja do ziemi nadnieprzańskich Polan, wspomina w swych kronikach Nestor, a znajdujące w grodziskach i mogiłach pamiątki archeologiczne, poświadczają dawną tu obecność Polan. Ten szczep Polan, co osiadł na wschodniej granicy starożytnej Słowiańszczyzny, narażony był na ustawiczne najazdy koczowników przybywających z Azji i wskutek tego zmuszony był, albo wojować z nimi lub łączyć się związkami małżeńskimi, w następstwie czego wynikło zmieszanie ras, obyczajów i języka. Największe zmieszanie rasowe nastąpiło, gdy w 569 roku zawojowali tych Polan Awarowie. Starożytne kroniki wypełnione są opowiadaniem, jak okrutnie Awarowie uciemiężali południowych Słowian i jak despotycznie posługiwali się ich kobietami, bo nawet zaprzęgali je zamiast koni do wózków, którymi jeździli. Również Nestor wiele pisał o uciemiężaniu Rusi przez Obrów (Awarów), a Theofilactus Simocata opowiada w 620 roku, że kiedy wódz grecki Priskus napadł w nocy 590 r. na południowych Słowian, to podkradając się przedtem do nich, słyszał, jak śpiewali pieśni awarskie. Z tej ciężkiej niewoli południowi Słowianie wyswobodzili się w końcu VIII stulecia i pochłonęli swych uciemiężycieli tak, że imię Awarów znikło, a oba narody złąły się w jednolity naród, znany pod nazwą Rusinów, a obecnie Małorusów i chociaż z tego połączenia Azyatów ze Słowianami zmienił się poczęści język, zwyczaje i rysy, lecz plemię to, zahartowane w ustawicznych walkach z Azyatami, stało się tak potężnym, przedsiębiorczym i cywilizowanym, zawdzięczając stosunkom handlowym z Grekami, iż stało się związkiem połączenia wschodnich Słowian i utworzenia Wielkiego księstwa Rusi Kijowskiej.

Z nad rzeki Czarnej, dopływu górnej Warty w województwie Siewierskim, gdzie głównymi miastami były Siewierz i Siewieria, a zwanego w starożytnych mapach „Ducatus Severiensis“, gdy nastą-

piło przeludnienie, wyemigrowała także znaczna część ludu, która osiadła nad rzeką Desną i tu na pamiątkę swego gniazda rodzinnego nad rzeką Czarną, zbudowała miasto i nazwała je Czernihów, a drugie miasto założone nad Desną, na pamiątkę praojczyzny nazywali Nowogród-Siewieria, obecnie po rosyjsku nazywane „Nowgorod-Siewierskij“ i z tego powodu ludność gub. Czernihowskiej Nestor nazwał Siewierianie pomimo, iż kraj ten leży w południowej Rosji i geograficznie nie powinien tak się nazywać; a na starożytnych mapach gub. Czernihowska nosi miano praojczyzny „Ducatus Severiensis“. Na połychościach Karpat, obok rzeki Warty leży miasto Radomsk, a nad rzeczką Radomiczą wielkie i starożytne miasto Radom. Nestor wręcz tłumaczy, że Radimicze wyszli od Lachów, zapewne z okolic Radomia i osiedli w teraźniejszej gub. Mohilowskiej, zachowali swą prastarą nazwę aż do czasów Nestora, Radomicze, a po rosyjsku „Radimiczi“. Nestor także wyraźnie tłumaczy (Ławr. spis str. 5, 9) o przesiedleniu się z kraju Lachów, Radimiczów i Wiaticzów temi słowy: „u lasich byli dwaj braci—Radim, a drugi Wiatko; Radim osiadł na rzece Sorzie (Mohilowsk. gub.), a Wiatko na górnej Ocie (Orłowska gub.)“. Z tych że podkarpackich stron wyszli i inni Słowianie, o których wspomina Nestor, a mianowicie: Drewlanie—Wołyńskiej gub.; między rzekami Prypecią i Dźwiną—Dregowicze; nad rzeką Połotią—Połoczanie; obok Ilmeńskich jezior—Nowgorodcy, Krywiczanie i inne różne plemiona Słowian, wyliczone w podręcznikach historycznych.

Ze szczepu Polan, który w archaicznych czasach osiadł nad Dnieprem, w następnych wiekach najczęściej się wzmogła i najpotężniejszą stała się ta ich część, która osiadła nad rzeką Rością (dopływ Dniepru) i nad innymi do niej wpadającymi rzekami: Roški, Rossawy, Rostawicy i Ruty (obecnie Rutek). Miejscowość ta jest bardzo górzystą i pokrytą lasami. W środku owej krainy leżało główne miasto Rossawa, obecnie mała miejscina, obok której dotychczas znajduje się wielkie starożytne grodzisko, pokryte gruzami. Na południowym zakręcie Rosi, stoi miasto Steblów, okrażone rumowiskami, świadczącymi o poprzednich wielkich jego rozmiarach. Na kamiennych wyspach Rosi w Steblowie widać i teraz rumowiska kamiennych zabudowań, wzniesionych przez Greków, które im służyły za składy towarów do wymiany za dostarczane przez pierwotnych mieszkańców tego kraju. Trakt handlowy w kierunku rzek Taśminy i Ingułu prowadził ze Steblowa do Olwji nad morzem Czarnym i wzdłuż tego traktu ustawicznie znajdują skarby, składające się z monet greckich, olwjskich i rzymskich. Mieszkające tu plemię stało się najbogatszym i najpotężniejszym, prowadząc wielkie handlowe obroty z Olwipolitami i nazwane było Roś—Ruś, gdyż mieszkali nad rzekami podobnie zwanymi Roś, Rośka, Rosawa, Rostawica, a główne ich miasto było Rossawa i o nich to widocznie mówią ruscy kronikarze temi słowy:

„Поляне яже нынѣ зовомоя Русь“—„Polanie, których obecnie nazywają Ruś“. To plemię znane było nie tylko Grekom i bizantyjskim historykom pod nazwą Roś, lecz łacínscy i niemieccy historycy również wiedzieli o plemieniu z tej miejscowości pod nazwą Ruteny, od imienia rzeki Rut, obok której mieszkali. Biskup Krakowski Maciej w liście do Bernarda Klarewalskiego w 1150 r. tak o nich pisze: „Gens Ruthenica multitudine innumerabili est, ect etc. Sława o tych Rutenach czyli Rusi rozniosła się po świecie najwięcej od czasu, gdy zbrojne gromady kupców z tego kraju, pływając na swych łodziach po morzu Czarnem, zaczęły rabować miasta bizantyjskie i Azyi-Mniejszej a następnie, gdy zaczęły podbijać pod swe panowanie sąsiednie plemiona: Drewlan, Siewierzan i inne, przeniosłszy zaś do Kijowa rezydencję swego księcia i postawiwszy tam świątynię głównemu bóstwu swemu Perunowi, utworzyli potężne księstwo Kijowskiej Rusi.

Wschodni Słowianie ustawicznie narażani byli na napady narodów azyatyckich. Oprócz Scytów koczowników, w IV st. przed Nar. Chr. wkroczyli przez góry Kaukazkie, Sarmaci, a w 63 r. weszły rzymskie wojska w pogoni za Mitrydatem Pontyjskim. Rzymianie zajęli półbrzeża morza Czarnego, a Sarmaci, wyparłszy Scytów ku północy, rozsiedli się na równinach południowej i zachodniej części Rosyi i koczowiska ich dochodziły do wybrzeża morza Bałtyckiego. W 210 r. posunęli się od Bałtyku na południe Goty i opanowali ludność pierwotną. W 375 r. przyszliz Azyi Hunnowie i, wyparłszy Gotów, panowali w kraju. W 560 r. Awarowie ujarzmili południowo-wschodnich Słowian, a niewola pod ich rządami była cięższą od innych. W 650 r. u wschodnich granic pojawili się Chazarowie. W 915 r. nacierali Pieczeniگی; w 1054 r.—Połowcy, a 1240 r. Mongołowie ogniem i mieczem spłądrowali kraj. Mieszkańcy przed napadami Azyatów chowali się po lasach i jarach, niedostępnych konnym wrogom i tam się chronili od wytopienia, zachowali swoje cechy narodowe, a po odejściu wrogów, wychodzili z kryjówek i wracali do swych ulubionych zajęć gospodarskich.

Północno-zachodni Słowianie, po wyjściu Gotów w 180 roku z kraju Nadbałtyckiego, rozszerzyli swe osady na przestrzeni porzuczonego przez Gotów kraju i spokojnie zajmowali się ulubionem rolnictwem, hodowlą bydła i handlem; trwało to do 920 r., w którym to król Saksów—Henryk Ptasznik, zaczął wydzierać ziemię połabskim Słowianom. Pod pretekstem wprowadzenia wiary chrześcijańskiej, budował u Połabian burgi t. j. miasta warowne, zbierał z krajów niemieckich znanych złodziei, zbójów i innych awanturników, uzbrajał ich i osadzał w tych burgach, zachęcając do rabunku okolic. Następnie zaczął on przesiedlać do tych burgów z ziemi Saksów każdego 9-go mieszkańca, przyuczał bronić się w swych grodach i najeżdżać na osady Słowian; posuwając się systematycznie w ten sposób

w głąb Lechii, pokonał on Słowian między Łabą i Odrą osiadłych, zajął w 928 r. kraj Hawelów, mieszkających nad rzeką Hawelą i Szpreą, wkroczył do ich miasta Brenaburga a podbiwszy Lutyców, utworzył margrabstwo Brandeburskie. Wodzowie jego Bernhard i Ditmar w 929 r. rozbili pod Łęczynem połączone plemiona Słowian, a cofających się z placu bitwy, potopili w jeziorach, gdzie ich do 100.000 zginęło. W 3 lata później pokonali Łużyczan i od tego czasu systematycznie wkraczają coraz głębiej w ziemię Polski. Wszelkimi sposobami chociaż by nawet najwięcej barbarzyńskimi, germanizując Słowian i odbierają ziemię. Uczciwy historyk niemiecki Weber tak pisze (zeszyt 4 str. 207) o dawnych napadach Niemców na Słowian: „Słowianie, naród wesołego i łagodnego charakteru, zajmowali się rybołówstwem na morzu i rzekach, rolnictwem i przemysłem, do którego mieli wrodzone skłonności i temi przymiotami odróżniali się od swych zachodnich sąsiadów, energicznych, niespokojnych, egoistycznych ciemieżycieli—Germanów. Ořeżem i uciskiem odbierali Niemcy ziemię Słowianom zmuszali ich wyrzekać się swych ulubionych bogów i przyjmować religię swych ciemieżców—religię bardzo spaczoną przez jej krzewicieli i różną od początkowego ideału, którego źródłem było miłosierdzie. Niemcy od nowo ochrzczonych wymagali dziesięcin z płodów, dobytých ciężką pracą, dla duchowieństwa oraz wielkich podatków dla niemieckich margrafów. Jak świeccy tak i duchowni naczelnicy, wyniosłem i poniżającym obejściem, maltretowali naród, poniżony prawie do niewolnictwa i tylko wielkim uciskiem i gwałtem zmuszali go do posłuszeństwa“. Niesłuchanemu powodzeniu, jakie Niemcy osiągnęli w zaborach i germanizowaniu krajów Słowiańskich, sprzyjało to, że Niemcy znacznie wcześniej mieli zorganizowaną centralną władzę w rękach swych królów; natomiast w polskim kraju nie było wtedy państwowego ustroju, lud podzielony na odrębne i niezależne od nikogo plemiona, nie mógł wystawić zjednoczonej większej siły bojowej, na odparcie wrogów.

Oprócz wielu przymiotów słowiańskiego narodu, o których już wspominałem, Słowianie, a przeważnie Polacy, mieli w politycznym znaczeniu kardynalną wadę: niepodległość ducha i nadmierne zamiłowanie swobody. Odrębne plemiona nie żyły w zgodzie i z błahych powodów zaczynały kłótnie i, nawet w chwilach napadów wrogów, nie mogły się połączyć i uleść władzy i kierunkowi jednego człowieka, chociażby najbardziej uzdolnionego. Drugą zaś wadą charakteru dotychczas jeszcze widoczną, jest lekkomyślność i zamiłowanie do cudzoziemszczyzny, naśladowanie strojów i obyczajów obcych i brak przywiązania do zwyczajów swojskich, języka rodzinnego i przemysłu, co wytworzyło w szlacheckiej przewodniczącej narodowi klasie, usposobienie kosmopolityczne. Przysłowie panów „après moi le déluge“ wyjaśnia przyczynę upadku rodzin i kraju.

Kończąc ten rys historyczny o przodkach Słowian, na długoletnich moich archeologicznych studiach oparty, podaję go tu w streszczonej formie i przytem muszę dodać, że w następnych artykułach, pomieszczonych w tej książce, starałem się objaśnić rozwój kultury Prasłowian, w ich bycie domowym, budowie fizycznej, rękodzielnictwie i pojęciach i obrządkach religijnych, tak, aby dać całkowity obraz bytu Prasłowian, dopełniający rys historyczny, na początku tej książki nakreślony. Zaczynając od bytu autochtonów w wiekach: kamienym i brązu przed najazdem Scytów, Sarmatów i Gotów, wykazując wpływ kultury greckiej i rzymskiej i wyżej wymienionych koczujących narodów, na rozwój kultury u Prasłowian, a przeważnie wschodnich Polan, w których kraju życie spędziłem, zajmując się rozkopywaniem grodzisk i mogił, oraz studjami archeologicznymi. Następnym pokoleniom zostawiam zbieranie wykopalisk w kraju zachodnim Prasłowian, dla nakreślenia obrazu bytu całego narodu. Wykopaliska moje rozmieszczone są w chronologicznym porządku w gablotach, w których starałem się zebrać przedmioty określonej narodowości i czasu. Numeracya musiała być zastosowaną do rosyjskiego katalogu, poprzednio wydanego, i z tej przyczyny, zbiory pomieszczone w jednej gablocie, nie są oznaczone porządkowymi liczbami. W końcu książki, opisane są kolekcye moje, odnoszące się do pogładowego obeznania się z historią sztuk plastycznych i są tam krótkie artykuły, objaśniające historię malarstwa, emalji, ceramiki i wynalazków do ulepszenia broni.

Józef Chojnowski.

Kijów 1901 r.

Gablota № 1, i na półce pod gablotą.

Kollekcyja paleoetnologiczna skamieniałych przedmiotów Flory i Fauny, t. j. kości zwierząt, części roślin i ryb, pochodzących z czasów przedpotopowych, znalezionych w ziemi w kraju południowo-zachodnim Rosyi.

a) Sześć kłów mamuta (*Elephas primigenius*), część kolumny pacierzowej, ośm zębów; przy jednym z nich ocalała część skamieniałej szczęki.

b) Dolna szczeka i zęby niedźwiadka, żyjącego wówczas w pieczarach (*Ursus spelaeus*).

c) Kość z biodra i ząb nosorożca (*Rhinoceros tichorhinus*).

d) Głowa (*Ovibos moschatus*) skamieniała, znaleziona na Wołyniu w powiecie Owruckim.

e) 17 zębów rekina, znalezione nad Dnieprem w sinej glinie.

f) Skamieniałe ostrygi jurajskiej formacji.

g) 10 sztuk belemnitów.

h) Skamieniałe jeże formacji kredowej, pochodzące z Kowla gub. Wołyńskiej.

i) Odciski cyprysowych i laurowych liści na piaskowcach.

k) Amonity, konchy i mięczaki skamieniałe, znalezione w pokładach wapiennych.

l) Skamieniały sęk drzewa, stoczony przez robaka (*Torredo navalis*) i inne kawałki skamieniałego drzewa.

m) Fosforyty z gub. Kijowskiej i Podolskiej.

n) Wielki skamieniały odrostek kolumny pacierzowej, jakiegoś ogromnego zwierza i rozmaite skamieniałe przedmioty.

Gablota № 2. Wykopaliska z bytu Autochtonów, t. j. pierwotnych mieszkańców kraju wieku kamiennego.

W pierwszych czasach swego istnienia na ziemi, człowiek nie znał żadnych metali, a potrzebował mieć jakieś narzędzia, do wyrobiania domowych sprzętów, oraz mocniejszego od maczugi oręza, do obrony od drapieżnego zwierza i dzikiego sąsiada, który wówczas, mając tylko instynkta zwierzęce, gdy był zmożony głodem, wydierał innemu smaczne kęsy pożywienia lub kobietę; twarde kamienie

i krzemienie rozsiane po ziemi, wszędzie były pod ręką i najwięcej okazały się przydatnymi dla wyrabiania z nich tego oreża i narzędzi.—W kamiennej epoce okresu paleolitycznego, człowiek odłupywał od niekształtnego głazu wszelkie zbyteczne części jego i nadawał potrzebną mu formę: topora, dłota lub skrobacza, dogodnych do jego wymagań i zamierzonego użytku. Następnie, gdy w nim zrodziło się poczucie estetyczne, zaczął ogładzać swoje narzędzia, szlifując je na innych kamieniach i nadawał im odpowiedniejszą formę; w toporach przewiercał dziury, potrzebne dla osadzania ich na drewnianym toporzystku. W ten sposób ogładzone narzędzia nazywają się neolitycznymi i określają wyższy stopień rozwoju kultury ludzkiej—kultury neolitu.

Narzędzia kamienne łupane z okresu paleolitycznego.

Najstarożytniejsze narzędzia z tego okresu znalazłem we Francji.

Nº 1. 2. 4. 5. Okazów. Siekiery z czarnego krzemienia, które wówczas osadzano w rozszczepione pałki czyli toporzyska i przymocowywano je rzemykami. Czarny krzemień, z którego wyrobione te toporki, przeleżawszy w ziemi przez kilkanaście tysięcy lat, pokryty został kwasem krzemienным tak, że narzędzia nabrały koloru masła.

3. Pięć siekaczy (racloir), używanych przy wyrobieniu narzędzi dla odłupywania niepotrzebnych części, znalezione na Wołyniu.

6. Wielki rdzeń (nucleus), od którego odłupano noże krzemienne.

11. Ośm siekier z żółtego i szarego krzemienia, w kształcie klinów.

8. Dwa perkutory (perquiteur), za pomocą których obrabiano narzędzia krzemienne.

12. 13. Dziesięć noży krzemiennych różnej wielkości, odłupanych od nucleusa jednym uderzeniem dłota, znalezione na Wołyniu w Owruckim powiecie.

14. Jedenaście skrobaczy (grattoir).

15. Siedem ciężkich kamiennych grotów, używanych do strzał drewnianych, puszcanych z wielkich łuków, znaleziono je pod Uhlichem w gub. Jarosławskiej; kamienie, z których zrobione groty, są rozmaitych pięknych kolorów. W tej że gablocie pomieszczony jest karton z narzędziami kościanymi, które znalazłem w palafitach jeziora Zürichskiego w Szwajcarii.

16. Karton z narzędziami zrobionymi z kości, które znalazłem w palafitach jeziora Zürichskiego w Szwajcarii, a na nim naszyte następujące przedmioty: dwanaście szydeł rozmaitej wielkości poczerniałych z powodu znajdowania się w błocie kilka tysięcy lat; w drugim rzędzie ośm dłut z ostrzami równymi i zaokrąglonymi i nóż kościany. Wszystkie te narzędzia sporządzone z kości północnych jeleni, które w starożytności tam przebywały.

17. Sztylet z kości, rękojeść którego wyrznięta w kształcie jelenia, a także harpun zębaty do przebijania ryb dla ich połowu. Oba te egzemplarze są to kopje ze znajdujących się we Francji w muzeum St. Germain.

18. Fotografia, wyobrażająca nawodne mieszkania i druga fotografia, przedstawiająca poszukiwania nasze w jeziorze pod Robenhauzen.

Gablota Nº 3. Przedmioty znalezione w siedlisku ludzkim z okresu przedlodowcowego; czaszki i kości pierwotnych ludzi ze wschodniego płaskowzgórza Karpat.

Zebrane w tej gablocie czaszki i golenie, są okazami zmian, zaśniętych w stopniowym kształceniu się fizycznej budowy człowieka, w rozwoju kształtów czaszki jego głowy dla pomieszczenia mózgu i zwiększenia objętości tego mózgu, a w połączeniu z tym i stopniowego rozwoju jego inteligencji. Mianowicie w dwóch najdawniejszych, znalezionych przezemnie czaszkach Nº 176 i 205, a po części i Nº 181, widzimy zupełny brak czoła, t. j. wznoszącej się przedniej części czaszki nad oczami, którą nazywamy czołem; nadoczowe łuki t. j. kość, którą pokrywają brwi, występuje silnie naprzód, a nad nią kość czołowa wklęśła ucieka w tył głowy i zaokrągla się w potylicy; wskutek takiej budowy sformowała się mała wysokość ciemienia i minimalne pomieszczenie dla mózgu, którego objętość mniejszą była o wiele, aniżeli u teraźniejszych ludzi. To daje prawo do wniosku, że inteligencja owych ludzi była również minimalną. Różnica ta będzie widoczniejszą, gdy porównamy te czaszki z czaszką nowszych czasów z XI stulecia Nº 811, znalezioną pod Złotą Bramą w Kijowie, u której sklepienie ciemienia i czoło są więcej normalne, a inteligencja zapewne była wyższą. Pierwsze dwie czaszki t. j. Nº 176 i 205 z przedmiotami znalezionymi w ich grobach, są z czasów paleolitycznego kamiennego wieku, z kurhanów Ukrainy. Trzecia czaszka Nº 181, znaleziona z kamiennym gładzonym toporkiem, obok niej leżącym w gablocie pod Nº 184, już jest z czasów neolitu i ma kopułę ciemienia lepiej rozwiniętą, lecz jeszcze z czołem zapadniętym. Pierwszy początek czoła z kością łuku brwi nie wysuniętą, widzimy w Nº 559. Wszystkie te czaszki mają znaczny prognatyzm, t. j. że linja twarzy z linją dolnej szczęki (żuchwy), formując kąt ostry, tworzą dolną część głowy wysuniętą naprzód, a spodnia szczeka jest szerszą, jak u teraźniejszych ludzi i więcej wystającą naprzód. Zęby szerszą częścią osadzone wpoprzek szczęki i starte są naukos ku zewnętrznej stronie, od ciągłego ogryzania kości i korzeni ziół. Na czaszce Nº 181 widoczna jest sztuczna deformacja; wpoprzek środkowo-

wej części ciemienia widać szeroki pas wklęsłości, od długiego ściskania głowy bandażem, nałożonym zwierzchu głowy w kierunku od ucha do ucha. Golenie nóg także różnią się od teraźniejszych: kość między biodrem a kolanem ma tak nazwany koguci grzebień, t. j. chropowatość dla przyczepów mięśni (femure à collone); goleń pod kolanem teraźniejszych ludzi jest okrągłą, a u archaicznych była spłaszczoną, z jednej strony miała linję ostrą jak u miecza (*linea aspera*, *tibia platynemia*). Człowiek z czaszką № 176 leżał bokiem na dnie mogiły, zbudowanej z wielkich płyt kamiennych, miał ręce i nogi podkurczone i zwierzchu osypany był proszkiem czerwonej gliny (niedokwas żelaza), grudki tej farby № 178 znalazłem koło szkieletu i oprócz dwóch małych krzemiennych skrobaczy № 177 i trzech glinianych naczyń, lepionych niezgrabnie rękoma i ozdobionych archaicznym ornamentem, nic więcej nie znaleziono. №№ naczyń: 179, 180, 189. Przy szkielecie z głową № 559, dobytym na placu umarłych pod Dubnem, znaleziono kołczyki № 563, zrobione z dwóch kłów dzika, przewierconych w końcach dla suchej żyły, na której zawieszały się kołczyki na uszach, tamże znaleziono naszyjnik № 174, składający się z nawleczonych 20 zębów lisa, wilka i innych drapieżnych zwierząt, który pomieszczony w gablocie № 4.

161. Skorupy mięczaków *unio pictorum*, którymi przeważnie karmili się ludzie jeziorowego okresu pod Kijowem, wyjęte ze śmietniska odpadków pożywienia, nagromadzonych u otworów wchodowych do pieczar.

162. Kawałek sinej gliny pliocenowego okresu, zachowany w słoiku, wzięty z siedliska przedpotopowych ludzi, którzy żyli obok Kijowa przed erą lodowców; wśród tej gliny widoczne są kawałeczki węgla z drzewa, rozrzuconego po siedlisku od ognisk, na których piekli kości z mięsem mamuta.

163. Cztery kości mamuta, znalezionych na przedlodowcowym siedlisku ludzkim pod Kijowem: a) kość przedniej nogi, b) kość tylnej nogi, c) kość z żebra osmalona, d) mały ząb z młodego mamuta. Wszystkie tu wyliczone kości wyjęte z sinej gliny siedliska i tą gliną przesycone, zabarwione są częściowo węglem drzewnym, wśród którego leżały od okresu pliocenowego, aż do 1894 r. Kości mamuta i innych zwierząt znalezione na tem siedlisku, nie są zabarwione siwą gliną i węglem, ponieważ leżały w oddaleniu od ognisk, leżą obecnie pod pierwszą gablotą.

164. Dziesięć okrzesków, jeden skrobacz, jeden nóż z czarnego krzemienia, pokryte patyną koloru dymu, są z liczby zebranych w siedlisku tem z końca pliocenowego okresu.

165. Narzutowy kamień (валунъ) znaleziony nad wyżej oznaczonym siedliskiem ludzkim w wyższym pasie moreny dilluvialnej.

181 a i b. Kość biodrowa i goleń należące do szkieletu człowieka, którego głowa zanumerowana Nr. 181.

185. Czaszka człowieka, która nabrała koloru czerwonego—od posypanej przy pogrzebie na nieboszczyka—ochry czerwonej—znaleziona przezemnie w 1886 r. pod wielkim kurhanem Blyznycia na polach Marjanki pow. Humańskiego, gub. Kijowskiej, w mogile; nieboszczyk ten pochowany był w skurczonej, siedzącej pozycji.

812. Głowa mongola zabitego w 1240 roku w czasie szturm i zniszczenia Kijowa, znaleziona w rowie przy wałach fortecznych, okrażających siedzibę wielkoksiażęcego dworu. Głowa ta odróżnia się silnem wysunięciem szczęki naprzód, kształtem „*Grachicefalis*“ i kosemi oczodołami.

Gablota № 4. Narzędzia i ozdoby kościane pierwotnych ludzi.

64. Dwa nawiersza od buław (*bâton de commandement*), zrobione z rogu renifera, z otworami do nakładania na rączkę.

65. Czternaście szydeł większych rozmiarów, zrobionych z kości renifera, łosia i kozła, dla przekalania dziurek, przy zszywaniu rzepek skórek zwierzęcych, w które się ludzie ubierali w czasie chłodu.

66. Trzy kościane skrobacze, dla oczyszczania wewnętrznej strony skór, obdartych ze zwierząt.

67. Igła z kości, z ostrzem zakrzywionem i z otworem w tylnej części do przewlekania sznurka.

68. Dłóto z kości o zaokrąglonym ostrzu.

69. Dwa kościane dłóta.

70. Puginał z golenia renifera.

71. Nóż kościany, w rękojeści którego—takież szydło.

72. Kościane czółenko ze żłobkiem w środku, dla przewlekania szpagatu, z którego tkali gęste sieci.

73. Dwa ostre dłótka, dla rytowania ozdób na wyrobach garncarskich.

Na czerwonym kartonie.

74. Siedem szydełek cienkich z dużych rybiej kości.

75. Dziewięć szydeł z rosochów rogów łosia.

76. Trzy płaskie, duże szydła z tejże kości.

77. Trzy grube i krótkie szydła stożkowatej formy, z nóżek młodego łosia.

78. Siekierka z rogu łosia z piętką (*hache à talons*), dla oparcia przy osadzeniu w toporzystku.

79. Kościane dłótko z ostrzem prostem—trzonek trochę odłamany.

80. Piętnaście kościanych grotów od strzał, rozmaitej formy i różnej wielkości; niektóre z nich są zapisane pod № 623 i 624.

81. Narzędzie kościane z ostrym grzbietem trójkątne, do nie-
wiadomego użytku.

82. Nóż z kości, z dobrze zachowanym ostrzem.

83. Pięć dłót zrobionych z kości łosia, 2 płaskie i 3 okrągłe.

84. Neseser człowieka czasów archaicznych, do jego narzędzi ręcznego przemysłu, zrobiony z rogu tura; otwór wewnętrzny napelniony narzędziami, z którymi został znaleziony. Jak początek, tak i wierzchołek rogu odcięty; cały futerał ma 18 cm. dług. w niem pomieszczone: a) ostrokończate dłoto, zrobione z goleni renifera, na wierzchołku rączki wyrzeźbiona głowa sowy, a zamiast oczów—poprzeczny otworek na sznurek dł. 15 cm.; b) Szydło z żeberka renifera; na wierzchu rękojeści wyrzeźbiona końska głowa z grzywą, a zamiast oczów—poprzeczny otworek dla sznurka, dł. 17 cm.; szydło to w kierunku głowy ma odpowiednie wygięcie,—c) dłoto z poprzecznym szerokim ostrzem, z jeleniej kostki, z otworem w ręczce do sznurka, dł. 13., a szerokość ostrza 13 mm.;—d) rylce z goleni kozła, z płaską powierzchnią, na której wpoprzek wypilowane 3 brzozy, a jedna wzdłuż, co sformowało 8 stożkowatych ząbków; tym rylcem można było rytować ozdoby na wyrobach garncarskich, przed ich wypalaniem; dł. 15, 3 cm.;—e) wielka igła z żeberka kozła, formy trochę łukowatej, z otworkiem do przewlekania szpagatu, dł. 12, 5 cm.;—f) szydło z okrągłej kości dropia, dł. 11 cm. Wszystkie te narzędzia pokryte patyną; porobione na nich ornamenty świadczą, że w czasach archaicznych u ludzi przejawiało się poczucie piękna i potrzeba ozdabiania przedmiotów, którymi się posilkowali.

85. Dłoto z goleni dropia, nasiąknięte kolorem glaukonitowej gliny, na której leżało, dł. 16 cm.

86. Takie dłoto, powierzchnia którego ozdobiona ulubionym ornamentem Słowian—kółkami i punkcikami, także nasiąknięte błękitną gliną, na której znalezione.

87. Igiełka kościana z uszkiem do przewlekania nitki; chociaż część uszka oderwana, lecz widoczną została misterność wykonania tak delikatnego przedmiotu w czasach archaicznych.

88. Wielki topór zrobiony z osady rogu renifera; w obuszku przewiercony otwór dla toporzyska, wielkość jego 21 cm.; przeleżał w takiej warstwie gliny, w której skamieniał i ten szczęśliwy traf zachował go od tlenia, aż do naszych czasów.

Gablota № 5. Narzędzia kamienne, gładzone, z okresu neolitycznego.

Klocki kamienne, ogładzone, w początkach obrabiania ich na topory,—№ 90 i 882 przed wierceniem dziury; $\frac{882}{6}$ w początku wiercenia dziury; № 91. 59, gdy dziura do połowy grubości już była przewiercona.

Dwadzieścia sześć kamiennych toporów—młotów, z przewierconymi otworami, dla osady na toporzysku; toporki rozmaitej wielkości i formy, przeważnie z diorytu, niektóre z nich są bardzo zgrabnie wyrobione z rozszerzającymi się ostrzami, jak np. № 23. 24. 60.

Dwie siekierki płaskie, dla oprawy w rozszczepieniu drewnianego toporzyska: № 561. 36.

Trzy kamienne młotki № 30. 53. i 21.

Dwadzieścia cztery krzemiennych i kamiennych dłót, zaczynając od największych do zupełnie małych, których używano do obrabiania sprzętów domowych № 33. 34. 35. 37. 38. 39. 40. 89. 876.

Trzydzieści krzemiennych grotów do strzał, średniej wielkości, znalezionych w gub. Wołyńskiej № 16.

Trzydzieści sześć krzemiennych grotów do strzał, formy trójkątnej, lancetu, niewielkich rozmiarów i dwadzieścia ośm takich-że grotów formy sercowatej z trzonkiem u dołu, do osadzania w drzewu № 30.

Dwie pięknie wyrobione z krzemienia piki № 560 i 7.

Dwa kamienne moździerzyki № 97 i 32 i do nich tłuczek № 93.

Dwa jabłka kamienne, okrągłe, z otworem do nakładania na rękojeść, jako kamienna buława № 94.

Pięć kulistych ogładzonych kamieni, używanych do rzucania z procą № 63.

Trzy krzemienne piłki № 54.

Dwa dłótka oprawne w kość łosia № 42 znalazłem w palafitach Szwajcarskich koło Robenhausen.

Dwa toporki (haches) znalazłem we Francji przy badaniu Dolmenów.

Wiek metali.

Z metali najpierw ludzie zaczęli używać złota i miedzi, które na powierzchni ziemi znaleźli; następnie zaczęli używać cyny, brązu i żelaza, a później poznali srebro i ołów, które z pokładów kopalni łącznie się dobywały. W starożytnych krajach: Indjach, Egipcie, Azji-Mniejszej, południowej Europie i na Uralu z łatwością w zamierzonych wiekach dobywano złoto i w tych krajach znaleziono najwię-

cej przedmiotów złotych. Wiek metali dzielą archeologowie na okresy: brązowy i żelazny, lecz ostatnimi czasy zauważono, że wiek brązowy należy rozdzielić jeszcze na dwa peryody: najdawniejszy,—gdy wyrabiano narzędzia i ozdoby z czystej miedzi—i brązowy, gdy zaczęto topić miedź, dodając jakąś część cyny lub ołowiu.

Kultura wieku bronzowego.

Jeszcze w wieku kamiennym człowiek trafem znalazł na powierzchni ziemi bryłkę, z której, biorąc ją za kamień, próbował, jak z rdzenia krzemienia, odłupać boczne kawałki, dla wyrobienia potrzebnego mu narzędzia; lecz okazało się, że odbić kawałków zbyt twardych nie mógł, bo ta bryłka nie dawała się rozłupać, gdyż była nie kamieniem, a bryłką miedzi. Uderzając kamieniem po niej, człowiek ją rozpląszczył, zrobił z niej płaski toporek i takie bryłki nazywali miękkimi kamieniami, a później miedzią. Ludzie poznali, że narzędzia robione z miedzi, są trwalsze od kamiennych i odtąd przeważnie wyrabiali narzędzia miedziane w krajach, gdzie znaleziono kopalnie miedzi. Miedź w starożytnych czasach obficie znajdowano w Syberji, Armenji, w górach Libańskich, na wyspie Cypr, w Tyrolu i Hiszpanji i najwięcej przedmiotów, wyrabianych z czystej miedzi, znajdują w tych krajach. Wyroby z miedzi najstarożytniejsze, przeważnie są kute; później zaczęto wyrabiać gliniane i kamienne formy, dla odlewania w nich miedzi. Najpierwsi Fenicjanie, a później Grecy i Rzymianie, przy odlewaniu miedzi, zaczęli dodawać cyny i miedziane wyroby z tej mieszaniny, odtąd nazywają brązem. Brązowe ozdoby i narzędzia miały piękniejszy kolor aniżeli miedziane, a noże, brzytwy, piki, sierpy, mogły być wyrabiane z cieńszymi i trwalszymi ostrzami. Gdy ludzie odnaleźli sposób topienia i odlewania brązu, to zaczęli urozmaicać i upiększać swoje narzędzia i ozdoby stroju. Pojawiły się nowe formy oręża, ozdób i narzędzi, nieznanych ludziom kultury kamiennego wieku; pojawiają się siekiery, celty, miecze, piki, szpile, bransolety, pierścienie, kolczyki, fibule i inne, rozmaitych estetycznych kształtów, trwałe i praktyczne w użyciu przedmioty.

Podług badań uczonego świata, pierwsi Fenicjanie, którzy prowadzili handel cyną z Brytanji, zaczęli dostarczać do Europy wyroby brązowe. Prawdopodobniej, że w Armenji, gdzie się znajdują starożytne kopalnie miedzi, cyny i ołowiu, najdawniej wyrabiano brązowe przedmioty, które Fenicjanie rozwozili po krajach przyległych do morza Śródziemnego i Czarnego. Do krajów pierwotnych Słowian, miedziane i brązowe wyroby najpierw przedostały się od morza Czarnego po spławnych, handlowych rzekach: Dnieprze, Dunaju i rzekach w nie wpadających. Kupcy rozwozili brązowe przedmioty po tym kraju do Wenedyjskiej zatoki i przylądka, obecnie nazywa-

nego Brusterort na morzu Bałtyckim, gdzie zamieniali na bursztyn, skóry bobrów i kun, które obficie dobywali mieszkańcy krajów nad rzekami: Narew, Bobr, Zachodni Boh i Niemen. Pierwsze wyroby z miedzi i brązu przywiezli im Fenicjanie, którzy w czasie panowania Salomona nad Izraelem na 1000 lat przed Chr. już prowadzili handel z pierwotnymi mieszkańcami na przybrzeżach morza Czarnego. Pierwsze wyroby z miedzi, przywiezione do przykarpackich krajów, posłużyły za wzory dla miejscowej ludności i miały formę używaną w Azji-Mniejszej, lecz gdy znaleziono miedź w Pannonji i Illirji, wówczas zaczęto na miejscu wyrabiać z niej różne przedmioty. Z krajów pierwotnych słowiańskich, najwięcej miedzianych przedmiotów znajdują na Węgrzech. Miedziane wyroby nabywali ludzie zamożni w krajach bliżej dróg handlowych mieszkający, gdy ogół używał kamiennych wyrobów jeszcze całe wieki. Z tego powodu wyroby miedziane nie stanowią stopnia w rozwoju kultury pierwotnej ludzkości. Jest to czas przejściowy od wyrobów kamiennych do brązowych. Dopiero, gdy zaczęto wyrabiać na miejscu tańsze takie przedmioty z brązu, używanie których rozpowszechniło się w narodzie, to i kultura narodów podniosła się na wyższy stopień doskonałości. Brązowymi narzędziami łatwiej było zrywać drzewo, wyżłobić z niego łódź, zbudować nad wodą mieszkanie, w którym rodzina człowieka ochronioną została od napadu i pożarcia przez dzikie zwierzęta; człowiek z brązowym orężem stał się więcej zabezpieczonym osobiście, łatwiej zdobywał pożywienie, walczył z wrogiem, a posiadanie brązowych wyrobów przyniosło bezpieczeństwo i spokój ludziom, pomogło do ich dobrobytu i najwięcej przyczyniło się do rozwoju kultury. Gdy używanie brązowych przedmiotów zaczęło się rozpowszechniać, to w wielu krajach, gdzie miedź znaleziono, odlewano ją na miejscu w warsztatach, zastępując formę i ozdoby na nich, do gustów miejscowej ludności i wyroby z brązu, nabrały w swych formach i ornamentach, odmian prowincjonalnych, które pomagały archeologom w dochodzeniu określenia narodowości, do jakiej należały znalezione brązy oraz czasu ich wyrabiania.

Najdawniejsze brązy oraz tak nazywane klasyczne, wyrabiane w Grecji i Italji z domieszką 8% cyny, mają kolor złocisto-miedziany pod wierzchnią, zieloną śniedzią—patyną, a w brązach z czasów późniejszych i w wyrobach fałszowanych, kolor brązu jest żółto-zielonkawy, wskutek domieszki wielkiej ilości ołowiu, zamiast cyny. Starożytne brązowe przedmioty, które długi czas przeleżały w ziemi, mają piękną, zieloną z połyskiem patynę, która nawet gorącą wodą nieda się zmyć. Patyna ta znacznie podnosi wartość przedmiotów i wielce cenioną jest przez kolekcjonerów starożytnego brązu. Podrabiane, na podobieństwo starożytnych, wyroby brązowe, pokrywają śniedzią zieloną sztuczną, która od gorącej wody złazi, a cza-

sami malują olejną farbą, którą terpentyna rozpuszcza. Przy nabywaniu przedmiotów, znalezionych przez włościan, patyna najczęściej zostaje przez nich zerwana za pomocą piasku, lub zeskrobana nożem; tym skrobaniem i oczyszczaniem przekonywają się oni, czy przedmiot nie jest zrobiony ze złota, którego podobieństwo w bronzie dopatrują; z tego powodu bronz z piękną patyną są dosyć rzadkie w zbiorach.

Żelazo najdawniej poznali Egipcianie, a w zachodniej Azji, w XIII stuleciu przed naszą erą, już używali żelaza dla wyrabiania oręży i narówni z bronzowymi mieczami, używano i mieczów żelaznych; zapewne w bogatym w minerały kraju Armeńskim, poznano się najwcześniej na żelazie i wyrabiano najlepszą stal, którą kupcy rozwozili po różnych krajach, a Fenicyanie i Grecy dostarczali oręża żelaznego przez morze Czarne Scytom, zajmującym południową Rosję. Wzmianka Herodota w V stuleciu przed nar. Chr. o bóstwie Areja, którego czcili w postaci żelaznego miecza, jak przed tem o tem pisaaliśmy, dowodzi nam, że Scytowie już mieli w owych czasach przedmioty robione z żelaza. Prawdopodobnie, że pierwsze tylko wyroby z żelaza, drogą handlową dostały się do krajów Słowian, a gdy odnaleziono na miejscu kopalnie rudy żelaznej, to wytworzyła się pomału miejscowa produkcja wyrobów żelaza. Podług zdania Hernesa, kołębą rozwoju kultury żelaznej w południowej i środkowej Europie była Illirja, gdzie pojawiły się nowe formy i typy oręży i narzędzi żelaznych. Najpóźniej zaczęli wyrabiać żelazne przedmioty w północnych krajach Brytanji, u Pomorzan, Estów, Finów i w krajach nadbałtyckich; z tej-to przyczyny w Skandynawji i Danji najdłużej przetrwała kultura bronzu i wydała najpyszniejsze okazy, jakie dotychczas w ziemi znaleziono.

Szkło podług legendy Plinjusza, wynaleźli Fenicyanie jeszcze w wieku bronzowym i dostarczali je do krajów leżących nad brzegami morza Śródziemnego i Czarnego jednocześnie z wyrobami z bronzu. Wyrabiane przez Fenicyan paciorki, balsamarje do pachnideł i inne toaletowe ozdoby, poznajdowane obecnymi czasami w grobach, są godne podziwienia kunsztownością techniki, harmonją kolorów masy szklanej, którą wyciągali w nici różno-kolorowe, skręcali w sznurki, a z nich wyrabiali: naczynka, bransolety, paciorki i wisiorki na kolje i koleczki. Tę masę szklaną, różno-kolorową nazywają smaltą lub Millefiori. Ciekawe okazy takich wyrobów, znajdują się tu w kolekcjach sarmackich wykopalisk i z czasów Scytyjskich—w kolekcjach kolonistów Greckich. Wenecyanie w XV wieku imitowali wyroby Fenicyan i produkowali paciorki—aggry, podobne do starożytnych, które znawcy łatwo odróżniają od starożytnych, bo nowoczesne nie posiadają na swej powierzchni irizacji tęczyowych kolorów, jaką nabiera masa szklana, ze starożytnych czasów zachowana. Wyroby ze

złota są współczesne wyrobom z bronzu, a wyroby ze srebra odnajdują się w ziemi Słowian z czasów kultury u nich żelaza.

Gablota № 6. Narzędzia i ozdoby wieku bronzowego.

Cztery miedziane siekierki płaskie, kute, najdawniejszego typu, z czasów ziemianek, № 136, 569 i 140, znalezione w grobach na placach pogrzebów.

Pięć miedzianych toporów, kształtem podobnych do toporo-młotów wieku kamiennego: w № 568 obuszek ozdobiony brózdami: № 595 wyróżnia się wązkim ostrzem i długą formą; № 596-mniejszych rozmiarów.

Jeden celt miedziany, z szeroką tulejką do drzewca, ozdobiony wątkiem zagiętym do góry pod kątem ostrym № 134.

Dwa palstafy miedziane, średnich rozmiarów, w których boczek w tulejce nie zchodzą się № 571, 572.

Sześć szydeł miedzianych różnej wielkości № 109.

Trzy sierpy miedziane, pokryte piękną patyną. № 141, 160.

Jeden hak do wędki, do łapania ryb. № 111.

Lusterko miedziane okrągłe, ozdobione naokoło wtłoczonymi punktami; z brzegu cztery otwory do przymocowania rączki, która została straconą. № 949.

Gablota № 7. Narzędzia i ozdoby wieku bronzowego, część ich pomieszczona w gablocie szóstej.

Piętnaście celtów bronzowych różnej wielkości, przeważnie z jednym uszkiem do przymocowania drzewca, lecz u kilku po dwa uszka do tychże celów, № 138, 121, odznaczają się piękną formą i ornamentem, jak też i bardzo ładną patyną. № 570, 155, 589 ozdobione są ornamentem sosenki. Drzewce wkładano wewnątrz tulejki.

Dwa celtów bronzowe z piętką (hache à talons) № 875, w których drewniana rączka, w końcu rozdwojona, nakładała się w wyżłobienia zrobione z obu stron i opierała się o piętkę t. j. występy celta urządzone do tego oparcia: Są to rzadkie okazy z przedmiotów bronzowego wieku, znalezione na Ukrainie.

Broń z bronzu.

Bojowa siekiera płaska № 588 z podwójnym ostrzem; toporzysko zakładało się w poprzek, tulejka w lewą stronę wysunięta, z wierzchu ma uszko, do przywiązania rzemykiem do toporzyska; mniejsze górne ostrze ozdobione brózdami, na reszcie powierzchni ozdoby formy

klinów. Ta siekiera wyróżnia się tak niezwykłą formą, jak i też patyną.

Trzy bronzowe gałki od buław, z których № 141 i 594, nasadzone szypami formy piramidalnej, a na gałce № 621, wyrżnięte zagłębienia.

Trzy ciężkie gałki od kiścienia № 622, 670, na wierzchu mają uszka do rzemieni, na których te ciężkie gałki wisiały, przywiązane do pałki; używane były w bitwach, do czasów wynalezienia palnej broni.

Jedenaście bronzowych grotów od włóczni różnej wielkości, z tulejkami do nasadzania na drzewca, u dołu są otworki dla wbijania gwoździ, którymi przymocowano je do drzewca; po dwa skrzydła ostre idą wzdłuż tulejki, tylko w № 128 i 599 w środku, ostrza oddzielają się łukowato od tulejki. № 578 wyróżnia się wielkością i piękną patyną. № 574 najmniejszych rozmiarów, ma ostrze trójkątne i w dole tulejki bródkę.

Dwa groty bronzowe od pik, bez tulejek, w miejscu których mają trzonki do wbijania w końce okutego drzewca. № 573.

Pika bronzowa № 541 z dolnem, takimże okuciem drzewca; w tulejce jej zachowała się część drzewca na którym była osadzona.

Dwa wędzidła № 575 i ośm wąsików bronzowych od mundsztuków № 151. 152. 577.

Pięć małych sztyletów dla osadzania w rękojeściach, formy płaskiej z bocznymi ostrzami. № 566. 113. 137. 112,

Dziewięćdziesiąt pięć bronzowych grotów od strzał, formy piramidalnej, trójboczne, z wewnętrznymi tulejkami; po bokach wyżłobione brózdki. № 101. 146 594.

Dziesięć grotów trójkątnych, z wewnętrznymi tulejkami i bródką dłuższą od tulejki. № 102.

Czterdzieści siedem bronzowych grotów trójkątnych, z tulejkami zewnętrznymi. № 103. 147.

Czterdzieści sześć bronzowych, dwuskrzydłych grotów, z wystającymi tulejkami, większych rozmiarów, znalezione w Sarmackich kurhanach. № 104. 105. 145.

Dziewięć mniejszych strzałek lanych z cyny, przygotowanych dla obrzędu pogrzebowego; wewnątrz tulejek pozostały resztki drzewca. № 107.

Dwa bronzowe groty trójkątne, u których w ostrzach wyżłobione szczeliny, do napuszczania trucizny z żółci węży. № 143.

Siedem większych grotów odrębnej formy, innej aniżeli wyżej wymienione. № 144.

Para bronzowych ostróg z guziczkami na końcach, do zakładania rzemyków, którymi przywiązywano je do butów. № 895.

Wąsik od wędzidła z głową kozła i szpień (kolec) z głową ptaka, od trenzli, dla ozdoby łba konia, № 898. Ciekawe odlewy bronzowe, z archaicznych czasów, ozdobione rzeźbą.

Sprzążka i dzwoneczek od uprzęży.

Narzędzia z bronzu.

Trzy bronzowe, miniaturowe siekierki, kładzione jako wota z umartwionymi do grobu. № 142. 154; u jednej odłamany i zgubiony obuszek.

Małe bronzowe nożyczki, do delikatniejszych robót kobiecych. № 139.

Trzy noże bronzowe: № 886 z ostrzem z jednej strony i № 899, obosieczny z okrągłym trzonkiem.

Dwie brzytwy bronzowe z rączką wygiętą nad tyłcem. Przy dobyciu z ziemi koniec jednej przełamał się. № 900.

Grzebień bronzowy, cały ozdobiony ulubionym ornamentem Słowian: kółkami i punkcikami, roboty wyżłabianej na wylot. № 598.

Bronzowe ozdoby.

Figurka Scyta na skaczącym koniu, strzelającego z łuku. № 896, jako wisiorek.

Dwie duże fibule bronzowe Słowiańskie, ornamentowane kółkami i punkcikami, formy przyjętej od kultury panującego nad wschodnimi Słowianami w III stuleciu, narodu Gotów. № 600 i 635, używane były do spinania odzieży.

Dziewięć fibul bronzowych, średniej wielkości, typu Rzymskiej kultury. № 118 i 116.

Cztery fibule okrągłe, obręczowe; w niektórych szpilki zagubione. Typ Sarmacki. № 148.

Fibula bronzowa, typu Słowiańskiego, z dwóch krążków połączonych łukiem, ornament sznurowy. № 123.

Dwie bronzowe obręcze, do noszenia na szyi: jedna z nich № 885 pleciona z drutu z haczykiem do zapinania, a druga № 874, z pojedynczego, brązowego, skręconego paska.

Ogromna bransoleta bronzowa, nadłokciowa, obwijała rękę spiralnie dla ochrony jej, od uderzeń miecza; zrobiona z grubego paska, zwiniętego w cztery obroty. № 873.

Sześć bransolet bronzowych, ornamentowanych spiralami, formy sprężyn zegarowych i guzami do zapinania. № 156. 133. 579 i 592. № 893 wyróżnia się szerokością obręczy z której zrobiona i piękną patyną.

Para bronzowych bransolet jednakowych, zrobionych z drutu ozdobionego nacięciami i spiralnie skręconego w sześć obrotów,—pokryte śliczną patyną. № 894.

Bransoleta Gocka, zrobiona z cyny, której obręcz okrągła, cała ozdobiona gęstymi rzędami brodawek. № 897.

Para jednakowych, brązowych bransolet, zrobionych z grubego drutu, w których zchodzące się końce zakręcone są w piękne spirale. № 132.

Dwadzieścia bransolet brązowych; niektóre z nich porobione ze skręconego drutu, a inne ze sztabek,—ozdobione rytowaniem. № 126.

Sprzążki i ozdoby pasów, pięknie ornamentowane i różnych form. № 122. 593. 159. 125. 899.

Duży hak do zapinania pasa, osadzony w końcu mosiężnej płytki, wyrzynanej na wylot w deseń pleciony.

Dwie okrągłe, mosiężne blachy z uszkiem pod spodem, dla ozdoby pasa.

Dziesięć pierścieni brązowych, skręconych z drutów, których zchodzące się końce nie są zlutowane, lecz założone jeden na drugi; bo w owych czasach, pierwotni mieszkańcy kraju nie umieli jeszcze lutować metali. № 115.

Dwadzieścia cztery brązowe szpile, dużych rozmiarów i rozmaitej formy, do spięcia ubrania, a niektóre zapewne służyły do podpięcia włosów u kobiet. № 576.

Gablota № 8. Wykopaliska znalezione na polach pogrzebów (поля погребений) przodków Słowian.

Wspominałem przed tem, że w owe czasy, gdy ludzie mieszkali w ziemiankach, w krajach położonych na wschód od Karpat, to chowali swych umarłych w wykopanych dołach, w głębi których, ze zbitej gliny, a czasami wymieszanej i wypalonej, urządzali toczki (пюмади), na których składali zwłoki, lub stawiali urny z popiołami ciał spalonych. W ostatnich kilku latach odkryto w tem kraju wiele placów gładkich, bez nasypów nad grobami, zajętych na te cmentarze; niektóre z tych placów zajmowały przestrzeń kilkunastu morgów, zawierając po kilkaset grobów. Cmentarze te dotychczas nie były badane, gdyż archeolodzy ich nie spostrzegli, wskutek tego, że groby nie miały nasypów i najczęściej te place zajęte były pod uprawę zbóż, a archeologowie zajmowali się takimi grobami, na wierzchu których, nasypane były kurhany. Tymczasem okazało się, że te pola pogrzebów były daleko wcześniej miejscami grzebania dawniejszych ludzi, a zwyczaj nasypywania kurhanów nad grobami, został przyjęty później od koczujących plemion, przybyłych w te strony z Azji. Podług badań, dokonanych w tym kraju ostatnimi laty, okazało się, że istniały jednocześnie dwa obrządki grzebania zwłok: kobiet i dzieci przeważnie nie palono, a składano na toczku i nad umarłą, z chróstu

lub drzewa, stawiano budkę, którą oblepiano gliną i okrażano zwłoki ofiarnymi garnuszkami, składając na misce kawałki mięsa zwierząt domowych, a przeważnie owiec, świń i kur. Zwłoki mężczyzn palono, zbierano popioły ich do urn, które pokrywano miską i również naokoło urny ustawiano ofiarne garnki, rozmaitej wielkości i formy i miski z pokarmami. Jednocześnie z ciałem palono ubiory i ozdoby, które się najczęściej w ogniu psuły i topiły. Urny stawiano tak samo na toczkach, lecz w grobach całej rodziny, gdy na toczku leżały szkielety, to popielnice stawiano obok w wydłubanych niszach. Te groby rodzinne rozszerzano nowymi przybudowaniami budkami, naśladującymi groby skrzynkowe, lub dolmeny innych miejscowości, w których można było mieć płyty kamienne; w opisywanym zaś kraju, więcej stepowym, tych płyt kamiennych niema, i grobów skrzynkowych, jak w zachodnich krajach Słowian, nie miano z czego budować, a zastępowano je grobowcem z gliny. Cmentarze bez nasypów przetrwały kilka tysięcy lat, a znalezione w nich przedmioty dowodzą, że ten obrządek grzebania ciał, przetrwał różne stopnie rozwoju kultury narodu tam pochowanego, że się zaczął w okresie paleolitu, na wiele stuleci wcześniej od początku wpływu grecko-rzymskiej kultury, i istniał w ciągu neolitu i kultury brązowej. Godnym jest zaznaczenia, że w tak wielkiej ilości badanych mogił, nie znajdowano oręża, a natomiast znaleziono wiele narzędzi i ozdób, które świadczą o zajęciach rolniczych i ręcznym przemysle, stale tu żyjącego narodu. Najdawniejsze znalezione przedmioty są swojskiej kultury, późniejsze świadczą o wpływie kultury greckiej, najpóźniejsze zaś, zapewne z czasów, kiedy Rzymianie zajęli w 63 r. przed nar. Chr. południową Rosję, świadczą o wpływie kultury rzymskiej, gdyż znaleziono obok wsi Czerniachowa, powiatu Kijowskiego, nie tylko typu rzymskiego fibule, szklane ozdoby i inne przedmioty, lecz złote i srebrne rzymskie monety cesarzów Faustyny i Hordiana. W niektórych dołach na toczkach, znaleziono ołtarze ofiarne i posążki, gliniane, o których już wspominałem, co świadczy, że te pola umarłych były jednocześnie miejscami, do zebrania na obrządki religijne. Ze znalezionych na tych placach umarłych przedmiotów, wiele, a przeważnie kamienne wyroby i brzozy, są już opisane, a ciekawsze tu zamieszczam.

166. Całkowite wykopalisko z ciałopalnego grobu, znalezione na polu pogrzebów, obok wsi Czerniachowa Kijowskiego powiatu, składające się z następujących przedmiotów: a) popielnica z popiołem i szczątkami spalonych kości, pochowanego podług obrządku ciałopalenia człowieka. Popielnica rozpadła się, a resztki zmarłego, na dnie jej przechowały się i obecnie złożone są w misce z szarej gliny, która pokrywała popielnicę. Obok urny z popiołami stały trzy garnki; b) duży garnek, z siwej gliny 18 cm. wysokości, c) garnuszek wązki, zrobiony z czarnej gliny, wysokości 14, 5 cm.; d) czasza z czarnej gliny

z małą podstawką, średnicy 12 cm. a wysokości 6, 5 cm. gładko wyrobiona na krążku.

167. Trzy posążki gliniane archaicznej roboty, (pomiesz. w gablocie 18), wyobrażające figurę ludzką, znalezione w grobach na polach pogrzebów. Najstarożytniejszy z nich pomieszczony we środku pod literą a), zrobiony z czerwonej gliny, nogi tej figurki są odbite, głowa z odstającymi bardzo uszami, które oznaczone są dwoma dziurkami, tak jak i ręce, oddzielone od tułowia przetkniętymi otworami; wysokość figurki 7, 5 cm. Drugi posążek pod literą b), z gliny szarego koloru jest rodzaju żeńskiego, głowa i nogi zagubione i pozostał tylko tułów, wyjęty z grobu neolitycznego okresu, z czasów przed Scytyjskich. Posążek ten był zrobiony na cztery tysiące lat przed nami. Posążek ma doniosłe znaczenie pod tym względem, że stwierdza biblijne podanie o figowym liściu, którym się okrywali pierwsi ludzie Adam i Ewa, po przekroczeniu zakazu używania rajskiego jabłka, a jeszcze lepiej objaśnia nas, że w archaicznych czasach ludzie, którzy tu zamieszkiwali, nie używali odzienia, przynajmniej w dni ciepłe, a żyli nadzy, jak tegoczesne plemiona, pozostające jeszcze w dzikim stanie. Na opisywanym posążku wyobrażony jest fartuszek wiszący na pasku, opasującym naokoło biodra; tył posążka jest silnie wyniosły; nad biodrami z dwóch stron znajdują się dziurki, oddzielające łokcie od tułowia. Posążek ma powierzchnię czarną, a na fartuszkach i pasku zostały ślady czerwonej farby. Trzeci posążek pod literą c), z odbitą po ramiona główką, zrobiony jest z jasno-pomarańczowej terrakoty, wydatne piersi świadczą o żeńskim rodzaju posążka. Posążek ten pomalowany tak samo, jak i skorupy naczyń Trypolskiej kultury z początków wieku brązowego, poprzecznymi paskami brunatnego koloru, a między piersiami—opaska pod ostrym kątem. Posążek bez głowy ma wysokość 11 cm. Statuetki te mają ważne znaczenie, dla określenia granic rozsiedlania się przodków Słowian z płaskowzgórza Karpackiego, gdzie je często znajdują i gdzie najdawniej je wyrabiali do użytku rytualnego. Przeznaczeniem posążka było, być przewodnikiem i towarzyszem zmarłego w pielgrzymce jego przez podziemny świat cieniów. Praojcowie Słowian rozsiedlając się z Karpat w różne strony, rozniesli z sobą te posążki do zajętych nowych miejsc, a obecnie znajdują je tylko w tych krajach, gdzie ci pierwotni Słowianie przed erą chrześcijańską osiedli.

Posążki te pomieszczone w gablocie 18.

168. Dwie pary mosiężnych kółek kabłączkowych, u których jeden koniec drutu zgięty jak litera S. Podług zdania profesora Niderle, kółka te znajdują we wszystkich krajach zamieszkiwanych przez przodków Słowian w czasach archaicznych. W jego dziele „Lidstvo v dobe predhistoricke,“ te kółka są opisane i przedstawione na rysunku № 441. Podług mego zdania, te ozdoby rozniesli przodkowie

Słowian, gdy się rozchodzili w archaicznych czasach ze swego gniazda Karpat w różne kraje i obecnie znajdujące w ziemi, świadczą o jednym wspólnym gnieździe w Karpatach, z którego wszyscy wyszli. Kółka znalezione zostały na polach pogrzebów, t. j. na cmentarzysku bez nasypów w Traktomirowie nad Dnieprem, powiatu Kijowskiego.

173. Cztery naczynia rytualne, do obrządków kultu religijnego pierwotnych Słowian. a) Miseczka na wysokim okrągłym słupku, z jasno-żółtej gliny, słupek ozdobiony brózdą, spiralnie okalającą całą jego wysokość; boki miseczki odbite i zachowała się tylko jej podstawka w formie słupka; wysokość 10 cm. b) Podwójna miseczka na wysokim okrągłym słupku z czerwonej gliny, brzegi miseczki odbite; wysokość 10 cm. c) Miseczka na wysokim słupku z czarnej gliny, słupek okolony spiralną brózdą, na dole zakończoną festonami, w jednym boku słupka było zrobione jakby wejście do wnętrza; brzegi miseczki odbite, wysokość 17 cm. d) Połowa binoklowego naczynia, zrobiona z żółtej gliny i pomalowana farbą na kolor pomarańczowy, te same formy i typu, jak znalezione w Horodnicy i w Żółtych-Bilczach, a na Ukrainie obok Trypola i Zwinogródki; tak zwierzchu jak i na dole są stożkowatej formy miseczki, połączone dość szerokim otworem; wysokość naczynia 14 cm. Jaki z nich robiono użytek, dotychczas wiadomo.

174. Gliniane: a) baranek i b) konik; wełna barana oznaczona wyciskanymi kreskami, rogi odłamane, a nogi połączone. U konika uszkodzone: nogi, ogon i głowa; konik prawdopodobnie służył za dzieciną zabawkę i świadczy o stałości przyjętych form w wyrobach ręcznego przemysłu, bo do naszych czasów wyrabiane są podobne dziecinne zabawki.

175. Dwadzieścia pięć skorup z naczyń, kultury pól pogrzebowych i ziemianek, które świadczą o stopniowym postępie techniki ornamentów w czasach archaicznych. Skorupa a) z czerwonej gliny, bardzo gruba, na niej brózdki horyzontalne, wyciskane palcem. Skorupa b) z czerwonej gliny, wymieszanej z utłuczonymi muszlami mięczaków (unio pictorum), których wielkie kupy znaleziono u wejść do pieczar pod Kijowem. c) Cztery skorupy naczyń, ozdobionych na szyjce brodawkami i dziurkami. d) Czternaście skorup, demonstrujących różnorodne ornamenty w okresie neolitu na naczyniach garncarskich; ornament: wyciskany, rytowany, sznureczkowy, sosenkowy, siatkowy, zygzakowaty, festonowy i t. d. e) Dwie skorupy naczyń zrobione z jasnej gliny i pomalowane czerwoną ochrą. f) Trzy skorupy z terrakoty pomarańczowego koloru, ornamentowanej na powierzchni zdobami malowanymi farbą ciemno-kasztanową.

Na niektórych naczyniach Trypolskiej kultury, znalezione były ozdobne rysunki, w linie faliste, spiralne i nawet figurki i zioła; te ostatnie skorupy świadczą, o wpływie przywożonej ceramiki greckiej na garncarstwo miejscowe. Technika wyboru, oczyszczania i wypala-

nia gliny, tak wysoko postąpiła, że do ostatnich lat, w których znaleziono w okolicach Kijowa warsztaty tych wyrobów, wszyscy archeolodowie uważali te terrakoty, za przywożone z Grecji.

851. Emaljowany przybór kapłana Słowian z III stulecia, znaleziony w grobie bez nasypu na placu umarłych, między wioskami Wyszgorodem i Nowe-Petrowce niedaleko Kijowa w 1892 roku. Dłgie na 1 metr podwójne łańcuchy, na których wisiały noże ofiarne, do zarzynania składanych bóstwom pogańskim ofiar; łańcuchy wisiały na szyi, zaczepione agrafą na obręczy skróconej z miedzianych drutów patrz (№ 852). Obydwa łańcuchy zrobione są z szerokich nie lutowanych kółek, zwiniętych z listewek ozdobionych brózdami; w odstępach pomieszczone są agrafy i podługowate sztabki z wyrzniętymi na wylot ozdobami, a wyżłobienia na sztabkach napełnione emaljami czerwonymi, turkusowymi i zielonemi; u dołu znajdują się dwie długie sztabki z wyrzniętym na wylot ornamentem, kończące się klamerkami, na których wisiały paski do zawieszenia noży.

852. Miedziana obręcz na szyję, mocnej konstrukcyi, z trzech grubych drutów skrócona, w końcach obręczy druty są w kółko zwinięte, średnica obręczy 19 cm.

853. Dwa odłamki podobnej obręczy.

854. Pas zrobiony z listwy bronzowej 5 cm. szerokiej, kończy się stożkowatym haczykiem do zapinania; pas pięknie ozdobiony spiralami i perełkami, a wzdłuż przez środek, paskiem z esów. Pas połamany i znaczna część jego z drugim hakiem zgubiona.

855. Mniejszy takiż pasek, do opięcia głowy, zachowała się tylna strona paska z dwoma stożkowatymi gałkami, do spinania tej opaski.

856. Bransoleta szeroka bronzowa, ozdobiona sześcioma rzędami sznurowego ornamentu, w poprzek jej osadzone były pionowo trzy trójkątne grube blachy, z których jedna końcowa zgubiona.

857. Duża fibula ozdobiona w wyżłobieniach czerwoną emalją.

858. Cztery z czerwonej miedzi dzwoneczki, które mają formę czworobocznych piramidek, z uszkami u góry, do przywieszania po parze, jak z przodu, tak i z tyłu do szaty kapłańskiej; takich dzwoneczków używali kapłani Egipcjan od najdawniejszych czasów; zwyczaj ten przeszedł do kapłanów Izraela, aby zebrany dla nabożeństwa lud słyszał, gdy kapłan wchodzi do świątyni, lub z niej wychodzi.

Wedle studyów Wejsa, (Byt starożytnych narodów t. I str. 242) dzwoneczki te przyczepiano na rogach naramiennika, wierzchniej szaty najwyższego kapłana, nie mającej rękawów, która nakładana była w ten sposób, jak teraz księża nakładają ornat; ten ubiór był ustanowiony przez Mojżesza, dla kapłanów izraelskich, a w następstwie forma takiego ubrania z dzwoneczkami, do spełniania obrządków religijnych, przeszła do kapłanów religji Chrystusa i przetrwała aż do na-

szych czasów, przy pontyfikalnych szatach biskupów wyznania prawosławnego.

859. Wisiorek czworokątny z miedzianej blachy, zaczepiony na wąskiej bronzowej listewce, mającej 8 cm. długości; blacha ozdobiona reliefnymi symbolicznymi znakami: trzy koncentryczne kółka, trzy paleczki i pięć półkółek; wysokość blachy 5,5, szerokość 5,2 cm.

860. Takież wisząca na pasku blacha, lecz znaki symboliczne są inne: siedem koncentrycznych kółek i dwa księżyce na nowiu.

861. Takież symboliczny wisiorek trochę mniejszych rozmiarów, na nim dwie reliefne linje, połączone na kształt litery X.

862. Takież dwie uszkodzone blaszki, na których koncentryczne kółka są połączone linjami; paski zatraczone.

863. Dwie duże, okrągłe, miedziane blachy, z wielkimi uszkami, powierzchnia blach ozdobiona trzema koncentrycznymi kółkami; w środku blach porobione okrągłe otworki.

864. Jedno luźne ogniwo, takiegoż łańcucha.

865. Duża miedziana klamra formy koła, ozdobiona czerwoną emalją w dwóch okrągłych i jednym kwadratowym wyżłobieniu; na zewnętrznej stronie koła, trzy stożkowate ozdoby.

Opisany wyżej emaljowany przybór kapłana Słowian, do obrządków religijnych, ma doniosłe znaczenie, dla historii rozwoju sztuki emaljerskiej u Słowian, o czem szczegółowiej będzie wytłómaczone w oddziale katalogu emalji, znajdujących się w moich zbiorach. Nadmienić należy, że dotychczas w granicach państwa Rosyjskiego, znalezione były podobnie emaljowane przedmioty: trenzla w gub. Wileńskiej i takież trenzla w gub. Kałużskiej, które uznane są za najdawniejsze emalje Słowian z III stulecia. Szczegółowiej o tem zobacz na stronie 168—171 w moim dziele pod tytułem „Предки Славянъ и Русь“.

643. Ofiarna czasza z bronzu, formy półkulistej, waży około dwóch funtów, ścianka jej masywna, wysokość 7½ cm., a średnica 19 cm.; czasza ta bardzo starannie zrobiona, okryta się od długiego leżenia w ziemi, piękną ciemno-zieloną patyną; na zewnętrznej stronie otacza ją pas cyzelowanej modlitwy arabskiej, sławiącej Boga; litery starannie ozdobione. Czasza ta została znalezioną w czasie kopania rowu w 1893 r. dla założenia rury wodociągowej, niedaleko miejsca, gdzie była świątynia Peruna. Wiadomem jest, że temu bóstwu składano w ofierze najrozmaitsze przedmioty, a między niemi domowe ptactwo, konie, bydło, a nawet i ludzi. Kapłan zarzynając ofiarę, podstawił tę czaszę pod ranę, nożem ofiarnym uczynioną i wróżył, uważając na pieniającą się krew, o powodzeniu ofiarodawcy w przedsięwzięciu. Najwięcej kapłani dbając o materyalne dochody, uważali w tym wypadku na zamożność ofiarodawcy, a gdy ofiara była skąpa, to wyrok wróżyby okazywał się niepomysłnym i zamiast

kury, czy gąski, trzeba było przynieść w ofierze krowę lub konia. Lecząc zdarzało się, że kapłan musiał wyteńczyć całe swe uzdolnienie umysłowe, by wygłosić trafne wróżby, a mianowicie, gdy występowały drużyny Słowian-Polanów przeciwko wrogom; w tak ważnych wypadkach w ofierze Perunowi przyprowadzano i zarzynano: drogie rasowe żrebięta a nawet młodzieńców lub dziewice z zamożnych rodzin, a wróżby swe wygłaszał kapłan, badając pieniącą się w tej czaszy krew zarzniętych ofiar; z tego powodu czaszę tę nazywano czaszą przeznaczeń (чаша судьбы). Helmold opowiada o zwyczaju kapłanów, picia krwi tej w ważnych wróżbach, dla wzmocnienia w sobie ducha proroczego.

866. Pod miastem Ryżanówką powiatu Zwinogradzkiego, rozkopując cmentarzysko, znalazłem **grób z obrzędem ciałopalnym**, dokonanym na stosie, ułożonym w głębi mogiły. W pudełku kartonowym są zebrane rzeczy z tego grobu, a mianowicie: 1) Kawałek wierzchniego polana ze stosu, pokrytego dywanem przed spaleniem ciała; dotychczas widać resztki spalonej na węgiel tkaniny. 2) Częstki spalonych kości zmarłego. 3) Skorupy z naczyń zrobionych ze smalty, ozdobionych milflerami. 4) Gomułki srebra i brązu stopionych. 5) Łuska od pancerza i groty z brązu do strzał, które częściowo topiąc się zlepiły się z węglem, nie straciwszy swej pierwotnej formy. 6) Skorupy z terrakotowych naczyń, okrytych czarnym lakierem i ozdobnymi rysunkami. 7) Ocalała ampula olearia terrakotowa z rysunkami. 8) Kawałki guzów ze smalty niebieskiego koloru. 9) Terrakotowa miska z dwoma rączkami pomarańczowego koloru, większa część miski pokryta czarnym lakierem; średnica jej z rączkami 22 cm. a wysokość $5\frac{2}{5}$; przy rozkopywaniu kurhanu rozbita była na kilka części, a obecnie została sklejoną.

557. Dwie gomółki z gliny osmolone, podobne do upieczonych kartofli, znalezione w rękach szkieletu niewiasty w Kurhanie około wsi Trościaniec z III wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Pogrzeb ten należał prawdopodobnie do plemienia wypartego z Panonii przez Keltów, podążających do Macedonii.

Ceramika z ziemianek i pól pogrzebów na Ukrainie.

w szafie Nr 5 na drugiej półce.

Na zebranych tu wzorach wyrobów garncarskich, widzimy stopniowy rozwój inteligencji człowieka, przejawiający się tak w technice wykonania, jak i pomysłach ozdabiania naczyń do codziennego użytku. Znakomity postęp techniki starożytnej ludności, uwidatnił się więcej w wyrobach garncarskich, niżeli w innych rękodzielach, bo tych naczyń używali nawet najmożniejsi ludzie, ponieważ w archaicznych czasach nie znano fajansowych, porcelanowych, lub metalowych na-

czyń, które dopiero w czasach nowych zostały wynalezione, a wymagania kultu religijnego obstawiania zwłok umarłych naczyniami ulubionymi przez nieboszczyka, było bodźcem do pracowitego i wielce pomysłowego ozdabiania naczyń i urozmaicania ich form. Gliny używano do tych wyrobów czerwonej, żółtej, siwej i czarnej, t. j. takiej, jaką znajdowali na miejscu wyrobu. Najdawniejsze naczynia wylepione w ręku bez pomocy garncarskiego krążka, zrobione są bardzo niekształtnie, jak to widzimy na okazach następujących: (w szafie piątej).

169. a) Mały kubek z grubymi ściankami, wysokość jego 10 cm. i b) dwa tej-że wysokości garnuszki. Trzy wyżej wymienione naczynia, zrobione są z czarnej gliny. Taką niezgrabną i nie estetyczną formę ma czerpaczek do picia, zrobiony z siwej gliny, № 169.

d.

170. Trzy dzbanuszki z siwej gliny, wysmukłej formy, w których pod szyjką są nalepione uszka, z przetkniętymi w nich okrągłymi dziurkami do przewlekania sznurków, na których wieszano je w ziemiankach, lub napełnione napojem przywiązywano do pasa, gdy wychodzili zdobywać pożywienie. Dzbanek pod literą a) 13 cm. wysoki, ciekawy jest pod tym względem, że na nim pozostały początki ornamentów, którymi pierwotny człowiek starał się go ozdobić; rysunek ornamentu podobny jest do rysunku małego dziecka, jaki w obecnych czasach kreśli, gdy weźmie pierwszy raz do rąk ołówek i papier. Dzbanuszki pod literami b) c) są większych rozmiarów i na nich widać lepsze pojęcie formy okrągłej; wysokość dzbanuszka pod literą b) 22, a pod literą c) 27 cm.

171. Kubeczek i dwa garnuszki z czarnej gliny, ozdobione na powierzchni naczyń wyciskaniem ornamentem, w № a) i b) zaczęto okalać szyjkę wyciskaniem kreskami, a na garnuszku c) horyzontalne przedziały, na których rytowane są w różne strony linje. Kubeczek a) ma dno kuliste, grube ścianki i wysokość 7 cm., garnuszek b) $7\frac{1}{2}$ cm., garnuszek c) $10\frac{1}{2}$ cm.

172. Dwa garnuszki i dwa dzbanki z czerwonej gliny, robione na garncarskim kręgu. Na tych naczyniach widoczny jest znaczny postęp, tak w formie naczyń, jak i w technice wyrabiania ich. Biorąc wzór z przywożonych z Grecji terrakotowych naczyń, miejscowi garncarze wynaleźli mocniejszą glinę czerwoną, którą dobrze oczyszczali, starannie miesili i naczynia dobrze wypalali. Garnuszek pod literą a) ma brzuśce pod kątem, a nie kuliste i bez rączek, wysokość 6 cm. Garnuszek pod literą b) z szerokim gardłem wysokości $8\frac{1}{2}$ cm. ma pięknie zaokrąglone dwie rączki. Dzbanek pod literą c) wysokości 14 cm. ma jedną mocną rączkę. Dzbanek pod literą d) wysokości 28 cm. z dziobkiem u gardła i odbitą rączką, na całej swej wysokości od szyjki, aż do denka, ma horyzontalnie rytowane brzozy, a pod szyjką pasek z wyciśniętymi ukośnie grzebieni.

Pierwsze koczujące narody, na wschodniej i południowej granicach kraju pierwotnych Słowian.

Pierwszym narodem, który z głębi Azji przywędrował na południe Rosyi, w granice pierwotnych mieszkańców tego kraju, byli Scytowie — koczownicy, o których przedtem opowiadałem. Zajęli oni przestrzeń wschodniej Europy, od Donu i Azowskiego morza po rzekę Dniepr i koczowali po stepach w przeciągu 11 stuleci, od 1500 do 350 roku przed Chr. Herodot w swym opisie Scyty objaśniał, nas że za Donem na Kaukazie do morza Kaspijskiego mieszkali Sarmaci, inny nie Scytyjski naród. Sarmaci jeszcze w 633 r. przed Chr. przewędrowali z Medji w Azji-Mniejszej przez góry Kaukazkie i osiedli na oznaczonym terytorjum, a od IV st. przed N. Chr. Sarmaci byli już tak potężni, że zaczęli przechodzić rzekę Don i napadać na Scytów południowej Rosyi; w 304 r. nałożyli podatki na państwo Bosforskie w południowym Krymie; w 180 r. znaczniejsza część stepów południowych dostała się w ich posiadanie. Zawarłszy przymierze z królem Pontyjskim Mitridatem, pomagali mu zawojować Krym, a później w 64 r. przed N. Chr., gdy Rzymianie, wspomagani przez Sarmatów, pod dowództwem Pompejusza przeszli przez Kaukaz, pokonali Mitridata i zajęli Krym i cały kraj przybrzeżny nad Czarnym morzem, to Sarmaci ostatecznie pokonali Scytów, wyparli ich na północ i zajęli południową i środkową Rosyę. Od śmierci Mitridata w 63 r. przed Chr. nastąpił przełom w panowaniu i wpływach na rozwój kultury pierwotnych mieszkańców południowej Rosyi; Sarmaci zamienili Scytów, a Rzymianie opanowali miasta zbudowane przez kolonistów z Grecyi i od tego czasu kursują tu monety rzymskie i sarmackie i objawia się wpływ rzymskiej kultury na tujsze kraje, do czasu najścia Gotów w 210 r. po Chr. Rzymianie w przeciągu swego tu panowania poznali dobrze Sarmatów: Owidiusz w 63 r., Tacyt w 97 r., Pauzaniusz w 174 r., zostawili nam dokładny opis tego narodu i jednoznacznie utrzymują, że chociaż Sarmaci mieli niektóre zwyczaje podobne jak u Scytów, lecz byli zupełnie odrębnym od nich narodem; żywili się mącznym kisiem przygotowanym z kobyłem mlekiem, lub z krwią końską, kaszą pszenną i mięsem żrebiąt. Owidiusz opowiada, że Sarmaci podczas chłódów, ubierali się w kozuchy i obszerne szarawary, nie lubili bić się pieszko, lecz na koniach, w zwartych szeregach z takim szaleństwem nacierali, że trudno było wytrzymać ich atak. Owidiusz opisał, że mieli postać Marsa; byli silnej budowy, nosili wielkie brody i długie włosy; głowę pokrywali frygijską czapką, a po wierzchu odzienia okrywali się burką. Idąc do bitwy, wkładali hełm na głowę i pancerz skórzany, pokryte metalową lub rogową łuską, a bogaci, czaprakami z taką łuską okrywali całego ko-

nia; w bitwie używali miecza i łuku ze strzałami, a gdy nacierali — włóczni. Pliniusz mówi, że u Sarmatów tak mężczyźni jak niewiasty, używali kosmetyków. W południowej Rosyi przy rozkopywaniu kurhanów, często odnajdują się szkielety, pokryte pancerzami z łuską brązową lub żelazną, co jest najpewniejszą wskazówką, że tu byli pochowani Sarmaci, bo na kolumnie Trajana w Rzymie tak są wyobrażeni. Wielkiej sławy używały kobiety Sarmatów, które od dzieciństwa wychowywały się narówni z mężczyznami; przyuczano je ujeżdżać dzikie konie, ćwiczone dziewczęta w strzelaniu z łuku na łowach, celem zdobycia, pożywienia; nosiły Sarmatki odzienie męskie i na wojnie walczyły w szeregach mężczyzn, wytrwałe na ciężkie niewygody i trudy życia koczowniczego i wojennego. Silnego charakteru, mocno zbudowane i zahartowane w trudach narówni z mężczyznami, były równouprawnione, bo spełniały narówni z nimi wszystkie ciężary życia. Młodzież grecka urządzała wojenne wyprawy w celu ich zdobywania; ale amazonki Sarmatów w bitwach nie dały się pokonać. Sława amazoek sarmackich zapisana w starożytnych kronikach, przeżyła je i zachowała się do naszych czasów. Tabory Sarmatów posunęły się do granic państwa Rzymskiego i w ciągu 300 lat Sarmaci niepokoiili południowych Słowian i granice państwa Rzymskiego, lub zaciągali się do Rzymskich legjonów i walczyli w Galii, Brytanii i innych krajach, a w końcu tak się zleli z narodami, wśród których żyli, że zupełnie znikli z horyzontu historii, jako odrębny naród. Drobnny szczep Jadźwingów dłużej zachował swą odrębność na Podlasiu, a Alani drugi szczep sarmacki zmieszani z Słowianami stali się przodkami Litwinów.

Gablota № 9. Wykopaliska z czasów panowania Scytów nad południowo-wschodnim od Karpat krajem, z okresu wpływu kultury greckiej, (od 650 r. do 63 przed N. Chr.).

W okresie panowania Scytów nad wschodnią Europą, zaczęli przyjeżdżać kupcy z Grecyi i osiedlać się w niektórych punktach na północnym brzegu Pontu Euxińskiego (morza Czarnego), Meotis (Azowskiego) i założyli miasta handlowe, w których rozwinęli handel z pierwotną ludnością kraju, produktami miejscowymi i te odwozili do krajów greckich, gdzie miejscowa produkcja na ubogich ziemiach Peloponezu i Azji-Mniejszej, nie była w stanie wyżywić rozmnożonej ludności. Pierwszą kolonję Olwię założyli Grecy z wyspy Miletu w 645 r. przed Chr., na prawym brzegu ujścia Bohu do zatoki Dniepru, o 25 wiorst wyżej od teraźniejszego m. Oczakowa. Ciż sami Grecy w 511 r. przed Chr. przy cieśninie łączącej morze Azowskie z Czarnym, w Krymie, założyli kolonję—Pantikapeę (teraźniejsze m. Kiercz), która

wkrótce stała się stołecznym miastem państwa Bosforskiego, a na drugim brzegu cieśniny na Tamańskim półwyspie, założyli miasto Fanagorję, która była długi czas stolicą narodu Sarmackiego. Oprócz tego w Krymie i przybrzeżnych krajach morza Azowskiego i Czarnego założono wiele innych kolonji. Wypędzony przez Ateńczyków król Miletu Archeonakt, był założycielem państwa Bosforo-Cymeryjskiego w 480 r. przed Chr. Tam panowały następujące dynastje: Archeonaktydów do 438 r. Spartokidów do 115 r. przed N. Chr., dalej dynastja Achemenidów, z Mitrydatem Pontyjskim na czele, do 14 r. po N. Chr. W ciągu panowania tej dynastji, Rzymianie z Sarmatami zawładnęli południową Rosją, w kolonjach greckich mianowali urzędników rzymskich i wprowadzili swe załogi. I od tego czasu wpływ kultury rzymskiej przeważał nad grecką, na kulturę pierwotnych mieszkańców kraju; a w królestwie Bosforskiem, odtąd panowała dynastja królów sarmackich, pod protektoratem Cezarów Rzymskich, aż do opanowania Krymu w III st. przez Gotów, którzy w 375 r. wypędzeni zostali przez Hunnów i od tej chwili królestwo Bosforskie przestało istnieć.

W Kierczu, który został zbudowany na ruinach starożytnej Pantikapei, dotychczas przy rozkopkach znajdują dużo starożytnych przedmiotów, z czasów istnienia państwa Bosforskiego,—przedmiotów wyrobionych przez greckich lub rzymskich rzemieślników na miejscu, lub przywożonych z Metropolji. Niektóre wyroby greckich artystów, z wieku klasycznego rozwoju sztuki w III i IV st. przed Chr., zadziwiają i teraz znawców, tak estetyczną formą jak misternem wykończeniem.

na kartonie czarnym w gablocie 9.

431. Naszyjnik z dziesięciu symbolicznych wisiorków zrobionych ze smalty, przekładanych krwawnikami: dwa niebieskie wisiorki, w kształcie biustu kobiecego, obwieszzonego paciorkami; lew leżący na tarczy popielatego koloru; dwa żuki skarabee, jako symbole odrodzenia; dwie żeńskie figurki; ręka, Falus i Herma z małpią głową.

432. Dziewięć bronzowych figurek dzieci, z których pięć chłopczyków w baszłykach na głowie i cztery figurki dziewczynek; figurki te przywieszały do naszyjnika zameżne kobiety, dla ubłagania bóstwa o potomstwo.

433. Sznur paciorków z cennych kamieni: topazów, krwawników, kryształów, różowych agatów; szt. 31.

434. Sznur z 76 złotych paciorków rozmaitej wielkości.

435. Kolje ze złota, składające się z 44 piramidek i 42 słupków deseni paciorkowego.

436. Para złotych kolczyków, przedstawiające wygięte w tył sylfidy, z III st. przed Chr.; wyrób sztuki okresu klasycznego.

437. Para złotych wypukłych kolczyków, na których zawieszono tarcze okolone sznureczkowym ornamentem; na nich reliefne wyobra-

żenie bóstwa Bona juvenus; głowa młodzieńca powiązana; od jego pleców i od stóp nóg oddzielają się skrzydełka motyle.

438. Złota statuetka Adonisa, ulubieńca Afrodyty; kędzierzawa głowa i biodra opasane wieńcem róż; prawa ręka na piersi, lewa horyzontalnie wyciągnięta. Grecki wyrób okresu klasycznego z IV w. przed Chr.

439. Para srebrnych, połączonych kolczyków, formy połączonych spodami stożków, obwiedzionych sznurkowym ornamentem; ta forma kolczyków rozpowszechniła się u Polan naddnieprzańskich i często znajdują na Ukrainie tak złote, jak i wielkie srebrne kolczyki, takiej-że formy; patrz № 620 i 648 w gablocie Polan № 14.

440. Wielki złoty pierścień, w tarczy którego oprawiony wypukły syryjski granat, w którym wyrznięta głowa Perseusza w skrzydlatym hełmie, tak jak on jest wyobrażony na monetach Eupatora I.

441. Trzy złote kolczyki w formie sznura, kończącego się głowami lwów; szyje lwów ozdobione filigranowym ornamentem z emaljami, z IV st. przed Chr.

442. Para złotych kolczyków z kulistymi wisiorkami, ozdobiona maczkami i perełkami.

443. Złoty kolczyk z wisiorkiem, formy wazki na kwadratowej podstawie, ozdobiony maczkami; kolczyk misternej artystycznej roboty; III w. przed Chr.

444. Pierścionek wyrznięty z przezroczystego agatu, koloru dymu; rzadki okaz cierpliwości i sztuki starożytnych majstrów.

445. Dwa kamienne skarabei (żuki); pierwszy z nich zrobiony z zielonego nefrytu, wielkich rozmiarów, podobny do chrząszcza; pyszczek uszkodzony; noszone były jako symbol odrodzenia.

446. Para złotych kółców plecionych; na przodzie podługowate tarcze z wąsikami, w których osadzone syryjskie granaty formy migdała; typ Assyryjski.

447. Męzki kolczyk złoty, wisiorek którego ma formę maczugi Herakla (Herkulesa).

448. Para dużych złotych kółców Jndo-Perskiego typu, kółka których skręcone ze złotych drutów, kończą się wielokątnymi gałkami, z przegródkami, w nich oprawione Indyjskie almandyny; zapewne Sarmaci pierwsi, wychodząc z Medji graniczącej z Persją, przynieśli te ozdoby do południowej Rosji, co jak zobaczymy później, dało początek wynalezieniu i rozpowszechnieniu sztuki emaljowania.

449. Złota sprzążka do pasa, z wyobrażeniem lwa.

450. Para złotych kolczyków, plecionych z cienkiego złotego drutu.

451. Złoty męzki kolczyk scytyjski, u dołu tarcza okrążona perełkami, na której rytowany ornament wyobrażający delfinów.

452. Bronzowa sprzążka do pasa, przedstawiająca lampartą, trzymającego przednimi łapami hak do zapinania, a z ogona jego formuje się uszko, do zakładania rzemienia. Ornament ten Uralo-Altajskiego typu, zaniesiony przez Scytów na południe Rosyi. Szczegóły tego ornamentu są cyzelowane.

453. Cztery guziki z różnokolorowej smalty, formy stożkowej lub płaskiej; ornament spiralny, białą i żółtą pastą zrobiony na ciemnym tle.

454. Wierchnia połowa figury Niki, bogini zwycięstwa, ze skrzydłami rozłożonymi na plecach; zrobiona z koryneckiego bronzu; nogi odbite i głowa przez czas uszkodzona.

455. Amulet od bólu oczów, podługowatej trójkątnej formy, zrobiony ze smalty, z wstawionymi z każdej strony trzema błękitnymi oczkami.

457. Sznur z 40 paciorków ze smalty, różnych kolorów, ozdobionych milflerem w oczka i linie faliste.

458. Sześć okrągłych złotych blach, na których wypukle porobione odciski monet pantikapejskich. Na pierwszej, z lewej strony kartonu, wyobrażona głowa Gorgony; na dwóch—Hermy, a trzy z prawej strony—kopje złotych monet; te blachy nazywane danake, kładziono w usta umarłych w czasie pogrzebów, aby mieli czem zapłacić Charonowi za przewóz ich przez rzekę Styks, ze świata ciemności w kraj światła i wieczystego spokoju.

459. Kawałek niedopalonej pochodni, porzucony w sklepie przy umarłym w czasie pogrzebu. Knot, jak się okazuje, nie był skręcony jak obecnie z przedziwa, lecz z drewnianego łyczka, umaczanego w tłuszczu, a później zanurzonego kilkadziesiąt razy w biały воск, aż do wymaganej grubości. Tłuszcz z knota ulotnił się i dlatego obecnie knot swobodnie we wnętrzu pochodni przesuwają się, a воск zwierzchu stwardniał i ma pozór kości. Podobne pochodnie wyobrażone są na wazach terrakotowych, znajdujących w Kierczy i używano ich w nocy przy obrzędach religijnych, a również w czasie uczty i tryumfalnych pochodów.

496. Bronzowy przyrząd do zeskrobywania brudu z ciała. Połowa jego wyżej od rączki wypukła. Używali tych skrobaczy Scytowie, najbardziej niechlujni z pierwotnych ludzi.

Balsamki (flakony) do olejków pachnących, znalezione w Kierczy. Te rzadkie starożytne okazy Assyryjskiego i Fenickiego kunsztu, znajdujące w wykopaliskach greckich kolonistów Italji, Azji-Mniejszej, Pantikapei i Fanagorji, najczęściej bywają uszkodzone; kolekcja przezemnie zebrana, daje zupełne wyobrażenie o estetycznym guście starożytnych mistrzów sztuki wyrabiania naczynek i ozdób ze smalty, w doborze harmonii kolorów. Naczynka tu opisane, zrobione są ze szklistej massy, nazywanej smaltą, błękitnego, czerwonego, zielonego,

żółtego i innych kolorów, na których są rytowane brzozy w różne desenie, napełnione później nitką smalty jaśniejszych kolorów. W tych szacownych naczynkach Fenicjanie sprzedawali różane, jaśminowe i inne pachnące olejki, bo chemicznie przyrządzanych perfum w owych czasach jeszcze nie znano; pod szyjką naczynek zrobione są po dwa uszka dla przewleknięcia sznurków za pomocą których damy starożytnego świata zawieszały swe balsamki przy paskach, popisując się misterną ich pięknoscia, którą teraz trudno jest nam pojąć, ponieważ flakony te, tak są zoksydowane, że nie można widzieć harmonji w doborze kolorów.

460. Balsamka z oliwkowej smalty, ozdobiona inkrustacją zygzakowatą z białej pasty.

461. Balsamka z uszkami, wiśniowa ozdobiona inkrustacją zygzakowatą z żółtej i białej pasty; oksydowanie białe pokryło te kolory.

462. Balsamka z szafirowej smalty, inkrustowana zygzakami trawiastego i żółtego koloru; przy dobywaniu z ziemi pękło w kilku miejscach i jedno uszko odbite; obecnie odrestaurowana.

463. Balsamka szafirowa z isierkami, inkrustowana spiralną i zygzakowatą linią żółtego koloru.

464. Balsamka szafirowa ozdobiona wzdłuż wklęsłymi linjami i inkrustowana na wypukłościach białą pastą w linie łukowe. Ten egzemplarz jest misternego i pracowitego wykonania.

465. Balsamka brunatna inkrustowana zygzakami z niebieskiej i żółtej pasty. Barwność kolorów dobrze się w niej zachowała, lecz niestety, szyjka zgubiona.

466. Amforka szafirowa, inkrustowana festonami z niebieskiej i żółtej pasty; przy dobywaniu z ziemi uszkodzona, obecnie odrestaurowana.

467. Amforka z ciemno stalowej smalty, inkrustowana festonami i paskami białej pasty; denko uszkodzone i odrestaurowane.

468. Amforka koloru wody morskiej, inkrustowana festonami perłowego koloru i obwódkami kremowymi.

469. Dzbanuszek szklany szafirowego koloru, zrobiony w starszych czasach w Grecji, imitujący starożytne smalty. Falsyfikat ten zachowuje się w muzeum w celu porównania ze starożytnymi, dla nauki niedoświadczonych kolekcjonerów; pomalowany zygzakami żółtego i białego koloru, które przy badaniu łatwo zeskrobyją się.

(Karton czerwony).

369. Złoty wieniec zdjęty z czaszki skieletu, w środku złota kwadratowa blacha, na której wyobrażona głowa najdawniejszego bóstwa Pana; po bokach po trzy listki selera (jarzyny używanej na stypach przy obrzędach pogrzebowych).

370. Złoty pas z klamrami, którym zmarłemu spinano ubranie w czasie pogrzebu; ornamentowany deseniem sznurowym.

371. Złoty medaljon, z wypukłym wyobrażeniem głowy cara z dynastii Achemenidów. Medaljon okrążony pięciu rzędami złotej plecionki; zwierzchu uszko na sznurek.

372. Złoty medaljon, z wypukłym wyobrażeniem głowy Afrodyty; naokoło otoczony plecionką; dwa uszka dowodzą, że u dołu był wisiorek.

373. Złoty medaljon, w środku którego wypukła rozetka, z promieniami ozdobionymi perełkami ze złota.

374. Medaljonik złoty, z wypukłą głową Meduzy, misternej roboty.

375. Dwa złote medaljoniki, z wypukłym wyobrażeniem głowy Hermesa, które naszywały się na taśmie, dla ozdoby szyi.

Wszystkie dotąd wymienione przedmioty są roboty greckiej.

376. Dwa złote medaljony, roboty barbarzyńskich majstrów scytyjskich; na pierwszym punktami wyobrażony jelen, a na drugim spirale punkcikowe.

377. Para dużych, złotych kolczyków, misternie plecionych z drutu; na nich nawleczone były srebrne paciorki, które się teraz trochę pokruszyły; paciorki te służyły za ozdobę złota, bo srebro w IV w. przed Chr. było droższe i rzadsze od złota.

378. Para dużych kolczyków, plecionych ze złotego drutu, pod pętelkami których umieszczone tarcze z indyjskimi granatami.

379. Herma, czworogranny słup brązowy, na wierzchu jego biust Ermija Psychopompa, przewodnika umarłych przez świat cieniów do Hadesu. Na słupie oznaczony męzki rodzaj bożka; znaleziony w sarkofagu przy skielecie, 1902 r. w Olwii; wys. 7, 2. cm. Podobny z terrakoty posążek, znaleziony w Kierczy, zapisany jest w zbiorach pod № 334.

380. Para złotych kolczyków, skręconych z dwóch drutów; jednego gładkiego, a drugiego karbowanego.

381. Trzy złote kolczyki; jeden z małym szmaragdem, drugi pleciony, ze srebrnym paciorkiem, a trzeci podługowaty, złoty kolczyk, w tarczy którego oprawiony granat; za pomocą wysokiego haczyka zakładał się w ucho.

382. Naszyjnik ze smalty, składający się z trzech lwów, leżących na tarczach, dwóch figurek brodatych starców, rozmieszczonych między różnokolorowymi paciorkami z piękną iryzacją; na końcach brązowe figurki spowitych dzieci.

383. Złoty pierścień z okrągłą tarczą, na której osadzony granat; tarcza naokoło filligranowo ozdobiona. Takiej-że roboty medaljonik z uszkiem.

384. Pierścień wycięty z kawałka agatu siwego koloru.

385. Dwie elektronowe blachy, do ozdoby pasa; ornament ich stanowi swastyka, okrążona kółkiem sznurkowego deseni.

386. Złota fibula pierwotnej formy łuku, z gniazdem dla przytrzymania szpilki.

387. Złota i srebrna okrągłe blaszki, z wypukłymi figurkami; srebro poczerniało.

388. Złota sprzążka i takąż do niej blacha od paska, któremi spinali suknię zmarłego w czasie pogrzebu.

254. Masywny złoty hak do spinania płaszcza; z prawej jego strony kółko, a z lewej haczyk trzymają paszcze jaszczurek, na których w miejscach, gdzie oznaczone były oczy i uszy, pozostały gniazda, ze śladami emalii obecnie wykruszonej. Z obu szyjek jaszczurek wychodzą kawałki masywnego, plecionego, złotego łańcucha, który przymocowywał się do płaszcza; cała powierzchnia ozdobiona rzędkami złotych perełek.

255. Para złotych, okrągłych blach, w których osadzone wielkie kuliste Syryjskie granaty; blachy naokoło ozdobione rozetkami perełkowej formy. Blachy te zapewne służyły do ozdoby pasa.

256. Mały złoty kolczyk w kształcie lecącego kupidona, który trzyma w ręku wieniec.

257. Mały złoty kolczyk skręcony z drucików, gładkiego i karbowanego.

258. Złoty wisiorek, wyobrażający lecącego bociana, przytrzymującego chłopczyka, siedzącego na jego grzbiecie.

262. Ułamek płytki od jakiegoś przedmiotu z terrakoty; na jej powierzchni wypukłe wyobrażenie tańczącej bachantki z podniesionymi rękami i rozwianą szatą; z lewej jej strony głowa męzka, a z prawej kobieca, wpatrzone w nią. Ta płytka jest częścią jakiegoś przedmiotu artystycznej roboty, klasycznego okresu kultury greckiej w IV stul. przed Chr.

531. Głowa kamiennego kozła odlana z brązu, z długimi uszami i wielkimi rogami.

532. Pies uciekający z bochenkiem chleba w pysku, odlany z brązu.

533. Bransoleta z brązu, owinięta spiralnie żelaznym drutem i takąż druga, z nawleczonemi na niej paciorkami ze smalty.

534. Chłopczyk z brązu z uszkiem na plecach, do przywieszania na kolji; archaicznej formy sztuki pierwotnej.

535. Dwie komiczne figurki ze smalty: na jednej okrągłej, wyobrażone ludzkie twarze, z wielkimi nosami i oczami, które przy obracaniu naokoło, są widoczne; druga zaś wyobraża monstrualną głowę ludzką. Obok niej guzik czarny stożkowaty, inkrustowany białą pastą.

456. Guzik z szafirowej smalty, inkrustowany białą pastą.

554. Mała srebrna fibula, formy lecącego ptaka z rozpostartymi skrzydłami; w ogonie zawiaska do szpilki, a pod piersią gniazdo do zakładania jej końca; srebro obecnie poczerniało.

401. Kolja, składająca się ze złotego wyłabianego derenu, połączonych łańcuszkami; w środkowym medaljonie oprawiona kamea, przedstawiająca głowę Karakalli; pod medaljonem wisiorek na łańcuszku, z głową byka wyrobioną ze szkła. Kolja zapinała się sprzążką, wyobrażającą podługowatą muchę. Na przodzie dziesięć wisiorków połączonych łańcuszkiem.

403. Dwa duże złote wisiorki, na medaljonach których wyobrażona głowa Gorgony, okrażona filigranową obwódką. U dołu medaljonów, po trzy wisiorki na łańcuszkach.

Na czarnym trzecim kartonie w tejże gablocie.

306. Wisiorek brązowy, wyobrażający biegnącego konika; prawidłowość form i misterność wykonczenia tej ozdoby, godne uwagi.

308. Przedni tors łani, delikatnej roboty z brązu.

309. Ośm brązowych ludzkich figurek, starożytnego wyrobu, na plecach mają uszko, do przyczepiania na kolji.

310. Brązowy ptaszek przedstawiający sowę, w szyjce której jest uszko, do przyczepiania na kolji. Wszystkie tu wymienione brązowe wisiorki miały symboliczne znaczenie w pojęciach ludzi onego czasu i używane były tak przy życiu na tym świecie, jak i dla zagrobowego istnienia.

217. Dziewiętnaście grotów z brązu do strzał, niektóre z nich rdzą spojone w kupkę; groty trójkątne, w tulejkach zachowały się resztki drzewca.

218. Para wielkich złotych koleczyków, dług. 6 cm., pięknego wyrobu greckiego; koleczyki formy podkówki, powierzchnia ich ma 5 linii filigranowych ozdób; w środku piramidki maczku, a na zewnątrz ornament frenzlowy.

219. Trzy duże brązowe fibule, do zapinania płaszców.

220. Para złotych koleczyków, z wisiorkami formy amforek i pierścionek ze smalty.

226. Podobizna głowy byka, odlana z ołowiu.

227. Podobizna liścia seleru, używanego przy stypach pogrzebowych, lana z ołowiu, jako emblemat.

228. Płasząca Dryada z podniesionymi rękoma; na głowę nałożony wysoki kalatos; figurka odlana z ołowiu, obecnie trochę uszkodzona.

229. Okrągły złoty wisiorek, formy lwiej głowy.

230. Dwie podobizny głów byczych, łeb jednego ozdobiony paciorkami; odlane z ołowiu.

231. Podobizna lecącego ptaszka, z rozpuszczonymi skrzydłami; główka zgubiona. Wszystkie te wyroby z ołowiu obecnie pokryte są stwardniałą śniedzią, jasno-szarego koloru.

232. Para złotych koleczyków z wisiorkami wyobrażającymi Falus; stwierdzają one kult Falusa w starożytności.

233. Trzy okrągłe złote blaszki, do ozdoby gorsu, na jednej z nich wyobrażone koncentryczne kółka, a na dwóch piękne młode główki.

234. Masywny, wielki złoty pierścień, w którym oprawiona z czarnego krwawnika gemma, z wyrzniętem na niej wyobrażeniem strzelca, który przykląkł za tarczą.

235. Złota okrągła blacha, na której wypukłe wyobrażenie głowy króla Sauromatów.

236. Wisiorek złoty, mający formę amforki.

237. Wisiorek ze smalty niebieskiego koloru, wyobrażający głowę brodatego mężczyzny.

238. Złoty pierścień z gemmą, na której wyrznięta Nika, trzymająca w rękach wianek.

239. Złota blaszka formy kręgielka, do ozdoby gorsu.

240. Para dużych złotych koleczyków, wisiorki których wyobrażają piramidki perełek, ozdobionych maczkiem.

241. Złota romboidalna blaszka, ozdobiona maczkiem, z wysokim gniazdem do oprawy kamienia, który wypadł.

242. Złoty pierścień z gemmą w czerwonym krwawniku, w którym wyrzeźbione wyobrażenie Demetry (Cerery), bogini urodzaju.

243. Lew ze smalty, leżący na tarczy, w której przewiercony otwór na sznurek, w celu przyczepiania lwa do kolji.

244. Złota kolja złożona z 12 sześcianków, pod którymi wiszą, ornamentowane festonami, owalne blaszki.

245. Dwadzieścia siedem złotych piramidki, z których każda ma po pięć rzędzików paciorek; piramidki naszywano do ozdoby gorsu tuniki.

246. Guzik ze smalty z uszkiem pod spodem.

247. Wierzchnia część dużej srebrnej fibuli, ozdobiona gałką z pięknego agatu, koloru dymu.

248. Nagłówek z rękojeści miecza, wyrznięty z agatu, ozdobionego zagłębionymi promieniami; w środku pozostał otwór od trzonka rękojeści.

249. Dwa sznurki paciorek ze smalty, rozmaitej formy i wielkości, ozdobionych w zagłębieniach różnokolorowym milflerem w zygaki i oczka. Sztuk 70.

250. Dwa sznurki paciorek ze smalty, składających się przeważnie z podłużnych cylindrów, rytowanych żółtą i białą pastą, i kulistych ozdobionych oczkami. Sztuk 55.

251. Złoty dzbanuszek, misternego greckiego wyrobu, wysoki do 10 cm., średnicy w brzuścu 4,3 cm.; stoi on na podstawce; uszka schodzą się ku szyjce w kształcie węzów, powierzchnia pięknie ozdobiona filigranowym wypukłym ornamentem i piramidkami z maczku;

naokoło cztery gniazda do osadzonych tam: granatu, szmaragdu, topazu i almandynu.

538. Lampa bronzowa, na ręczce głowa Pana, a z wierzchu dwie nagie kobiety, w wysokim basenie piorą bieliznę. Wykopana w Kierczy w 1900 r.

260. Cztery skorupy z greckich terrakotowych amfor, znalezione w Pantikapei, jako wzory ornamentu stylu klasycznego; na jednej z nich ocalały wyobrażenia połowy kobiety z przednią częścią drugiej kobiety; a na trzech piękne bordiury.

323. Para lepionych z alabastru ornamentów, które zdobiły drewniany sarkofag. Tamże znaleziono dwie małe maski z alabastru, z otworami na miejscach oczu i ust, powieki oznaczone niebieską farbą, na głowach ich wysoki kałatos. Wysokość masek 11,3 cm.

Gablota № 10. Starożytności Sarmackie z czasu od 64 r. przed N. Chr. do IV w. po nar. Chr. z okresu wpływu kultury Rzymskiej.

Opisane niżej wykopaliska, znalezione były w 1878 r. w kurhanach półwyspu Tamańskiego prowincji kubańskiej, w okolicach stacji (kozackiej wioski) Siennej, gdzie było wielkie handlowe miasto Fanagorya. Większa część znalezionych przedmiotów nosi charakter greckiej sztuki, epoki klasycznej, a inne przedmioty miejscowego wyrobu, chociaż imitują wyroby greckie, lecz nie są tak misterne w wykonaniu. Rozkopując wielki kurhan, natrafiłem na mogilę Sarmaty, widocznie dość zamożnego, dla pogrzebu którego urządzona była z płyt kamiennych kamera; w tej kamerze znalezione były 4 szkielety: jeden męzki i trzy żeńskie, przy których zebrano dużo pięknych złotych ozdób. Muszę tu nadmienić, że podług religijnych pojęć Sarmatów, człowiek po śmierci błądzi długie lata w podziemnym świecie cieniów, dopóki nie dojdzie do świata wiecznego uspokojenia. Zmarłego zaopatrywali, jakby do odległej podróży, kładli przy nim ulubione jego pokarmy, zbroje, ozdoby, służki, wierzchowca, psa i żony, które duszono, wybierając towarzyszek przyszłego życia z tych, które nie miały dzieci, aby pozostałe żony opłakiwały go i wychowywały jego potomstwo.

264. Na czaszce męzkiej znaleziono wieniec złoty, składający się z 12 liści seleru przymocowanych do kutej złotej obręczy, w środku której odcisk złotej monety z nadpisem: Imp. Caes. Pupienus, Maximinus, który panował w 238 r. po Nar. Chr., jako wskazówka roku pogrzebu. Z baszłyka trupa zdjęto 3 listwy ze złotej blachy, z wypukłym ornamentem traw i kwiatów, roboty tak nazwanej repoussée.

265. Przy prawym boku nieboszczyka znaleziony miecz żelazny, 47 cm. długości, z rękojeścią, ozdobioną na wierzchu zakręconymi

w górę wąsikami. Do miecza w czasie rozkładu ciała przylgnęły z jednej strony kawałki tkaniny, w którą był ubrany zmarły, a z drugiej szczątki kości biodra; kształt miecza z czasu przejściowego od wieku brązowego do żelaznego.

266. Z lewej strony znaleziono dwie lance, bardzo rdzą zniszczone.

267. Bronzowa amforka z dużymi dwiema ręczkami, 21. cm. wysokości i średnicy w brzuścu 14 cm.; przy dobywaniu z ziemi denko odbite.

268. Stilus (rylec) z brązu dł. 13 cm. ornamentowany kółeczkami i karbikami, którym pisali na woskowych deseczkach, bo papieru wtedy nie znano.

269. Bronzowa soczewka z ręczką, dla wygładzania woskowej deseczki przed pisanie odpowiedzi, lub do poprawiania omyłek.

270. Duży złoty kolczyk, 36 mm. średnicy i 19 mm. grubości, powierzchnia i obwódka którego wypełnione są przegródkami, dla kamyczków lub emalii wykruszonych, a między przegródkami 5 rzędów złotych perełek. Podobne kolczyki, znalezione w innych mogiłach tejże okolicy, przechowują się jeden w Petersburskim Ermitażu, a drugi w muzeum wojska Dońskiego w Nowoczerkasku.

271, 272. Dwie okrągłe złote blachy wypukłe, 4, 5 cm. średnicy, którymi były przykryte kobiece piersi.

273. Dwie okrągłe blaszki z elektronu, do ozdoby gorsu, na których wyciśnione głowy Meduzy.

274. Złoty kolczyk z dzwoneczkiem, ze środka dzwoneczka, na złotych łańcuszkach wisi sześć rubinów.

275. Elektronowy kolczyk ze szmaragdem.

276. Złota okrągła broszka 4,1 cm. szerokości, z dwoma uszkami; w środku medaljon owalny, na którym przedstawiona tańcząca i uderzająca w tamburyn bachantka; pole naokoło medaljonu ozdobione filigranowym maczkiem, esami i sześciu pięknymi rubinami, osadzonemi w wysokich gniazdach. Medaljon i broszka mają obwódkę z cienkiego, delikatnego złotego sznurowadła.

277, 278. Dwa duże złote kolczyki, ozdobione na tarczach almantynami; u spodu długie wisiorki, zrobione z podługowatych almandynów, ze złotymi skówkami.

279. Przykrywka od złotej cisteli (słoiczka do kosmetyków) z wyciśniętym ornamentem, okrążonym maczkowym filigranem. Na wierzchu oprawiony owalny almandyn.

280. Złoty wisiorek z przegródkami na drogocenne kamyczki, obwiedziony maczkiem.

281. Złota klamerek kwadratowa z takimiż ozdobami.

282. Dwa złote wisiorki, jeden w kształcie serca, a drugi okrągły, z granatami, okolonami maczkiem.

283. Złoty pierścień z 3-ma granatami, formy konieczyny (trifolium).

284. Dwa elektronowe wisiorki z granatami.

285. Duży złoty koleczyk z wisiorkiem, formy piramidki ze złotych kulek różnej wielkości, ozdobionych maczką i perełkami.

286. Dwie kwadratowe złote blaszki z wypukłym ornamentem i kulkami pośrodku, do naszywania na gorsie.

287. Złoty pierścień z kameą, na której wypukłe popiersie Mitydata Eupatora w laurowym wieńcu; pierścień ozdobiony emaljami, tak nazwaną, jak i pod tarczą kamei.

288. Złoty koleczyk z wisiorkiem, w kształcie dużego ptaka, pod tułowiem którego wisi 8 łańcuszków, zakończonych kulkami. Tułów ptaka ozdobiony drobnym maczką.

289. Złota fibula, na wierzchnim końcu której zawiaska dla szpilki, a na spodzie 3 gniazda dla drogocennych kamyczków, które wypadły—wzdłuż łuku tej fibuli powierzchnia, ozdobiona rzędem perełek, a po bokach liniami maczku.

290. Trzy złote okrągłe blaszki, z wypukłym wyobrażeniem głowy Meduzy.

291. Jedna złota lana sprzążka od rzemyka.

292. Złoty naszyjnik, złożony z trzynastu okrągłych wyciskanych tarcz, przegrodzonych karbowanymi rurkami.

293. Wisiorek w kształcie amorka.

294. Dwanaście złotych rozetek i okrągłych blaszek, do ozdoby ubiorów niewiast.

295. Dwa okrągłe złote odciski monety Riskuporisa III sarmackiego króla (210—229) po N. Chr., jako wskazówki czasu, w którym żył nieboszczyk.

296. Tudzież znalezione w grobie dwie brązowe monety, tegoż króla sarmackiego. Na pierwszej biust króla z welonem na głowie, z prawej strony przed jego twarzą trójzab Neptuna i podpis Βασιλεως Περδικοσιδης, na stronie odwrotnej Afrodyta-Uranja, obrócona na lewo, siedzi w fotelu z wysokim oparciem, w prawej ręce trzyma czaszę, z tyłu gniazda, naokoło obwódka punkcikowa. Na drugiej monecie tegoż króla, uwieńczone popiersie Karakalli, z przodu znak X.

297. Cztery srebrne sprzążki od rzemyków, okładane złotem.

298. Złota agrafka, z dwóch połączonych cylindrów, do przewlekania sznurków, albo wstążek naszyjnika.

299. Złoty koleczyk półkulistej formy.

300. Szesnaście złotych naszywek do ubrania, rozmaitej ozdobnej formy w kształcie kulek i amforek, ornamentowanych maczką.

301. Dwa sznurki złotych paciorków formy derenu, perełek i trójkątnych wisiorków, ornamentowanych maczką.

302. Dwie złote obrączki, jedna gładka, a druga z tarczą.

303. Długa złota blacha, którą była obwinięta drewniana rączka brązowego lusterka.

Karton czerwony.

307. Główna wielkiego żelaznego gwoźdź, wyjęta ze ściany kamery, w którą był wbity i do niego przymocowane było wieszadło z 3 haczykami na łańcuszkach, na których zawieszane były zapasowe suknie zmarłych; dług. łańcuszków 25,5 cm.

311. Sprzążka z kości, do zapinania paska.

312. Cztery srebrne koleczyki skręcone wężkowato, używane jako zausznice.

313. Kulisty, duży guzik z białego jaspisu, z dużym uszkiem brązowym do spinania tuniki i takiż guzik z agatu, z dziurką do rzemyka, którym przymocowywał się do ubrania.

314. Cztery złote sprzążki od rzemyków.

315. Dwoje brązowych szczypczyków toaletowych.

316. Dwie duże brązowe łyżeczki do czyszczenia uszów, w przeciwnych końcach których widełka, do czyszczenia paznokci i także dwie małe łyżeczki do uszów.

317. Dwie brązowe fibule, dla spinania peplus'a (prochowca).

318. Dwa nagłówki od rękojeści mieczów, z agatu koloru siwego.

319. Trzy kółka z brązu, ozdobione kilkoma rzędami brodawek, zapewne używane były do ozdoby trezli.

320. Potynowe(*) okrągłe lusterko, średnicy 5,1 cm., a przy nim wytoczona z kości rączka, dł. około 10 cm. oznaczona tymże №.

321. Potynowe lusterko, które było z drewnianą rączką, obciągniętą złotą blaszką, znajdującą się na czarnym kartonie pod № 303.—drzewo rączki spróchniało.

322. Pięć sznurów paciorków. Na 1-szym sznurku nawleczono 70 paciorków z czarnego bursztynu, formy kulistej i beczkowatej, a niektóre z podłużnych kwadracików. Drugi sznur, z 23 dużych, czerwonych bursztynowych paciorków, rozmaitej formy. Trzeci, z 48 paciorków krwawnikowych, agatowych, a po części z czarnego kamienia i kryształu. Czwarty, z 47 pac. ze smalty z milflerami, formy kulistej i podługowatej. Piąty, z 60 pac., rozmaitego materiału i formy, we środku duży złoty paciorek. Na wszystkich paciorkach widoczną jest śniedź, którą pokryte są od leżenia w ziemi w ciągu długiego czasu, z wyjątkiem kamiennych paciorków, których czas nie zmienił.

324. Łzawnica z szafirowego szkła i trzy mniejsze ze szkła białego. Podług opisu starożytnych historyków, pozostałe przy życiu żony zmarłego, obowiązane były, oplakując śmierć męża, zbierać w te łzawnice wylewane przez nie łzy i kłaść je do grobu zmarłego; przytem historycy podejrzewają, że te żony nie mogły napłakać takiej

*) Potyna—jasny brąz.

ilości łoż, albo i nie chciały, więc nalewały do łożawnic wody. Teraźniejsi archeologowie wątpią o takim przeznaczeniu łożawnic, twierdząc, że te naczynia przyrządzane były do przechowywania balsamów.

325. Asortyment naczyń dla kosmetyków: 1) Mała terrakotowa miseczka, do rozcierania i przyrządzania kosmetyków. 2) Terrakotowa okrągła puszczałka z różem, który dotąd się tam zachowuje; obecnie powierzchnia różu, wskutek przystępu powietrza, pożółkła. 3) Wysoka puszczałka z kości słoniowej, dla blanszu. 4) Taką brązowa puszczałka z czarną farbą dla malowania brwi i włosów. Asortyment ten znaleziony w grobie dowodzi, że starożytne damy, nie mniej od terażniejszych, lubiły używać kosmetyków, co potwierdza Pliniusz (XXVI,1).

326. Dwa groty od strzał, wyrobione z kości, których w pierwotnych czasach przeważnie używali Sarmaci, jak o tem pisali Pauzaniusz (Pausan. I. 26) i Tacyt (Tac. His. I. 79).

336. Dwanaście kwadratowych złotych blaszek, na których wypukło wyobrażona głowa rzymskiej bogini Junony; blaszki ozdabiały wierzchni rąbek sukni.

Wykopaliska znalezione w kurhanach obok wsi Nataljewki (gub. Ekaterynosławskiej).

341. Duży złoty kolczyk ma formę wiszącego barana, 3 cm. średnicy.

342. Mały złoty kolczyk z granatami.

343. Duży złoty męzki kolczyk, w kształcie wygiętej w krąg łodygi z pączkiem kwiatka, na końcu którego osadzona piękna perła, uszkodzona tylko od spodu.

344. Złoty kolczyk, z kulistym wisiorkiem.

345. Para kolczyków, przy których wisiorki z granatami, a na nich wyrżnięte główki ludzkie (gemmy).

346. Elektronowa broszka—medaljon, 32 mm. średnicy, z obwódką filigranową; na medaljonie wyobrażona skrzydlata Artemida.

347. Złoty kolczyk, z kulistym wisiorkiem.

368. Para złotych kolczyków, z kulistymi wisiorkami.

349. Trzy złote okucia od paska, z filigranową ozdobą stylu gotyckiego.

350. Dwa złote dziecinne kolczyki, z kulistymi wisiorkami.

351. Złoty kolczyk, z obwódką paciorkową.

352. Złota okrągła obręcz na dziecinną szyję, z zapięciem u góry; obręcz ma 12 cm. średnicy.

354. Para złotych kolczyków, z wisiorkami w kształcie dereni.

355. Złota blacha od okucia paska, na której wypukło wyobrażona głowa sowy (sowa starożytny herb Ateński).

356. Trzy złote odciski monety z czasów Eupatora I (154—170), na których wyobrażona Herma t. j. słup z popiersiem Psychopompa, jako przewodnika zmarłych po świetle cieniów do Hadesu i tamże znaleziona brązowa moneta Eupatora I z wyobrażeniem, z jednej strony głowy Perseusza w skrzydlatym hełmie, a na stronie odwrotnej—słup z popiersiem Ermija t. j. Herma, obok której gałązka z wstążką, a z lewej strony monogram Eupatora.

357. Okrągła złota blaszka, 4 cm. średnicy, ozdobiona punktami, naszywana na gorsie nad piersią.

358. Para złotych kolczyków, ozdobionych wypukłymi lapis lazulami, u spodu po 3 wisiorki.

359. Cztery okrągłe złote blaszki, z wypukłym ornamentem, dla naszywania na całunie, pokrywającym zmarłego.

360. Złoty dziecinny pierścionek z granatem.

361. Mały naszyjnik, z dwóch złotych perełek i trzech takichże karbowanych cylindrów.

362. Trzy brązowe Hermy z uszkami, na których zawieszono były przy kolji umarłego.

363. Dwa złote kolczyki, jeden skręcony ze złotej listewki, a przy drugim wisiorek, w formie podługowatej listewki, ozdobiony 5-ciu perełkami.

364. Cztery srebrne kolczyki w kształcie węzłów—mocno pośniedziały.

365. Para brązowych fibulek małych rozmiarów.

366. Brązowy bałwanek, w wysokiej szpiczastej czapce, u dołu szpieniek do nasadzenia na podstawkę.

367. Potynowy okrągły znak, z uszkiem na górze, niegdyś był emaljowany na czerwono; znak taki nosili na szyi miejscy urzędnicy Pantikapei, zbierający podatki.

368. Pięć sznurków rozmaitych paciorków, po większej części zrobionych ze smalty, przeważnie kulistej formy, niektóre z oczkami, inne z drogocennych kamieni, a wszystkie grubo pokryte śniedzią.

Starożytności Pantikapejskie, znalezione pod górą Mitridata w Kierczy.

206. Złoty kogucik, ozdabiający szpilkę do włosów, misternie cyzelowany, klasycznego okresu greckiej sztuki; igła odłamana i zgubiona.

207. Amulet formy zęba z różowego drogiego kamienia, ze złotym uszkiem, do zawieszenia na kolji.

208. Dwie blaszki, z odciskami monet Eupatora I.

209. Mały złoty flakonik, ozdobiony brózdami wzdłuż, a naokoło szyjki liśćmi.

210. Bronzowy klucz, w końcu rączki figura Marsa w hełmie.

211. Autonomiczna srebrna monetka, na której wyobrażona lwia głowa z III w. przed Chr.

212. Nagłówek rękojeści miecza z ciemnej smalty, mozaikowej roboty z milefforami, formy stożkowatej, z otworem w środku, na trzonek rękojeści; ciekawy okaz pierwotnej starożytnej mozaiki.

213. Symboliczny znak, mający formę podobną do głowy byka, lany z ołowiu; pokryty grubą warstwą patyny.

214. Ostry koniec Stilusa, używanego do pisania na woskowych deseczkach, zrobiony z kości ptaka.

215. Złoty kolczyk z elektronu, na kółku wisiołek kulisty, ozdobiony filigranowym ornamentem.

216. Srebrna ludzka figurka w czapce i ołowiany akantus (kaktus).

259. Głowa Rzymianina w hełmie, lana z brązu i cyzelowana.

263. Trzy kostki do gry; największa z nich lana z ołowiu, druga wyrznięta z kości, a trzecia lana z brązu; nadana im forma astragalów z baranich nóg. Wyroby z różnego materiału świadczą o zamyśleniu mieszkańców Pantikapei do gry w kości. Zwykle do tej gry używano baranie kostki.

Gablota № 11. Wykopaliska z czasów sarmackich, znalezione w południowych guberniach Rosyi.

W kurhanie, koło stancyi Krymskiej na Kubaniu, rozkopanym w 1886 roku znaleziono:

539. Bardzo starożytny, bronzowy hełm, formy kopułowej. Hełmów podobnych z wołoka lub skóry, używali jeszcze Medowie w Azji-Mniejszej, pod nazwą Pilos. Nad oczami—zaokrąglenia, które opuszczają się stożkowato nad nosem; na wierzchu hełmu—kółko, do którego przymocowywano, z przodu strzyżoną końską grzywę, kończącą się na tyle głowy końskim ogonem. Po bokach i w tyle znajdują się po 3 dziurki, do których przyczepiane były blaszki, formy łuski, zakrywające szyję i policzki. Hełm ten waży 4 funty, ma dość grube ścianki, u dołu grubsze, pokryty obecnie śniedzią i pęknięty z lewej strony, zapewne od uderzenia w bitwie. Na hełmie złoty, z liści selerów wianek, w środku którego, wyobrażona głowa Meduzy. Skutkiem czasu wianek zrobił się kruchym i z tego powodu podkleiłem go płótnem. Wysokość hełmu 18 cm., a średnicy 17,2 cm. Hełmy bronzowe bardzo rzadko można znaleźć w starożytnych grobach, bo je tak ceniono i oszczędzano, że tylko najwybitniejszych i najodważniejszych wojowników w nich chowano. Zaledwie kilka hełmów, znalezionych w Rosyi posiada Ermitaż Petersburski. Prawdopodobnie,

hełm ten pozostał po legionach rzymskich, które w 64 r. przed N. Chr., goniąc przez Kaukaz za Mitridatem Pontyjskim, weszły do południowej Rosyi.

540. Sztylet żelazny, z masywną bronzową rękojeścią, mocno uszkodzoną i przełamaną.

541. Bronzowe okucie od lancy; drzewce jej spróchniało, a od niej pozostał grot i dolna lana tulejka.

Wykopaliska sarmackie z Ukrainy, znalezione w kurhanie, koło m. Romny Połtawskiej guberni w 1889 roku.

542. Kocioł bronzowy, lany, formy owalnej, na wysokiej pionowej okrągłej podstawie, używany przez koczowników, do gotowania pokarmów; postawiony na ziemi, okładany chróstem lub kawałkami drzewa, dla zgotowania pożywienia. Wysokość jego 27 cm. średnica brzośca 30 cm.

Wykopaliska ze wsi Aksiutiny (gub. Połtawskiej) z kurhanów rozkopanych przez p. Mazara.

543. Miecz żelazny, bardzo szeroki, na wierzchu rękojeści spirale, zakręcone do góry—typ kultury halsztańskiej;—ocalała wierzchnia jego połowa.

544. Trzela, cała ozdobiona, nawleczonemi na rzemień, pierścieniami z brązu;—nachrapnik i rzemień na łbie pokryte srebrnymi, wypukłymi, obecnie zczerniałymi guzami; u wędzideł kościane długie psalje, których 5 sztuk znaleziono, każda z 3-ma otworami do przewlekania rzemyków, na wierzchnich zaś ich końcach, wyrznięte końskie głowy. Rzemienie spróchniało, lecz ocalały plecionki z nich.

545. Kawałek złotej blaszki, ornament repoussé, przedstawia dwie tylne nogi lwa; 34 złote blaszki okrągłe i trójkątne i 27 sznurków dżetów zielonkawego i żółtego koloru, któremi naszywano ubrania.

546. Część skórzanego pasa, z dwóch listew rzemienia obrąbionych rzemykami, powierzchnia pasa w poprzek pokryta srebrnymi, listewkami; 140 bronzowych grotów od strzał z długimi tulejkami, zakończonemi bródką, tak pięknie zachowanych, że niektóre nie pokryły się patyną, a w wielu pozostały resztki drzewca.

547. Koryto, wyłobione w twardym piaskowcu, ma dno owalne; używane było do stawiania w grobie ofiar lub pokarmu przy zmarłym. Część jego odbita. Tuż obok, znaleziono okrągłe lusterko bronzowe (13 cm. średnicy), w którym rączka pionowo do środka lusterka przycięta. Takich kształtów lusterka bardzo rzadko znajdują.

548. Wielkie bronzowe lusterko, z długą rączką płaską, zrobione z jednego kawałka metalu, okolone kropkowym ornamentem. Średn. 21 cm. długości 33 cm. W tejże mogile znaleziona złota kwadratowa blaszka, na której wypukłe wyobrażenie konia, a nad nim kaczką wysiadująca jaja. Oba te przedmioty znalezione były w kurhanach, obok wsi Huli, pow. Kaniowskiego, gub. Kijowskiej.

549. Duże okrągłe brązowe lustro z rączką, zrobione z całkowitej blachy, największe z ręcznych luster, jakie dotychczas były znalezione w grobach sarmackich południowej Rosyi; u dołu rączki, na okrągłym jej zakończeniu, cyzelowany ornament promienisty, w kształcie rozetki, brzegi jego trochę uszkodzone; rączka i obwód ozdobione punkcikami; wysokość z rączką 37 cm., a średnica obwodu lustra 22 cm. Tamże znaleziono drugie lustro mniejszych rozmiarów, z tegoż pięknego brązu średnica 14 cm., rączka zgubiona.

550. W wielkim kurhanie nad Dnieprem, w pobliżu Ekaterynosławia, rozkopanym przez jego właściciela znaleziono szczątki pogrzebu jakiegoś wodza lub króla Sarmatów, niedopatrzone przez rabusiów z dawnych czasów, a mianowicie: czaszka pokryta terrakotową maską, okolona złotym laurowym wieńcem. Laurowymi wieńcami ozdabiali swe głowy królowie i tak są wyobrażone ich głowy na monetach Sarmatów i Rzymian; głowy zaś zmarłych zamożnych ludzi, ozdabiano złotym wieńcem z liści selerów: wieniec laurowy zrobiony jest ze złotej obręczy, z przynitowanymi do niej 15-tu laurowymi liśćmi z czystego złota, które obecnie wygląda czerwono, od pokrywającej go śniedzi i patyny, świadczącej o bardzo dawnym pomieszczeniu go w mogile. Plamki na masce wystąpiły z powodu rozkładu ciała. Na masce nad czołem i policzkami trzy otworki, do przewleknięcia tasiemki, którą maska była przywiązana do głowy; maska ma wyraz uśmiechnięty, usta otwarte i otwory odpowiedniej formy nad oczami i ustami; średnica 16 cm.

551. Brązowy krótki miecz, Skromasax, roboty Fenicjan, ze spławu miedzi z brytańską cyną; spław ten ma kolor złota; miecz pokryty obecnie grubą patyną, na wierzchu rękojeści nałożona podwójna spirala; owalna rękojeść ozdobiona dwoma pierścieniami, dół rękojeści wygięty księżycowo, w nim osadzona klinga, ozdobiona, rytowanymi wzdłuż, czterema brózdami; długość miecza 53 cm., a szerokość klingi $5\frac{1}{4}$ cm. Jest to najstarszy oręż z brązu, jaki w naszych krajach dotychczas znaleziono, bo Fenicjanie, pierwsi handlując brytańską cyną, zaczęli wyrabiać brązy z tą domieszką, a przywozili swe brązowe i szklane wyroby do południowej Rosyi od czasów Salomona, t. j. na tysiąc lat przed Nar. Chr. Miecz jest masywny i waży 3 funty.

552. Cztery złote wisiorki i siedem dużych, czerwonych, krwawików niezwyklej formy, rozdzielonych takiemiż 14-ma paciorkami. Prawdopodobnie, że te 25 sztuk są naczółkiem od trzaski wierzchowca króla. Chociaż to są resztki od wspaniałego pogrzebu, lecz mają znaczenie dość rzadkich okazów z bytu Sarmatów.

553. Lany, duży kocioł miedziany koczujących Sarmatów, w którym oni jeść gotowali; kocioł stawiali na podstawce na ziemi, naokoło okładali drzewem lub kośćmi, gdy takowego w stepie nie

było i w taki sposób gotowali swą strawę; na wierzchu kotła, dwa okrągłe uszka, z których jedno odbite i stracone; brzusce kotła ma średnicy 32 cm., a wysokość 34 cm., ścianki grubości 1 cm.; u spodu podstawki były cztery nóżki, z których dwie tylko pozostały, a dwie odbite. Kocioł znaleziony w tym samym kurhanie, co i wieniec złoty.

Rozszerzając drogę obok wsi Kidanówki, powiatu Kaniowskiego, we wrześniu 1902 roku, włościanie znieśli kurhan, który wszedł w obręb drogi i znaleźli tam następujące przedmioty:

1453. Małe koryto, wyłobione z piaskowca i oszlifowane naokoło, formy owalnej; średnica dłuższej strony 15 cm., krótszej—10 cm. Na takich korytach stawiano pokarmy, chowając zwłoki.—Większe takie koryto, znalezione było obok wsi Aksiutiny gub. Połtawskiej i zapisane pod № 547 Gablota 11.

1454. Złota masywna agrafa, niespotykanej dotąd nigdzie formy, składająca się ze złotego pręcika spiralnie skręconego, mającego na końcach główki, podobnie do guzików, na które zakładając pętle, zapinano suknie.

1455. Mała złota naszywka, dla ozdoby sukni, w kształcie kwiatka o czterech listkach.

1456. Brązowy duży grot od włóczni, pokryty piękną patyną, formy laurowego liścia, z trzonem do wbijania w drzewce; długość 17 cm.

1000. Grupa z białego marmuru, przedstawiająca Ganimeda (kochanka Afrodyty), siedzącego na grzbiecie orła, który według podania, z rozkazu bogini zachwyconej piękną chłopca, uniósł go z ziemi w jej objęcia. Grupa znaleziona w Kierczy.

Spis naczyń i statuetek terrakotowych, znalezionych w południowej Rosyi w grobach Scytów, Sarmatów i greckich, oraz rzymskich kolonistów w Pantikapei i Olwii. (szafa trzecia).

(naprzeciwko wejścia).

W ciągu panowania Scytów i Sarmatów w południowej Rosyi, gdy miasta w przybrzeżach mórz Czarnego i Azowskiego były zaludnione przez kolonistów Greckich i Rzymian, wielki postęp objawił się w przemyśle garncarskim. Przywożone do tych miast z Grecyi i państwa Rzymskiego, misterne wyroby terrakotowych figurek i naczyń, posłużyły za wzory dla miejscowych garncarzy i sztuka ceramiki dosięgła wielkiej perfekcyi. Jako bodziec do postępu w tym zakresie, służył obrządek pogrzebu, bo umarłych obstawiano w grobach wytworniejszymi posążkami i naczyniami, których oni za życia

więcej używali i lubili. Znalezione i zebrane przezemnie terrakotowe, gliniane i szklane naczynia, tak greckiego jak i miejscowego wyrobu, w ilości paruset sztuk, opisuję przeważnie grupami dla skrócenia katalogu, a mianowicie:

190. Uрна Pelazgów z dwiema rączkami z IV wieku przed Chr., wysokość 40 cm., a średnica 24 cm.; urna pokryta czarnym lakierem, na niej wypukłe wyobrażenie kobiety, uderzającej szpicrutą konia, który stanął dęba, a mężczyzna wstrzymuje go; z drugiej strony figura nagiej kobiety; tak na rączkach jak i na figurach zostały ślady pozłoty.

191. Lekif z terrakoty, koloru pomarańczowego, na nim wyobrażone cztery figurki; z prawej strony postać kobiety siedzącej na krześle i przyświecającej pochodnią, walczącym mieczami, trzem postaciom męskim, szczegóły rysunku wydrapane, podług egzystującego w IV stuleciu przed Chr. zwyczaju. Lekif, cały popękany, został obecnie odrestaurowany. Wysokość 20 cm.

192. Dwa dzbanuszki, mające po jednej rączce, tło pokryte czarną polewą, a na pozostałej niepokrytej polewą części, wyobrażone po dwie postacie męskie i kobiece.

193. Dzbanuszek z jedną rączką, na nim trzy figury: Erot, uganający się za dwiema kobietami. Dzbanek ten służył do obrzędu weselnego.

194. Cztery lekify z terrakoty pomarańczowego koloru, wysmukłej, pięknej formy; ozdobionych palmowemi liśćmi i festonami koloru czarnego; wysokość od 11 do 17 cm.

195. Mała stołowa amfora z terrakoty koloru pomarańczowego, na jednej stronie biust męzki, a na drugiej kobiecy, jedna rączka odbita, wysokość 11 cm.

196. Cztery terrakotowe ampułki (ampulla olearia), koloru pomarańczowego, dla olejków pachnących, ozdobione siatką ciemnego koloru, z białymi punkcikami w połączeniu przegródek. Wszystkie cztery ampułki mają po jednej rączce i szyjki rozszerzone, dla łatwiejszego ich zatykania; taki ornament używany był w III wieku przed Chr. Wysokość ampułek od 10 do 12 cm.

197. Terrakotowa figurka Herkulesa, niosącego barana, u nóg jego klęczy człowiek, wyobrażony tu dla porównania wzrostu Herkulesa, ze zwyczajnym człowiekiem; wysokość figurki 17 cm.

198. Terrakotowa statuetka, przechadzającej się kobiety, odzianej w długą tunikę, na wierzch której nałożony peplus, (prochowiec). Kobieta ma na głowie kapelusz z wielkim rondem, lewą ręką podtrzymuje tunikę, tak jak terazniejsze kobiety; wysokość figurki 18 cm.

199. Trzy statuetki siedzących kobiet, barbarzyńskiej roboty.

200. Statuetka stojącej kobiety w tunice, opierającej się ręką o drzewo.

201. Pornograficzna figurka Scyta z ruchomą dolną połową korpusu.

202. Statuetka starej kobiety, w rogatym stroju głowy, przytrzymującej na piersi puszkę Pandory.

203. Dziecinna grzechotka terrakotowa, znaleziona przy dziecięcym szkielecie, wyobrażająca Amorka leżącego w kołysce.

204. Statuetka, wyobrażająca Parysa i Psyche, barbarzyńskiej roboty.

205. Głowa komika, z wielkimi uszami.

208. Amfora z pomarańczowej terrakoty, z dwoma rączkami, pokryta czarnym lakierem; na przedniej jej stronie, słup graniczny rozdziela dwóch mężczyzn, na drugiej zaś stronie przechadzający się mężczyzna odziany w chiton. Wysokość amfory 18,5, a średnica 13,4 cm.

222. Ośm ampułek (ampulla olearia), dla olejków pachnących, pokryte czarnym lakierem, na nich rozmaite wizerunki; na jednej skrzydlaty zwierz z ludzką głową, na drugiej młody jelen z małemi rożkami, na trzeciej dwa Amorki trzymają wieniec, na czwartej ptak pływający, na innych—wyobrażone główki.

223. Sześć lampek z pomarańczowej terrakoty, wszystkie one, oprócz jednej, są z rączkami i mają szerszy otwór w dziobku na knot, a mniejsze otwory w środku, dla dostępu powietrza i nalewania oliwy; na trzech z nich wyobrażone są ludzkie postacie, na dwóch zwierzęta, a na jednej rozetka.

224. Dwie miseczki: większa z pomarańczowej terrakoty, gładka średnicy 14 cm., a druga mniejsza, zrobiona z szarej gliny, ozdobiona na dnie palmetkami i festonami, średnica 10,5 cm.

253. Piękna amfora z pomarańczowej terrakoty, z dwiema rączkami, tło jej pokryte czarnym lakierem; na niej wyobrażona amazonka na koniu, walcząca z gryfem skrzydlatym, stróżem gniazd złota w ziemi, którego korpus pokryty białym lakierem. Na drugim boku amfory—dwóch ludzi stojących naprzeciw siebie, jeden z nich trzyma tarczę. Pod rączkami znajduje się piękny kwiecisty ornament. Amfora greckiego wyrobu, zachowana w całości. Wysokość amfory 23,2 cm., a średnica brzusca 14,5 cm.

327. Dzbanuszek z dwiema rączkami, z czerwonej terrakoty, o wąskiej szyjce. Wysokość 15 cm.

328. Lekif dla pachnących olejków z pomarańczowej terrakoty, pokryty pod szyjką czarnym lakierem. Wysokość 11,3 cm.

329. Maski twarzy kobiety z terrakoty, z dwoma otworkami na sznurek, którym była przywiązana na głowie dziewczynki.

330. Maski twarzy kapłana z długą brodą.

331. Amfora na głowie biustu Astarty; na dnie soska.

332. Statuetka Hermesa—Kriofoza, niosącego na plecach koziołka; zrobiona z terrakoty. Dobry pasterz wyobrażany w rzymskich

katakombach, niosący na plecach baranka, pochodzi ze statuetki Her-mesa, czczzonego w czasach bałwochwalstwa.

333. Trzy kiatosy z pomarańczowej terrakoty, z dwiema rączkami; jeden pokryty czarną polewą, na przodzie wyobrażona głowa mężka w ostrokończastej czapce, z drugiej strony głowa kobieca. Drugi kiatos—gładki; a na trzecim, mniejszym, wyobrażone reliefne wisiorki.

334. Herma, t. j. słup czworograniasty na postumencie, na wierzchu biust Ermija Psychopompa, przewodnika zmarłych przez świat cieniów do Hadesu.

335. Terrakotowa amfora z trzema rączkami i reliefnym ornamentem; pod szyjką obręcz z wisiorkami; na brzuchu, siedząca na krześle Afrodyta przyjmuje hołd Erosa, a stojąca za nim kobieta podaje amforek z nektarem miłosnego napoju. Wysokość amfory 25 cm.

336. Kobieta z wyciągniętą ręką, stojąca przy kolumnie. Statuetka ta była mocno uszkodzoną, lecz obecnie jest odrestaurowaną.

337. Amorek siedzący, trzyma w ręku kwiatek.

338. Terrakotowa podwójna lampa z dwoma rożkami dla knotów, w środku otwór przez całą jej wysokość, do zakładania drutu, na którym wisiała nad stołem jadalnym. Lampa pokryta czarnym lakierem.

339. Lampka z ciemnej terrakoty, ozdobiona naokoło kółkami i reliefną figurką amorka, trzymającego łuk; na denku jej znajduje się napis łaciński nazwiska majstra, który ją wykonał. Druga lampka wyobraża głowę ludzką z rogami.

340. Duża amfora z jasnej gliny do przechowywania wina, z czterema rączkami, wysokość jej 55 cm.

386. Mała wazka na podstawce, z dwiema rączkami, z terrakoty, pokrytej czarnym lakierem; dno wazki ozdobione wyciskaniem kwiatami i wiankiem. Średnica 12,5 a wysokość 7 cm.

390. Patera terrakotowa, formy talerza, pokryta czarnym lakierem, na dnie jej wyciśnięty ornament kwiatów wśród wianka. Średnica 20,5 cm.

391. Terrakotowe, płaskie naczynie z jedną rączką, w którym noszono oliwę, używaną do namaszczenia ciała przy ćwiczeniach gimnastycznych i przed walką. W środku naczynia jest otwór na wylot, do przewleknięcia sznurka, na którym je noszono; szyjka koło rączki wznosi się do góry. Średnica 8,1, a wysokość 7,2 cm.

392. Kulisty dzbanuszek z tarczą nad szyjką, zrobiony z żółtej terrakoty, ornamentowany farbą fioletową; rysunek przedstawia jakiś owad z dwiema parami skrzydeł; wysokość 6,8, a średnica brzucha 7,1 cm. To naczynie znalezione na wyspie Berazań naprzeciwko zatoki Dniepru.

393. Terrakotowa puszczałka do kosmetyków i także do niej miseczek, do rozcierania kosmetyków, pokryta częściowo czarnym lakierem.

394. Dwie piękne terrakotowe aribale, w szyjce których po trzy żłobki. Jedna z nich pokryta czarnym lakierem i ozdobiona wzdłuż wyciśniętymi brózdami; druga z uszkodzoną rączką, brzuch na pomarańczowym tle, ozdobione czarnymi festonami; wysokość 13 cm.

395. Piksida z ciemnej terrakoty, do tłuszczów, na wysokiej nóżce, z dwiema dużymi, okrągłymi, rączkami; wysokość 16 cm.

396. Dwie terrakotowe amfory z dwiema rączkami, gładkie bez ornamentu; wysokość ich 18 cm.

397. Balsamarja dla pachnących olejków, zrobiona z białego, przezroczystego kamienia; wysokość 10,2 średnica 4,5 cm.

398. Duży dzbanek z trzema rączkami i długą szyjką, wysokość 35 cm. Terrakota żółta, bez żadnych ozdób.

399. Pięć terrakotowych dzbanków z jedną rączką, różnej formy i wielkości; wysokość od 13 do 20 cm.

400. Biust mężczyzny, z rękami założonymi za głowę.

405. Statuetka damy w długiej tunice, wysokość 24 cm. Szlachetny wyraz twarzy i cała postać piękna, przypominają rzymską matronę. Głowa jej pokryta peplusem.

406. Dwie terrakotowe soski dla karmienia dzieci; mniejsza z rączką i dziobkiem, pokryta czarnym lakierem i ornamentowana rysunkami; większa z pomarańczowej terrakoty, gładka; przytem piękna figurka mężczyzny trzymającego ptaka.

407. Mała maska brodatego mężczyzny.

408. Duża grecka stołowa amfora z dwiema rączkami, ozdobiona wzdłuż wyciśniętymi brózdami i pokryta czarnym lakierem; naokoło szyjki są gałązki zrobione żółtą farbą, wysokość 30, a średnica 17 cm.

411. Dwie małe amfory terrakotowe, pokryte czarnym lakierem; ozdobione są wyciskaniem ornamentem, wysokość 8 cm.

412. Dwie piksidy do aromatycznych tłuszczów, którymi nacierali ciało. Jedna piksida z nakrywką; obie mają po dwie rączki wysunięte; dna są na podstawkach; całe pokryte czarnym lakierem, a na wierzchu ozdobione festonami i obwódkami, malowanymi żółtą, białą i czerwoną farbą.

417. Statuetka kobiety, zawiniętej w peplus.

418. Statuetka dziecka, siedzącego na beczce.

419. Duża stołowa amfora z terrakoty, greckiego artystycznego wyrobu, z dwoma rączkami, na której wyobrażona kobieta stojąca na wozie i kierująca czterema skaczącymi końmi, pierwszy lewy koń pokryty białą farbą; z drugiej strony amfory trzy idące osoby mocno zakwiecone. Wysokość amfory 30 cm., średnica brzucha 23 cm. Amfora przy wydobywaniu z ziemi mocno była potłuczona, czerepki jej

obecnie sklezione, więc potrzebuje bardzo ostrożnego z nią obejścia się.

420. Trzy medaljony, wyobrażające wypukłe głowy Gorgony.

421. Filiżaneczka i miseczka z czerwonej terrakoty; denko miseczki obwiedzione sznurkowym ornamentem.

422. Cztery wysmukłe terrakotowe balsamarja do pachnących olejków, wysokość 10—24 cm. Trzy z terrakoty koloru pomarańczowego, a jedna popielatego.

719. Lampa z żółto-szarego marmuru z trzema różkami do knotów, nakrywka jej ozdobiona łuską, a na niej siedzi sowa; rączka w kształcie dwóch węzów. Tak sowa, jak i węże były poczytane za emblematy mądrości i takie lampy stawiano w Grecji przed boginią mądrości Palladą, a u Rzymian—Minerwą.

720. Lampa z żółtego marmuru z jednym różkiem, na nakrywce wyrzeźbiona reliefna głowa bożka Pana z otwartymi ustami, rączka lampki odbita. Obydwie te lampy są wyrobu greckiego, artystycznej rzeźby, z okresu klasycznej sztuki greckiej w III stuleciu przed nar. Chr.

721. Lekif z terrakoty koloru pomarańczowego, na wierzchu szyjki rozszerzone gardło oparte o rączkę. Dół szyjki ozdobiony kółkami z frenzlami. Na brzusku trzy niewiasty i mężczyzna tańczący z bachantką, u której części ciała, niezakryte suknią, twarz, ręce i nogi pomalowane farbą cielistego koloru. Wszystkie figury i ornament narysowane czarnym lakierem; szczegóły rysunku rytowane, wykonane podług systemu malowania na terrakotach w IV wieku przed Chr. Wysokość lekifu 19 cm.; średnica brzuska 9 cm.—Piękny ten okaz greckiego kunsztu z IV wieku przed Chr., wyjęty z sarkofagu, znalezione w 1902 roku we wsi Parutino, zbudowanej na miejscu starożytnej kolonii greckiej Olwji.

Naczynia szklane.

410. Dwie szklane butelki o jednej rączce; wysokość 15 cm.

423. Szklana amfora, szeroka, przysadzista, z szerokim gardłem i dwiema rączkami, wysokość 13,1 średnica 12,1 cm. Dno amfory wklęsłe.

424. Cztery fiakony do pachnących olejków, pokryte obecnie piękną tęczową iryzacją. Jeden z fiakonów jest wiśniowego koloru.

425. Cztery kuliste butelki, z długimi szyjkami, do pachnącej wody, którą oblewano się w czasie uczty; wysokość butelek około 15 cm.

426. Trzy szklanki okrągłe, na których odbija się iryzacja tęczowych kolorów.

427. Flakonik kulistej formy, na dnie którego jest dziobek, z bardzo wązkim otworem do wypuszczenia kropel pachnących olejków; szyjka odbita.

428. Szklana mała miseczka z wysokim brzegiem, średnica 8 cm.

429. Trzy naczynia szklanych, wysokich i wązkich łzawnic.

Gablota № 12. Wykopaliska z mogił Gotów od 210 do 375 r.

Jakieśmy poprzednio wspomnieli, Goci, przodkowie germańskiego narodu, początkowo mieszkali na południowym brzegu Skandynawji i dowiedziawszy się o zyskownych zajęciach Wenedów, przodków Słowian, z dobywania i handlu bursztynem, w 325 roku przed Nar. Chr. napadli na nich i odebrali wybrzeża morza Bałtyckiego, na których wyławiano bursztyn; lecz gdy moda na bursztyn w Grecji i Rzymie przeszła i ten handel stał się mniej korzystnym, to w 180 r. Goci zaczęli się posuwać na wschód, porzuciwszy swe nieurodzajne ziemie nadbałtyckie. Podług swego zwyczaju Goci kolejno napadali na różne sarmackie i czudskie plemiona, zaludniające środkową Rosję; opanowali Merian, Weś, Perm, Czeremisów, Mordwę i inne plemiona, oraz sarmackich Alanów i Herulów, mieszkających nad Meotis; doszli do morza Azowskiego, a stamtąd posunęli się do Krymu; zajęli w 210 roku Bosforo-Cymmeryjskie państwo i całą południową Rosję,—skąd na łodziach, napadali na wybrzeża Azyi-Mniejszej i państwa Rzymskiego; król ich, Hermanryk, wyteżywszy swe siły, wzmocnione przyłączonemi plemionami, od 332 do 350 r. napadał na wschodnio-południowych przodków Słowian i opanował ich; a gdy zawładnęli Dacją, to panowanie Gotów rozciągało się od rzeki Tejsy na Węgrzech, do rzeki Donu i morza Czarnego. U Greków poznali Goty wiarę chrześcijańską Arjan i wielu z nich ją przyjęło, a w 370 roku biskup ich Ulfilą przetłumaczył na język gotski Pismo Święte i księgi liturgiczne. Fakt ten ma doniosłe znaczenie, dowodzi bowiem, że w końcu IV st. w teraźniejszym południowo-zachodnim kraju, na 600 lat przed ogłoszeniem chrześcijaństwa przez księcia Kijowskiego Włodzimierza za państwowe wyznanie, już wiara ta w tym kraju była rozkrzewioną. Ledwie kilka lat upłynęło od ukończenia podbojów przez starego Hermanryka, a ze wschodu doleciał odgłos trwogi, przed burzą najścia Hunnów, którzy w 375 r. wyparli Gotów z południowej Rosyi na zachód i opanowali wschodnią Słowiańszczyznę. Od najścia Hunnów (375 r.) zaczyna się okres historii, nazywany okresem wędrówki narodów. Panując nad krajem wschodnich przodków Słowian od 210 do 375 r., Goci zostawili w swych mogiłach dużo pamiątek bytu swego w tym kraju. Po większej części, starożytności te nieczem nie różnią się od przedmiotów z okresu scyto-sarmackiego, lecz niektóre z tych pamiątek wyróżniają się odrębnym charakterem kultury gotkiej i pozwalają wykopaliska takie zaliczyć do okresu panowania Gotów.

471. Miecz żelazny, równy, węższy niż miecze innych narodów, odróżnia się od nich tem, że garda rękojeści (jelce) zrobiona z kamie-

nia—agatu, koloru jasno-popielatego, długość miecza 59 cm. miecz pęknięty w środku.

472. Srebrne okucie końca rzemiennego pasa, ozdobione wycięciami w formie brwi i oczów, długość 4,6 cm., szerok. 2,5 cm.

473. Srebrne okucie końca rzemiennego pasa, ozdobione okrągłym granatem, osadzonym w wysokim złotym gnieździe, z perełkowym dokoła ornamentem.

474. Trzy duże miedziane wisiorki, ozdobione czerwoną emalją w gniazdach wydłubanych (*champ-levée*), kształtów bardzo rozmaitych i oryginalnych, odróżniających się ornamentem krzyżowym od dawniejszych ozdób z czasów grecko-rzymskich.

475. Lanca z podłużną tulejką, dłuższa, niż lance dawniejszych narodów—dł. 50 cm., formę ma węższą i zgrabniejszą aniżeli lance Sarmatów i Słowian.

476. a) Agrafa bronzowa, w środkowej części półkulista, z dwoma trójkątnymi skrzydełkami i dwoma bocznymi uszkami; w trzech wyżłobionych gniazdach znajdowały się emalje, czerwona i turkusowa, obecnie uszkodzone; długość agrafy 5 cm. b) Wisiorek bronzowy dwuramienny, końce tych ramion w kształcie krzyżów; w trzech wyżłobieniach emalje czerwona i turkusowa. c) Mały wisiorek w kształcie muchy, na powierzchni której siedem okrągłych gniazdek z czerwoną emalją. Te trzy przedmioty emaljowane, połączone razem, stanowiły prawdopodobnie jakąś ozdobę stroju pierwotnych mieszkańców Ukrainy w III-m stuleciu.

477. Trzy duże bronzowe sprzążki od pasów uprząży, składające się z kwadratowej tarczy z występem, formy głowy krogulca, z drugiej zaś strony kwadratu, właściwa sprzążka z języczkiem do utrzymywania pasa; dł. 13,6 cm. W niektórych gniazdach zachowały się drogocenne kamienie, które zdobiły sprzążki.

478. Dwie masywne srebrne sprzążki do pasów, formy podobnej do sprzążek obecnych czasów.

479. Trzy srebrne małe sprzążki, do środkowego kółka których schodzą się po 3 łapki, od okucia końców rzemyków.

480. Dwie masywne srebrne małe sprzążki.

481. Grot od strzały, czworoboczny żelazny.

482. Trzy srebrne duże gładkie fibule.

483. Sześć srebrnych masywnych pierścieni, w tarczach których osadzone drogocenne kamienie.

485. Para złotych kolczyków; na kwadratowych tarczach nałożone romboidalne tarcze, w gniazdach których osadzone jajkowatej formy smalty; tarcze pokryte filigranem, u dołu wisiorki, a na wierzchu długie haczyki, dla zakładania w uszy.

488. Para dużych srebrnych fibul, powierzchnia których cyzelowana, i ozdobiona granatami.

489. Dwie toczone z kości rączki od metalowych lusterek.

491. Cztery bronzowe sprzążki rozmaitych rozmiarów.

493. Fibula typu gockiego, długa 7,2 cm. a szeroka 3,8 cm. Wierzchni krążek ozdobiony 5 wzniesieniami, a cała powierzchnia maczkiem. Fibula ta, znaleziona w Kijowie w 1889 r.

495. Duże bronzowe lustro, średnicy 20 cm.; na dole dwie dziurki do sztyftów, któremi była przymocowana rączka, obecnie zagubiona.

497. 93 srebrne podługowate blaszki; na końcach ich gwoździe, któremi przymocowane były do pasa. Pod skórą były przyklepane na srebrnych kwadracikach.

498. Trzy srebrne skóvky do rzemyka, formy półksiężyca.

499. Dwie srebrne podługowate skóvky do rzemyka, 6 cm. dług.

500. Para wielkich srebrnych sprzążek z okuciem rzemienia kwadratowym i para takichże mniejszych sprzążek.

Na średnim czarnym kartonie.

501. Gocka trenzla na konia, składa się ze srebrnego wędzidla i masywnych kółek; z obydwóch boków wędzidla, do rzemiennych lejców idą po dwie srebrne skóvky, pokryte złotymi listwami, ozdobionymi syryjskimi granatami, osadzonemi w gniazdach rozmaitej formy: migdała, romboidalnej, krążka i trójkącików. Rzemyki trenzli też były pokryte takiemiż ozdobami, które obecnie umocowane są na rzemykach tegoczesnych, ponieważ dawne spróchniały.

502. Cztery masywne podługowate złote wisiorki, które ozdabiały łeb konia.

503. Duża srebrna sprzążka, pokryta złotą kwadratową blachą, ozdobioną półkulistym granatem.

504. Trzy srebrne sprzążki mniejszych rozmiarów, z takiemiż ozdobami.

505. Dwie złote masywne sprzążki, z takąż oprawą końców rzemyków.

506. Złote kółko, które ściągało pod szyją rzemyki.

507. 10 maleńkich srebrnych kółek i sprzążek od tejsze trenzli i dwie muszki z długimi sztyftami, dla połączenia krzyżujących się rzemyków tej trenzli.

508. Fibula mająca formę dużego srebrnego bąka, pod nią haczyk do zakładania szpilki, którą spinano suknię; dług. 4,4 cm.

509. Para srebrnych połączonych fibul, nagłówek formy piramidalnej z poprzecznymi beleczkami, do pomieszczenia sprężynki utrzymującej szpilki; dolna połowa podłużna, ozdobiona gałeczkami, a pod nią osadzony hak, dla utrzymania szpilki, obie połowy połączone łukiem; dług. 7 cm.

510. Srebrna mała fibula ślimakowatej formy, pokryta złotą blaszką, ze sprężyną i haczykiem do szpilki.

511. Złota duża fibula, formy muszli, powierzchnia jej, okolona złotą plecionką, od góry ozdobiona bruzdami rozchodzącymi się ku dołowi. Pod muszlą sprężyna i haczyk do szpilki. Forma tej fibuli przypomina odległe czasy, kiedy pierwotni mieszkańcy kraju nosili naszyjniki z muszli. Średnica około 4 cm. Fibula ta jest jedną z najdawniejszych.

512. Srebrna fibula, formy podobnej do bąka, z rozpostartymi skrzydłami; długość 4,1 cm.

513. Para srebrnych fibul, mających formę ptaków z rozpostartymi skrzydłami. Na fibule prawej, w oczku wstawiony rubin; dług. około 5 cm.; obie mocno pokryte zieloną śniedzią.

514. Para szczerozłotych fibul, formy arbaletu, powierzchnia których ozdobiona szaframi i syryjskimi granatami. Wierzchni półkrąg, okolony ornamentem sznureczkowym; na nim 5 gniazd z kamieniami, ozdobionych filigranem; dolne części pięciokątne z takież ozdobami, obydwie połowy połączone masywnym złotym łukiem z takież ozdobami. Dług. 6,7 cm. O ile wiemy trzecia podobna fibula, która była znaleziona obok miasta Nieżyna (Czernihowskiej gub.), znajduje się obecnie w Petersburskim Ermitarzu.

515. Srebrna emaljowana fibula, obydwie jej połówki połączone łukiem mają romboidalną formę. Emalja nałożona w wyłobionych gniazdach, na tle czerwonym zielonkowate krążki, pod nią sprężynka i haczyk do szpilki. Fibula ta równie jak № 537 jest wzorem archaicznej sztuki emaljerskiej z czasów przedchrześcijańskich.

516. Fibula typu gotskiego, srebrna, formy arbalety, cyzelowana i pozłacana; długość 7,1 cm.

517. Wielka srebrna fibula z gładką powierzchnią, formy arbalety, dł. 9 cm.

518. Duża długa srebrna fibula, z wierzchem stożkowatym; ornament cyzelowany kółkami i punkcikami, powierzchnia pozłacana; dł. 10,3 cm.

519. Duża srebrna fibula formy arbalety, ozdobiona granatami i pozłacana.

520. Srebrna gotska fibula formy arbalety, pokryta złotą blaską, ozdobiona wyciskany deseniem.

521. Złota sprzążka i przy niej łapka do rzemyka, inkrustowana czerwoną emalją w przegródkach (cloisonée).

522. Sznur paciorków zrobionych z kryształu górnego, topazów i czarnego kamienia—sztuk 41.

523. Brązowa fibula typu rzymskiego, ozdobiona na wygięciu zakrętami z drutu.

524. Naszyjnik z 18 dużych ciemno-czerwonych krwawników, podłużnej czworokątnej formy.

525. Złoty gocki krzyżyk, ozdobiony drobną rzeźbą; na skrzyżowaniu, w wysokim gnieździe, oprawiony czarny kamienny groszek. Na wierzchu uszko. Zawieszony jest na sznurku ze złotych i perłowych paciorków, niektóre z nich są formy kulistej, a inne mają kształt ziarenek soczewicy,—54 sztuki.

526. Para dzwoneczków brązowych, jeden z nich ozdobiony wyrzynanym ornamentem.

527. Odłamek metalowego lusterka, okolonego dziurkowatym ornamentem.

528. Srebrna podługowata sprzążka i okrągłe brązowe denko od sitka.

529. Sześć sznurków paciorków kamiennych, z których dwa sznurki zrobione są z ciemnych rzniętych, graniastych krwawników w liczbie 56, trzy sznury z krwawników kulistych w liczbie 126 i jeden sznur złożony z kulistych agatów w liczbie 47.

530. Długi sznur złotych paciorków w liczbie 86, przedzielanych perełkami, których jest 85, razem 171.

530-a Dwa okrągłe, płaskie brązowe wisiorki, powierzchnia których ozdobiona ornamentem maczkowym i takież piramidkami; w wisiorkach przerżnięte są po dwa owalne otwory, a na wierzchu uszko; średnica 2,5 cm.

537. Fibula brązowa emaljowana, ma formę morskiego konia, z tyłem zakończonym rybem ogonem. Tło pokryte żółtą emalją, a na niej krążki z szafirowej emalji; pod spodem szpilka ze sprężynką, do spięcia sukni; dł. 8 cm.

538. Ocalony kawałek deski cyprysowej, powierzchnia której inkrustowana trójkątami z drzewa światłego koloru. Odłamek od łoża, na którym znaleziono mężki i żeński szkielety, zapewne małżonków narodu Gotów, Łoże pomieszczone było w sarkofagu, który się w proch rozpadł.

539. Fibula gocka dużych rozmiarów, ażurowej roboty, formy piramidalnej. Wysokość 11 cm. Na spodzie gniazdo i haczyk na szpilkę.

540. Koleczyk złoty spodnia część którego [zrobiona z rzędu pętelek złotych.

Gablota № 13. Zbroja Słowian znaleziona w ich grobach i grodziskach z czasów przedchrześcijańskich.

Od najdawniejszych czasów Polanie, których groby na Ukrainie znaleziono, chowali swych umarłych podobnie, jak Wielko i Mało-Polanie, pozostali na miejscu nad Wisłą, Odrą, Wartą i pod Karpatami, to jest palili ciała, a popioły ich zbierali do urn (popielnic), które stawiali w dołach, wykopanych w ziemi na placach pogrzebów, nie

usypując nad grobami mogił. Urny z popiołami okładali płytkami z gliny wypalanej, lub stawiali je w niszach, w tychże dołach w ziemi z boku wyrytych. W późniejszych dopiero czasach, pod wpływem zwyczajów koczujących sąsiadów Scytów i Sarmatów, urządzali groby okładane i przykryte drzewem, a na wierzch grobów sypali kurhany.

Od VIII stulecia, gdy Polanie formowali drużyny do podbijania sąsiednich plemion i gdy zaczęto ich nazywać Ruś i Ruteny, to wszystkich wojowników chowali w dołach, a ciała ich kładli do drewnianych trumien, czasami wyżłobionych w kłodach drzewa; przy zmarłych kładli oręż, tarcze, łuki, a obok trumny składano wierzchowca, na którym zmarły wojował. Konia osiodłanego z trenzlą na głowie, duszono przed zasypaniem dołu, a na wierzch grobu sypano kopce, wysokości odpowiedniej do znaczenia i zamożności zmarłego. W kurhanach rozkopywanych przezemnie, w których znajdowałem pogrzebanych Rusów z VIII i IX stulecia, głowy koni leżały obok głowy Rusa, a wiele razy zdarzało mi się widzieć, że głowa konia nie leżała na boku; lecz była postawiona pionowo, obok głowy ludzkiej; konie zwykle położone były na lewym boku, a szkielety ludzkie leżały wyciągnięte na plecach rzędem z grzbietem końskim. Z mogił i grodzisk Polan wydobyto następujące rzeczy:

555. Puginał żelazny, rękojeść ozdobiona wzdluż brózdami, wierzch jej ma formę jajkowatą, a dół rękojeści ma nakładki formy sercowatej. Długość puginału 33,5 cm.

556. Puginał żelazny tejże formy, lecz trochę większy; wierzch rękojeści ozdobiony zakrętami.

585. Żelazna kopja, 45 cm. długości, z wycięciami pod ostrzem, które pomagały do łatwiejszego i głębszego klucia. Ta oryginalna i najdawniejszej formy kopja, rzadko znajdowaną bywa w tak dobrym zachowaniu, jak obecna: znaleziono ją w Maryninem Grodzisku, obok wsi Piekary niedaleko Kaniowa.

586. Żelazna lanca konnego Polanina; długość 27 cm.

587. Żelazny grot rzutowy, ostrze jego posiada bródkę; ciskano nim uwiązany, na sznurku, na blizką metę.

804. Rzezak, Harpé, używany do podcinania mięśni u nóg koni, aby obalić pancernika; w końcu zgięty w formie sierpa, na wierzchu posiada kółko dla przyczepienia do pasa; długość 64 cm. Taki sam rzezak przechowuje się w paryżskim muzeum artylerii; podobnych rzezaków używali Assyryjczycy i Trakscy gladiatorowie, do odcinania głowy zwyciężonemu, a w naszym kraju narzędzie to używali zapewne Mongołowie.

807. Mała pika z szeroką tulejką; długości 23 cm.

808. Taką małą piką, z wąską tulejką; długości 25 cm.

809. Trzy żelazne lance wysmukłej formy, z których większa ma 34 cm. długości, a dwie mniejsze po 25 cm.

601. Jeden miecz obosieczny a trzy miecze żelazne równe, z ostrzem z jednej strony, a z tyłcem tępym, formą zbliżone do tegoczesnych pałaszy; jeden z nich przełamał się w dwóch miejscach, rękojeści skruszone, a miecze całe bardzo rdzą uszkodzone; długość bez rękojeści 80 cm., u dwóch z nich zachowały się bronzowe końce pochwy, pokryte piękną zieloną patyną.

602. Ciężki żelazny grot kopji, z dziurką w tulejce, do przybicia gwoździem grota do drzewca; długość 44 cm.

603. Żelazne groty do strzał różnej wielkości i rozmaitych form, a mianowicie: a) 18 grotów czworobocznej formy, z tych dwa z tulejkami do nasadzania na drzewca, a reszta z trzonkami do wbijania w drzewca; b) 17 grotów płaskich romboidalnej formy z trzonkami; c) 23 groty przeważnie trójkątne, dwa z nich mają po trzy skrzydła z wycięciami; d) 20 strzał koczowników azyatyckich, ośm z nich mają po dwa długie skrzydła i tulejki, do nasadzenia na drzewca; e) 25 strzał płaskich, formy liścia oliwkowego, z trzonkami, przeważnie typu Polańskiego, nazywane także typem początkowych czasów wielkoksiążęcej Rusi. Wszystkich powyższych grotów jest razem sztuk 103, są one chemicznie oczyszczone i przyrządzone do konserwowania.

604. Cztery żelazne okrągłe strzemiona; u pary z nich płaskie uszka z otworami na rzemienie, u pary zaś okrągłe uszka, podeszwa u nich, do oparcia nogi, jest zaokrągloną i wklęsłą, z powodu, że w czasach starożytnych Polanie nie nosili butów z płaskimi jak obecnie i twardymi podeszwami, lecz zszywali je z dwóch kawałków skóry, nadając im formę teraźniejszych przestronnych skarpetek, a w krótkie cholewy wkładali nogawice dolnego ubrania.

605. Duży puginał żelazny z płaską rękojeścią, w której wyrzynane na wylot kwadratowe otwory, długość 56 cm.

606. Żelazny bojowy topór, używany w starożytności w wyprawach wojennych, jako główny oręż do bitwy, ostrze jego łukowato wygięte, ma 13 cm., w obuszkach z obu stron języki, do mocniejszego oparcia się na toporzysku; wysokość 17 cm.

607. Ciężka żelazna włócznia z grubą, tulejką; od osady na drzewcu pozostał żelazny sztyft; długość 38 cm.

941. Żelazne nawiersze buławy bojowej, okrągła powierzchnia którego pokryta guzami:

929. Buzdygan żelazny o dziesięciu skrzydłach z długą tulejką dla nasadzania na drzewce.

930. Dwie krótkie lance żelazne konnych wojowników.

939. Szeroka żelazna lanca z tulejką wewnętrzną.

969. Lanca konnego wojownika wąskiej formy, tulejka zagubiona.

Gablota № 14. Wykopaliska z mogił i grodzisk Polan naddnieprzańskich.

608. Srebrny kolczyk z nawleczonym na kółku agatem, formy pestki z dereniu.

609. Dwa złote kółka zrobione z grubego drutu, końce nie lutowane. Znalazłem je na prawem ramieniu szkieletu i przypuszczam, że były przyszyte do burki, a służyły do ściągania i spinania jej rzemieniem lub sznurkiem.

610. Trzy talizmany znalezione w grobach Polan opisane i umieszczone obecnie w gablocie № 18, pod №№ 13, 14, 15.

612. Nagłówek kościany od rękojeści miecza, w środku wycięty otwór dla trzonka rękojeści, a z boku dla sztyfta, którym się przybijał do drewnianej oprawy rękojeści.

613. Para srebrnych owalnych bransolet, okrągłych u dołu, a rozszerzonych, sześciobocznych na wierzchu. Średnica 9,5 cm.

614. Dwie grzywny srebrne, najdawniejsze monety Słowian odlewane były w formach glinianych jeszcze wilgotnych, z powodu czego porobiły się pęcherzyki od parującej wilgoci, gdy w nie nalewany był kipiący metal. Waga grzywien nie była w one czasy jednostajną, a równała się w przybliżeniu pół-funtowi teraźniejszemu; w początkach ustanowienia Wielko-książęcej Rusi, grzywny te kursowały jeszcze i trafiają się ze stemplem książęcym.

615. Srebrna obręcz—naszyjnik, używany czasami jako moneta grzywna srebrna, takiejże wagi pół funta; lecz w zwyczajnych warunkach obręcz służyła do ozdoby szyi, zrobiona z sześciu grubych srebrnych drutów, grubszych w środku, a cieńszych ku końcom, przekutym na płaskie sztabki, zwinięte w trąbki na końcach, do przewlekania sznurka, którym je związywano na szyi; powierzchnia sztabek ornamentowana kółkami. Długość obręczy 58 cm. Druty skrócone w początku po dwa, a później wszystkie razem w jedną obręcz, owiniętą filigranową nitką. Obecnie obręcz cała mocno pokryta śniegizną.

616. Para złotych, dużych, masywnych kolczyków, średnicy $4\frac{1}{2}$ cm. Na dużych kółkach u dołu, czternastoboczne ozdoby; ośm trójkątnych powierzchni, ozdobione ornamentem paciorkowym, a sześć kwadratowych ścianek, ozdobione perełkami; są to największe kolczyki, jakie znaleziono w mogiłach Polan, a które żony ich nosiły na tasiemkach, na wierzch ucha zakładanych.

617. Duży srebrny kolczyk czternastoboczny, w którym trójkątne boczki ozdobione są piramidkami z maczku, a kwadratowe ozdobione na rogach perełkami ze srebra.

618. Srebrny kolczyk, składający się z drutu spiralnie w kółko zakręconego, a pod nim wisiorek z główkami czterech wężyków.

619. Złoty kolczyk najdawniejszej formy, z grubego drutu spiralnie zakręconego i takiż sam srebrny.

620. Złoty, duży kolczyk z dwóch stożków, podstawami z sobą połączonych, ozdobionych filigranowym sznureczkiem u wierzchołka i podstaw. Formę tego kolczyka Słowianie przyjęli od Sarmatów, którzy najpierw przynieśli go z Medii do Krymu, gdzie znajdują takie kolczyki, jak to widać z № 439 w moich kolekcjach wykopalisk Sarmackich, znalezionych w Kierczy; kolczyki tego typu odnajdują często na Kaukazie, w mogiłach Osetinów, potomków sarmackiego narodu. W mogiłach Polan ukraińskich, nieraz znajdowano srebrne duże kolczyki tej formy, a znajdujący się przed nami złoty kolczyk wydobyłem w 1880 roku, z grodziska nad Dnieprem, koło ujścia Rosi.

621. Duży, bojowy, żelazny topór, z długim na 26 cm. ostrzem, wysuniętym jednakowo tak na dół, jak i do góry; otwór do wkładania toporzyska, ma występy do oparcia na toporzysku, w kształcie wysuniętych języków.

625. Dwie duże, okrągłe fibule, dla spięcia burki, na powierzchni których wyrobione reliefnie po cztery główki Eolów, bóstw wiatru, które nazywano: Boreasz (północny), Ewr (wschodni), Not (południowy), i Zefir (zachodni); w poprzek tych fibul założone były szpilki które obecnie są zgubione. Podobnej formy, okrągłe fibule często znajdują na Litwie i w Ostrejskim kraju.

626. Klucz z brązu, starożytnej formy, znaleziony w Grodzisku.

627. Sześć kamiennych oselek, do ostrzenia noży, siekier, sierpów i t. p.; z których dwie czworoboczne, dwie okrągłe i dwie płaskie podłużne, w górze przewiercone otworki, do przewlekania sznurków, którymi przywieszano je do pasa, takie osełki często znajdują przy szkieletach Słowian-kmetów, t. j. ludzi wyłącznie zajmujących się uprawą roli.

628. Naszyjnik z 29 romboidalnej formy krwawników nieszlifowanych, lecz tylko łupanych.

629. Sznur z 40 rozmaitych paciorek, tak z kamienia, jak i ze smalty zrobionych.

630. Sznur z 42 sztuk paciorek, wyrobionych z szyfrowego kamienia, kolorów ciemno i jasno czerwonego, czarnego, szarego i kremowego, używanych i znajdowanych przeważnie w mogiłach wieśniaków starożytnych Słowian.

631. Sznur paciorek, składający się z trzech dużych podłużnych sztuk agatu, jednej morskiej konchy, jednej bursztynowej ociosanej i sześciu mniejszych ze smalty, pod nimi dwa płaskie, romboidalnej formy wisiorki, wyrobione z drogocennego kamienia lapis lazuli.

632. Brązowe nawiersze buławy, zapewne wojewody Polan, misternej cyzelowanej roboty; na tulejce, którą nasadzało się na ręczce drewnianej, znajduje się sześć skrzydeł śpiczastych masywnych; w ścianie, zakrywającej wierzchni otwór tulejki, pozostała dziura od gwoźdźcia, wbijanego do przymocowania ręczki; wysokość 8 cm. Buława okryta piękną ciemno-zieloną patyną, zachowała się w całości oprócz drzewa. Tamże w Chmielnej, Kaniowskiego powiatu, znaleziony duży srebrny pierścień, na wierzchu kwadratowa tarcza, na której wyróżnione koło, a nad niem podobieństwo zajęcych uszów; na bokach tarczy na pierścieniu piękne filigranowe ozdoby.

633. Połowa kamiennej formy, w której odlewano gwoździe brązowe.

634. Dwie bransolety srebrne, z których jedna duża masywna, skręcona z dwóch grubych listew srebra, mających końce skute, a na nich przyklepane z pomocą sztyftów nakładki kształtu pączków, powierzchnia których inkrustowana czarną masą, nazywaną we Włoszech Nijello. Średnica bransolety 8,1 cm. Druga bransoleta trochę cieńsza, takież roboty, z końcami cienkimi bez nakładek, okręcona srebrnym sznureczkiem.

635. Trzy sierpy żelazne rozmaitej wielkości i formy, znalezione w grodzisku miasteczka Rossawy.

636. Para srebrnych dużych kolczyków, na czternastu bocznych, których postawione piramidki z maczku.

637. Puginał żelazny 31 cm. długości, starożytnej formy z czasu przejściowego, od wieku brązu, do kultury żelaza; główka rękojeści jest formy beczuleczki.

638. Srebrna bransoletka, zrobiona z jednej srebrnej listwy szerokiej na 1 cm., której końce zwężone i zakręcone nakształt haczyków, dla związywania ich nicią.

639. Srebrna masywna bransoletka, wykuta z jednego grubego klocka srebra, który w środku zwężony, a końce mają średnicy 1,5 cm. grubości; krąg bransolety jest formy owalnej, ma średnicy 8 cm. Tej formy bransolety złote były znajdowane w scytyjskich i sarmackich grobach, a przodkowie Słowian, imitując takie wyroby Azyatów, w czasach późniejszych wyrabiali swe bransolety ze srebra.

640. Hak brązowy do zapinania pasa, w dwóch końcach jego wyobrażone końskie głowy z długimi szyjami; długość 6,5 cm.

641. Trzy żelazne noże, z których jeden ze spróchniałą oprawą rękojeści, a w dwóch trzonki są oprawione w kość, ozdobioną rytowanymi brózdami, kółkami, punktami i linjami łamanymi.

642. Trzy rozmaitej wielkości ciężarki do wagi, mające formę gałek spłaszczonych z dwóch stron; wyrobione z żelaza i powleczone miedzią; mają one średnicę 2,3 1,5 i 1,3 cm. Te ciężarki miały wiadomą mi dołę ansyry, miarę wagi używanej w starożytności na

Ukrainie. Miara wagi oznaczona zagłębionymi punktami; mierzenie tą wagą przyniosły wschodnie narody z Azji.

644. Dwa brązowe medaljony do naszyjników, na jednym wyobrażony skrzydlaty gryf, a na drugim ornament w kształcie krzyżów w środku koła. Oba wyrobu ażurowego.

645. Dwie mosiężne gałki z mocnemi uszkami od kiścieniów; powierzchnia jednej kulista, pokryta brodawkami, a druga ma formę gruszki podługowatej.

646. Złoty kolczyk typu kijowskiego, z trzema ażurowymi gałkami, nawleczonemi na złote kółko, okręcone w odstępach filigranowym sznureczkiem.

647. Duży, srebrny kolczyk z kwadratem krwawnikiem, osadzonym w wysokim gnieździe, w końcu srebrnej obręczy.

648. Srebrny kolczyk, formy dwóch połączonych stożków, okaz taki sam, jak i złoty № 620, znajdujący się na innym kartonie.

649. Srebrny kolczyk, składający się z trzech kółek spiralnie z drutu skręconych; kółka te od wierzchu ku dołowi stopniowo się zwiększają.

650. Pięć najdawniejszych pierścionków jakie nosili przodkowie Słowian na Ukrainie i Wołyniu: jeden złoty, trzy srebrne i jeden brązowy. Wszystkie one skręcone są z trzech drutów, grubszych w środku, a ku końcom węższych i skutyk w jedną listewkę, które na samych końcach założono jedna na drugą, lecz nie zlutowano, bo w czasach archaicznych lutowania tu nie znano.

700. Złota duża moneta z najdawniejszych czasów, wykuta przez przodków Słowian; znalezioną była w 1895 roku pod Rodnią; forma jej płaska nieregularnie zaokrąglona; na powierzchni reliefne wyobrażenie wołu, zwróconego głową do widza, a pod nim ryba; tło zupełnie gładkie bez napisów i monogramów. Moneta ta nie była ani odlana, ani stemplowana, jak w obecnych czasach, lecz była wykuta w następujący sposób: gałkę złota roztopionego, wielkości dużego orzecha, niezupełnie ostygłą, młotkiem spłaszczano z obu stron, następnie dłutem, uderzając po nim młotkiem, wciskano złoto w gniazdo wyrżnięte na nakładce kowadła, na której było wyżłobione owe wyobrażenie; koniec dłutka był kwadratowy i po każdym uderzeniu młotkiem, pozostawiał ślad wtłaczania złota w wyżłobienie; wyobrażenie wołu zaczynano wtłaczać od głowy i posuwając koniec dłuta na połowę zajętej przed tem przestrzeni, dochodzono stopniowo aż do końca; ostatnie uderzenie zostawiło pełny ślad kwadratowego końca dłuta i obecnie można przeliczyć ośm przesunięć dłuta; na krawędzi monety pozostała wklęsłość, ponieważ obie strony płaskie, od młotka i kowadła rozszerzyły się więcej jak środek. Podobnie kute monety wyrabiano w Rzymie i Pantikapei w V wieku przed Chr. lecz na tamtych monetach inne były wyobrażenia i zawsze oznaczone jakimś monogra-

mem czy napisem. Przodkowie Słowian, dostarczając kupcom greckim wołów opasowych i bezkostnych ryb, wyobrażali na swej monecie znak handlowy, bo liter zapewne w owych czasach nie znali, a zamieniali je na symboliczne znaki, naśladując hieroglify Egipcjan. Prawdopodobnie, że ta moneta mając zupełnie gładkie tło, nie jest ani Rzymską, ani Pantikapejską, lecz jest najdawniejszym wyrobem miejscowym i najstarszą monetą złotą przodków Słowian.

713. Mały wotywny dzbanuszek z czarnej gliny, znaleziony w grobie przy szkielecie, bardzo zgrabnie zrobiony, z jedną rączką; wysoki na 31 mm.

752. Zameczek od szafki, z korynckiego bronzu, ozdobiony rzędami wtłaczanych kółek i punkcików; trzy główki sztyftów utrzymujących mechanizm, ozdobione nacięciem promienistym.

868. Para srebrnych kolczyków, typu zwanego kijowskim; na kółka nałożono po trzy gałki ozdobione filigranowym ornamentem i perełkami, a obręcz między gałkami owinięta srebrnym sznureczkiem filigranowym.

869. Trzy kolczyki kijowskiego typu, na obręczach których po trzy gałki ozdobione filigranowym ornamentem, jak u poprzednio wymienionych, tylko trochę mniejszych rozmiarów.

883. Sześć kościanych i jeden szklany guzik, w środku mają po okrągłym otworze na rzemyk z węzłem, który przytrzymywał guzik, a rzemyk przyszyty był do korzna (świtki). Powierzchnia guzików ozdobiona kółkami i punkcikami, a niektóre kratkowane u dołu.

884. Kościane wrzeciono, z krążkiem ołowianym na dole.

888. Kościana oprawa wierzchniej krawędzi kołczana do strzał.

889. Trzy brązowe gałki z dużymi uszkami, do zawieszania na rzemieniu do kiścienia. Powierzchnia gałek jest cyzelowana, niektóre zalewano ołowiem.

890. Ośm glinianych krążków do wrzecion, ozdobionych przed wypaleniem ich, wyciskany ornamentem; ciekawe są jako najdawniejsze okazy ornamentu na przedmiotach, tak małego znaczenia.

891. Para srebrnych kolczyków, ozdobionych trzema gałeczkami ażurowej roboty.

892. Trzy brązowe kuliste guziki i jeden srebrny.

956. Srebrna, duża obręcz na szyję, skrócona z ośmiu drutów, które najpierw były skręcane parami, a następnie w jedną obręcz zwinięte; wszystkie druty we środku były grubsze, a ku końcom stopniowo cieńsze, w samych zaś zakończeniach złączone i rozklepane w listewki z kółkami, do przywiązywania sznureczkiem na szyi. Długość obwodu 55 cm.

957. Srebrna obręcz na szyję, skrócona z jednej grubej listwy srebra, która ku końcom stopniowo się zwęża; obręcz ta takiej samej

formy co i złota obręcz znaleziona na szyi księcia Polan, zapisana pod № 654 w jego gablocie.

692. Jedenaście okrągłych połówek szklanych bransolet rozmaitych kolorów, niektóre z nich porobione z różnokolorowej smalty.

696. Trzy lusterka z potyny, jedno małe—całe, a dwa—kawałki od dużych luster.

698. Bransoleta skrócona z trzech drutów cynowych; ciekawy okaz z tego względu, że i w starożytnych czasach fałszowane te ozdoby, imitując srebrne; bransoleta mocno pokryta śniedzią.

933. Trzy fibule z potyny, z których dwie, naokoło ozdobione sznureczkowym ornamentem, u góry podobne do głowy ludzkiej, a u dołu mają jakby po dwie krótkie nóżki; trzecia zaś ozdobiona przerznanym ornamentem i posrebrzona.

581. Srebrna, masywna, okrągła bransoleta, mająca pół funta wagi, okrągłe schodzące się końce cyzelowane ornamentem w gwiazdy i księżycy; bransoleta zapewne pochodzi z VIII stulecia i była zrobiona pod wpływem muzułmańskiej kultury.

699. Większa połowa brązowej ostrogi z krótkim kolcem; zewnętrzna jej powierzchnia ozdobiona sznureczkowym ornamentem

688. Cztery brązowe sprzążki do pasów, trzy także blachy do ozdoby pasa, dwa srebrne wisiorki i jedno srebrne okucie końca pasa, z rozmaitym ornamentem.

564. Trzy gliniane posążki archaicznej roboty, wyobrażające ludzką figurę, znalezione w grobach na placach umarłych. Od trzech posążków pozostały tylko głowy, na jednej z nich zachowało się nakrycie głowy w formie wysokiego kapelusza. Statuetki te mają ważne znaczenie, dla określenia granic rozsiedlania się przodków Słowian, z płaskowzgórza karpackiego, gdzie ich często znajdują i gdzie najdawniej je wyrabiano dla rytualnego użytku; przeznaczenie posążka było, służyć za przewodnika i towarzysza zmarłego, w pielgrzymce przez podziemny świat cieniów. Praojcowie Słowian, rozsiedlając się z Karpat w różne strony, roznieśli z sobą te posążki do zajętych nowych miejsc, a obecnie znajdują je jedynie tylko w tych krajach, gdzie ci pierwotni Słowianie przed erą chrześcijańską osiedli.

567. Sprzążka do pasa z kości, z mocnym uszkiem pod spodem, na zewnątrz wyrznięta głowa lwa; ciekawy okaz archaicznej rzeźby.

712. Fibula brązowa, typu Halstadzkiego, pokryta piękną patyną, ozdobiona słowiańskim ornamentem, kółkami i punkcikami.

793. Dwie terrakotowe lampy, greckiej formy, które znalazłem w 1887 r. w moim ogrodzie w Kijowie, na ul. Bezakowskiej, kopiąc doły, do sadzenia drzew owocowych.

794. Gliniane naczynko, stożkowatej formy, które zapewne było dawniej używane jako solniczka.

715. Mały wotywny dzbanuszek z terrakoty, kremowego koloru, okolony rzędami punkcików i wtlaczanymi liśćmi; dzbanuszek ma około 5 cm. wysokości.

716. Terrakotowa kulista buteleczka, z wysoką i szeroką szyjką, pokryta polewą brązowego koloru; wysokość $6\frac{1}{2}$ cm.

717. Balsamka ze smalty,—imitacja wyrobów Fenickich, szyjka jej odbita; balsamarja inkrustowana esami z żółtej pasty, na tle tabaczkowego koloru; z wyschniętego balsamu we środku sformowała się gałka. Znalazona w Kijowie.

718. Bocian z brązu, spacerujący między krzakami. Przylot bociana i założenie gniazda na strzecie budynku lub drzewie, w wybranej przezeń sadybie, poczytywane jest na Ukrainie za bardzo pomyślny prognostyk, dla mieszkańców tej sadyby i jej gospodarza, ponieważ obecność bociana ma jakoby ochraniać od pożaru i śmierci; zapewne w podobnym też znaczeniu, na ochronę spokoju pomieszczenia nieboszczyka, był ten bocian włożony do grobu.

186. Cztery małe sznureczki paciorek, ze szklistej pasty: szafirowego i ciemno-zielonego koloru, mocno pokryte śniegą; paciorki są formy kulistej, a trzy z nich kamienne mają formę pestek z derenu.

187. Lusterko brązowe, które włożone było do drewnianego futorialiku, średnicy $5\frac{1}{2}$ cm. Obydwa te przedmioty, t. j. paciorki i lusterko, znalazłem przy szkielecie żeńskim w 1887 roku, rozkopując kurhan obok fermi Marjanki, Humańskiego powiatu, Kijowskiej gub.

923. Dwie srebrne, cienkie monety, wielkości rubla; na jednej z nich wyobrażona męzka postać, siedząca na tronie okrążonym kolumnadą, w prawej ręce trzyma berło w kształcie lilii na długiej łodydze, a w lewej ręce palmową gałąź. Rysunek wytłaczany, na monecie przyszytej z prawej strony, jest dokładnie widoczny, a na monecie z lewej strony rysunek popsuty. Te monety brakteaty prawdopodobnie są monetami Polan z najdawniejszych czasów, gdy ich nazywano Antami i na nich wyobrażony panujący książę z dynastii Boxa, o którym wspomina Jornandes; monety znalezione zostały w m. Winnicy K. g.

969. Fibula brązowa typu rzymskiego; szpilka odłamana; znaleziona w Kuryłówce, powiatu Kaniowskiego, w 1901 r.

970. Dwie brązowe bransolety; powierzchnie ich rytowane kreskami; znalezione w Bukrynie, powiatu Kaniowskiego.

971. Gruba brązowa fibula, typu polańskiego, formą podobna do wielkiej litery G.; na wierzchu ozdoba w kształcie grzybka; u spodu żłobek, do zakładania szpilki, którą zgubiono. Jak bransoleta tak i fibula pokryte są piękną zieloną patyną.

972. Pierścień brązowy z tarczą, na której wyrżnięty kwiatek.

973. Brązowa figurka pierwotnego konia, który nazywał się Tarpan; ma on dużą głowę, krótką, sterczącą grzywę i gruby ogon;

prawdopodobnie, że takie były miejscowe konie, w owe czasy, gdy na nich jeździli ci Prasłowianie, których nazywano—Polanie; figurka ta nas objaśnia, że u Prasłowian—Polan byli artyści, którzy umieli wykonać figurkę wiadomego im stworzenia i dobitnie oznaczyć jego rasową odrębność i archaiczne formy. Długość konika 4,7 cm. Konik znaleziony w 1892 roku we wsi Hryszczyńcach, powiatu Kaniowskiego.

974. Sprzążka z jasnego brązu, nazywanego potyną; powierzchnia jej ozdobiona pięknie rytowanym spiralnym ornamentem.

975. Kamienny wisior, zrobiony z szafirowego kamienia, lapis lazuli, na wierzchu ma przewiercony otworek, do nawleknięcia sznureczka, forma stożkowata, u dołu zaokrąglona; wysokość 3,5 cm. Znalezione w Kaniowie.

976. Dwa brązowe i dwa żelazne groty do strzał, z długimi trzonkami, dla wbijania w drzewce strzały; groty płaskie dwuskrzydłe, mają formę liścia wierzby. Forma typowa strzał Polan. Groty znalezione w Isajkach powiatu Kaniowskiego.

977. Guzik brązowy z wielkim uszkiem, powierzchnia płaska ma kształt rozetki.

940. Topór bojowy żelazny z ostrzem do góry i do dołu rozszerzającym się.

941. Dolne okucie pochwy kindżała zrobione ze srebra, ornamentowane rzeźbą roślin.

942. Żelazne dętko i krzesiwo, znalezione w grodzisku Polan.

949. Brązowe lusterko okolone wyciskanymi punkcikami. W jednym boku znajdują się cztery dziurki dla przytwierdzenia rączki, która zaginęła.

Gablota № 15. Wykopalisko z grobu panującego księcia Polan naddnieprzańskich.

Odnalezienie w kurhanie w 1894 r. grobu, panującego księcia Polan, było najszcześniejszym zdarzeniem na ziemiach Słowian, w ciągu długich lat archeologicznych poszukiwań, przedsięwziętych w tych krajach; bo do tego czasu nie znaleziono materialnych pamiątek ich bytu, gdyż liczne groby książąt Kijowskiej Rusi; w czasie napadu Mongołów w 1240 r. wszystkie były zniszczone. Wykopalisko to posłużyło także za faktyczny dowód do obalenia teorii Normanistów, o pochodzeniu Rusi i pierwszych jej książąt ze Skandynawii, o czym już objaśniłem na kongresie w Rydze 1896 roku i na kongresie w Kijowie 1899 r., zebranych tam historykom i archeologom, a szczegółowe objaśnienia, dla osób interesujących się tym przedmiotem, pomieszczone są w moim dziele. (Археологическія свѣдѣнія о предкахъ Славянъ и Руси od 110 do 125 str.).

Ten książę Polan, znaleziony został pod nasypem kurhanu w uroczysku, nazywanym w narodzie do naszych czasów Korolewino, na

którym obfitość gruzów świadczy, że tam istniały w dawnych czasach murowane budynki, a u ludu przechowuje się pamięć, że na tym miejscu mieszkali panujący, których oni nazywają Koroli, królami, a od tego i uroczysko nazywa się Korolewino. Uroczysko to obecnie znajduje się o siedem wiorst od miasteczka Tahańczy, powiatu Kaniowskiego, gub. Kijowskiej w środku kraju nazywanego—Porosie, bo ten kraj przerzynają w różnych kierunkach rzeki: Roś, Rośka, Rostawica, Rosawa i Rutek, a od imion tych rzek z główną składową częścią Roś, cały kraj ten nazwany—Porosie; lud zaś w starożytnych czasach zamieszkujący Porosie, był nazwany temże imieniem Roś i Ruś, przez bizantyjskich i arabskich kupców, którzy z nim handlowali, a następnie przez bizantyjskich i arabskich historyków. Gotscy i niemieccy historycy, nazywali rzekę Roś—Rusita, a naród tam zamieszkujący nazywali przeważnie Ruś. U chronografów łacińskich i polskich nazwanie zamieszkującego w tym kraju narodu, poszło od nazwania, przepływającej przez ten kraj rzeki Rut i nazywali naród przeważnie Ruteny; nazwy te ustaliły się z czasem, gdy ci Polanie, o których ruscy chronografowie mówią: „Поляне яже нынѣ зовомая Русь“ wślali się podbojami nad sąsiednimi plemionami, napadami na miasta bizantyjskie i Azyi-Mniejszej i wielkim handlem z Grecją. Przy rozkopywaniu kurhanu, po jego zdjęciu, znalezioną została ogromnych rozmiarów trumna, a raczej skrzynia z dębowych forszatów, grubych na dwadzieścia cm., zbita wielkimi żelaznymi ćwiekami, tu znajdującymi się; skrzynia ta była kompletnie spróchniała; obok skrzyni leżał szkielet wierzchowca księcia, osiodłany i okiełznany, ze spróchniałym siodłem i trenzlą, od których tylko strzemiona i wędzidło żelazne ocalały, a w trumnie oprócz spróchniałego szkieletu, znalezione były następujące przedmioty:

651. Hełm, a dokładniej nazywając—słowiański szyszak żelazny, pokryty złotą cienką blachą; we wnętrzu jego ochroniona od zbutwienia pilśniową czapką i ścianką hełmu, znajduje się wierzchnia połowa czaszki głowy. Żelazna ścianka szyszaka, tak silnie rdzą zniszczona, że cała jej masa przeistoczyła się w pęcherzowate klateczki, a złoto pokrywające ją, tylko widocznem jest na nanośniku. Szyszak zachował się w całości, nie pęknięty i obecnie jest napojony odpowiednim płynem, dla dłuższego zakonserwowania; na wierzchu szyszaka jest wysoki szpic, który był zagadką dla mnie, jakie było jego praktyczne przeznaczenie; lecz badając tę kwestję, znalazłem rysunki, w krótkim latopisie Manaseja z 1080 roku, przechowywującym się w bibliotece Watykańskiej; na tych rysunkach wyobrażeni są konni wojownicy Kijowskiego księcia Światosława, gdy w 971 roku, wojując z Grekami, naciskają kawalerję Bułgarską, lub grabią bydło; na głowach mają podobne szyszaki ze szpicem, a na szpicach tych takie chorągiewki, jakich używali kiedyś ułani na swych lancach; u dołu szyszaka przy-

twierdzony na przodzie, opuszczający się ku dołowi nanośnik, zakrywający od pocisku nos, a naokoło pozostały kółka, na których wisiała mała misiurka, pokrywająca kark, szyję i twarz, tak że w czasie walki, odkrytemi pozostawały tylko oczy; ta misiurka obecnie leży w gablocie pod szyszakiem, stała się ona twardą, z powodu zardzewienia i nie może być należycie rozłożoną. Jest to jedyny szyszak Słowian z VII lub VIII wieku, zachowany w całości, który nam daje pojęcie o zbroi zabezpieczającej głowę od pocisków, jakich w one czasy używano. Znalezione późniejsze hełmy z X stulecia, św. Wacława, przechowujący się w Pradze i z tegoż wieku hełm żelazny, przechowujący się w Wiedniu, a również znaleziony w Rosyi pod wioską Lepicy, hełm Perejasławskiego księcia Jarosława Wsiewołodowicza z 1246 r., są już bez nanośników i szpiców, zrobione podług typu Normandzkich hełmów, wyobrażenia których zachowały się na dywanie wyszytym w 1080 r. przez księżnę Matyldę, żonę Wilhelma—Zdobywcy król. Anglii. Dywan ten obecnie przechowują we Francyi, w miasteczku Bajeux, w departamencie Kalwadoskim. Wysokość mego szyszaka z nanośnikiem i szpicem 47 cm., średnica 21 cm., wysokość szpica 13 cm., a długość nanośnika 11,5 cm.

652. Misiurka, do powierzchni której przystała tkanina delji książęcej, którą misiurka była owinięta; rysunek tkaniny i teraz można rozpoznać, lecz kolor jej od sąsiedztwa żelaza zardzewionego, nabrał koloru rdzawego; mała cząstka tej delji, która przylgnęła do srebrnej blachy naramiennika, a którą i teraz można rozpoznać, obok bilecika **653**, jest jedwabną tkaniną, koloru purpurowego, t. j. czerwono-fioletowego, używanego przeważnie w Bizancyum przez panujących, do swych strojów. Spodnia część misiurki, leżącej na gładkiem dnie dębowej skrzyni, zupełnie równa, do niej przystała warstwa próchna dębowej deski, a w prawym brzegu zachowała się część łuku i ciężki wywiązanej do jego końca; na wierzchniej części, gdzie odpadły cząstki delji, widoczne są stalowe kółka misiurki.

653. Sześć srebrnych grubych blach, formy okrągłej i wielokątnej, przyklepanych srebrnymi knópkami do saffjanu, okalających prawdopodobnie ramiona i nazywanych naramiennikiem (барами).

654. Dwie złote obręcze na szyję, zrobione w ten sposób, że drut żelazny był dwa razy okręcony w jednej obręczy wypukłą złotą listewką na 1 cm. szeroką; a w drugiej obręczy żelazny drut był dwa razy okręcony złotą blachą. Obręcze uszkodzone, a końce ich odłamane zostały szpadlami i zgubione.

655. Berło długości 100 cm., na wierzchu jego srebrne, masywne jabłko, osadzone w złożonym gnieździe; laska berła zrobiona z twardego gruszonego drzewa i owinięta grubą, srebrną blachą, złączoną srebrnymi nitami, a w środku i u dołu—złote skówki. Całe berło było pokryte przezroczystą farbą purpurowego koloru, która podobną była

do tak nazywanej email translucide. Przy dobywaniu z ziemi laska berła przełamano się, a kruche blachy srebrne zbutwiały, zaczęły pękać i odpadać; z tego powodu musiałem napoić wszystko gorącym klejem i owinąć mocną nitką, aby zachować ten unikat od zniszczenia. Oprócz jabłka chemicznie oczyszczonego, dla zbadania metalu, z jakiego berło było zrobione, reszta pozostawiona w tem zardzewionym stanie w jakim było znalezione. Berła tej-że formy i długości z jabłkiem na górze, używali bizantyjscy i frankscy monarchowie, jak to widzimy na miniaturze wyobrażającej Lotara, brata Karola Łysego, królowie ci przyjęli od 876 r. modę dla królewskich strojów od bizantyjskich monarchów; to samo widzimy na wyobrażeniu cesarskiego stroju Justyna II, cesarza bizantyjskiego z VI stulecia. Na miniaturze, znajdującej się w paryskiej bibliotece narodowej, wyobrażającej Karola Łysego w królewskim stroju, widzimy także berło z jabłkiem. Wymienione tu przykłady potwierdzają wysoką godność panującego nieboszczyka, znalezione przez nas i nadają wielkie znaczenie całemu wykopalisku.

656. Miecz, a raczej pałasz z bardzo małym zakrzywieniem w końcu, klinga którego z jednej strony ostra, a tylec tępy. Pałasz w srebrnej pochwie, długość 158 cm. bez rękojeści, która się w górnej części rozpadła i część jej zgubiona. Klinga bardzo rdzą i próchnem drzewa pokryta, lecz zachowała się w całości i nie jest złamaną. Dolna część pochwy zniszczona i zgubiona; srebrna pochwa nie lutowana, a tak samo jak w berle brzegi blachy połączone srebrnymi nitami.

657. Dwa srebrne, kuliste guziki z uszkami, wielkości lutowych wisien.

658. Srebrna pozłacana agrała czyli spinka, do spinania delji książęcej, formy czworobocznej podłużnej, 15 cm. długości i 6 cm. szerokości; na obydwóch jej końcach po trzy półkuliste guzy na zawiaskach, na które nakładały się pętelki delji, dla jej spięcia. Jak wierzchnia tak i spodnia blachy agrafy, srebrne i grubo pozłacane, były ozdobione kwiecistym ornamentem, stylu bizantyjskiego z VIII stulecia, a po brzegach połączonych nitami, okolone trzema rzędami perełkowych ozdób. Tło blach, z których agrała zrobiona, całe pokryte punkcikowym ornamentem; agrała złamana przy wyjęciu z ziemi.

660. Srebrna czasza bizantyjskiej roboty, na wysokiej podstawie, po brzegu ozdobiona rzeźbionym i pozłacanym pasem, deseniem plecionki; średnica wierzchniego brzegu 16,6 cm., średnica brzusca 19,1 cm., a głębokość 7,5 cm. Podstawka okrągła, stożkowatej formy, ozdobiona na dole takąż złożoną taśmą, a w złączeniu czaszy z podstawką—złożony wieniec; wysokość podstawki 5 cm. a cała wysokość czaszy z podstawką 12,5 cm. Brzegi podstawki na dole trochę uszkodzone, a srebro, które przeleżało w ziemi ze 12 stuleci, jest bardzo kruche i pokryte ciemną śniedzią. Na dnie czaszy—złoty medaljon.

Nr 659, okrągły, 6 cm. średnicy, na którym reliefne wyobrażenie błogosławiającego Chrystusa siedzącego na tronie; głowę Zbawiciela okrąża nimb z krzyżem, wedle typu bizantyjskiej ikonografii: „Ja jestem światłem świata“. Obok głowy Zbawiciela—dwie greckie litery: Alfa i Omega. Reliefne wyobrażenie Zbawiciela, które się tak pięknie zachowało, pochodzi z czasów rozkwitu sztuki w Bizancjum, po ukończeniu wojen domowych obrazoburców, po śmierci Justyniana I w VIII stuleciu. Na tym medaljonie wyobrażona siła i szlachetna ekspresja wyrazu twarzy Chrystusa, wedle słów Apokalipsy (XX, 27), „gdy Chrystus zasiadł na tronie, dał światu prawa i spokój kościołowi“. Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez cesarza Konstantyna i wydaniu edyktu w Medyolanie 313 roku, prześladowani do tego czasu chrześcijanie uspokoili się, zaczęli budować kościoły, a ikonografowie w swych obrazach przedstawiali tryumfującego na tronie Chrystusa z aureolą naokoło głowy; w aureoli widać było krzyż i wedle słów Apokalipsy (XXII, 13), nakreślili dwie greckie litery: Alfę i Omegę, co oznaczało: „Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec“.

661. Pięć srebrnych blach, któremi była ozdobiona tarcza, mająca formę w górze elipsoidalną, a u dołu ostrokończastą; tarcza zrobiona była z lekkiego olszowego drzewa, pokryta czerwonym saffianem, na wierzchu którego przybite były srebrnymi gwoździami te srebrne blachy: Tarcza była typu normandzkiego, drzewo i skóra je pokrywająca spróchniały kompletnie, a ocalały tylko grube blachy, które przeleżawszy w ciągu dwunastu wieków w ziemi, stały się bardzo kruche. Że tarcza miała opisaną wyżej formę, o tem świadczą kroniki: tak na rysunkach wyżej wzmiankowanego Manasii, jak i w kronice bizantyjskiej z X stulecia Lwa Dyakona, który objaśnia, że tarcze Russów były długie i można było niemi zakryć się do kolan, przytem tłómaczy, że gdy żołnierze szli naprzód, to trzymali tarcze przed sobą, a gdy odstępowali, to zarzucali je na plecy i tym sposobem zakrywali się od pocisków strzał. W słowie o pułku Igora objaśniono, że Russy walcząc, ogradzali siebie ścianą z czerwonych (червленыхъ) tarcz.

662. Blacha złota, kwadratowa, która ozdabiała sajdak do łuku, rozłamana obecnie na pięć części, na brzegach zostały małe dziurki od nitów, któremi była przybita do powierzchni sajdaka, obecnie spróchniałego; szerokość 21 cm.

663. Żelazny wielki grot do strzały, z długim trzonkiem, do wbicia w drzewce, którego ślady na nim pozostały.

664. Duży, żelazny grot od piki, tulejka którego inkrustowana złotym deseniem spiralnym; długość 65 cm. We wnętrzu tulejki pozostały resztki drzewca i kawałek gwoździa, którym grot był przybity do drzewca; cały grot jest bardzo misternie wykonany, inkrustacja stylu bizantyjskiego, wszystko to świadczy, że i w VIII wieku umieli

tu robić ozdobny oręż. W tymże kurhanie znaleziony był żelazny uszkodzony sierp.

665. W nasypie tego kurhanu, znaleziono na szkielecie konia, ocalałe żelazne wędzidło od trenzli z szerokimi kółkami po bokach i

666. Parę żelaznych strzemion, starożytnej formy z wklęsłymi oparciami dla nóg.

667. Żelazna sprzążka od rzemienia.

668. Miedziany kocioł z żelazną dułą do zawieszania, mocno rdzą zjedzony, rozpadł się na trzy części.

669. Duży miedziany garnek, tak nazywany sagan z dnem płaskim; wysokość 30 cm. a średnica brzuśca 35 cm. Pod szyjką dwie rączki, zrobione z miedzi, mające w wierzchniej części formę głowy nietoperza. Sagan bardzo rdzą uszkodzony i podziurawiony; zrobiony był z trzech kawałków miedzianej blachy, które również jak i rączki nitami przyklepane.

670. Dziewięć bardzo wielkich, żelaznych gwoździ, którymi była zbita skrzynia, czyli trumna zmarłego, jeżeli tak ją można nazwać; większa część gwoździ długości 30 cm., a dwa mniejsze, narożne gwoździe zgięte pod kątem prostym.

Wszystkie tu wymienione przedmioty, znalezione w tym grobie, okazują wysokie stanowisko pogrzebanego tam, najprawdopodobniej księcia panującego, co świadczą: berło, delja i dwie złote obręcze na szyję, a pogrzeb ten nastąpił nie później jak w VIII stuleciu, na co wskazują nie tylko styl ornamentu i forma litery B pod czaszą, lecz jeszcze dobitniej świadczą o tem: berło, pochwa od miecza i dwa miedziane kotły, ponieważ blachy, z których te przedmioty zrobione, nie są zlutowane, lecz sklepane nitami, a w IX stuleciu na początku założenia Wielkoksiążęcej Kijowskiej Rusi, już było znane lutowanie metali i pewnie byłoby użyte do połączenia blach berła i pochwy od miecza, gdyby je robiono w IX stuleciu. Jeszcze bardziej o wcześniejszej dobie wyrabiania wyliczonych tu przedmiotów, potwierdza medaljon z wyobrażeniem Chrystusa, bo znajdujące się na nim monogramy, stawiane były na obrazach od IV do VIII wieku, a w późniejszych czasach zamiast tych monogramów, zaczęto oznaczać pierwsze litery imienia Zbawiciela,—Jezus Chrystus, I. X. Pod względem historycznym całe to wykopalisko potwierdza moje przekonania, na kongresach i w dziełach wyjaśnione: że Polanie naddnieprzańscy, mieli od najdawniejszych czasów, swoich własnych panujących książąt, którzy następnie w pierwszych czasach historycznej Kijowskiej Rusi tu panowali, a zatem Polanie niepotrzebowali zapraszać cudzych książąt ze Skandynawji, aby niemi zarządzili. Nie zagłębiając się w początki ery chrześcijańskiej, znaleźliśmy dla drugiej połowy IV stulecia dowód, że przodkowie Słowian zamieszkujący od Karpat do Dniepru, mieli swych panujących książąt, a nawet królów. W kronikach Jor-

nandes z 550 r. objaśniono, że Słowianie tam mieszkający, których on nazywa Anty, byli o tyle liczny i potężny narodem, że gotski król Hermanryk, zmuszony był w ciągu ośmnastu lat,—od 332 do 350 roku wyteżać wszystkie swe siły, dla jego pokonania; lecz gdy Hunnowie w 375 r. pobili Gotów, to Słowianie mieszkający na oznaczonym terytorjum, chcieli się wyswobodzić z pod panowania Gotów i ich księżę Box, ogłosił swą niepodległość i przestał płacić podatki. Oburzyło to wielce gotskiego króla Winitara, następcę Hermanryka i on z całą swą potęgą napadł w 384 roku na zbuntowanych Słowian, rozbił ich w krwawej bitwie i wziął do niewoli księcia Boxa i 70 starszyzny t. j. bojarów, których rozpiął na krzyżach. Przytem należy nadmienić, że Jornandes przy imieniu Boxa dodaje tytuł, czasami—Princeps, a w innem miejscu—Rex, co w każdym razie oznaczają panującego księcia lub króla*). Nie wymieniając innych źródeł jak kronik: Bertyńskiej, patryarchy Focyusza i innych, śmiało rzec mogę, że co najmniej od IV stulecia, Polanie naddnieprzańscy mieli swoich panujących i że znaleziony książę, czy to pochodził z dynastji Boxa, czy też był synem Askolda, który jak wiadomo poległ w bitwie z Chazarami i był tamże na miejscu pochowany, lecz faktem jest niezaprzeczonym, że ten znaleziony książę był osobą panującą i że to wykopalisko pierwsze i jak dotychczas jedyne, dało nam pojęcie jasne i faktyczne, o zbroi i oznakach dostojenstwa, najdawniejszych panujących u Słowian, jakie dotychczas znaleziono. Na dawnych podobiznach książąt, które widzimy na pomnikach i obrazach, artyści przedstawiali ich wedle uprzedzeń rasowych i poziomu swej inteligencji; Wielkorusy brali typy i kostjумы północne, co zupełnie nie zgadza się z opisem Lwa Dyakona, który naocznie widział w 971 roku Swiatosława i jego wojsko południowej Rusi, a obecnie znalezione pamiątki, ziemia do naszych czasów skrzętnie dochowane, obalą po części fantastyczne opisy, malowidła i rzeźbione podobizny, które dotychczas kursowały i wyświeślały prawdę dziejową. Pogrzeb księcia był dopełniony, wedle zwyczaju grzebania konnych wojowników Polan; przy trumnie położono osiodłanego i okiełznanego wierzchowca jego, urządzono wspańiałą stypę, o czem świadczy masa skorup z potłuczonych garnków i dwa miedziane kotły, znalezione w nasypie tego kurhanu. Zagadkową jest srebrna czasza bizantyjskiej roboty, z medaljonem Chrystusa na dnie, która zapewne postawioną była w trumnie z napojem wina, lub miodu, wedle obrządku Słowian, praktykowanego do XIII stulecia na pogrzebach, o czem się przekonałem, rozkopując groby w Kijowie, na Wielko-Książęcym dworze. Zapewne czasza ta była zdobytą na terytorjum bizantyjskiem z jakiegoś kościoła, w wyprawie południowych Słowian, na przybrzeżne kraje tego państwa.

*) Jornandis. De Gothorum origine. Cap. 48.

O częstych takich napadach dużo piszą kroniki bizantyjskie. Niektórzy archeologowie przypuszczają, że książę był chrześcijaninem, co także być mogło, bo za panowania Gotów, od IV stulecia już w tym kraju byli wyznawcy wiary Chrystusowej; lecz obrzęd pogrzebu razem z koniem, nie zgadza się z teraźniejszymi pojęciami naszymi o pogrzebie chrześcijańskim.

Gablota № 16. Wykopaliska z mogił i grodzisk kijowskiej Rusi z czasów Wielko-Książęcych, a także z mogił Drewlan, Siewierzan i innych plemion Słowian, od IX do XIII w.

Rozkopując w 1887 roku miejsce, na którym stał obwarowany gród „Rodnia“, (obecnie obok wsi Piekary poniżej Kaniowa) na wysokiej górze nazywanej Kniaża i Marjina, gdzie był obleżony w 980 roku Wielki Książę Kijowski Jaropolk I. przez swego brata św. Włodzimierza, znalazłem wiele przedmiotów z tej epoki. Grodzisko to, spalone przez Pieczeniegów, pokryte węglem i gruzami, przez długi czas było najsilniejszą warownią kraju Polan i początkowej Rusi. Obronne to miejsce ochraniały: z jednej strony Dniepr, z drugiej ujście rzeki Roś, a z dwóch innych boków—stroma pochyłość i gęsty las.

671. Złoty dyadem (opaska czoła), złożony z 17-tu dużych półkółek, w jednym końcu których porobione rurki, a w drugim—po dwa uszka, do przewlekania złotych drutów, które utrzymywały kółka na obręczy; przy rozkopywaniu obręcz i podkładka, na których ułożone były kółka, rozpadły się bo były spróchniałe, obecnie na nowej podkładce tak są ułożone, jak leżały na czaszce prawdopodobnie żony jakiegoś księcia. Dwa kółka tego dyademu przyszyte są osobno na tym czarnym kartonie, dla studyów archeologów. Podobny dyadem srebrny pozłacany, znaleziony był w Rossawie, przez Witkowskiego w 1875 roku, także na czole kobiety; zapewne zamożne Polanki i ich księżniczki, ozdabiały od najdawniejszych czasów swoje czoła takim strojem. Na rękach tego szkieletu były znalezione dwie duże srebrne bransolety, zrobione z szerokich na 4 cm, blach, złączonych w dwóch miejscach zawiasami, w które zakładały się srebrne druty do zapięcia ich na rękę; z wierzchu bransolet nałożone po trzy paski, wykonane z filigranowej plecionki, a powierzchnia bransolet w przestrzeniach nie zajętych paskami—pozłacana; najprawdopodobniej, że kobieta, która miała te ozdoby zginęła w pożarze, pod gruzami zawałonego i spalonego domu, w czasie napadu Pieczeniegów, bo jedna jej ręka z bransoletą na niej nałożoną, były ogniem przysmalone i bransoleta uszkodzona postradała złocenie.

672. Bransoleta zrobiona ze srebrnego drutu, na wierzchu którego oprawiony okrągły agat wielkości pół rubla.

673. Pięć srebrnych, dużych kolczyków, kijowskiego typu; na kółkach ze srebrnego drutu nawleczone po trzy gałki filigranowej roboty.

974. Złoty kolczyk misternej filigranowej roboty; na kółku ze złoto drutu nawleczone trzy gałki kuliste, powierzchnia których pokryta najdelikatniejszym ornamentem maczkowym; w odstępach, kółko obwinięte złotym sznureczkiem; średnica kolczyka 4 cm.

675. Takiej-że formy i techniki mniejsze dwa złote kolczyki, lecz wyrobu nietyle misternego.

676. Trzy złote kolczyki, każdy ozdobiony trzema gałkami ażurowego filigranu.

677. Trzy złote kolczyki, z których każdy ozdobiony trzema gałkami, ornamentowanymi rozetkami.

678. Złoty kolczyk kijowskiego typu, zrobiony z elektronu, (spław złota ze srebrem). Gałki plecione z cienkich drucików. Wszystkie kolczyki tego typu, jak złote tak i srebrne, nie zakładały się w uszy jak obecnie, lecz przywiązane do tasiemki lub sznureczka, nakładały się na ucho i wisiały w dole uszów.

679. Kolczyk z dużym, okrągłym szmaragdem.

680. Złoty paciorek mający formę pestki derenu.

681. Trzy srebrne bransolety różnej wielkości, skręcone ze srebrnych prętów, końce ich cyzelowane i ozdobione czarną emalją.

682. Cztery srebrne bransolety, skręcone z rozmaitej grubości srebrnych prętów.

683. Srebrny pierścień sygnetowej formy, na tarczy ma wyrżnięte litery niewiadomego alfabetu.

684. Wielki, srebrny, sygnetowy pierścień, na tarczy jego wyrżnięte słowiańskie litery Ю. Н.

685. Dwie dolne połówki brązowych enkolpionów (krzyż składany dla noszenia relikwii), na których reliefnie wyobrażona stojąca Matka Boska.

686. Wisiorek brązowy owalnej formy, z wyrzynanym na wylot ornamentem, ozdobiony złotą inkrustacją.

687. Część brązowego sznura, jakim okręcali swój tułów asceci i tak bywali grzebani; kilka razy byli znajdowani w grobach z takim owinięciem nad biodrami.

688. Trzydzieści dwa kawałki szklanych bransolet, znalezionych w starym mieście Kijowa, gdzie w starożytnych czasach od IX do XIII stulecia był Wielko-Książęcy dwór; niektóre kawałki jakby skręcone były z drutów szklanych, rozmaitych kolorów.

689. Duże okrągłe lustro z uszkiem pod spodem; zrobione z metalu nazywanego potyną, (spław cyny, srebra i trochę miedzi); średnicy 16 cm., zawieszane było sznureczkiem na ścianie.

690. Srebrny duży koleczyk, na drucianem kółku którego nawlezione trzy kuliste gałki, ozdobione maczką i perełkami bardzo misternej roboty; jedna gałka przy dozywaniu z ziemi trochę spłaszczona.

691. Srebrny kołt, t. j. duży okrągły koleczyk; na okrągłych tarczach wierzchniej i spodniej wyobrażone są po dwa ptaki, grzbietami odwrócone od siebie, a dziobami zwrócone ku sobie, ozdobione były czarną emalją, której teraz pozostały tylko ślady; obie tarcze brzegami są złączone, a połączenie ozdobione obwódką perełkową; średnica 4 cm.

692. Sześć połówek okrągłych bransolet, z różnokolorowej smalty splecionych.

693. Dwa czarne, kamienne krzyżyki, które nosili na piersiach, obecnie uszkodzone; trzy małe złote guziczki; pięć obwódek od złotych guzików i cztery złote okrągłe blaszki, dla naszywek.

699. Ostroga żelazna z ostrym krótkim kolcem, powierzchnia której obłożona srebrną cyzelowaną blachą, ornamentowaną czarną emalją: na końcach jej okrągłe blachy z takimże ornamentem, mają szerokie uszka, dla przewleknięcia rzemienia. Też starożytnej formy trzy żelazne ostrogi, niemające srebrnych ozdób. Prawdopodobnie, że srebrna ostroga należała do Jaropółka I-go, który tam w Rodni dłuższy czas mieszkał z żoną w 980 r.

Z Wielko-Książęcego dworu w Kijowie.

727. Połowa składanej kamiennej formy, w której odlewano ze złota lub srebra koleczyki kijowskiego typu, z trzema kulistymi gałkami.

744. Grzebień z kości, ręcznej roboty, wzdłuż jego powierzchni z obydwóch stron są nakładki, zbite brązowymi nitami; wyrób z XI stulecia.

767. Narożnik kafla, ozdobiony na białym tle szafirowym deseniem w bizantyjskim stylu.

768. Kawałek kafla, na białej polewie malowany ornament kolorami: zielonym, tabaczkowym i żółtym.

769. Dwa gzymsy kaflowe, jeden podłużny, czworokątny, z wyobrażonym ptakiem, a drugi w formie kwiatka,—wysoki i stożkowatej formy; oba ozdobione są szafirowym kolorem na białym tle.

770. Dwa podłużne, czworokątne gzymsy, na większym wyobrażone baszty, a na mniejszym zwodzony most; rysunek szafirowy na białej polewie.

780. Odłamek płyty zrobionej z masy emaljowej, przyrządzonej z kobaltu, koloru kasztanowego; na gładkiej jej powierzchni w wyłobieniach wpuszczona inkrustacja z zielonej i czarnej emalii; szacowny ten odłamek, zapewne z kosztownego stolika, znaleziony był przezemnie w 1892 roku, przy rozkopywaniu miejsca, na którym stał dom Wielkich Książąt Kijowskich w X stuleciu.

788. Kafelek czworoboczny średnicy 12½ cm., pokryty ze wszystkich stron żółtą polewą, a drugi także pokryty zielonkawą polewą, oba wyjęte z podłogi Wielko-Książęcego domu.

789. Cegła pokrywająca gzyms Złotej Bramy, odpadła w czasie jej restauracji w 1850 r.

790. Siedem kulistych guzików, jeden z nich złoty, ażurowej roboty, trzy srebrne i trzy brązowe.

792. Płaska flaszka ze szkła jasno-zielonego koloru, ozdobiona reliefnie falistymi liniami i kółkami, w których wyobrażone są krzyże; wysokość 18 a szerokość 8,6 cm. Znaleziona w grobie przy szkielecie zapewne położoną była tam z wodą święconą.

797. Szklanka ze szkła, ozdobiona na zewnątrz reliefnym ornamentem w kształcie ziół; średnica 8,1 a wysokość 9,2 cm.; piękna tęcza iryzująca i reliefny ornament dowodzą, że dawno tu umieli wyrabiać kunsztowne szklane naczynia. Mały kawałeczek krawędzi szklanki uszkodzony.

800. Szklane denko od dzbanka, ozdobione nakładanym reliefnym ornamentem, odznacza się pyszną tęczą iryzującą; a także dolna część flakonu z ciekawym reliefnym ornamentem.

815. Duży, złoty, masywny paciorek, formy baryłki, długości 2,3 cm., dla naszyjnika.

816. Dwa srebrne koleczyki z ażurowymi gałkami.

817. Duża srebrna szpilka, dla upinania włosów, wierzch jej stożkowatej formy, ornament ażurowy, a pod nim kółko.

818. Półkulista, srebrna, filigranowej roboty agrafa, dla spinania wierzchniego ubrania; wierzch jej trochę uszkodzony, średnica 3½ cm.

819. Bardzo szeroki brązowy pierścień.

820. Brązowy okrągły medalik, z reliefnem wyobrażeniem modlącego się przed krucyfiksem Świętego.

821. Srebrny duży kołt (koleczyk), bardzo uszkodzony.

822. Para srebrnych koleczyków, u spodu których—po trzy wiórki z paciorków szklanych.

Karton z krzyżami,

823. Cztery brązowe wierzchnie połowy składanych krzyżów, (enkołpionów) z wyobrażeniem Chrystusa, a piąty całkowity krzyż z obydwoma połówkami. W pierwszym rzędzie na kartonie.

824. Cztery spodnie połówki enkołpionów, z wyobrażeniem Matki Boskiej, a piąta wierzchnia połówka z Ukrzyżowanym; na wierzchu jej ocalała pętla dla sznurka, na której zawieszano na szyi takie krzyże. Wszystkie te krzyże z XI stulecia, znalezione były w grobach, podczas ziemnych robót w Kijowie. Naszyte są w drugim rzędzie.

825. W trzecim rzędzie: wierzchnia połówka enkołpiona z wyobrażeniem św. Borysa, trzymającego w prawej ręce cerkiew. Kamien-

ny obraz wyobrażający chrzest Chrystusa. Dwa obrazki brązowe i wierzchnia połówka enkolpiona z Ukrzyżowanym.

826. W czwartym rzędzie: jeden brązowy, całkowity, mały enkolpion, dwie także większe połówki enkolpiona, dwa kamienne krzyżyki noszone na piersiach, trzy brązowe małe krzyże i czworokątny brązowy obraz z dwunastu przedziałami, wyobrażającymi życie Chrystusa.

827. W piątym rzędzie: tryptyk brązowy, na środkowej desce którego wyobrażony Prorok Eljasz, jadący wozem po Niebie. Średnia deska większego tryptyka, na której wyobrażony ewangelista z orłem, w wyłobieniach ornamentu pozostały ślady białej i szafirowej emalii. Obrazek czworokątny z wyobrażeniem św. Mikołaja Możajskiego, w prawej ręce którego miecz, a w lewej cerkiew; tło obrazu wyróżnione. Wszystkie tu wymienione przedmioty religijne, znalezione przy rozkopkach w Kijowie, z czasów od IX do XIII stulecia, są ciekawymi okazami starożytnej ikonografii na Ukrainie.

828. Cztery duże gliniane amfory, rozmaitej wielkości i formy, znalezione w lochach Wielko-Książęcego domu w Kijowie; w nich przywożono z Grecji wino; największa amfora ma wysokości 63 cm., a średnica brzuśca 50 cm.; druga ma wysokości 68 cm., a średnica brzuśca 30 cm.; trzecia ma wysokości 66 cm., a średnica brzuśca 23 cm.; czwarta najmniejsza ma wysokości 36 cm., a średnica brzuśca jej 20 cm. Wszystkie amfory naokoło ozdobione spiralnymi brózdami, mają po dwie masywne ręczki i są trochę uszkodzone.

829. Kartonowe pudełeczko z płytkami różnokolorowej mozaiki, z której zrobione były obrazy, w starożytnej cerkwi Kijowo-Pieczerskiej Ławry; obrazy rozpadły się w czasie pożaru tej cerkwi, spalonej w 1416 roku przez tatarskiego chana Edigieja. Kawałki mozaiki tej znalezione obecnie przy urządzeniu kaloryferów pod podłogą w 1880 r.

834. Duża szklana masywna gałka, kulistej formy, używana w starożytnych czasach, do wygładzania namitek (ubiór głowy zameężnych niewiast).

835. Dwie starożytne, żelazne, kłódki.

836. Trzy starożytne, żelazne klucze do zamków.

838. Starożytna, brązowa, cerkiewna lampa, z trzema łańcuszkami, krzyżem i daszkiem.

840. Cerkiewne naczynie, dla przechowywania kadzidła, formą przypomina moździerz, na brzuścu trzy reliefne Cherubiny w jednakowej odległości od siebie, jako symbol św. Trójcy; tło między nimi ozdobione gęstymi kółkami; wysokość 11, a średnica 10 cm.

951. Pudełeczko kartonowe z przedmiotami znalezionymi w Chersonesie Taurydskim, na miejscu tem, gdzie stała cerkiew Bizantyjska, w której przyjął chrzest w 988 roku Wielki Książę Kijowski Włodzimierz św. Wykopane przedmioty: cztery małe mosiężne klucze

z kółkami, od zamków, ośm kawałeczków różnokolorowej mozaiki i skorupki szklanych naczyń z bardzo piękną, tęczową iryzacją.

952. Dwadzieścia grotów od strzał, rozmaitych kształtów, znalezione przy plantowaniu miejsca, gdzie stał dwór książęcy w Rodni.

1452. Para owalnych dużych brązowych fibul, typu skandynawskiego, znalezionych w 1902 roku w Kijowie, przy Trechświatielskiej ulicy, na placu, gdzie w X-m wieku stał dwór Wielko-książęcy.—Fibule mają formę połowy gęsiego jaja wzdłuż rozciętego; wierzch pokryty ażurową blachą, ozdobnie rytowaną; na niej pięć brodawek i cztery szpienie, pozostałe od osadzonych pereł, obecnie zniszczonych; pod spodem sprężynka i haczyk dla szpili. Fibule były pozłacane, a obecnie pokryte zieloną patyną; prawdopodobnie przyniesione były w 980 roku przez Wariagów, pomagających Włodzimierzowi I, do odebrania tronu od Jaropółka I-go. Średnica 12 cm.—Podobna fibula raz tylko była znaleziona w Małorosyi i obecnie, jako rzadki okaz, znajduje się w Ermitażu.

Groby Drewlan.

Drewlanie zajmowali północno-wschodnią część Wołyńskiej gub., nazywaną obecnie Polesie: kraj pokryty lasami, bagnami i jeziorami, zatrudniali się przeważnie myśliwstwem, bartnictwem i rybołówstwem. Dużo już cmentarzysk Drewlan zostało rozkopanych, a znalezione w grobach przedmioty poświadczają, że Drewlanie nie używali brązowych narzędzi, i można powiedzieć, że kultura brązowego wieku zupełnie ich ominęła i od kamiennych narzędzi, wprost przeszli do narzędzi żelaznych. Drugą charakterystyczną cechą tych mogił jest to, że nie znajdują w nich oręża. Gdy chowali zmarłego, zawsze prawie kładli koło niego narzędzia tego rzemiosła, którym nieboszczyk za życia się trudził: do grobu kowala kładli żelazny młot, bednarzowi—dłuto, pasiecznikowi—rzesak, do wyjmowania plastrów miodu z bartni, cieślom—wotywny mały toporek, gospodyniom—drewniane wiaderko z żelazną dużką. Z wielu rozkopanych kurhanów zwyczajnie biednych, zebrałem małą kolekcję toporków, a mianowicie:

701. Żelazny, długi, wąski topór bednarza, wysokość jego 22 cm.

702. Żelazny toporek cieśli, wysokość jego 16 cm., a długość ostrza 9½ cm.

703. Starożytna, żelazna krótka kosa z haczykiem, dla osadzania na drzewcu.

od **704** do **707.** Cztery żelazne, małe, wotywne siekierki, wysokość ich około 12 cm., w ostrzach dwóch siekierok zrobione otworki dla niewiadomego przeznaczenia.

708. Mała siekierka z obuszkim młotka, także ma dziurkę w ostrzu; wysokość jej 12 cm.

709. Miniaturowa, żelazna, stolarska siekierka, wysokość jej 7 cm.

710. Duża kafla wklęsłej formy ozdobiona szafirową polewą na białym tle, z wyobrażeniem w środku wazy z nakrywą; wyjęta ze starego pieca, przy restauracji pałacu Kremļa w Moskwie.

Gablota № 17. Starożytności znalezione w ziemi, z okresu panowania Litewsko-Polskiego nad Kijowem, od 1320 do 1654 roku i nad południowo-zachodnim krajem od 1320 r. do 1795.

Z głębi Azji wyszły liczne hordy Mongołów i opanowały wschodnią i środkową Rosję w 1238 roku; posuwając się na południe, zajęli w 1240 roku Kijów i podążyli przez Galicję do Węgier i Morawji, które także opanowali; lecz gdy znaleźli opór w połączonym wojsku Czechów i Węgrów w 1241 r. pod Ołomuńcem (Olmütz), to odstąpili w granice Rosji, którą władali przez długi czas. To najście Mongołów, było ciężką klęską dla krajów, przez które przechodziły ich hordy; miasta i sioła znikły w pożarach, a ludność wyrzynano co do nogi i tylko młodzieńców i dziewice zabierano w niewolę. Przed grozą ogólnej rzezi i zniszczenia, w panicznym strachu, uciekali ludzie w puszcze Litwy, kryli się tam w niedostępnych borach i ten kraj prędko zaludniał się tak, że w 80 lat później, t. j. w 1320 roku, Wielki Książę Litwy Gedymin, stał się najpotężniejszym władcą, nie bojącym się Mongołów. Zaproszony przez bojarów Wołynia, wypędził baskaków (namiestników) mongolskich i zajął ten kraj pod swe panowanie; następnie zaś, tak samo w 1321 roku, zajął Podole i Ukrainę. Jak świadczy Sołowjew: (русская история томъ 3, стр. 305) Kijów pod dowództwem swego księcia Stanisława, bronił się dwa miesiące przed wojskiem Gedymina; lecz Kijowianie nie otrzymawszy pomocy od innych książąt Rusi, zbrali się na wiec i postanowili uchwale poddania się Litewskiemu Księciu, który tryumfalnie wjechał przez Złotą bramę. Gedymin uszanował stare zwyczaje i porządki; powypędzał z kraju baskaków mongolskich, postanowił swych namiestników i garnizony we wszystkich miastach. Głównym namiestnikiem na Ukrainie nazначzył Mindowga Księcia Holszańskiego, poleciwszy mu wybudować w Kijowie fortecę, która-by mogła ochraniać miasto i Ukrainę od napadów tatarskich. Od tej daty Kijów i cały południowo-zachodni kraj wszedł w skład Litewskiego księstwa i dzielił losy tego kraju. Forteca zbudowana była na wyniosłych górach: Szczekawica, Kisielówka i Uzdychnalica, okrażona wałami, częstokołem i piętnastu obronnymi wieżami; w niej mieszkali wojewodowie naznaczeni przeważnie z rodu książęcego, pomieszczało się wojsko garnizonu i zarząd kraju. Forteca nazywała się w początkach zamek Litewski, a po po-

łączeniu Litwy z Polską na sejmie w Horodlu w 1413 r., nazywano ją zamek Polski. Forteca zburzona była przez wojska Chmielnickiego w 1649 r. Miasto Kijów po zawarciu pokoju Andruszowskiego w 1667 r., oddane było Moskwie, a kraj południowo-zachodni 107 lat temu został wcielony do państwa Rosyjskiego. Przy rozkopywaniu w obecnych czasach miejsc, które kiedyś zajmowała forteca, często znajdują przedmioty pozostałe z tamtych czasów, które odróżniają się od przedmiotów z czasów Wielko-Książęcej Rusi i osobno u mnie są pomieszczone, jak następuje:

901. Połowa kamiennej formy, do odlewania w jej gniazdach jakichś znaków, a może monet; forma podługowata, czworoboczna; w środku jej wykuty żłobek, przez który roztopiony metal wlewano w trzy okrągłe i dwa kwadratowe gniazda. W okrągłych gniazdach wyrzeźbiona postać męzka z głową w promieniach, trzymająca w prawym ręku błyskawicę; niektórzy archeologowie wpadają na domysł, że ta postać wyobraża Heliosa, boga słońca i widzą na jego głowie zębatą koronę. W kwadratowych gniazdach—łacińska litera C. Po głębszym zastanawianiu się, ja widzę w okrągłym gnieździe nie postać Heliosa, lecz postać Perkuna, który miota pioruny; najpewniej w tej formie odlewano monety Litewskie, na których często wyobrażano Perkuna, lub innych bogów pogańskich, w czasach przedchrześcijańskich Litwy. Forma zrobiona z płytki jaspisu, kremowego koloru, ma długości 11½ cm. a szerokości 7 cm. W rogach formy—gniazda, do prawidłowego przykładania drugiej połówki formy, nie znalezionej.

902. Dwa brązowe krzesiwa, ze stalowymi obwódkami od spodu; na mniejszym, rączkę stanowi para amorków, trzymających różany wieniec, siedząc w łodzi, w której końcach wyrzeźbione głowy foki (pies morski). Rączkę drugiego krzesiwa stanowi legawy pies, odgryzający się od napastujących go dwóch gryfów.

903. Dwa brązowe herby, mniejszy od hełmu, a większy od sztandaru. Herby z XVII stulecia.

904. Brązowe okucie końca pasa, z haczykiem do zapinania. Ornament przerzynany na wylot, a powierzchnia cyzelowana.

905. Para dużych złotych koleczyków, skomplikowanej formy; pod kulistemi gałkami—trójkąty, ozdobione perełkami, a pod niemi po siedem długich wisiorów z perełkami.

906. Środek żelaznej ostrogi z szerokim, kwadratowym kołcem, formy piramidalnej; powierzchnia jego była nakładana złotem, które dotychczas zachowało się w ziemi.

907. Trzyńście pierścieni znalezionych po przejściu ulewnych deszczów na pochyłościach, gdzie stał polski zamek: a) Dwa złote pierścienie ażurowej roboty, ozdobione cennymi kamieniami. b) Srebrny pierścień sygnetowej formy, z herbową pieczęcią, wyrzniętą na

czewonym krwawniku. c) Gruby, srebrny pozłacany pierścień, inkrustowany czarną emalją. d) Pierścień z ciemno-żółtego szkła. e) Ośm pierścieni przeważnie srebrnych, poczerńniętych, ze znakami na tarczach.

908. Brązowa bransoleta, mająca formę dwóch orlich głów z długimi szyjami, trzymających w swych dziobach spinkę, dla zapięcia bransolety na rękę; w oczy orłów wprawione rubiny. Zapewne ta bransoleta obłożona była złotą lub srebrną blaszką, która obecnie jest zgubiona.

910. Srebrna bransoleta, w jednym końcu której—głowa barana, ozdobiona pod szyją siedmiu filigranowymi pierścieniami i złotym znaczkiem; antyczna forma i piękne wykonanie tej bransolety, prawdopodobnie greckiej roboty.

911. Dwa miedziane ciężarki dla małej wagi, z pięciu wtlaczanymi punktami.

912. Brązowy krzyżyk, dla noszenia na szyi; wysokości 6 cm.; na jednej jego stronie reliefne wyobrażenie Ukrzyżowanego, a na drugiej Matka Boska Loterańska.

913. Srebrny krzyżyk na szyję, wysokości 5 cm.; na nim zostały części nóg i rąk Chrystusa, który odłamany i zgubiony.

914. Brązowe barelfne wyobrażenie mitologicznego obrazu, przedstawiające porwanie przez Fauna Prozerpiny; bardzo misternej roboty.

916. Dziewięć wisiorków z różnokolorowych kamieni oprawionych w srebro.

917. Wierchołek brązowej szpili, zrobionej w desień koronkowy.

919. Siedem srebrnych guzików, rozmaitej wielkości, formy kulistej, dwa z nich ozdobione filigranem.

920. Srebrny naszyjnik, składający się z sześciu rzędów rozetek filigranowej roboty, u dołu których wisi rząd perełek srebrnych.

921. Długi, srebrny naszyjnik, składający się z podwójnego łańcuszka, do każdego kółka którego przyłączone kuliste wisiorki. Tak naszyjnik, jak i guziki są mocno rdzą pokryte.

922. Górna połowa fajansowego krzyża, pokrytego białą polewą; na nim reliefne wyobrażenie Ukrzyżowanego, z ruskim napisem; na drugiej stronie Opatrzność w promieniach a nad nią gołąb; na samym wierzchu krzyża, zrobiony otworek, dla przewlekania sznurka. Wszystkie reliefne wyobrażenia pokryte są właściwymi kolorami. Krzyż unjacki.

924. Dwa brązowe medaliki, wyrabiane w Rzymie, były dawniej posrebrzane; na jednym wyobrażona Matka Boska Częstochowska, a na stronie spodniej św. Mikołaj z Baru. Na drugim medaliku, na wierzchniej jego stronie—wyobrażenie Matki Bożej, a na stronie odwrotnej popiersie Chrystusa. Na dole napis „Roma“.

925. Dwa sznurki paciorek: wierzchni sznur ma 27 sztuk kulistych paciorek z zielonego kamienia, a pod nim drugi sznur składa się z 20 kulistych paciorek różnej wielkości, zrobionych z bardzo przezroczystego bursztynu, pomarańczowego koloru.

926. Starożytny brązowy kałamarz, na powierzchni którego reliefnie wyobrażony jednorożec, walczący ze lwem.

927. Składany nóż i widelec w jednej brązowej i po części miedzianej oprawie, ozdobionej rzeźbą.

928. Brązowy piórnik z kałamarzem, który nosili pisarze za pasem.

930. Sześć ostróg stalowych, starożytnej formy, na kolcach mają kółka gwiazdaste; do nich przyłączone są okucia dla rzemyków i sprzążki; dwie z nich są pięknie cyzelowane, a jedna mała, ze zgubioną gwiazdką, była pozłacana.

931. Para fajansowych siedzących niedźwiadków, pokrytych zieloną polewą, z których jeden gra na bassetli a drugi na cymbałach; u obydwóch odbito po jednym uchu.

932. Para srebrnych złożonych strzemion, mających wysokości 16 cm. szerokości 11 cm., szerokość bocznych 7,1 cm.; powierzchnia ich ozdobiona reliefnym ornamentem.

935. Ośm czuhunnych kul kartaczowych: różnej wielkości i skrupa od granatu, znalezione na terytorium byłego zamku.

936. Brązowy amerek kuje strzałę miłości. Ta piękna figurka dokładnego rysunku i techniki ma 7 cm. wysokości.

937. Krucyfiks brązowy do noszenia na szyi; w głębi jego osadzony drugi krzyż wykonany z Niello (spław siarczanego srebra); wysokość 9 cm., znaleziony obok Mikołaj-Pritiskoj cerkwi na Padole w Kijowie, gdzie do 1648 roku był klasztor Dominikanów. Krzyż ten zapewne należał do któregoś z braciszków tego klasztoru.

943. Mały brązowy Cherubin z pętlą na głowie, tamże znaleziony.

944. Masywny srebrny pozłacany paciorek, wielkości wiśni.

945. Srebrny wisiorek do kolczyka, w guście girlandy z motylkiem na wierzchu.

946. Naszyjnik z kamiennych, podługowatych paciorków, z różnokolorowego jaspisu.

947. Trzy połówki kamiennych form, w których odlewali medaliki; w jednym gnieździe wyobrażony krucyfiks, w drugim — Zmartwychwstanie, a w trzeciej formie krzyż z Matką Boską, przesyłtą dwoma mieczami. Te formy znalezione w Owruckim powiecie na Wołyniu.

948. Mundsztuk stalowy z wąsikami, obłożony miedzią.

968. Połowa cegły z audyencyonalnej sali na zamku Kiejstuta w Trokach, Wileńskiej gub., wzniesionego w 1370 r., na wyspie wśród

jeziora Galwa. W zamku tym mieszkali Wielcy Książęta Litwy: Kiejstut, Witold, Skirgiełło, Swidrigiełło i Zygmunt, często też zamieszkiwali Królowie Polscy: Jagiełło, Zygmunt, Kazimierz Jagiełłończyk i inni. Zamek w Trokach wytrzymywał wielokrotne oblężenia i napaady Krzyżaków i Tatarów, a podczas wojny 1665 roku, za Jana Kazimierza, zamek był zburzony i wraz z całym miastem spalony. Archeologowie, zebrani w Wilnie na kongresie w 1893 roku, zwiedzali te wspaniałe ruiny i my znaleźliśmy wiele pokoi z arkadami sklepieniami i dwie południowe wieże nie zupełnie rozwalone. Ta połowa cegły wzięta przezemnie z wielkiej sali, w której w ciągu trzech stuleci zbierali się władcy i magnaci Litwy i Polski, gdzie odbywało się wiele wspaniałych przyjęć koronowanych osób i ich posłów, gdzie tak wiele urządzano dla nich balów i uczt, a jednocześnie z tem i wiele krwawych bitew stoczono pod murami tego zamku. Cegła zrobiona z czerwonej gliny, jest bardzo grubą i wcale się nie kruszy; szerokość cegły 14 cm. i wielka jej grubość stanowi $9\frac{1}{2}$ cm. Długość nie jest wiadoma.

1552. Kamienna kula do strzelania z haubic; średnica 9 cm., znaleziona w 1900 r. na miejscu, gdzie był zamek litewski, a teraz góra ta zajęta na cmentarz Frołowskiego żeńskiego klasztoru w Kijowie.

969. Cherubin z gliny poliwanianej znaleziony na miejscu gdzie był klasztor Jezuitów w Kijowie.

Wykopaliska z różnych miejsc (w szafach).

995. Statuetka spowitej mumji, wyobrażająca kapłana ze złożonymi na krzyż na piersiach rękoma, w których trzyma insygnia swego stanu: pałkę, cyrkiel i torbę na sznurku. Twarz kapłana ogolona i zostawiona tylko długa, klinowata broda. Głowa owinięta stosownym strojem w pasy, imitującym uczesanie długich włosów. Na tylnej stronie statuetki, na całej jej długości wyciśnięty hieroglificzny napis. Statuetka zrobiona z pasty oliwkowego koloru; ma wysokości $15\frac{1}{2}$ cm. i jest obecnie postawiona na drewnianej podstawie.

996. Taką statuetką wyobrażającą mężką mumję, z obydwóch stron pokrytą hieroglifami i zrobioną z zielonej pasty; wysokość 8,7 cm.

997. Taką statuetką wyobrażającą kobiecą mumję, zrobioną z niebieskiej pasty. Napisy hieroglificzne znajdują się na przodzie i zrobione są czarną farbą; wysokość 10 cm. Wszystkie te statuetki znalezione w mogiłach Teb w Egipcie 1885 roku.

998. Oglądając w 1876 roku ziemne roboty przy przerznięciu kwirinalskiej góry, dla przeprowadzenia nowej ulicy od Piazza di monte cavallo, do Piazza della Minerwa, byłem świadkiem, jak ludzie tam pracujący, znaleźli statuetkę którą nabyłem; statuetka wyobraża

mężczyznę w tunice, na wierzch której nałożona dalmatyka z gronostajową peleryną. Długie włosy mężczyzny są rozpuszczone na plecach; piękna podługowata twarz z brodą i wąsami. Statuetka zrobiona z lawy Wezuwiusza, brunatnego koloru; jedna ręka i stopy nóg odłamane; wysokość statuetki którą pomieściłem na drewnianej podstawie, jest 9,1 cm.

999. Porwanie Sabinek. Marmurowa grupa wyrzeźbiona z jednego kawałka ciemnozielonego, plamistego marmuru (verdo antico). Grupa wyobraża tę chwilę z historii założenia Rzymu, kiedy Rzymianie podczas świątecznych igrzysk, wydzierają zaproszonym na te igrzyska Sabinom ich żony i córki. Rzymianin atletycznej budowy, powaliwszy Sabina i wydarłszy mu żonę, unosi ją w ramionach. Na kwadratowej podstawie, znajdującej się pod tą grupą, wyobrażony na przedniej stronie barelfijny rysunek wydzierania żon; przedstawieni są tu konni jeźdźcy unoszący kobiety. Wysokość całej grupy 90 cm.

Gablota № 18. Kult religijny u Słowian.

Wyobrażenia bóstw w różnych czasach stopniowego rozwoju kultu religijnego u pierwotnych Słowian; symboliczne znaki pierwszych wyznawców wiary chrześcijańskiej i najdawniejsze krzyże i medaliki, znalezione w grodziskach i grobach ich, a także przechowane w domach. Bóstwa Japońskie osobno w szafie mahoniowej rozmieszczone.

Przyrodzone Słowianom zamiłowanie do życia niezawisłego, obok łagodności ich charakteru i obyczajów, przyczyniło się do rozsiedlenia się Słowian z rodzinami wśród pól i lasów, w oddzielnie stawianych domach, często na znacznej od siebie odległości tak, że każda rodzina mieszkała w środku swych pól i oddana była wyłącznie swym zajęciom gospodarskim i rolniczym; w takich warunkach życia, formował się charakter narodu, którego główniejszą cechą były: prostota bez złośliwości i chytrości, uprzejmość, gościnność, łagodność nawet w obejściu się z niewolnikami; pod wpływem też tych warunków życia i charakteru, formowały się u nich i pojęcia religijne. Słowianie, tak jak i wszyscy inni ludzie w pierwszych czasach bytu swego, żyli wedle praw przyrodzonych wszystkim stworzeniom; lecz człowiek, ze swej natury obdarzony wyższą od innych stworzeń inteligencją, darem obserwacji zjawisk natury, rozważa w postępkach i instynktem samozachowawczym, przerażony był niektórymi zjawiskami w przyrodzie i gdy zobaczył zabite stworzenia, lub roztrąskane dęby i spalone ogniem piorunu, to poznał swe niedołęstwo w obec tej potęgi wyższej, jemu nieznanej i niewidzialnej,—ukorzył

się, z bojaźnią szeptał modły, składał hołd i niósł ofiary temu nieznanemu bóstwu, co miotало gromy. Ludzie poczuli, że jest na wysokościach jakaś wyższa potęga, która kruszy, pali i zabija wszystko istniejące na ziemi i tę potęgę zaczęli czcić i truchleć ze strachu przed jej zjawiskami; to dało początek kultowi piorunu, a bóstwo, t. j. tę wyższą, niewidzialną potęgę, co wszystko widzi na ziemi i co włada tymi piorunami, uznali za najpotężniejsze nad całą przyrodą i nazwali je Swiatowit, a tę siłę kruszącą, to bóstwo palące i zabijające z przerażającym hukiem i łoskotem, nazwali Perun, a u Litwinów Perkun. Z tego powodu możemy powiedzieć, że podstawą wiary Słowian w początkach był monoteizm, t. j. wiara w najwyższą niewidzialną potęgę, rządzącą światem, karzącą ludzi i wszystkowiedzącą, którą był Bóg Swiatowit, a widocznym dla ludzi na ziemi symbolem jego gniewu i władzy, które się przejawiały w postaci grzmotu i błyskawic, było bóstwo piorunujące, nazywane Perun. Główne to bóstwo wszechwidzące i piorunujące, Słowianie czcili, składali mu ofiary ułagadzające i ułaskawiające, z wyrobów swego gospodarstwa i palili kadzidła z pachnących ziół i drzew. Każda okolica w środku swej osady stawiała ołtarze, gdzie kapłani utrzymywali ogień ofiarny, wybierając dla tego piękne gaje, które ogradzali; niektóre zaś uroczyska okopywali rowem, okrażali wałami; takie obrzędowe grodziska archeologowie dotychczas odnajdują na ziemiach Słowian.

Słowianie mieszkając na łonie natury, w lasach i na polach, obserwując słońce, wiatr, chmury, deszcz, księżyc, gwiazdy nocy i burzę, odczuwali na sobie i swem gospodarstwie szkodliwe, lub dobre wpływy tych zjawisk natury, cieszyli się, lub obawiali się ich wpływu, więc zaczęli ubóstwiać i te siły przyrody, oddawać im cześć i składać ofiary. Te siły przyrody, które darzyły ich dobrodziejstwami i polepszały ich byt, nazywali Biały-Bóg, czyli dobry bóg, a siły przyrody przynoszące im nieszczęścia i wogóle szkodzące ich gospodarstwu, ludzie nazywali: Zły Bóg, Czerni-Bóg, Czart. Sklepienie nieba nazywano Swarog, dobry—bóg; rozdawało ono ludziom dobrodziejstwa, w postaci rosy lub deszczu. W przekonaniu Słowian, całą naturę napełniały nadprzyrodzone istoty, które przebywały w wodach, lasach i górach, czyniąc ludziom dobrze lub źle; wierzyli oni w wodne nimfy, rusalki, syreny, goplanki, mieszkające w rzekach i jeziorach, chwytające i topiące ludzi; w lasach i bagnach mieszkali: wodny bies, czart, leszy i inne straszidła. Słowianie szanowali swych zmarłych przodków, „dziady“ i ich duchy, mające w opiece dom i rodzinę „Domowyk, Pokuć;“ rozstawiali ich wyobrażenia w prawym od wejścia kącie izby, na honorowym miejscu i z przesadnym strachem sprawiali im poczęstunek i zaduszki; według ich pojęcia, wszystkie bóstwa udzielały część swej wiedzy i siły wybranym ludziom i takich ludzi nazywano: wiedźmy, czarownice, znachorzy, kołduny, wróżbici i t. p.; ci wiedząc

więcej od zwykłych ludzi, umieli tajemniczymi słowami i gusłami czarować, zamawiać choroby, odwracać rozmaite nieszczęścia i zgadywać los. W przekonaniu pogan, dusze tych wybranych, mogły wychodzić z ciała, przemieniać się w rozmaite zwierzęta krew pijące; krwiożerców, wilkołaków, upiorów i mogły męczyć ludzi podczas snu. Słowianie ochraniając siebie od szkodliwych figlów złych duchów, używali zaklęć, naszeptywań, obmywań, okadzali się rozmaitemi ziołami i stosowali wiele innych przesądnych środków, w które tak mocno wierzyli, że nie zważając na tysiąc lat wyznawania chrześcijańskiej wiary, wzbraniającej tych pogańskich praktyk, do naszych czasów używają i wierzą w te gusła.

Skreślony tu obraz stopniowego rozwoju pojęć religijnych, objaśnia nam, jak z rozwojem nabożnych przesądów, bojaźni lub nadzieja względem zjawisk natury u pierwotnych Słowian, powiększała ilość bóstw dobrych lub złych, których obawiali się i czcili. Gdy zaczęli stawiać im ołtarze i palić ognie i kadzidła, to kapłani postarali się te niewidzialne bóstwa wyobrazić przed narodem w postaciach dostępnych pojęciu zmysłów ludzkich, któreby mogli oglądać i w tym celu wyrabiali z kłoców drzewa lub kamieni posągi, nadając im kształty podobne do ludzkich, zwierzęcych, lub mieszanych części ciał ludzkich i zwierzęcych i te wyobrażenia w posągach, jako godła bóstw, z czasem stały się same bogami, tak czczonymi, jak w naszych czasach cudowne obrazy. Kapłani, stróże tych posągów, w niektórych miejscach, postarali się rozszerzyć w narodzie wiarę w potęgę tych posągów; w Arkonie, Gnieźnie, Kijowie, Nowgorodzie, Wilnie, Rom, nowe, zaczęto budować wspaniałe świątynie, naród znosił bogate dary, oddawano im boską cześć i zbogacano duchowieństwo. Kapłani postarali się tu wyrabiać różne symbole, amulety, fetysze, talizmany—które w wielkiej ilości sprzedawali i które niby miały siłę ochraniającą, uleczającą, a przytem umieli rozszerzyć wiarę w cudowną moc tych amuletów, zastosowując je do wszelkich potrzeb życia, a wzbogacając się coraz więcej, coraz większej władzy nabierali nad umysłami narodu. Przodkowie Słowian, naród osiadły, lubiący rolnictwo, obchodzili uroczyscie zmiany pór roku, wielkie znaczenie mające w zajęciach gospodarskich. W styczniu obchodzili święto narodzenia słonecznego ciepła—kolady. W marcu radośnie świętowali obudzenie się natury, pod wpływem grzejącego słońca, spotykali wiosnę i topili zimę—Marzannę, w postaci czupiradła ze słomy, śpiewając przy tem odpowiednie pieśni,—Jar, Jaryło. W rozkwicie wiosny obchodzili zielone świątki—Letnicy. Przed nadejściem pory zbiorów zboża 23 czerwca obchodzili Kupale, skakali przez ogień, chwyтали i uwodzili niewiasty, a po zebraniu zboża obchodzili dożynki. Oprócz tego obchodzili święto Makoweja, zaduszki i inne. Pierwsi mędrcy i filozofowie u Słowian: Zamołksis, Keneus i Komosik nauczyli ich wierzyć

w Boga i w życie zagrobowe. Według ich przekonania, człowiek po śmierci tuła się wiele lat w podziemnym państwie ciemności, w świecie dręczących go występnych cieniów, zanim się oczyści, dojdzie do królestwa światłości i wiecznego uspokojenia i w tem rozumieniu chowali z umarłym, jakby wyprawiając w długą podróż, ulubiony jego strój, broń i pokarmy. Dla skrócenia tułania się w królestwie ciemności, niektóre plemiona słowiańskie paliły ciała zmarłych, przeważnie mężczyzn i wszystkie położone z nim rzeczy, a oprócz tego palili razem z mężem i tę żonę, która najwięcej była przywiązana do niego, wierząc, że się nie rozstaną w życiu przyszłym i że w postaci dymu, wznoszącego się do góry, spalony człowiek prędzej i łatwiej—oczyszczony przez ogień,—przesiedli się w lepszy świat zagrobowego życia, do raju.

Główne bogi Słowian były:

Swiatowid, wyobrażony w kształcie kwadratowego, kamiennego słupa, na wierzchu którego głowa, pokryta kapeluszem, o czterech twarzach obróconych w cztery strony świata; znaleziony w Galicyi, koło wsi Horodnicy w rzece Zbrucz, obecnie pomieszczony w muzeum starożytności w Krakowie; ma wysokości 2½ metra.

Perun, bóg grzmotów u Słowian, nazywał się po litewsku Perkun, wyobrażony był ze srebrną ludzką głową, która miała wąsy i uszy złote, korpus ciała z kłody drzewa, a nogi żelazne.

Radegast, bóg mądrej rady, łaskawy, biały—bóg, dający spokój ludziom, zwyciężając czerni—bogów; wyobrażony był z gęsią na głowie, a gęś była symbolem czujności.

Pokuć, bożek domu, obejścia i własności rolniczej.

Lublenicz, lub **Lubicz**, **Lubezyk**, bożek par kochających się, kojarzących się węzłem małżeńskim.

Honil, bożek trzód pasterskich.

Łado, bóstwo zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, matka bóstw: Lela i Polela; modlili się doń prosząc o odwagę (rzymski Mars).

Dziewanna, bogini lasów (Diana).

Marzanna, bogini śmierci.

Fline stoi na głazie, jak zmarły człowiek, w długim płaszczu, trzyma w prawej ręce palącą się pochodnię, a na lewym jego ramieniu opiera się lew, wspięty na tylnych łapach.

Jppa, bóg łowów.

Krak, **Krok**, Herkules Słowiański.

Kupało, bóstwo pomagające oczyszczeniu się przez ogień, obchodzi się na Rusi na świętego Jana skakaniem przez ogień; odpowiada sobótkom sprawianym na Zielone Świątki w Krakowskim, które są uciechą młodzieży wiejskiej i służyć mają do ocalenia bydła od pomoru,

Prowo, **Prono**, bożek sprawiedliwości, t. j. prawa, prawdy; w ręku trzyma rozpalone żelazo, którem dochodzono prawdy.

Strybóg, bóg wiatru.

Swatibor, bóstwo gaju.

Uślad, **Oślad**, bożek biesiad gościnnych.

Wołos, bożek bydła i trzody u Polan naddnieprzańskich.

Milda, bogini miłości u Litwinów, a jej syn Kseunis—Kupidon.

Oprócz wielkiej ilości bogów swoich t. j. słowiańskich i litewskich, a których tu nie wymieniam, czcili Słowianie jeszcze niektóre bogi sąsiednich narodów, przeważnie rzymskich, na przykład: **Jowisza** rzymskiego, którego nazywali **Jesse**, także Indyjskie bóstwo **Chiwa** u Słowian początkowo nazywane **Siewa**, a następnie Żywie, mężkie bóstwo, z ptakiem na głowie, tarczą w jednym ręku i wołową głową w drugim. Najdawniej zaś czcili **Oziris**a egipskiego, ale jak go Słowianie nazywali, nie jest wiadomem, bo wogóle można powiedzieć o pogańskich bóstwach u Słowian, że ich mitologia jest bardzo mało znana, i posągi ich bogów bardzo rzadko wynajdują, bo duchowieństwo chrześcijańskie, wprowadzając religię Chrystusa, najczęściej gwałtem i przemocą, niszczyło zawzięcie wszystkie ich bóstwa. Nawracanie pogan na ziemiach Słowian na wiarę Chrystusa, zaczęło się od bardzo dawna. O przyjściu Apostoła Pawła do Morawian i Apostoła Andrzeja do Polan naddnieprzańskich w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej, zapisano w kronice Nestora; następnie gdy Konstantyn Wielki, cesarz rzymski, wydał w 313 roku edykt w Medyolanie, pozwalający swobodę wyznawania wiary Chrystusa, budowania kościołów i malowania obrazów chrześcijańskich, to Słowianie południowi, w prowincjach podległych Rzymowi, przyjmowali wiarę Chrystusową. W 350 roku, Got Ulfila, przetłómaczył Pismo Święte na język gotski i Goci zaczęli przyjmować wiarę chrześcijańską, a ponieważ oni w tym czasie panowali nad Słowianami południowymi, od morza Adryatyckiego do Dniepru, to i wiele Słowian w tym kraju, pod wpływem Gotów i propagandy ich biskupa Ulfilii, przyjęło wiarę chrześcijańską. W okresie czasu wędrówki narodów przycichło rozszerzanie wiary chrześcijańskiej, lecz pod koniec IX stulecia w 865 roku, Apostołowie Słowian Cyryl i Metodyusz, przetłómaczywszy na język Słowian Pismo Święte i księgi liturgiczne, szybko rozszerzali u Morawian i Czechów wiarę chrześcijańską, a w krajach polskich Saksy i Teutoni z ich duchowieństwem, orężem i przemocą zmuszali Słowian i Litwinów do przyjęcia ich wiary, która przyjęta przez panujących w Polsce Mieczysława I-go w 965 roku, w Rosyi Włodzimierza w 988 roku, szybko się w narodzie rozszerzyła i uznaną została za wiarę państwową.

Zebrane w gablocie № 18 przedmioty czci religijnej z czasów pogaństwa, są w bardzo małej ilości, bo nadzwyczaj rzadko takie posąжки w grodziskach bywają znajdowane. Starożytne przedmioty i wyobrażenia z czasów Chrześcijańskich, daleko częściej można znaleźć

tak w grobach, jak i w grodziskach. Przytem muszę tu objaśnić, że posążki przytwierdzano na wierzchu dużych drążków, które ustawiano podczas modłów przed ołtarzem ofiarnym, na którym palono kadzidła, a wychodząc na wojnę, niesiono swe bogi, jak obecnie wojska noszą sztandar pułkowy. Po wielu usiłowaniach, w ciągu długich lat, zebrałem na Ukrainie 19 bóstw pogańskich; z nich niektóre dały się określić; nazwanie i objaśnienie innych zostawiam młodemu pokoleniu archeologów.

Na kartonie pokrytym srebrną lamą w **gablocie № 18.**

1. Oziris, główne bóstwo w Egipcie, które od najdawniejszych czasów, najwięcej czczone było w krajach położonych nad Nilem. Po dług pojęć Egipcyan, Oziris jest uosobieniem słońca, które wszystko ożywia i napędza radością. Bóstwo to strzeże człowieka w ciemnościach i po śmierci, gdy człowiek przebywa w krajach cieniów, to tam Oziris odpędza napastujących demonów; z tego powodu Oziris wyobrażony z kańczugiem w jednym, a laską z hakiem w drugim ręku. Oziris jest pierwszą osobą trójcy, jego żona Isis drugą, a ich syn Horus trzecią osobą. Zapewne cześć dla tego bóstwa u południowych przodków Słowian była najdawniej zaniesioną przez Egipcyan, w czasach wojen Sezostriśa w XIV stuleciu przed nar. Chr. lub przez Sarmatów, którzy przyszli do nas z Medyi w Azji-Mniejszej, gdzie również stały egipskie wojska Sezostriśa. Faktem niezaprzeczonym jest to, że na Ukrainie czczono go w głębokiej starożytności, bo w czterech różnych grodziskach był znaleziony i zupełnie podobny do przechowywanego się w muzeum Bulak w Kairze. Objaśnienie znaczenia tego bóstwa podaje Gustave le Bon: „Les premières civilisations, page 267”. Bożek mój brązowy, ma wysokości 11 cm., a w dole szpień dla wbicia w kołek, na którym go noszono. Znaleziony w Kijowie na Padole w czasie kopania rowu, dla urządzenia kanalizacji.

2. Brązowy większy posąg, pokryty ciemnozieloną patyną, rodzaju męskiego, bez wąsów, z dużym nosem, w stojącej postawie, ręce zgięte w łokciach, są wysunięte naprzód z kulkami ściśniętymi; na obnażonym ciele krótka do kolan spódnica, a na głowie dosyć wysoka czapka, pokrywająca potylicę; w oczach wprawione krwawniki; stopy nóg odłamane. Jest to bożek gniewu niewiadomego nazwiska; wysokość 26½ cm. Prawdopodobnie, że to jest **Kawas** bóg wojny u Litwinów, lub Łado Słowian.

3. Jesse, bóstwo światła, zrobiony z brązu, męskiego rodzaju, stoi z odkrytą głową, w prawej ręce opuszczonej trzyma jakiś przedmiot, który jest uszkodzony, na lewej ręce podniesionej pełza wąż, rodzajna część przykryta fartuszkami tak samo, jak u glinianego posążka znalezionego na polach pogrzebów pod Trypołem № (b.) Znaleziony w Kaniowie Kijowskiej gub., wysokość 6 cm. Nogi poniżej kolan odłamane.

4. Brązowy posążek rodzaju żeńskiego, w stojącej postawie, cały owinięty długą suknią, tylko prawa ręka trochę wysunięta. Znaleziony pod Czernihowem w 1902 roku, wysokość 7 cm. Wysunięta ręka uszkodzona.

5. Brązowy posążek żeńskiego rodzaju, na plecach motyle skrzydła; w wyciągniętych rękach trzyma girlandę z kwiatów, przyczepioną także do pasa. Bogini w przezroczystej sukni stanęła na globie ziemskim; postać jej przypomina rzymską Psyche, lecącą nad światem; bogini artystycznego wykonania, ma wysokości 8,1 cm. znaleziona w Kijowie na Padole pod górą Frołowskiego klasztoru.

6. Brązowe koło, a w niem naga tańcząca figura przypominająca demona, Czerni-boga.

7. Sotwor—bóstwo białe czyli dobroczynne, uosabia słońce, ożywające świat, wyobraża go głowa męska, na której reliefne oczy, brwi, nos i usta, okrażone najeżonymi w około włosami, jakby promieniami słońca. Przez Bohusza, Łasickiego i Narbuta, zaliczone do bóstw dobroczynnych, a podług zdania Wolańskiego, jeżeli wyobrażony jest z rogami i smoczmi pazurami, to znaczy tyle co potwór, monstrum jest bogiem piekielnym, znanym u Indian pod imieniem Deumo t. j. Daemon czyli Demon. Bóstwo to u mnie wyobrażone na grubej okrągłej, miedzianej blasze, średnicy 5 cm.; u spodu ma ucho, za które przywiązywało się na żerdzi. Bóstwo znalezione w 1896 roku w mogile obrzędowej, obok wsi Jabłonki u ujścia rzeki Skwirki do Rosi.

8. Lajma, opiekunka położnic, poczętego płodu i niemowląt; przy ich przyjściu na świat niewidzialnie bywa obecną. Żeńska figura, ma prawą rękę położoną na brzuchu, a lewą wskazuje na karmiącą pierś. Bóstwo wyrzeźbione z czarnego kamienia, ma wysokości 4,5 cm.

9. Atrympus, bóg morza i wody, oraz patron żeglarzy (rzymski Neptun); ponieważ wodzie przypisują początek całego przyrodzenia, to bóstwo to uważano za przewodniczące najpierwotniejszym elementom stworzenia. W świątyni Romnowe, to bóstwo wyobrażone było w postaci węża, zrobionego z miedzi i spiralnie zwiniętego, a egzemplarz mojej kolekcji misternie zrobiony był niegdyś z miedzi i w ogniu pozlaczany; paszcza węża otwarta, a w niej ostre zęby i żądło wysunięte.

10. Bogini z korynckiego brązu, postać stojąca w długiej sukni, rękoma przytuliła do brzucha jakieś naczynie; twarz jej trochę pomięta; wysokość 8,4 cm.

11. Brązowe bóstwo, którego tułów kończy się głową byka, czy krowy, z jednym dużym rogiem, formą przypomina łódź, ozdobioną ażurową rzeźbą, z boków po trzy otworki, dla przybijania na żerdzi. Znalezione w grodzisku obok wsi Sachnówki w 1892 roku;

długość 14 cm. Prawdopodobnie że to jest bóstwo **Wołos**, lub **Wal-gina**, opiekun rogatego bydła.

12. Zmijowik, wielki bronzowy medaljon, z okresu przejściowego u Polan naddnieprzańskich, od bałwochwalstwa do Chrześcijaństwa; talizman ten był poczytywany u ludu za amulet, ochraniający od złych duchów, sprawiających ludziom wiele cierpień; Polanie naddnieprzańscy nosili go na szyi z wiarą, że on był w stanie ochronić ich od wszelkich chorób. W samym środku jego wyobrażona głowa kobiety, żeńskiego demona, szkodzącego położnicom i nowo-narodzonym dzieciom; z głowy wypęła siedem węzów, a każdy z nich ma podwójną szyję i głowę; naokoło w otoku greckie modlitwy i zaklęcia, z drugiej strony Archanioł Michał, a w otoku modlitwa do niego w greckim języku. Zmijownik znaleziony w 1901 r. w Kijowie, obok miejsca gdzie stała świątynia Peruna, na Trechswiatitelskiej ulicy.

13. Talizman ochraniający życie na wojnie, zrobiony z wielkiej morskiej konchy (ovula uniformis), mającej formę czaszki zwierzątka gryzącego. Talizman ten, gdy właściciel jego żył jeszcze, był w zapasach walki rozbity na trzy części, lecz właściciel taką w nim pokładał wiarę, że poprzewiercał dziurki i związał go miedzianym drutem; w środku wyrżnięty kwadratowy otwór, do przewlekania rze-myka, na którym wisiał na szyi. Gdy rozkopywałem mogiłę Polanina i tam znalazłem ten talizman, to widziałem to zszycie jego miedzianym drutem, lecz po zdobyciu z ziemi, strupieślały drut rozsypał się. Obecnie talizman ten zszyty jest nitkami, przewleczonemi w te same dziurki; znalazłem go w kurhanie obok wsi Gadomki, kijowskiego powiatu, w 1885 r.

14. Talizman ochraniający, z czarnego okrągłego kamienia, oszlifowanego na płasko, w środku przewiercony otwór do przewlekania sznurka, na którym był noszony.

15. Talizman ochraniający od napastowania duchów leśnych, zrobiony z kła niedźwiedzia; w środku przerżnięty kwadratowy otwór, dla zakładania rzemienia na którym go noszono; znaleziony w Kijowie, na miejscu nazywanem w starożytności Pierewiesiszczce, gdzie był wielki las, w którym polowali pierwsi książęta Kijowscy, obecnie ulica Kresczatik.

167. Trzy gliniane posążki z czasów pogańskich, na lewej stronie kartonu; położone do grobów umarłych, jako towarzysze zagrobowej pielgrzymki w świecie cieniów; znalezione na placach pogrzebów i w tamtym artykule pod tem nazwaniem na str. 36 opisane szczegółowo pod № 167.

16. Wierzchnia połowa glinianego posążka, znalezionego na polach pogrzebów, koło miasteczka Bukryna, Kaniowskiego powiatu, w 1902 r. Posążek zrobiony z takiejże białej gliny kaolinowej, jak trzy posążki, które w gablocie 14-ej pomieszczone są z wykopaliskami

Polan. Na głowie posążka czapka podobnej formy, jak birety (скыфія) przez popów i mnichów greckiego wyznania, w południowych krajach dotychczas używane.

Wszystkich glinianych posążków, znalezionych na polach pogrzebów, mam obecnie w swych zbiorach siedem, a żadnego nie udało się wynaleźć całego nieuszkodzonego, bo włóścianie, znalazłszy jaki przedmiot w ziemi, mają bezmyślny zwyczaj, zaraz próbować w palcach jego mocy i najczęściej łamią je lub kruszą.

Drugi karton pokryty srebrną lamą w gablocie № 18 z krzyżami i obrazkami chrześcijańskimi znalezionymi w ziemi, przeważnie w południowo-zachodnim kraju Rosyi.

21. Rybka wyrzeźbiona z kamiennego kryształu, wisząca na sznureczku złotych paciorek; znaleziona w grocie gór Inkiernańskich w Krymie, gdzie żyli zsyłani przez Nerona i następnych cesarzów rzymskich pierwsi wyznawcy wiary Chrystusowej, ponieważ Krym był rzymską kolonią, do której wysyłano skazanych politycznych przestępców; tam też był zesłany przez cesarza Trajana Rzymski Papież Klemens, i tam był on przez pogan umęczony. Wyznawcy nowej wiary dla tego, aby się mogli rozpoznawać między sobą wśród pogan, nosili mały znak ryby, lanej z bronzu, która zarazem była symbolem milczenia; zapewne, że ważniejsi dygnitarze i przewodniczący wyznawcom nowej wiary, nosili ten mistyczny znak większy i z droższego materiału zrobiony. W drugim stuleciu, chrześcijanie pod wyobrażeniem ryby przedstawiali Chrystusa, bo ryba u Greków nazywa się ichtis,—ΙΧΘΥC. Mistyczne znaczenie tego znaku u pierwszych chrześcijan było—ryba zbawienia, a samo słowo ichtis jest akrostych, składający się z początkowych liter pięciu słów greckich, które w tłumaczeniu znaczą: Jezus, Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel. Długość rybki 5, a szerokość 2 cm.; rybka ta jest najdawniejszą chrześcijańską pamiątką z II stulecia, znalezioną w naszym kraju.

22. Agrafa bronzowa, z emaljowanym krzyżem na okrągłej tarczy, ozdobionej ornamentem przerzynanym; w ramionach krzyża, wyłobione gniazda, napełnione niebieską i czerwoną emalją; pod spodem zawiaska i gniazdo dla szpili; średnicy 6 cm. Wyrób gotski z IV stulecia, znaleziony w Kijowie.

23. Trzy emaljowane bronzowe krzyżyki; w większym emalja we środku zielona, a w ramionach wiśniowa, w dwóch mniejszych emalja żółta, którą napełnione wyłobione gniazda (email champlevée). Krzyże z IV stulecia, z okresu panowania Gotów nad południowo-wschodniemi od Karpat Słowianami, znalezione w Kaniowskim powiecie.

24. Dwa kamienne obrazy, kwadratowej formy: na żółtym kamieniu, reliefne wyobrażenie Chrystusa, ze słowiańskimi monogramami; zrobiony był przez majstra w owe czasy, kiedy on jeszcze nie

widział właściwego ikonograficznego typu Chrystusa; a zrobił wyobrażenie Jego, podług swej fantazyi, na model zwyczajnych ludzi, okrążając głowę Jego nimbem; zapewne obraz ten zrobiony był na kilka stuleci wcześniej, przed wprowadzeniem przez Włodzimierza w 988 roku, wyznania wiary Chrystusowej. Wysokość 6, a szerokość 4 cm. Drugi obraz z czarnego kamienia, na nim wyobrażone Złożenie do grobu, wykonane niezgrabnie i prymitywnie; wysokość 5 i szerokość 5 cm. Znalezione w grodzisku obok m. Rasawy.

25. Krzyż kamienny z siwego jaspisu; w wierzchniej jego części przewiercony otworek, do przewlekania sznurka; krzyż czteroramienny, zupełnie gładki i dość znacznych rozmiarów, jak dla krzyżów noszonych na piersiach; wysokość 5 a szerokość $4\frac{1}{2}$ cm.

26. Pięć okrągłych brązowych medalików z wyrzniętymi w środku dwunasto-ramiennymi krzyżami, mieszczącymi się w kołach; średnicy $2\frac{1}{2}$ cm.

27. Srebrny, okrągły medalik, w którego środku napis grecki, wezwanie do Boga.

28. Ośm kamiennych, małych krzyżyków, z kamieni rozmaitego koloru, które noszono na piersiach; krzyże wszystkie są czteroramienne; z przewierconymi dziureczkami do sznurków.

29. Kamienny obrazek, bizantyjskiej misternej roboty, z siwego jaspisu, na nim reljefnie wyobrażony błogosławiący Chrystus. Obrazek z X stulecia; wysokość 2,1, a szerokość 2 cm., narożnik trochę uszkodzony. Znaleziony w Kijowie na Wielko-Książęcym dworze w 1892 r.

30. Kamienny, bizantyjski, kwadratowy obraz z zielonego jaspisu, na którym nadzwyczaj misternej roboty, reljefnie wyobrażone są dwie postacie: stojącego Chrystusa z podniesioną do góry prawą ręką i apostoła Tomasza, dotykającego prawą ręką przebitej w boku rany Chrystusa; w górze napis grecki — Święty Tomasz, a obok nimbu nad głową Chrystusa, monogram Jego imienia. Obrazek ten znaleziony na miejscu, gdzie była w X stuleciu poniżej Kaniowa, forteca Rodnia, w której w 980 roku mieszkał Wielki Książę Kijowski, Jaropolk I, ze swą żoną, piękną Greczynką, która przywieziona była przez jego ojca Swiatosława z greckiego klasztoru, wzięta jako branka i wydana za mąż za Wielkiego Księcia. Wysokość obrazu 4, a szerokość 3 cm. Poprawny rysunek i misterne dłóto na najtwardszym kamieniu, zadziwiają rzeźbiarzy.

31. Brązowy krzyż sześcioramienny; z podstawy jego z dwóch stron podnoszą się wijące rośliny (аканты), pod spodem trzy sztyfty, które krzyż przybijał się do hełmów wojska kijowskiego, po przyjęciu przez nich wiary chrześcijańskiej. Krzyż z XI stulecia, znaleziony na starym mieście Kijowa.

32. Dwa duże, całkowite enkołpiony, z pętlami do sznurków,

którymi ich na szyi zawieszano; były to w dawnych czasach relikwiarze, składające się z dwóch rozkwierających się połówek, a w środku nich wydrążenia, do pomieszczenia relikwii, z którymi ich często znajdują. Na lewym krzyżu, kontury wyobrażonych tam Świętych, obwiedzione srebrną inkrustacją, a w obydwóch na wierzchniej połówce reljefnie wyobrażony Chrystus, stojący pod krzyżem, a na spodniej połówce stojąca Matka Boska z dzieciątkiem Jezus; w trzech górnych ramionach — ewangeliciści. Krzyż z prawej strony nie dość wyraźne ma wyobrażenia, ponieważ mocno pokryty grubą patyną; wysokość obydwóch krzyżów $12\frac{1}{2}$, a szerokość 7 cm., na biodrach Chrystusa, długa do kolan opaska. Krzyże z XI stulecia.

33. Mniejszy całkowity enkołpion, którego pętla zgubiona; kontury ewangelistów inkrustowane srebrem; wysokość 7 cm., krzyż z XII stulecia.

34. Siedem połówek rozmaitej wielkości brązowych enkołpionów; na dwóch z nich reljefnie wyobrażony święty Borys, trzymający w prawym ręku cerkiew; na jednej święty Gleb trzymający cerkiew w lewym ręku; na jednej gładkiej połówce, inkrustowane wyobrażenia, sposobem nijello (siarczane srebro). Krzyże przeważnie z XI stulecia. Krzyże z wyobrażeniem Borysa i Gleba, wykonane były z rozporządzenia Wielkiego Księcia Kijowskiego Jarosława, wkrótce po zabiciu tych książąt, przez Swiatopółka w 1016 roku.

35. Trzy małe enkołpiony, (krzyże składane), całkowite, jeden brązowy, a dwa srebrne, znalezione w 1892 roku w Kijowie na Padole, koło Petro-Pawłowskiej cerkwi, w miejscu gdzie za polskich czasów był klasztor Dominikanów; wysokość 6,8, a szerokość 3 cm., tylna strona odmyka się.

36. Trzynaście krzyżów rozmaitej formy i wielkości, zrobionych z różnych metali, znalezione na Ukrainie; między nimi są unjackie, a srebrny długi krzyż z łacińskim napisem, pod spodem ma wryty napis, pamiątki poświęcenia kościoła w Rzeszczowie (Poswiec. Koscio. Rzyszcz. 8 Sept. 1829 roku).

37. Duży, srebrny, okrągły zmiowownik na srebrnym łańcuszku, na wierzchu jego wyobrażony Święty Michał, a w otoku modlitwa w greckim języku; na odwrotnej stronie czternaście węzów, z zaklęciami w otoku w greckim języku; średnica 6 cm.; zmiowownik z X stulecia.

38. Srebrny, wyłaczany, okrągły medalion ze złotem uszkiem; na jednej stronie reljefne wyobrażenie Matki Bożej z Dzieciątkiem, a obok monogramy słowiańskie; a na drugiej stronie, święty Jan klęczący przed zstępującą z Niebios Matką Boską, i napis łaciński. Medalik okrążony ażurowym ornamentem; znaleziony w Czechynie w 1894 roku; średnica 4,1 cm.

39. Srebrny nakładany złotem medalik; na jednej stronie re-

liefne wyobrażenie Matki Boskiej z Dzieciątkiem, a na drugiej Boga-Rodzica ratuje tonącego; napisy łacińskie. Medalik okolony sznurkowym ornamentem; średnica 4 cm. Znalezione w Kijowie, gdzie był klasztor Dominikanów, a obecnie seminaryum.

40. Brązowy okrągły medalik, na jednej jego stronie reliefne wyobrażenie Świętego Jana z dzieciątkiem Jezus, a na drugiej Święty Marek w tyarze i z infułą, trzymający w prawym ręku trzy gwoździe; napisy łacińskie, średnica 3,3 cm., znalezione pod Frołowską górą w Kijowie.

41. Brązowy posrebrzany medalion, owalnej formy, na jednej jego stronie, reliefne wyobrażenie Świętego Ignacego Lojoli, z Ewangelią w ręku; z drugiej strony, Święty z laską, rozdzielający swą pierś; napisy łacińskie. Znalezione w Kijowie na Boryczewie, gdzie w polskich czasach był klasztor Jezuitów.

42. Cztery brązowe i jeden srebrny medaliki, znalezione przez profesora Wołoszyńskiego w 1856 roku, pod ruinami cerkwi Jana Bogosłowa w Łucku, w rozpadniętych grobach pochowanych tam książąt Litewskich. Medaliki sądząc z napisów wykonane były w Rzymie.

43. Połowa dużego srebrnego enkołpionu, w środku reliefna figura Matki Boskiej w stojącej postawie, w czterech końcach ramion Ewangeliści; napisy greckie czytają się od góry do dołu; wysokość 8 cm. bez pętli, która zgubiona, a szerokość 6 cm. Znalezione w sadybie Rogowskiego w Kijowie, na rogu ulicy Wielkiej Żytomierskiej i Diesiatinnej w 1898 roku.

44. Brązowy Chrystus z krucyfiksu, znalezione w Kijowie na Padole, gdzie był klasztor Dominikanów; wysokość 10 cm.

45. Kamienny owalny obraz z pętlą, na nim reliefnie wyrzeźbiony chrzest Chrystusa, po bokach na drzewach aniołki, a u góry Duch Święty; wysokość 9 cm.

46. Duży krzyż z czerwonego kamienia, wysokości 11 cm., noszony przez ascetę na piersi. Znalezione w Kijowie.

47. Wielki żelazny krzyż, który nosił asceta na żelaznym łańcuchu na szyi. Znalezione w pieczarach na spadzistościach, po oberwaniu się góry około Wydubieckiego klasztoru w Kijowie, w 1886 r., gdzie pochowani byli unjaccy mnisi.

48. Brązowy, wyrzynany na wylot obrazek świętego Mikołaja Możajskiego, z cerkwią i mieczem w rękach.

49. Kamienny owalny obrazek, do noszenia na szyi, z otworkiem u góry na sznurek, na obrazku wyróżniona z jednej strony Opatrzność, a z drugiej cherubinek.

50. Brązowy, wyłaczany Cherubin w całej postaci, stoi na tarczy. Cherubin masywny, lany, a później dłotem cyzelowany; wysokość 18 cm.

51. Lampa terrakotowa, znaleziona w Chersonesie w 1885 roku w ruinach cerkwi, w której Książę Kijowski, święty Włodzimierz był ochrzczony. Na wierzchu reliefny krzyż, X stulecie.

52. Brązowy, kwadratowy, emaljowany obraz, na którym reliefne wyobrażenie dwóch Książąt Kijowskich: Borysa i Hleba, synów Włodzimierza św., jadących konno na wojnę; na przodzie jedzie Borys i trzyma miecz wzniesiony do góry, za nim z tyłu jedzie Hleb i trzyma w ręku sztandar; starszy Borys z brodą, a Hleb bez zarostu; obaj w wysokich książęcych czapkach; tło obrazu pokryte szafirową emalją. Obraz znalezione w Kijowie na starym mieście. Emalja w niektórych miejscach wykruszona; wysokość i szerokość 5,3 cm.

53. Brązowy emaljowany tryptyk, na środkowej desce Matka Boska z dzieciątkiem Jezus, na bocznych dwunastu apostołów; tło środkowego obrazu pokryte zieloną emalją, a w bocznych obrazkach zieloną i żółtą; na wierzchu kwadratowe uszko z głową Chrystusa w nimbie. Są to najstarsze emalje chrześcijańskie z XI stulecia, miejscowego wyrobu, znalezione w Kijowie.

54. Obrazek roboty bizantyjskiej z X wieku, na którym wyobrażona stojąca postać w długiej szacie, przytrzymująca prawą ręką stulę, zwieszającą się z lewego ramienia. Jak widać, były to lewe drzewiczki tryptyku (składany obraz); głowa tej figury stracona, a z tego powodu określić jej dokładniej nie można.

55. Obrazek z brązu pokryty zieloną patyną. Na wypukłej jego stronie przedstawione popiersie Matki Boskiej emaljami w kolorach: białym, szafirowym i czerwonym śred. 5 cm. Jest to nadzwyczaj rzadki okaz bizantyjskiej ikonografii z X wieku, znalezione w Kaniowie.

Przedmioty religijne przechowane w świątyniach i domach.

60. Duży krzyż wyróżniony z kamiennego kryształu w złotej emaljowanej oprawie, składający się z dwóch roztwierających się połówek; w kryształach obu połówek wyłobienia na pomieszczenie krzyża, emaljowanego z wierzchu emalją niebieskiego koloru, z narysowanymi na niej narzędziami męki Chrystusowej i z cyferblatem zegarka; wewnątrz krzyża urządzone mechanizm zegarkowy; wysokość krzyża 7, a szerokość 5½ cm. Krzyż ten z zegarkiem, który się raz na tydzień nakręca, pochodzi od Żmudzkiego biskupa Jerzego, z rodziny Hrabów Tyszkiewiczów, z 1636 roku. Wyrób XVII stulecia.

61. Duży rogowy medalion (панарія), oprawiony w srebro; na jednej jego stronie Matka Boska z Dzieciątkiem, a na drugiej stronie św. Michał, w otoczeniu dwóch aniołów; na wierzchu kołko na sznurek; średnica 5½ cm.

62. Dwa srebrne, kapłańskie, emaljowane krzyże, które nosili na wierzchniej sukni na piersiach, na srebrnych szerokich łańcusz-

kach misternej roboty. Krzyże nabyte ze zbiorów starożytności rodziny Dawydowych, po śmierci ambasadora w Japonji, Piotra Aleksandrowicza, w 1890 roku. Krzyże z XVII stulecia.

63. Srebrny krzyż unjacki, znaleziony w zawalonym cmentarzysku braciszków unickich za Wydubieckim klasztorem, w 1885 roku.

64. Duża klamra z perłowych konch, oprawionych w srebro, na niej wyrżnięte są obrazy z treścią ucieczki do Egiptu i gwiazda wyszywana złotem, ozdobiona krzyżem z pereł, z wyszytym napisem (pro fide, rege, et lege). Gwiazda i klamra z ornatu zniszczonego w cerkwi po-bazylijskiej w Kaniowie; ornat ten darowany był przez Króla polskiego Stanisława Augusta, podczas gdy ten mieszkał w Kaniowie, w miesiącach kwietniu i maju 1787 roku, oczekując przyjazdu ruskiej Cesarzowej Katarzyny II i w trakcie swego pobytu często bywał na nabożeństwach w tej cerkwi.

65. Duży krucyfiks z perłowej masy, przywieziony z Jerozolimy, w czterech jego ramionach przytwierdzone postacie Święte, z Bogiem Ojcem na wierzchu; wysokość 23, a szerokość 12 cm. Ze zbiorów ambasadora Dawydowa.

66. Sześć obrazków rodzinnych ambasadora Dawydowa, z których a) dyptyk srebrny z obrazkami na słoniowej kości; na jednej połówce Madonna Rafaela w krześle, misternej roboty, a na drugiej Święta Elżbieta; miniaturowe malowidła artystycznego wykonania; na wierzchnich stronach rytowani Święci, patroni tej rodziny. b) Miniaturowy, cyprysowy obrazek Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, pokryty miką (слода), a po wierzchu srebrną, złożoną blachą, wytłaczaną w odpowiednie kształty. c) Kwadratowy obrazek w srebrnej oprawie, ozdobiony zieloną emalją, w przegródkach sznurowadłowych; na obrazku z perłowej masy narytowana Matka Boska. d) Obrazek Matki Boskiej, miniaturowe malowidło na słoniowej kości, oprawione naokoło i od spodu w złoto; wysokość 4 a szerokość 3,3 cm. e) Srebrny bardzo starożytny, owalny obraz, wewnątrz którego na miedzianej blaszce narysowane: z jednej strony Achtyrska, a z drugiej Kapłńska Matka Boska, obie pokryte reliefnemi, odpowiedniemi, srebrnemi szatami. f) Porcelanowy obrazek Matki Boskiej w brązowej ramie.

67. Złoty krzyż składany, na którym rytowane są z obu stron narzędzia męki Chrystusowej; ozdobiony w środku rubinem, a u dołu perłą; wysokość 5 cm.

68. Brązowy, złożony, z czterech taflí składany obraz, na którym—dwadzieścia emaljowanych obrazków z życia Matki Boskiej i Chrystusa; długość 37 cm.

69. Okrągły obraz z cyprysowego drzewa, na którym wieczerza Pańska, wyrzeźbiona przez mnicha Troicko-Siergijewskiej ławry w Moskowskiej guberni. Ofiarowany mi przez przeora tego klasztoru,

gdy członkowie kongresu archeologicznego w Moskwie zwiedzali ten klasztor 25 stycznia 1890 roku.

70. Czułunny pamiątkowy krzyżyk, wyrobu warszawskiego.

71. Duży, składany, ołowiany krzyż unicki, do noszenia komunji umierającym; w środku jego mieszczą się: kielich do wina, łyżeczka do komunikowania i posrebrzana puszka dla Komunikantów. Pochodzi z unickiej cerkwi we wsi Pietrowka, Kozielskiego powiatu, Czernihowskiej guberni; na wierzchniej desce reliefnie wyobrażony ukrzyżowany Chrystus, nad nim Bóg Ojciec, a po bokach Święte niewiasty; długość 16, szerokość 11, a grubość 4 cm.

72. Drewniana figura świętego Włodzimierza, ofiarującego Bogu Diesiatinną cerkiew, którą zbudował w 1010 roku. Postać z długą brodą, na głowie ma uszkodzony dyadem, ubranie wytłoczone z miedzianej, pozłacanej, cienkiej blachy. Jest to najstarożytniejszy obraz znaleziony w ruinach Wyszgorodu obok Kijowa; wysokość 31 cm. Obraz z XI stulecia.

73. Szkaplerzyk emaljowany, otwierany; w środku krucyfiks.

74. Medalik srebrny pozłacany, z wyobrażeniem narzędzi Męki Pańskiej.

75. Medalik ołowiany; na jednej stronie Matka Boska z Dzieciątkiem, a na drugiej dwie herbowe tarcze pod koronami.

76. Bardzo starożytny medalik ołowiany, na nim krzyż wyobrażony czterema reliefnemi kółkami.

77. Medalik miedziany; na jednej stronie Święta Rodzina, a na drugiej Ś-ty Stanisław Kostka.

78. Dwa małe medaliki brązowe.

79. Pięć srebrnych masywnych figur: Bóg Ojciec i 4-ch Cherubinów. Ozdabiają okładkę drewnianą starożytnej Ewangelji w Gablocie № 23.

80. Wyszywany na aksamicie złotem i srebrem Ś-ty Mikołaj z twarzą i rękami namalowanemi; wiek XVII.

81. Forma z ciemnego litograficznego kamienia, w której odlano unickie krzyże noszone na piersiach w XVI i XVII w. Forma składa się z dwóch połówek, mających metaliczne szpienie i gniazda dla dopasowania. Na drugiej stronie połówek wyżłobione cztery gniazda dla odlewu pierścionków rozmaitej wielkości. Znaleziona w Żytomierzu. Na krzyżu znak zakonu Jezuitów.

Kollekcyja bóstw Chińskich i Japońskich wiary Buddystów i Konfucjusza, zebrana w tych krajach przez ruskiego ambasadora Aleksandra Piotrowicza Dawydowa w 1880 roku, składająca się z 20 figur, których nie umiemy dokładnie określić, wedle miary swej znajomości przedmiotu, tu opiszę.

Bożki, zrobione z brązu emalowanego, pomieszczone są w szafie mahoniowej № 2.

W szafie mahoniowej № 2.

a) Bóg **Siwa**, o siedmiu twarzach i z trzydziestu czterema rękami, odradzający życie przyrody.

b) Figura tego samego boga Siwy, krusząca życie; jest on wyobrażony jadącym konno po szkieletach.

c) **Manara** bóg zwycięstwa z dużym mieczem.

d) **Kama** bóg małżeństwa rozkręca sercem jabłko miłości na dwie połówki i rzuca je na powierzchnię ziemi; wedle wschodnich podań, z tych połówek rodzą się młodzieniec i dziewczyna, którzy mają się odszukać i połączyć węzłem hymenu.

e) **Trimurt**, w pojęciu buddystów bóstwo to, odpowiednie pojęciu chrześcijan o Trójcy Przenajświętszej; jest to wcielenie trzech bogów w jedno najwyższe bóstwo: Brama—stworzyciela, symbolem którego—ziemia, Wisznu—zachowawcy życia, symbolem którego—woda, i Siwy—odradzającego i kruszącego życie, symbolem którego—ogień. Te trzy najwyższe bóstwa, trzy połączone osoby w jedną, przedstawiają sobą jedno najwyższe bóstwo, nazywane Trimurt.

f) **Mengtsi**, wielki prorok wyznawców wiary Konfucjusza, siedzi na tronie i trzyma w rękach gałąź lotosu; podług ich dogmatu lotus w swym pączku zawiera zarodek, z którego powstał Brama i żona Wisznu, Bhawani.

g) Bonza, kapłan, wyrzeźbiony z żółtego przezroczystego kamienia (szpek-sztejn).

h) Bonza, kapłan, z białego przezroczystego kamienia, modli się, siedząc z wykręconymi nogami i rękami.

i) Lama, duża stojąca w niszy figura kapłana, z rękami złożonymi do modlitwy, zrobiona z drzewa połączanego.

k) Pięć miniaturowych wyrzniętych z cyprysu domowych bogów (penaty), na których nakładano drewniane futerały; przez wycięte w nich okienka, te bogi śledzą za postępami mieszkających w domu.

l) Gienjusz zła, szkodliwy dla człowieka, urządzający w swym laboratorium metempsychozę dusz zmarłych ludzi, przemieniając je w odpowiednie do zasług życia zwierzęta. To piękne arcydzieło wscho-

dniej sztuki i fantazyi, wyrzeźbione jest z czarnego orzechowego drzewa, kości słoniowej i perłowej masy.

m) **Nirwana**, w postaci Bikszu, wcielenie abnegacyi i pogardy dla doczesnego szczęścia; alegoryczna figura, zrobiona z terrakoty, została znaleziona w Indyach, przez ruskiego ambasadora Dawydowa. Ta figura przedstawia dziewięte przeistoczenie Buddy i wcielenie się jego w ludzką najbrzydszą, potworną postać żebraka, siedzącego na śmietniskach przy drodze, z garnkiem na kolanach, w który przechodnie rzucali okruchy pożywienia. Żebrak ubierał się w łachmany, zbierane na śmietniskach miejskich, propagując litość i miłosierdzie, nie tylko dla bliźnich, lecz dla wszystkich żyjących stworzeń. Całe plecy tej figury pokryte są kabalistycznymi znakami.

Dział sztuk pięknych.

Po wynalezieniu brązu, gdy ludzie zaczęli z niego wyrabiać doskonalszy oręż, którym lepiej mogli bronić się od napadów drapieżnych zwierząt i dzikich sąsiadów, to pędzili bardziej spokojny żywot i mieli więcej czasu, dla kontemplacji przyrody. Admirując piękność utworów tej przyrody, kształcili swój gust i nabierali pojęć estetycznych i w swych ręcznych wyrobach, starali się osiągnąć tych kształtnych form i tej perfekcji, jakie widzieli w utworach natury; od najdawniejszych więc czasów, u pierwotnych ludzi poczęły się przejawiać estetyczne dążności, które u starożytnych narodów objawiły się najpierwej, w budowaniu wspaniałych świątyń i ozdabianiu ich, dla oddawania czci i składania ofiar bogom. W starożytnych państwach Egiptu, Indyi i Babilonu, najpierwej zrodziła się i rozwinęła sztuka budownicza, rzeźby i malarstwo. Najbliższymi sąsiadami Egipcyan byli Grecy, którzy przyswoili sobie piękne formy i technikę sztuki egipskiej; ale naród Hellady obdarzony był piękniejszymi rasowymi kształtami od swych sąsiadów, w rozkosznym kraju wysp okrażonych morzem, rządzonym liberalnymi prawami, żyli Grecy swobodnie, wesoło i dzięki tym przyjaznym warunkom, przejawiał się u nich tak silny rozwój estetycznego uczucia, że ich sztuka, we wszystkich wyrobach, stała się wyższą, i wzorem dla innych narodów, aż do obecnych nam czasów. Okres między IV, a I stuleciem przed erą Chrystusową, nazwany został okresem klasycznym rozwoju sztuk pięknych i znajdowane z tego okresu przedmioty, dostarczają wzorów sztuk pięknych, na których i teraz kształci się ludzkość. Zawojowana w XIV st. przez Turków, Grecya, dostała się w niewolę dzikim fanatkom, którzy niszczyli to, co znaleźli i powstrzymali w Grecyi dalszy rozwój sztuk pięknych; lecz na szczęście dla cywilizacji ludzkiej, sztuki piękne Grecyi, przedtem rozpowszechniły się w Italji i tam dalej rozwijały się na motywach nowej wiary chrześcijańskiej. W ciągu wędrówki narodów, przez trzy stulecia narody Europy walczyły między sobą; większa część miast, z przybytkami arcydzieł sztuki, była zrujnowana; pod gruzami tych ruin, zostały zagrzebane

najpiękniejsze utwory geniuszu ludzkiego; dopiero, gdy narody już stałe osiadły na nowych miejscach i uspokoiły się, to ludzie poczęli odszukiwać i odkopywać pomniki starożytnej sztuki i podług tych wzorów, zaczęli się uczyć na nowo sztuk pięknych. W XV wieku do stóp tronu papieżów w Italji, cały świat chrześcijański znosił niezmierne ofiary pieniężne i ten napływ bogactw, najwięcej się przyczynił do odrodzenia sztuk pięknych, które się w Italji rozpoczęło, i z niej rozprzestrzeniło się w inne kraje. Wielce przyczynił się do tego wynalazek druku w 1440 roku; wydawane w Moguncyi (Majntz) z 1450 roku, a następnie w Augsburgu, Norymberdze, (Nürnberg) książki, rozszerzały wiedzę i nauki w narodzie; za przykładem Niemców, urządzają drukarnie: 1467 r. w Italji, 1470 w Paryżu, 1478 w Pilzen w Czechach, 1479 w Krakowie, 1480 w Londynie. Nauka z ciasnych celi klasztornych wydobyła się na świat, dla użytku ogółu i narody zostały przyłączone do cywilizacji i z wielką energją pomogły tak jej rozwojowi, jak i odrodzeniu się sztuk pięknych, do czego drukowane książki rozszerzały potrzebne wiadomości. W Italji zjawili się genialni artyści: Rafael, Mikel-Angello, Tycyan, Dominikino, Korregio; bogaci i możni mecenasi—Kozmian Medyczi, papieże—Mikołaj V i Leon X protegowali i szczerze opłacali artystów. We Flandryi: Rubens, Rembrandt, Van-Dyck stworzyli sławę Flamandzkiej szkoły; nowy kierunek włoskiej i flamandzkiej sztuki, znalazł naśladowców w Hiszpanji: Murillo, Velasquez w Giermanji—Holbein, Dürer; we Francyi—Pussen, Buché, Dawid, Messonje i inni. U Słowian przeważnie się rozwijało malarstwo religijne i wiele po kościołach zachowuje się pięknych obrazów; oprócz swoich, dużo cudzoziemców chętnie przybywało do krajów słowiańskich i wzbogacali galerie i kościoły swemi pracami, wnosząc styl zachodni do sztuki Słowian, a Rosya z przyjęciem wiary chrześcijańskiej z Grecyi, naśladowała bizantyjską sztukę, do której stopniowo przyłączają się samobytne narodowe gusta i to połączenie wytworzyło styl ruski.

Obrazy zbierałem z rozmaitych lepszych szkół malarstwa na wystawach międzynarodowych w tym celu, aby młodzież, kształcąca się tu w malarstwie, znalazła w moim zbiorze wzory lepszej techniki, pendzla artystów rozmaitych narodowości.

Modernistyczny kierunek sztuki malarskiej, zwyrodniał obecnie, może istnieć nie długo. Pod wpływem mody na wyroby chińskie i japońskie, rozwieliła się w sztuce secesja, następnie do obrazów wciągnięto symbolizm, a nawet są marzyciele usiłujący w portret króla wtłoczyć historję jego panowania, lub w portret zwyczajnego człowieka biografję jego życia, okrażając postacie ich niezrozumiałymi symbolami, wytworzonymi zdenerwowaną i rozbujaną chorobliwie fantazją.

Tymczasem malarze zapominają, że ich zadaniem do którego zdolniejsi i pracowitsi z nich dosiegają, jest odmalować wierny obraz żyjącej przyrody, przedstawić w obrazie portrety lub akcję, wyobrażające żywe uduchowione postacie, aby widocznymi i zrozumiałymi byłyby wewnętrzny nastrój osób w danej chwili, ekspresja, odpowiednie ożywienie i ruch, jak u żywych ludzi, w obrazach rodzajowych, historycznych i batalnych, pokazać nam ludzi żyjących i działających we właściwym oświeceniu, aby się odczuwało powietrze przestrzeni, perspektywa i naturalny koloryt, jaki wzrok zdrowego człowieka przywykł widzieć na wszystkich przedmiotach w przyrodzie.

Katalog obrazów.

1101. Wołkow Jefim. Po ulewie, wiejscy chłopcy o zachodzie słońca prowadzą konie na pastwisko, a za nimi z tyłu podąża na koniu dziewczynka i piesek. Jest to jeden z lepszych obrazów pendzla tego petersburskiego profesora Akademii Sztuk Pięknych.

1102. Paskiewicz układa się o zawarcie pokoju z Wezyrem perskim, po wojnie 1828 roku; w jego świetle znajduje się, ubrany w białe rajtuzy, znakomity powieściopisarz ruski Gribojedow, który był tam później zabity.

1103. Ejmond Franciszek. Miłość macierzyńska.

1104. Dukszyńska Emilja. Dwie rywalki o różę gajowego i miłość.

1105. Łoś Włodzimierz. Dojeżdżacze, odprzedają handlarzowi zaszczonego lisa. Typy pięknych koni do polowania.

1106. Koniuszko W. Studium panienci, ocienionej kapeluszem.

1107. Greuse U. L'enfant gâté. Czerwony sztych paryskiej roboty.

1108. Konopacki J. Rodzina węglarzy w lesie.

1109. Piotrowski Antoni. Ułan na rekonesansie.

1110. Kiton. Wnętrze stancyi, gdzie piją piwo w Belgii; obrazek flamandzki.

1111. Newrew. Sprzeczką Zacharego Lapunowa z Carem Bazylim Szujskim 17 lipca 1610 roku, we wnętrzu sali narad w Kremlu (opisana w historii Sołowjowa t. VIII str. 320).

1112. Bodarewski Mikołaj. Hetmanowa małoruska w XVII stuleciu.

1113. Maszyński J. Palcaty. Ojciec uczy syna fechtunku; proboszcz przyklaskuje tegiemu chłopakowi.

1114. Pietro Vanuczi. Portret; wiek XVII.

1115. Aksentowicz. U studni w Wenecyi.

1116. Studium kowala, przypisywane pendzlowi Rembranta.

1117. Portret Księcia Stuarda, mniemany pendzel Wandyka.

1119. Wansewerdiuk. Kogut i kury, rysowane na drzewie w Antwerpji.

1120. Prejer Emilja. Owoce: rozłamana morela, brzoskwinia, rękłody, winogrona, położone na marmurowej płycie, a osa spija sok moreli. Obraz ten pendzla artystki z Düsseldorfu cieszącej się wielką sławą w tym rodzaju malarstwa, nabyty w 1885 r. na wystawie powszechnej w Antwerpji.

1121. Watteau Jean Antoine † 1721 Huśtawka, starożytny obraz wykonany na drewnianej desce przez francuzkiego artystę.

1122. Kiton Ed. Pierwszy znaleziony przez ojca panienci w książce do nabożeństwa bilecik miłosny, który naraził ją na wymówkę rodziców. Obraz na mahoniowej desce malowany w Antwerpji.

1123. Kiton Ed. Żona i jej siostra, za wstawieniem się kupca, upraszają fermiera o kupienie materyi, która się im bardzo podobała. Obraz zakupiony na powszechnej wystawie w Antwerpji; namalowany na mahoniowej desce.

1124. Montegazzo, profesor Medyolańskiej Akademii. Poślubiona i porzucona. Z kościoła wychodzą z orszakiem weselnym państwo młodzi; panna młoda dumna ze zwycięstwa nad rywalką, płaczącą, na uboczu z prawej strony, obok niej stoi ojciec w groźnej postawie z kulakiem wysuniętym ku panu młodemu i przyjaciółką uspokajającą; wszystkie figury pełne życia, ruchu i ekspresyi. Obraz nabyty na powszechnej wystawie w 1885 r. w Antwerpji.

1125. Bieszczada. Będzie lanie. Państwo szewcowie wracają do domu z knajpy i zastają uśpionego chłopca terminatora, który nie dopilnował dziecka, w kołysce rozkrytego i od chłodu wrzeszczącego.

1126. Paoletti. Wybór szpady. Młody szlachcic XVI stulecia, w aksamitnym kostiumie, wybiera u płatnerza szpadę. Obraz Weneckiej szkoły, nabyty na wystawie powszechnej.

1127. Rokaczewski. Portret J. Ch. z 1885 roku.

1128. Ajwazowski. Czarne morze u brzegu Hurzufa w Krymie, w dzień burzliwy.

1129. Ens. Bigle nasiadają na jelenia w forsownem polowaniu. Obrazek flamandzkiego pendzla.

1130. Dyana i kupidon. Obraz z mozaiki, wykonany przez spółkę artystów weneckich, dla powszechnej wystawy w Paryżu w 1879 r.

1131. Wołoszynow. Utalentowany specjalista, malarz jarzyn; na tym obrazie: rozbity kawon, melon i ogórki.

1132. Gerard. Widok osady w Australji. Düsseldorf.

1133. Montegazzo, profesor Medyolańskiej Akademii. Dworacy w sali audyencyonalnej pałacowej. Obraz z powszechnej wystawy 1885 roku w Antwerpji. Obraz ten wyobraża audyencyonalną salę w Madryckim królewskim pałacu, w XVIII stuleciu. Mamka uczy choździe następcę tronu; dworacy ją otaczają, nizko kłaniając się, zachwy-

cają się królewiczem; jeden tylko chłopczyk w fioletowym ubraniu, niepojmujący pochlebstwa, a pewny swej wyższości nad dzieckiem, z góry spogląda na królewiatko. W głębi sali płacząca niewiasta z prośbą w ręku, dobija się audyencyi przez mnicha.

1134. Wansewerdiuk. Konie i owieczki, flamandzkiego pendzla.

1135. Pimonienko Mik. Studium z natury: żołnierz, zachwycony przedstawieniem na galerii w teatrze, bije brawo.

1136. Wrzeszcz. Dwie panienki w lesie na łące, w dzień słoneczny.

1137. Mroczkowski. W wiejskim obejściu, gosposia karmi ptactwo.

1138. Z obrazu Teniersa kopia na porcelanowej tafl, zrobiona w Wiedeńskiej fabryce porcelany, przedstawia bawarję.

1139. Sklarow. Opuszczona chata, zasypana śniegiem.

1140. Okniński. Po ukończeniu łowów, po poroszy jesiennej, myśliwy trąbi na gończych w alei sosnowego lasu, trzymając wierzchowca; w głębi wózki z końmi, myśliwi i psy.

1141. Kruszewski. Proszony obiad u żyda. Kraków.

1142. Dukszyńska. Gimnazistka wraca z egzaminu do domu na obiad, z nadzieją promocyi.

1143. Paoletti. Wenecyanka schodzi do gondoli. Wenecya; obraz nabyty na wystawie Powszechnej.

1144. Jabłoczkin. Czarny kot na czatach. Kijów.

1145. Kuzniecowa N. Spacer na wsi; typ instytucji zadowolnionej z asystencyi kawalera. Odessa. Obraz nabyty na koczującej wystawie ruskich malarzy w 1886 roku.

1146. Ens. Niefortunny strzał; flamandzka szkoła.

1147. Pimonienko Mik. Koru. Żydzi z licytacyi niosą kupione rzeczy i wyliczają spodziewane zarobki.

1148. Subr. Dziewczynka zabawia wyzdrowiającą matkę. Paryż, z wystawy Powszechnej.

1149. Zembaczyński. Władysław Herman błogosławi syna Bolesława Krzywoustego, jadącego na wojnę z Niemcami, pod opieką hetmana Sieciecha. Arcybiskup Maciej z ganku Wawelu okrapia wodą świeconą występujące wojsko; obraz rysowany pod kierunkiem Matejki w jego pracowni.

1150. Kesler. Okręt na morzu widziany z okna w Ostendzie; jeden z widoków morza, który na wystawie Powszechnej w Antwerpii, został nagrodzony; na nim przymocowana deseczka z napisem: „Mention honorable“ Düsseldorf.

1151. Godeng. Kolacja z zakąską. Holenderskie malowidło na mahoniowym drzewie z wystawy Powszechnej w 1885 roku.

1152. Piotrowski. Zjazd gości weselnych o zmroku do wiejskiego kościoła. Kraków.

1153. Zmartwychwstanie, flamandzkie malowidło na miedzianej desce.

1154. Batalio. Neapolitanka Czocziara. Neapol. Akwarella nabyta na wystawie Powszechnej w 1885 roku.

1155. Beltrandi. Turyńskiej Akademii. Owoce Italji; akwarella nabyta z wystawy Powszechnej w 1885 roku.

1156. Pussen. Mik. um. 1665 r. Wenus, Satyr i kupidon. Paryż.

1157. Ajdukiewicz Tadeusz. Szczodry datek. Kraków.

1158. Korytko Józef, malarz Kijowski, w 1730 r. namalował trzy obrazy z przygód miłosnych Mazepy. Schadzka pазia Jana Mazepy z żoną Palatyna, Teresą.

1159. Palatyn karze Mazepę, przywiązawszy go do dzikiego konia.

1160. Mazepa, obrany hetmanem kozaków zaporozskich, mści się na Palatynie i jego rodzinie.

1161. Kruszewski. Do nagrody po turniejach. Kraków.

1162. Welsz T. Burza na brzegach Kaprei. Obraz nabyty na wystawie Powszechnej 1885 roku z Wenecyi.

1163. Moniuszko I. Zygfryd, komtur Krzyżaków przysięga zniszczyć Litwę. Rzym.

1164. Jabłoczkin. Młody siwy kotek wyleguje się w koszyku z jedwabiami.

1165. Ibaro. Aniołowie znoszący kamienie na budowę kościoła w Saragocie. Hiszpańskie stare malowidło na drzewie.

1166. Obraz (kakemone) malowany przez Japońskiego kancлера księcia Sandze, dla ruskiego ambasadora A. P. Dawydowa z podpisem i pieczęcią kanclerza, na białej jedwabnej materii oblamowanej złotogłowie; w dole włożona duża pałka wytoczona ze słoniowej kości. Tokio 1883.

1167. Sklarow. Cyprysy nad brzegiem Czarnego morza.

1168. Pimonienko. Dwie dziewczyny sprzedające poziomki w bramie willi.

1169. Portret Tadeusza Czackiego.

1170. Obrzęd kadzenia w kościele świętego Piotra w Rzymie. Foto-akwarella.

1171. Frank—Franciszek † 1600 roku. Pierwsi ludzie w raju otoczeni zwierzętami i ptakami, a małpa podaje im jabłko. Starożytny obraz na miedzianej desce.

1172. Sklarow. Widok cerkwi dalszych pieczar i Łysej góry w Kijowie.

1173. Rokaczski. Ukraińska prządka.

1174. Pimonienko. Ofiara fanatyzmu. Młoda Neofitka przysłała do miasteczka, aby odwiedzić rodziców. Żydzi zobaczywszy ją, opadli, grożąc śmiercią. Z prawej strony obrazu ojciec miota przekleństwa, a matka padła na ziemię. Wszystkie figury pełne ruchu i żywiołowości.

1175. Siemiradzki H. Pod cieniem drzewa oliwkowego, pasterz kóz zasłuchany w grę chłopca. Z prawej strony obrazu, dziewczyna z koszem na rękę zapatrzona w piękny widok zatoki morskiej we Włoszech. Pośmiertny obraz niezupełnie wykończony, jest wzorem talentu artysty w traktowaniu światła i cieniów, manjery techniki jak odrębnych postaci, tak i pejzażu.

1176. Hawenitt. Lis w sitowiaach, skradający się do kaczek.

Gablota № 19. Minjatury osób historycznych.

W dawnych czasach były w modzie maleńkie portrety, malowane kolorowymi farbami na cienkich tafelkach, zrobionych ze słoniowej kości lub perłowej masy, a gdy tego nie było, to rysowali minjatury na pergaminie. Starożytne książki, przed wynalezieniem druku, były ręcznie pisane, a także i książki do nabożeństwa, najczęściej ozdabiane były rysunkami minjaturowymi i zachowane w tych księgach rysunki, mają w teraźniejszych czasach niezmierną wartość historyczną, bo w formach najwięcej zrozumiałych dla naszych zmysłów, to jest w rysunkach, które oczami oglądać możemy, przedstawiają nam dawne historyczne postacie, ich stroje, zbroję i ozdoby. Minjaturowe obrazy mają także tę ważną zaletę, że na słoniowej kości farbami wyobrażone ciało ludzkie, nabiera naturalniejszego koloru, jak na innym materiale i portrety, gdy są zabezpieczone od słonecznego światła, zachowują się daleko dłużej, jak portrety robione na płótnie. Kolekcja minjatur, zbierana była przezemnie przeważnie w kierunku historycznym, z portretów osób, znanych w dziejach przeszłych czasów, lub portretów pendzla artystów, znanych w sztuce minjaturowego malarstwa.

1201. Portret austriackiej cesarzowej Maryi-Teresy, sławnej wytrwałością w wojnie z Fryderykiem Wielkim.

1202. Portret Lafaeta, który z francuskim wojskiem oswobodził Stany Zjednoczone w Ameryce, od panowania Anglików.

1203. Dewotka, modląca się staruszka, w żółtej chustce, z książką w ręku.

1204. Portret księżnej Joanny Łowickiej, urodzonej Grudzińskiej, żony Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza; ur. 1795 r., † d. 17 listopada 1831 r.

1205. Portret Wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, namiestnika Królestwa Polskiego, w polskim mundurze. Kwadratowa ramka z hebanu, ozdobiona złożonemi, rzeźbionemi bronzami i koroną.

1206. Podarowany przez króla Stanisława Augusta portret jego ojca, a na odwrotnej stronie jego matki, siostrzeńcowi swemu Księciu Józefowi Poniatowskiemu, jako nagroda za czyny wojenne; oprawa

z pereł w złotych obrączkach. Nosił go Książę Józef na szyi, na wstążce orderu św. Stanisława.

1207. Portret damy w żółtym czepku, roboty francuzkiego artysty Isabée.

1208. Portret hrabiego Tadeusza Czackiego, założyciela w Krzemieńcu liceum i Kijowskiego I gimnazjum; znany archeolog i numizmatyk, był kuratorem Kijowskiego i Wileńskiego okręgów naukowych do 1810 r. Nabyłem w Paryżu 1885 r.

1209. Portret generała Prądzyńskiego, szefa sztabu wojsk polskich w 1831 r.

1210. Idylla pastuszków owiec.

1211. Portret Napoleona I w koronacyjnym cesarskim stroju.

1212. Zwiastowanie.

1213. Portret w złotej ramie hrabiny Zofji Potockiej; na cześć jej piękności, założony był w 1790 roku Humański park, nazwany Zofiówką, a którą Cesarz Mikołaj na cześć Cesarzowej nazwał Caricyn. Minjatura zrobiona przez malarza Defraiya.

1214. Portret damy w czepku w pasy.

1215. Portret—minjatura Dawydowa i jego żony. Obie minjatury malowane olejnymi farbami.

1216. Portret Puszkina w młodym wieku, oprawiony w owalną ramkę, zrobiony w Paryżu przez francuzkiego malarza Dubois, z jego podpisem; wykonanie nadzwyczaj delikatne.

1217. Portret Cesarzowej Aleksandry Teodorówny, żony Mikołaja I, w młodym wieku.

1218. Takiż portret w starym wieku, w ekscentrycznym stroju. Imię malarza oznaczone literami E. M.

1219. Portret M-e Boharné w fioletowym szalu. Złota ramka pokryta niebieską emalją.

1220. Portret króla Stanisława Augusta, a na odwrotnej stronie pasma jego włosów, splecione nakształt rogózki i oprawione w złoty medalion pod szkłem, na którym napisany jego monogram.

1221. Portret ambasadora A. P. Dawydowa, w dzieciństwie.

1222. Portrety dwóch księżniczek Ogińskich.

1223. Portret żony Heronima Radziwiłła.

1224. Zwiastowanie, zrobione emalją na miedzianej blaszce; w czarnej ramce; ze złotą obwódką.

1225. Aleksander Macedoński przy łóżku żony. Owalna emalja.

1226. Talerzyk z wyobrażeniem dwóch huśtających się dziewczyn; minjatura zrobiona emalją.

1227. Portret księżniczki Lawalier (Louise Lavalliere 1664—1700), metressy Ludwika XIV króla Francji, ubranej w czerwoną suknię (fraise) z białymi koronkami. Złociste włosy szeroko podpięte. Niezwykła jej piękność widoczna na portrecie.

1228. M-me de Maintenon, morganatyczna żona Ludwika XIV, piękność, mająca włosy popielatego koloru, ozdobione perłami; wycięty stanik czerwonej sukni ozdobiony koronkami. Rządziła Francją do 1715 roku.

1229. Sąd Parysa. Ofiarowaniem jabłka Wenerze, Parys uznał ją za najpiękniejszą z trzech gracy, rywalizujących o jego miłość.

1230. Portret Piotra Dawydowa w jeneralskim mundurze; minjatura na kartonie.

1231. Portret ruskiego admirała Kruzenszterna, w owalnej ramce.

1232. Portret jenerała Palina, w kwadratowej ramce.

1233. Owalny medaljon z portretem Wielkiej księżny Heleny Pawłówny, żony Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza.

1234. Admirał Nachimow, zwycięzca Turków pod Synopą i obrońca Sewastopola.

1235. Hrabia Zubow w jenerał-adjutanckim mundurze z orderem św. Jerzego na szyi, ostatni faworyt Katarzyny II.

1236. Portret ruskiego powieściopisarza Gribojedowa, na tle zielonej portyery; w dużej kwadratowej ramie.

1237. Dwa owalne portrety; senatora Gumienieckiego i jego żony.

1238. Portret damy w niebieskiej sukni z wysokim uczesaniem włosów, według mody końca XVIII stulecia.

1239. Portret mężczyzny w czarnym surducie, z początku przeszłego wieku.

1240. Portret księcia Józefa Poniatowskiego, w owalnej złotej ramie.

1241. Portret jenerała Dąbrowskiego w mundurze.

1242. Portret żony hetmana Branickiego, w białej sukni; włosy czarne w lokach.

1243. Portret znakomitej dramatycznej artystki Ristori, w złotej ramce.

1244. Portret hrabiego Sperańskiego i

1245. Portret żony hrabiego Sperańskiego, oba portrety w złotych ramach.

1246. Sąd faryzeuszów w świątyni Solomona. Obraz—minjatura, wykonana emalją.

1247. Portret Szewczenki, robiony z natury przez akademika Szrejncera, po jego powrocie do petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych z Kijowa w 1859 roku. Nabyty od obywatela Kandyby. Jedyne portret zdjęty i rysowany z żyjącego poety w 1860 r.

1248. Portret Tadeusza Reytana, z porcelanowej pasty (en biscuit), w toczonej brzozonej ramce; zrobiony w fabryce porcelany w Ćmielowie.

1249. Barelief minjaturowy ze srebra złoczonego, na nim wyobrażona Ś-ta Rodzina. Dzieciątko Jezus obejmuje Jana Chrzciciela, gdy był pastuszkim.

1250. Popiersie Małachowskiego ze słoniowej kości w owalnej ramce i na tle siatki wyrzeźbionej z kości.

1383. Róg myśliwski Henryka Walezego; w części rogu wklęsłej, reliefny biust króla, na medaljonie okolonym laurowym wieńcem, na przeciwległej, wypukłej stronie, pod wielką królewską koroną rozmieszczone trzy tarcze: na dwóch z nich pod koroną herby Litwy i Polski, a na spodniej tarczy francuska lilja. Róg zrobiony z jednego kawałka kła słonia, ozdobiony horeliefnymi delfinami i festonami; dzióbek jego wyrzeźbiony w kształcie głowy krokodyla; długość rogu 45 cm. Na rogu srebrna skówa z kółkiem do sznurka.

1384. Laska marszałkowska hebanowa księcia Sapiehy; pod przewodnictwem którego odbył się sejm w Brześciu w 1587 roku; wierzchnia część laski wyrzeźbiona ze słoniowej kości, ozdobiona państwowym herbem i odpowiednimi napisami.

Historia emalii.

W artykule o początkach sztuk pięknych, jużśmy wspomnieli, że kolebką ich były kraje wschodnie. W Indyach, a zwłaszcza w Persyi i innych państwach środkowej Azji, w przedchrześcijańskich czasach, Padyszachowie i Satrapowie wschodu, ozdabiali drogiemi kamieniami, jak ozdoby strojów, tak również oręż, trenzle i siodła swoich wierzchowców. Wymaganiom mody starali się podołać miejscowi jubilerowie, wysilając się na wynajdywanie oryginalnych i pięknych form tych przedmiotów, które suto nasadzali drogiemi kamieniami; a te narody, które przywędrowały z Azji do Europy, przyniosły z sobą przeważnie wyroby złote, ozdabiane cennymi różnokolorowemi kamieniami, mianowicie: syryjskiemi granatami, jachontami, rubinami, szmaragdami, szaframami, almandynami i pięknymi czerwonymi indyjskiemi krwawnikami. Sarmaci pierwsi, przywędrowawszy z Medji podwładnej Persom, zanieśli do wschodniej Europy, w ozdobach stroju i swego oręża, ten ornament z różnokolorowych cennych kamieni indo-perskiego stylu, jak to widzimy w moich zbiorach wykopalisk sarmackich, w gablocie № 10: złota brosza z sześciu rubinami, podług katalogu № 276, także kolczyki № 270, 274, 277, 345, 377, wisiorek z granatem 282, złote blachy do pasa № 255 i para złotych fibul № 514. Gdy moda na takie ozdoby zaczęła się rozpowszechniać, to majstrowie tych złotych ozdób, nie byli w stanie podołać zapotrzebowaniu, nie znajdując w Europie dostatecznej ilości cennych kamieni i wpadli na pomysł, żeby bardziej miękkie z tych kamieni, jako to: syryjskie granaty, almandyny i jachonty rozpiłowywać na cienkie blaszki i takimi blasz-

kami ozdabiać swe złote wyroby, zwłaszcza na broni i trenzłach, osadzając te blaszki za pomocą roztopionej siarki w złote przegródki, lub w gniazda wyżłobione z metalu. Ponieważ to piłowanie kamieni okazało się bardzo uciążliwą i nieopłatną robotą, więc zamienili je szklistą masą smalty, wyrabianą w tych-że kolorach co i drogie kamienie i bardzo do nich podobną. Taki sposób ozdabiania, stał się prototypem wynalazku emalii przegródkowej i wyżłabiającej. Znalezione w kurhanach ozdoby inkrustowane, tak blaszkami z cennych kamieni, jak i blaszkami ze smalty, są w moich zbiorach: koleczyki pod № 448 w gablocie № 9; guzik pod № 482, w gablocie № 10, gotska trenzla pod №№ 501, 504, 521, w gablocie № 12.

W 63 roku przed narodzeniem Chrystusa, Sarmaci zajmowali już całą południową Rosję i posuwali się na południu do Alp, a na północ ku morzu Bałtyckiemu i stali się sąsiadami przodków Słowian na wschodzie i południu. Słowianie przejęli od swych sąsiadów ten ornament, ozdabiania złotych i miedzianych wyrobów cennymi kamieniami i szklami, lecz gdy Sarmaci z Azji środkowej mieli pod dostatkiem złota i cennych kamieni, to Słowianie w swym kraju nie mieli tych materiałów; miedź tylko Wenedy dostawali z Brytanji i Danji, z którymi prowadzili znaczny handel, a ozdabianie swych wyrobów zastąpili emaljami, które przyrządzali z proszków niedokwasów metalicznych następnym sposobem: błękitne turkusy i szafiry zamieniali proszkiem niedokwasu miedzi i kobaltu, krwawniki, almandyny i jachonty, proszkiem niedokwasu ołowiu; w wyrabianych przez nich miedzianych ozdobach, wyżłabiali gniazda w metalu, które napełniali ciastem, z wyżej wymienionych proszków przyrządzonym; w umiarkowanym ogniu, owo ciasto topiło się w jednolitą szklistą masę i łączyło z metalem. Wyjęte z ognia i ostygłe przedmioty te szlifowano na powierzchni emalii, zagładzano nierówności, a miedź, gdy tego była potrzeba, ozdabiano rzeźbami. W Rosji, niedawnymi czasami, znalezione były bardzo ciekawe okazy, ozdobione takimi emaljami, które uczeni archeologowie uznali za wyroby z III stulecia ery Chrystusowej, a mianowicie: trenzla, znajdująca się obecnie w muzeum Wileńskim, znaleziona w Wileńskiej gub., trenzla i bransolety znalezione w Kałużskiej gub., obecnie przechowywane w historycznym muzeum Moskwy i ozdoby kapłana znalezione pod Kijowem, znajdujące się w moich zbiorach, w gablocie № 8. W ostatnich kilku latach znaleziono jeszcze kilka fibul i wisiorków, z takimiż emaljami, które są u mnie pomieszczone w gablocie № 12, między wykopaliskami z mogił Gotów; bo przyznać należy, że gdy w III i IV stuleciu Goci byli w tym kraju panującym narodem, to zapewne używali tych ozdób, chociaż ich prawdopodobnie nie wyrabiali, ponieważ zatrudniali się jedynie wojaczką i napadami na osiadłe, stale tu mieszkające plemiona Słowian. Wszystkie dotychczas znalezione w granicach Rosji starożytne

emalje, mają jednakowy charakter wyrobu, a też same użyte do tego materiały i technika świadczą, że gdzieś było jedno miejsce, gdzie je wyrabiano; a ponieważ na Ukrainie, ostatnimi czasy, często znajdują te przedmioty, zupełnie jednakowej techniki, z patyną na miedzi bardzo grubą, która świadczy o głębokiej starożytności przedmiotów, to można domyślać się, że wszystkie wymienione emalje, wyrabiane były gdzieś na Ukrainie. W końcu IV stulecia Hunnowie przyszli z Azji, wypędzili Gotów do zachodniej Europy, sami za nimi podążając, aż do środka Francji; Goci posuwając się na zachód Europy, zanieśli ten ornament z emalii, przez Węgry i środkową Europę do Francji i Hiszpanji, gdzie te ozdoby nazywano Merowingiskie.

Ozdoby złote, ornamentowane emaljami w przegródkach, weszły do Europy nie tylko przez Kaukaz, lecz pojawiły się i w Grecji z Egiptu. Emalją w przegródkach, bizantyjscy jubilerowie najpierw zaczęli ozdabiać cerkiewne przedmioty, przy budowie bazyliki św. Zofji, którą bizantyjski cesarz Justynian wybudował i poświęcił w 537 roku. Kijowscy książęta, z przyjęciem wiary chrześcijańskiej z Bizancjum, nabyli tam dużo pięknych złotych ozdób, ornamentowanych emaljami w przegródkach, które znalezione w Kijowie, Riazaniu, Włodzimierzu, przechowują się obecnie w Ermitażu petersburskim. W nowych czasach największy postęp w rozwoju sztuki emaljerskiej dokonała Francja, a na wschodzie Japonja. W czasie panowania Ludwika XIV we Francji, wyroby ze złota, jako to: zegarki, tabakierki, rękojeści szabel, obrazki, damskie biżuterie, a nawet złote naczynia stołowe, ozdabiano przezroczystymi emaljami (émaux translucides), bardzo w obecnych czasach poszukiwanymi. Przemysł ten we Francji najwięcej się rozwinął i dosięgnął europejskiej sławy w miasteczku Limożu. Miejscowi artyści zarzucili dawniejsze sposoby emaljowania w przegródkach, lub w wyżłobieniach, a wynaleźli sposób emaljowania płaskiego, jakoby pendzlem malowanego obrazka w naturalnych kolorach. Na gładkich, miedzianych blachach rysują kontury obrazu, a na nich nakładają odpowiednich kolorów zwilżone mineralne proszki, które położone w ogień topią się i przystają do metalu; stopniowem cieniowaniem i powtarzaniem opalaniem, doprowadzają, że emalje wyobrażają narysowane przedmioty, jakby były olejnymi farbami malowane. Od XV stulecia inkrustacje emaljami przeszły w ręce rzemieślników i są wyłączone z wydziału sztuk pięknych. Najznakomitszymi artystami w nowej emaljerskiej sztuce zasłynęli w Limożu: Nardon, Penicaud, I. Poncet, Leonard, Limousin, Courtoys, Raymond, Colin, Landin, Nouailher. Niemcy w sztuce emaljerskiej daleko niżej stoją i zadawalniają się przeprowadzeniem z papieru kolorów obrazka, narysowanego na papierze, na białą emaljową masę, podobnie, jak ruskie emalje, nazywane finift; chociaż w Rosji,

w dawnych czasach w Kijowie, a obecnie w Włodzimierskiej i Moskowskiej guberniach, emaljami ozdabiali krzyże i obrazki miedziane nie tylko finiftią, lecz i emaljami w wyżłobieniach.

Technika sztuki emaljerskiej ma rozmaite nazwania, zależne od sposobu, jakim dokonywa się emaljowanie przedmiotów; gdy na metalu wyżłabiają kontury rysunku i napełniają je pastą z proszków używanych dla osiągnięcia emalii, to takie emalje nazywają się inkrustowane (émaux incrustés), gdy ciasto z proszków mineralnych nakłada się w przegródki, przylutowane na zewnątrz metalowego przedmiotu lub blachy, to takowe emalje nazywają się przegródkowe (cloisonée); jeżeli tło wyżłobione w obrazku napełniają emalją, zostawiając reliefny rysunek w metalu, to emalje takie nazywają się wyżłobione (champlevée). W moich zbiorach, najstarszymi emaljami przedtem już opisane z wykopaliskami są: w ubiorze kapłana i przechowują się w gablocie № 8, pod №№ 851, 857, 865 z III stulecia; gockie w gablocie 12 pod №№ 474, 476, 515 i 537; następnie krzyże w gablocie № 18, pod № 22 i 23 i tryptyk emaljowany z XI stulecia № 53, obecnie następuje spis nowożytnych emalii, XVI—XIX stół.

Limożskie emalje, w gablocie № 20.

1262. Czworokątna, miedziana, wypukła tabliczka, na której wyobrażony myśliwy, śpiący pod drzewem, obok niego stoi pies i leży zabity zając; cały obraz zrobiony w jednym tonie, z białych i czarnych kolorów, z kilku złotymi sztrychami; na dole napisane złotymi literami przysłowie:

„Sy Après le travail le repos est exquis“,

„C'est lorsque quelque bien nous sommes acquis“.

Na odwrotnej stronie napisane imię artysty I. Poncet; wysokość 11,3, a szerokość 15,2 cm., z 1550 roku.

1263. Ośmio-kątna, miedziana tabliczka, w środku której w owalnej ramce, wyobrażony św. Antoni z lilją w lewej ręce, a z dzieciątkiem Jezus w prawej; obok klęczącego św. Antoniego leży Ewangielja, na nim brunatny habit. Niepokryte części ciała zrobione cieniowym kolorem i mają reliefną wypukłość, głowa okolona złotą aureolą; tło okrażone zieloną, roślinną, reliefną bordiurą. Obrazek ten z podpisem artysty Nouailher jeune, z 1705 roku; wysokość 13,5, a szerokość 11,4 cm. Podpis artysty na odwrotnej stronie.

1264. Na romboidalnej wypukłej miedzianej tabliczce wyobrażone klasyczne popiersie z głową, ozdobioną wieńcem z zielonej emalii, tło czarne, a biust biały, cieniowany ciemnym kolorem; wieńce i narożniki ozdobione złotem, a w prawym narożniku nakreślone imię artysty Valeré; wysokość 19,5, a szerokość 17,5 cm. Wiek XVI.

1265. Portret pięknej młodej damy, w zielonej sukni; głowa pokryta dużym, rembrantowskim, czerwonym kapeluszem, o szerokim

rondzie, ze strusiem piórem; po wierzchu sukni—pelerynka wiśniowego koloru, niektóre detale stroju ozdobione złotem; portret oprawiony w pluszowej ramce, która zakryła podpis artysty; wysokość 6,5, a szerokość 5,5 cm. Emalja przezroczysta (émaux translucides); wiek XVII.

Emalje w przegródkach (cloisonés) znajdują się w szafie mahoniowej.

1266. Para dużych japońskich waz dla kwiatów, na których emaljami w przegródkach wyobrażone krzewy kwiatów i przelatujące ptaszki, na tle błękitnym; przegródki nadzwyczaj delikatne; wysokość 27 cm.

1267. Para brązowych, małych waz dla kwiatów, pokrytych różnokolorową emalją w filigranowych przegródkach, wyobrażających liście i kwiaty; wysokość 16,6 cm.

1268. Para takichże brązowych flakonów filigranowej roboty, ozdobionych w przegródkach różnokolorowymi emaljami; wysokość 8,6 cm.

Rozmaite przedmioty emaljowane (w gablocie 20).

1269. Ze staro-niemieckiej emalii obrazek Matki Boskiej, która przyniosła Dzieciątka Jezus do świątyni hebrajskiej. Sposób wyrobu emalii tenże, co w ruskiej finifti, t. j. że rysunek kolorowy, przeprowadzony z papieru na białą masę gruntu; wysokość 7,5, szerokość 6,2 cm. Wiek XVI.

1270. Krucyfiks srebrny, połączany, na którym ukrzyżowany Chrystus zrobiony ze słoniowej kości; krzyż osadzony na trójkątnym piedestale, u podnóża krzyża głowa Adama zrobiona z emalii, na piedestale siedzą trzy, wykonane z emalii, cherubiny, trzymający w swych rękach nuty; nóżki piedestału zrobione w kształcie cherubinów okrażonych delfinami; krzyż pokryty różnokolorowymi emaljami i ozdobiony różnokolorowymi cennymi kamieniami, osadzonymi w wysokich gniazdach. Krucyfiks staro-wiedeńskiej roboty, ma wysokości 14,7 cm.

1271. Srebrna, połączana podstawka z puharem, do bukietu kwiatów; podstawę stanowi masywny, srebrny delfin, który w swej paszczy trzyma puhar; na delfinie stoi Neptun z trójzębem. Na puharze narysowany mitologiczny wizerunek porwania Wenery; dolna część puhara ozdobiona odrębnymi, mitologicznymi obrazkami; a wewnętrzna strona roślinami i kupidonami; wysokość 22 cm. Wiedeńska robota z XVII wieku (w 1-szej szafie mahoniowej).

1272. Luneta, pokryta błękitną przezroczystą emalją, w połowie wysokości umieszczone cztery medaljony, a na końcach, bordiury okolone białymi perełkami, w środku których—kwiatki; luneta zło-

żona z czterech wysuwających się części, zrobiona ze złoczonego brązu; wysokość nierozciągniętej 16 cm. Z XVIII stulecia.

1273. Złoty kieszonkowy zegarek, ozdobiony emaljowanym obrazkiem na odwrotnej stronie; na nim wyobrażony pomnik, na gzymsach którego i na wierzchołku osadzone drobne brylanty; z lewej strony pomnika siedzi kobieta z książką, w białej sukni, a z prawej podkłada się młodzieniec. Tło obrazka pokryte szafirową, przezroczystą emalją; średnica 5,6 cm., roboty G. Paru, z XVIII stulecia.

1274. Złoty kieszonkowy zegarek, na odwrotnej stronie którego przezroczysty emaljowy widoczek, otoczony szafirową emaljowaną obwódką; średnica 4,1 cm.

1275. Srebrny, połączany flakon, ornamentowany medaljonami z kwiatami, otoczonymi ramką z perełek z emalii i szafirowym, przezroczystym szlaczkiem; wysokość 10,2 cm. Emalia francuska.

1276. Mały, złoty flakonik do perfum, który zawieszano u pasa na dwóch łańcuszkach; flakonik ma formę płaskiej wazy, powierzchnia jego, ozdobiona emaljami w przegródkach; na niebieskim tle czarne wypukłości, upiękzone arabeskami ze złota i emalii, kolorów: białego i zielonego; u wierzchu schodzących się łańcuszków—złoty haczyk, do zakładania za pasek; wysokość 9 cm.

1277. Starożytny, perski kubek, pokryty zwierzcem i wewnątrz emaljowanym ornamentem, na złotym tle szafirowymi kwiatkami w złotych kółkach; w górze szlak z zielonej emalii, rozdzielony złotymi i czerwonymi festonami; wysokość 12,2, a szerokość otworu 10,4 cm. Wyrób XVI wieku (w szafie mahoniowej).

1278. Srebrny, wyłaczany, masywny tryptyk, podarowany A. P. Dawydowu, prezesowi Czerwonego krzyża, jako dowód uznania od petersburskiego oddziału damskiego towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi żołnierzami, podczas Bułgarskiej wojny w 1877—1878 roku. Na środkowej tabliczce artystycznie namalowany św. Aleksander Newski, na lewej św. Pantelejmon, a na prawej św. Kosma i Damian. Obrazki otoczone inkrustowaną emalją, tak jak i zewnętrzne ich strony. Na odwrotnej stronie średniej tabliczki Ofiarowanie, wyłobione i inkrustowane emaljowanym słowiańskim napisem; tryptyk roboty Owczinnikowa 1878 roku, wysokość 14,4, a szerokość 17,7 cm. Tryptyk nabyty do muzeum po śmierci A. P. Dawydowa z jego zbiorów.

1279. Indyjska brązowa podstawka pod kwiaty, zrobiona w Maradagadzie, ozdobiona wyrzynanym roślinnym ornamentem, inkrustowanym białą emalją, a całe tło pokryte czarną emalją—champlevé; wysokość 20 cm. (w szafie mahoniowej).

1280. Złota, duża broszka i także kolczyki, ozdobione emaljami, turkusami i almandynami; w środku każdego przedmiotu, wyobrażone są pelikany, karmiące krwią swych piersi pisklęta w gniazdach

Symbol) macierzyńskiej miłości). Wyrób francuski, upiękaszony drobnymi wisiorami.

1281. Złoty kubeczek, mający rączkę w formie skrzydlatego węża, ozdobiony drobną mozaiką w filigranowych przegródkach, kolorów: błękitnego, czerwonego i białego, imitujących emalję; z dziobka zwieszają się cztery złote łańcuszki, kończące się perłami, do rączki zaczepiona także pętla, w którą przewlekano wstążkę; wysokość 4,7 cm.

1282. Srebrna, złoczona szklanka, ozdobiona filigranem i emaljami różnych kolorów w przegródkach; misternej roboty jubilera Sazikowa w Moskwie; wysokość 7,2 średnica 5,6 cm. (w szafie mahoniowej).

1283. Notesik, okładki którego ozdobione białą emalją, ornamentowaną kwiatami i damskim portretem, w owalnej ramce; wysokość 9,7 szerokość 6,5 cm.

1284. Złota broszka, w środku której wyobrażony amorek, stojący na głowie Adama; amorek okrążony zakrętami w stylu rococo, pokrytymi białą, błękitną i zieloną emalją, u spodu na kółkach wiszą trzy perełki; starożytna francuska emalia z XV wieku.

1285. Para starożytnych francuskich kolczyków, mających w środku medaliony z wyobrażeniami: na jednym chłopczyka, na drugim dziewczynki, emaljowanych; medaljoniki okolone girlandą kwiatów, zrobionych z różnokolorowego złota.

1286. Srebrny, połączany, starożytny dyadem, dla ozdoby damskiej koafury, w środku jego medaljon z dużym almandynem, okolonym pączkami kwiatów, listki pokryte błękitną emalją w przegródkach, emalia znacznie uszkodzona.

1287. Złoty medaljon, dla przechowania włosów, na powierzchni jego emaljowany obrazek, przedstawiający Dalilę w namiocie, obcinającą włosy śpiącemu Samsonowi; medaljon okolonny ramką nasadzaną rubinami i dyamentami; średnica 3,3 cm.

1288. Mały, złoty, damski zegarek z emaljowanym cyferblatem, okolonny ramką misternej emalii w przegródkach, ramka ta wyobraża girlandę kwiatów, a w odstępach osadzone w wysokich gniazdach sześć rubinów i tyleż szmaragdów; z obu stron zegarka obwódki nasadzone drobnymi perełkami. Zegarek zawieszano u paska na szatle, którego wierzchnia strona, z różnokolorowego złota w stylu rococo, przedstawia cztery obrazki Dyany i kupidonów; z XVII stulecia.

1289. Owalny obraz, emaljowany sposobem używanym w Rosji nazywanym finift; na nim anioł w bieli zwiastuje Matce Boskiej przędącej, ubranej w błękitną szatę, po wierzchu której narzucone czerwone okrycie z kapiszonem. Obraz ten nazywa się „Прядущія иконы Божія Матери“; napis na stronie odwrotnej. Obraz okrąża srebrna połączana ramka z kółkiem na wierzchu; obraz z XVIII stulecia.

1292. Srebrna poślaczana karafka, ozdobiona błękitną przezroczystą emalją; brzusce jej stanowi duży kokosowy orzech, na którym wyrzeźbione drzewa, ptaki i kwiaty. Na jednym obrazku wyrzeźbiona małpa z laską, a na drugim konny jeździec; wysokość 24, a średnica 10 cm. (w szafie).

1293. Brązowa przepiórka bardzo naturalnie emaljowana, na której grzbiecie, boku i pod skrzydłem siedzą trzy pisklęta przepiórek, naturalnej wielkości (w szafie).

N. B. Wiele starożytności ozdobionych emaljami, weszły do opisów w innych oddziałach; najpiękniejszej zaś roboty emalje można widzieć w kolekcji złotych tabakierok.

1449. Wytkany w fabryce w Ste Etienne z jedwabiu, portret Cesarza Mikołaja I; ofiarowany przez Ludwika Filipa Cesarzowi. Napis tam znajdujący się „Dedie à sa Majesté Nicolas I Empereur de Russie“, tak misternie wykończony, że ma pozór, jakby był starannie piórem stalowym napisany. Robota tego portretu jest wzorem tkackiego kunsztu; ramka kosztowna, w której portret był oprawiony — skradziona.

Gablota № 20. Tabakierki i Emalje.

1401. Tabakierka wyrzeźbiona ze słoniowej kości, obdarzyła nią cesarzowa Katarzyna II architektów, którzy postawili pomnik Piotrowi I; na nakrywce wyobrażony pomnik Piotra I, pod którym napis: „Piotrowi I Katarzyna II,“ naokoło pomnika sztachety, a u spodu sztachet napis „roku 1782, Augusta 6 dnia“. Obdarowanym takimi tabakierkami budowniczym, włożone były do tych tabakierok medale, bite na pamiątkę odsłonięcia tego pomnika.

1402. Tabakierka złota, ośmiokątna, ozdobiona emaljami, którą cesarz Paweł obdarzył w 1796 roku wychowawcę jego synów, hrabiego Konownicyna, za szczęśliwe dokończenie edukacji; na nakrywce wprawiony pod szkłem duży, owalny medalion, na którym piękne portrety młodych książąt Konstantego i Mikołaja w wojskowych mundurach z gwiazdami orderu św. Andrzeja. Medalion naokoło ozdabia roślinny ornament, zrobiony sposobem champlevé; obwódki i kanty inkrustowane szafirową emalją; długość tabakierki 9,5, szerokość 6,2 a wysokość 2,0 cm.; wagi ma 48½ złotych.

1403. Złota owalna, emaljowana tabakierka, którą cesarz Mikołaj I w 1841 obdarzył Jenerał-gubernatora Moskwy, księcia Dołgoruckiego, w dzień ślubu swego starszego syna, cesarzewicza Aleksandra II, z Maryą Aleksandrowną, 16 kwietnia 1841 roku; na tę pamiątkę został wybity złoty, duży medal, osadzony w nakrywce pod szkłem

i widoczny z obu stron. Na pamiątkę godów weselnych, cała tabakierka pokryta jest girlandami z róż i bukietami kwiatów, wykonanych emaljami przez znakomitych artystów w Limońskiej fabryce; wagi ma 50 złotych, długość 8,4, szerokość 6, a wysokość 2,3 cm.

1404. Złota, kwadratowa, emaljowana tabakierka, którą cesarz Mikołaj I obdarzył dowódcę pułku na Kaukazie, znanego wojennego historyka, barona Meler-Zakamielskiego, za zimowe ekspedycje, w czasie zawojowania prowincji Czezeńców w 1848 roku. W środku nakrywki, owalny szafirowo emaljowany medalion, na którym dyamentowy monogram Cesarza pod koroną, okrażony dziesięciu dyamentami w wysokich gniazdach; na dnie ornament repoussé, a na bokach z różnokolorowego złota misternie cyzelowany. Treść nagrody wygrawerowana na wewnętrznej stronie nakrywki; długość tabakierki 8,6; szerokość 6, a wysokość 2 cm.; wagi ma 33 złote.

1405. Złota tabakierka z mozaikowym obrazkiem; długość jej 8,2 cm., szerokość 6,5, a wysokość 1,6 cm.; wagi ma 27 złotych. Widoczek zrobiony z nadzwyczaj drobnej mozaiki, artystycznie imituje miniaturowe malowidło; na zewnętrznej stronie nakrywki i około tabakierki, artystycznie wyłobiony ornament z emblematem; kołczan napełniony strzałami, pochodnia i para gruchających gołąbków.

1406. Szylkretowa, toczona, okrągła tabakierka cesarza Pawła I, z osadzonym na nakrywce złotym monogramem cesarza, pod koroną; średnica 7,4, wysokość 2,1 cm.

1407. Złota, owalna tabakierka, z pięciu emaljowanymi widoczkami; większy z nich na nakrywce, a cztery małe po bokach. Tło okrażające widoczki turkusowego koloru z kwiatami i festonami z czerwonej przezroczystej emalji, a tło większego widoczku i pod dnem tabakierki, z opalowej, przezroczystej emalji. Styl Ludwika XV; długość 8,2, szerokość 5,5, a wysokość 2½ cm., wagi ma 32 złote.

1408. Tabakierka wytoczona ze słoniowej kości, wykładana wewnątrz szylkretem; na nakrywce okrągła miniaturowa w złotej ramce z portretem Marysieńki, żony Jana Sobieskiego; średnica 8, a wysokość 2,2 cm.

1409. Płaski, rogowy rożek na tabakę, używany w XVIII stuleciu; wysokość 18,5 a szerokość na spodzie 7,6 cm., dziobek srebrny; z obydwóch stron reliefne rzeźby figur ludzkich, w fantastycznych strojach, a na bokach zając, którego goni lis, dopędzany przez psa.

1410. Srebrna, czworokątna tabakierka, wklęsłej formy; na nakrywce, w owalnej ramce medalion, z reliefną klasyczną głową; medalion okrażony laurowym wiankiem, z boków i pod denkiem liście i rozetki; długość 7,2, szerokość 5,5, wysokość 1,5 cm., waga 32 złote; roboty champlevé.

1411. Tabakierka z białej słoniowej kości, zrobiona w kształcie butynka; długość 9,1 wysokość 3,5 cm. Na nakrywce reliefne wyobrażenie legawego psa i latającej kaczki, a na bokach kozioł i gończe psy.

1412. Okrągła szylkretowa tabakierka; średnicy 6,6, a wysokości 1,7 cm.; na nakrywce złoty medalion księcia Józefa Poniatowskiego. Podpis medaljera-Gaunois.

1413. Srebrna czworokątna tabakierka, pokryta wewnątrz i zewnątrz na białym tle emaljami reliefnymi kwiatkami, zrobiona w fabryce Limońskiej; długość 6,6, szerokość 4,1, wysokość 2,2 cm., waga 15 złotych.

1414. Złota, masywna, czworokątna tabakierka, którą cesarz Aleksander III obdarzył ministra spraw zagranicznych, księcia Łobanowa-Rostowskiego, po zawarciu przedugodowych punktów przymierza Rosji z Francją, po Kronsztadzkich i Tulońskich manifestacjach. Tabakierka dosyć wysoka, na zewnętrznej stronie pokrywy emaljowany medalion z brylantowym cesarskim monogramem pod koroną, w brylantowej ramce; na rogach osadzone w wysokich gniazdach cztery duże brylanty. Roślinny ornament roboty Repoussé; dno i boki cyzelowane w kwiaty. Forma tabakierki jest piękna i oryginalna, z przodu szersza, jak na stronie z zawiaskami, dosyć wysoka i ozdobiona występującymi gzymsikami; długość 9,4, szerokość 5,3, wysokość 4 cm.; wagi ma 33 złote.

Historia ceramiki i opis zebranych w muzeum przedmiotów z majoliki, fajansu i porcelany.

Ze wszystkich przedmiotów, które stworzył ludzki genjusz, przedmioty starożytnej garncarskiej sztuki najlepiej zachowały się od zniszczenia. We wszystkich rozkopanych kurhanach, grodziskach i ruinach starożytnych zabudowań, odnajdują gliniane naczynia lub skorupy z naczyń, po których kompetentny archeolog, może określić czas, narodowość i stopień cywilizacji właścicieli tych naczyń, a zatem znajomość historii rozwoju sztuki ceramicznej, potrzebna jest dla każdego wykształconego człowieka.

Przedhistoryczni ludzie wylepiali rękami swe naczynia z gliny, zmieszanej z grubym kwarcowatym piaskiem, albo z mialko tłuczonym gliniastym kamieniem (porfirem); ścianki naczyń wyrabiali grube, ogładzali je palcami, a potem ozdabiali je zygzakami, liniami, brodawkami, dziurkami i kółkami, jak to już wcześniej opisywałem. Po wynalezieniu garncarskiego kręgu zaczęli wyrabiać naczynia cieńsze, z oczyszczonej gliny i lepiej wypalanej a ścianki zaczęto ozdabiać brózdami, okrążającymi naczynia. Wiadomości o garncarskim krążku i urządzaniu terrakoty, pomieszczone są w moim wydaniu (Роскопки Великокняжеского двора въ Киевѣ).

Grecy i Rzymianie zaczęli wyrabiać statuetki, urny, wazy i inne naczynia z oczyszczonej gliny, upiększając je wyobrażeniami bitew, albo obrazkami treści mitologicznej i obyczajowej. Znakomite etruskie wazy z oczyszczonej, pomarańczowego koloru miękkiej i lekkiej gliny—terrakoty, malowane czarną lub czerwoną farbą, pokrywane były lakierem i ornamentowane rozmaitymi deseniami i obrazkami, na których wyobrażano wiele figur dokładnego rysunku, pięknie wykonanych. Wyrobem terrakotowych naczyń w Atenach, zajmowali się garncarze jednej części miasta, która się nazywała Ceramiko i od nazwania tej części, pochodzi ogólna nazwa glinianych wyrobów—ceramika. W VI i VII wieku przed Chr., naczynia gliniane Grecy wyrabiali podług wzorów egipskich i fenickich, ozdabiając je wyobrażeniami fantastycznych zwierząt i roślin. Wazy wyrabiali z terrakoty, podfarbowanej niedokwasem żelaza na pomarańczowy lub czerwony kolor, upiększali je wyobrażeniami malowanymi czarnym lakierem, wydrapując detale rysunków, a po wypaleniu malowali białą farbą, miejsca oznaczające ciało ludzkie; inne części figur malowali fioletowym lub orzechowym kolorem. Ozdabianie naczyń ludzkimi postaciami wprowadzono w V stuleciu przed Chr., W. IV, tło malowali na czarno, a wyobrażenia ludzi robili czerwoną farbą, czasem wykonując reliefne wyobrażenia, albo wciskany ornament i pokrywając złotem niektóre jego części. W III i II stuleciu przed Chr. technika terrakotowych wyrobów zaczęła upadać; wyobrażenia stają się w rysunku mniej dokładne, wzmaga się pstrokaczność farb i dodają ornament alabastrowy, malowany w rozmaite kolory. W I stuleciu Grecy zaczęli wyrabiać szklane i metalowe naczynia, dla bogatych ludzi, a glinianych naczyń używał lud, i od tego czasu, technika terrakotowych wyrobów straciła artystyczne formy i ornament. Terrakotowe statuetki znajdujące w kurhanach i grodziskach południowej Rosji, wyobrażają albo figury kapłanów, aktorów, potworów, albo ulubionych bogów: Astartę, Demetrę, Afrodytę, Hermia i innych. Statuetki te, stawiane w grobach, miały symboliczne znaczenie—opiekunów w zagrobowej wędrówce, albo znaczenie—ochraniających spokój zmarłych.

Na wschodzie Babilon i Niniwa już w głębokiej starożytności pokrywały swe garncarskie wyroby polewą. Maurycanie pierwsi przynieśli do Europy ten wynalazek, ale w Europie, dopiero w 1420 roku, włosz Łuka-de-la-Robija, w mieście Faenco, wynalazł cynkową białą polewę, którą pokrywali naczynia i tym sposobem zakrywali brzydkie kolory gliny. Biała polewa, dała możliwość używania różnokolorowych farb, do ornamentowania garncarskich wyrobów. Wyroby te zostały nazwane fajansowymi, od nazwy miasta Faenco, gdzie najpierw je zaczęli wyrabiać; nazwanie to, dotychczas jest używane. Naczynia fajansowe wkrótce weszły do ogólnego użytku; znalazło się dużo na-

śladowców, którzy budowali fabryki i rozwinęli handel temi naczyniami. Znaczniejsze fabryki fajansowych naczyń były: w Holandyi—Delft, w Anglii—Wedżwoda, w Germanii—w Norymberdze, we Francyi—Ruen i Newer.

W Chinach, o wiele wcześniej niż w Europie, zaczęli wyrabiać naczynia porcelanowe. Kupcy z Portugalii i Wenecyi zaczęli przywozić porcelanę z Chin do Europy, do dworów królewskich i magnackich, gdzie te drogie naczynia zaczęto używać, gdyż były mocniejsze i delikatniejsze od fajansowych. Europejczycy zazdroszcząc Chinom, zaczęli u siebie wyszukiwać stosowną glinę, dla wyrabiania porcelany, urządzali rozmaite próby i dopiero wypadkiem, w 1708 roku, Sas Betger (Böttger) znalazł odpowiednią glinę, nazywaną kaolin, w okolicach Drezna we wsi Mejsen; on pierwszy zaczął wyrabiać chińską porcelanę w Mejsen, utrzymując w tajemnicy sekret swego wyrobu. Fabryka z rozkazu króla saskiego otoczona była wojskiem, ale pomimo wszystkich ostrożności i przysiąg, złożonych przez pracowników tej fabryki, aby zachować sekret sposobu wyrabiania porcelany, Francya dowiedziała się tajemnicy wyrobu i gdy znaleźli kaolin w mieście Ruen, to fabrykant Ludwik Poterat zaczął wyrabiać porcelanę w Saint-Cloud, a w 1757 roku fabryka przeniesioną została do Sewru,—przedmieścia Paryża. Wkrótce potem Austriacki Cesarz i król Pruski, założyli fabryki w swych stołecznych miastach; książę Czartoryjski wybudował fabrykę w miasteczku Korzec w Polsce, a Cesarzowa Katarzyna II—w Petersburgu i nazwała fabrykę: Cesarska Porcelanowa Manufaktura. Opieka i emulacja panujących osób przyczyniły się do kunsztownego wyrabiania porcelany. Najlepsi rzeźbiarze lepiłi woskowe modele; artyści-malarze malowali wazy i naczynia farbami; lecz pierwsze miejsce zawsze zajmowała fabryka Sewrska. Gęsta, mleczna białosc pasty, piękność i rozmaitość form, prawidłowy rysunek i barwność farb, dają pierwszeństwo Sewrskiej porcelany, którą bardzo drogo cenią i tysiącami płacą za arcydzieła Sewrskiej porcelany. Porcelana bywa miękka—*pâte tendre*, z trudnością wypalana, ale ma za to biały piękny kolor, i porcelana twarda—*pâte dure*, obecnie ogólnie używana. Każda lepsza fabryka kładzie swoją markę na wyrobach. W Rosyi obecnie dużo jest fabryk porcelany, wyrabiających stołowe naczynia, w gorszym gatunku, lepsze z nich są: Aleksandrowska Manufaktura, Gardner i Kornilow. Z polskich fabryk znane były: Korzec i Baranówka w Nowogrod-Wołyńskim powiecie; w tymże powiecie mniej znane były fabryki porcelany: w Horodnicach i Kamiennym Brodzie, w Baraszach Żytomierskiego powiatu i pod Warszawą. Garncarskie wyroby znalezione w ziemi i grobowych kryptach, tak greckiego, jak i miejscowego wyrobu w przedchrześcijańskich czasach, opisane są w poprzednich rozdziałach tego katalogu, a przedmioty

niżej wyliczone, zachowały się z kilku ostatnich stuleci w mieszkaniach i zbiorach kolekcjonerów.

1301. W szafie. Fajansowy talerz pokryty białą polewą, włoskiej roboty z fabryki Faenco; pośrodku dna w owalnym medaljonie, kwiatek-bratka; Medaljon otoczony wojenną armaturą, a nad nim królewska korona, na szlaczku roślinny ornament, rysunki zrobione kolorami: żółtym, fioletowym, szafirowym i zielonym. Pod dnem marka, w guście litery P. (maestro Perestino).

1302. Starożytny fajansowy półmisek, upiękuszony wyobrażonym pawiem, namalowanym szafirową farbą i roślinami, na białym tle; z fabryki Delft w Holandyi.

1303. Starożytny, niemiecki, fajansowy talerz, upiękuszony na szlaczku wiankiem z dębowych liści; na dnie talerza obrazek, wyobrażający ptaszka przechadzającego się między krzewami kwiatów; roboty Norymberskiej fabryki.

1304. Porcelanowy talerz, z monogramem cesarzowej Katarzyny II; na dnie owalny medaljon, w którym na szafirowym tle wyobrażony dwugłowy orzeł, niosący w szponach lewej nogi laurowy wianek, a w prawej sztandar z kotwicą. Ornament zrobiony złotem, na czerwonych i szafirowych medaljonach; roboty Petersb. Cesar. Manuf.

1305. Porcelanowy talerz, pod dnem monogram cesarza Pawła I. Na dnie lanszaft, na brzegu szlaczek, namalowany czarną farbą ze złotem; roboty Petersb. Cesar. Manuf.

1306. Kaolinowy niewypalony talerz, Kijowskiej Meżigorskiej fabryki; na dnie reliefnie wyobrażony lecący anioł, niosący w objęciach troje dzieci, a z tyłu goni ich sowa. Brzeg talerza ażurowy, zrobiony z koncentrycznych kółek. Pod dnem marka Kijów.

1307. Duży, starożytny, chiński półmisek, fabryki Imari, z marką pod dnem, upiękuszony ornamentem z roślin i zwierząt, kolorów: czerwonego, szafirowego, żółtego i zielonego.

1308. Starożytny chiński talerz, ornamentowany szafirową farbą i złotem; na nim wyobrażony widoczek z chatką i kwiatami.

1309. Zegar z saskiej porcelany, ozdobiony kwiatami, z królewskiej fabryki w Mejsen; na nim wyobrażony w górze Jupiter miotający gromy, z siedzącym u nóg jego orłem, w dole Wulkan, bóg błyskawic, przykuwa do skały boga czasu—skrzydlatego Saturna; wysokość 80 cm.

1310. Dwie starożytne saskie wazy z pokrywkami, ozdobione lepionym ornamentem, kwiatami i czworograniastymi rączkami; pod dnem marka.

1311. Maselnica z saskiej porcelany, wyobrażająca kurę z kurczętami.

1312. Starożytna saska filiżanka z miseczką, zewnątrz i wewnątrz, ozdobiona ornamentem w chińskim stylu, takim, jakim w Mej-

sen ozdabiano porcelanowe wyroby w pierwszych czasach, po odkryciu kaolinu i założeniu fabryki.

1313. Dwie małe wazki z sewrskiej porcelany, pokryte błękitną polewą i oprawione w złocene, rzeźbione brzozy.

1314. Duża filiżanka z miseczką, ozdobiona złotem i obrazkami, roboty francuskiej fabryki Dagotti.

1315. Filiżanka i miseczka, ozdobione złotem i obrazkami, fabryki Duc d'Angoulême.

1316. Starożytna filiżanka i miseczka, wiedeńskiej cesarskiej fabryki; uszko filiżanki ma formę głowy barana.

1317. Talerz, wiedeńskiej cesarskiej fabryki, ozdobiony suto złotem i pięknymi malowidłami; obraz wyobraża, śpiącą pod drzewem Ariadnę i Kupidona, przywiązującego kwiatami jej rękę do drzewa.

1318. Starożytny saski talerz, a na dnie jego obraz, przedstawiający królewską rodzinę, przechadzającą się w ogrodzie; pod dnem marka artysty Markolini.

1319. Starożytny saski talerz z obrazem, wyobrażającym spotkanie mężczyzny z kobietą obok pomnika; brzeg talerza ażurowej roboty.

1320. Dwa talerze ozdobione złotem, kwiatami i muchami; polskiej fabryki—Korzec.

1321. Talerz ozdobiony kwiatami; polskiej fabryki—Baranówka.

1322. Porcelanowy obraz w czworograniastej ramie, na którym reliefnie wyobrażone Wniebowstąpienie Pańskie; Kijowskiej Mezygorskiej fabryki.

1323. Pięć porcelanowych kieliszków do wina, w kształcie ludzkich twarzy z ogromnymi nosami; nalane w nie wino musiało być zupełnie wypite, bo kieliszek mógł być postawiony na stole tylko dnem do góry. W kieliszkach tych częstowano winem gości w Japonii na dworze Mikada, do 1885 r. Otrzymane w upominku, według miejscowego zwyczaju, na obiadach galowych i przywiezione przez ambasadora w Japonii Dawydowa.

1324. Dwie saskie filiżanki z miseczkami i kwadratowymi uszkami z serwisu króla Stanisława Augusta.

1325. Duży florencki kubek, majolika, na wierzchu jego figura Satyra, który przesunął głowę przez winogronową łądę i zagląda na dno kubka, rękami przytrzymując za rogi barana; wysokość 49 cm.

1011. Terrakotowe popiersie staruszki, wykonane przez pannę Kulikowską w Kijowie, stoi na szafie № 2.

1012. Wielkich rozmiarów garnki z ciemno szarej gliny, wykopany w kurhanie pod Rzeszczowem powiatu kijowskiego.

1005. Tacka chińska, z reliefnym widoczkiem z laki chińskiej.

960. Terrakotowa urna z czerwonej gliny (popękana), wyjęta z kurhanu w Trypolu.

1327. Złocona filiżanka z miseczką, francuskiej roboty, ozdobiona wojenną armaturą; na filiżance medalion z portretem księcia Józefa Poniatowskiego.

1328. Grupa porcelanowa, przedstawiająca dwie damy w strojach z połowy XVIII stulecia; około jednej, siedzącej na taburecie, wywrócony garnki z pobitemi jajkami, a przed nią klęczy kupidon z koleczanem i łukiem. Z pod spódniczki drugiej damy wygląda chłopczyk, podtrzymujący girlandę kwiatów, którą ją owija. Grupa roboty fabryki cesarskiej petersburskiej porcelany, z monogramem cesarowej Katarzyny II; wysokość 23 1/2 cm., średnica podstawki 16 cm. Grupa pięknie kolorowana, artystycznego wykonania i dobrze zachowana.

1001. Dwa porcelanowe wazoniki z fabryki w Korcu, ozdobione malowanymi kwiatami, po bokach mają uszka w kształcie strzemiń.

1002. Imbryk z fabryki koreckiej, ozdobiony ornamentem z kwiatów.

1003. Filiżanka i miseczka fabryki koreckiej, z kwiatami i muchami.

1004. Talerz saski, z widoczkiem, przedstawiającym rozmawiających kobietę i mężczyznę przy pomniku.

Starożytne szkło.

Starożytne szklane naczynia i wyroby ze szklanej masy, nazywanej smaltą, znalezione w ziemi, opisane są w poprzednich rozdziałach.

1343. Kryształowa, rznięta karafka, ornamentowana złotem i emalją; na niej wyobrażony książęcy herb, napisy i oznaczony rok 1802.

1344. Kryształowy kufel z nakrywką, ozdobiony emaljowanym medaljonem; z portretem Stefana Batorego, w laurowym wianku i napisem—Stephanus rex poloniae.

1345. Rożek kryształowy dla wina księcia Radziwiła, z jego monogramem i złoconym ornamentem.

1346. Dwie szklanki, ozdobione emalją i pozłotą z 1643 roku; na nich herb i napis—Come Potocki.

1347. Błękitna szklanka i porte—bouquet z szafirowego z białym weneckiego szkła, z wyobrażeniem złotego herbu Wenecji.

1014. Duży starożytny puhan z nakrywką, zrobiony ze rzniętego szkła zielonego, ozdobiony owadami i białym ze złotem emaljowanym roślinnym ornamentem.

Wyroby ze srebra.

1361. Pomnik zawojowania Chiwińskiego chanstwa. Po zawojowaniu chanstw Bucharckiego i Kokańskiego w 1869 roku, pozostało w Azji środkowej Chiwińskie chanstwo, oddzielone od granic rosyjskich 500 wiorstowemi, bezwodnemi, piaszczystemi pustyniami, zaludnionemi przez wojowniczy naród Turkmenów. Bezpieczni w pustyniach swego kraju, niedostępnego dla wojsk ruskich, którym się nie udało wyprawy w latach 1717 i 1839, Chiwińcy bezkarnie obdzierali kupieckie karawany i chwyтали rosyjskich poddanych w niewolę. Rząd rosyjski wypróbował wszystkie sposoby obrony swych granic, postanowił złamać niespokojnych swych sąsiadów Turkmenów. Zawojowanie Chiwy nastąpiło w 1873 roku, przez cztery oddziały wojsk, nacierające jednocześnie z czterech stron: ze wschodu Turkietański oddział generała Gołowaczowa wyszedł z Taszkientu; północny oddział generała Wierowkina wyszedł z Orenburga; a zachodni Mangyszłacki i południowo-zachodni Krasnowodzki sformowane z pułków kaukaskiej armii, wyszły z przybrzeży Kaspijskiego morza. Wyprawa tych oddziałów wojsk do Chiwy, po bezwodnych, piaszczystych pustyniach, w opisie N. J. Grodekowa (Хивинский походъ), była jedną z najtrudniejszych wypraw, wiadomych w historii. Wyprawa ta mogła się odbyć, jak donosi germańskiemu cesarzowi raportami, niemiecki pełnomocnik wojenny przy oddziale (Aus Chiva. Berichte von Hugo Stumm) przy pomocy zakupionych i podzielonych między cztery oddziały 19.200 wielbłądów, na których wieziono skórzane worki z wodą, suchary i owies dla koni. Z nadzwyczajnym wysiłkiem oddziały przeszły pustynie i wzięły Chiwę szturmem. Chan uciekł ze stolicy, lecz po kilku dniach pertraktacji, wrócił do niej, będąc zmuszony, przyjąć wszystkie postawione mu przez generała Kaufmana warunki, pod którymi pozostawiony był nadal przy swej władzy, jako wasal Cesarza Rosyjskiego. Po przywróceniu na tron Chana, należało zmusić do posłuszeństwa niepokorny naród Turkmenów, którzy z rodzinami odeszli w kraj Kizyltaku, gdzie się ich do 100.000 zebrało i gdzie naród ten postanowił zgnieść oddziały rosyjskie. Zebrawszy wszystkie wojska oprócz załogi Chiwy, generał Gołowaczow 7 lipca wyruszył w ślad za Turkmenami i okrążony przez nieprzyjaciela, odbijając się dniem i nocą, posuwał się ciągle naprzód do Kizyltaku. 15 Lipca, przed wschodem słońca, cała masa Turkmenów okrążyła Gołowaczowa obok wioski Czandyr, jak huragan napadli oni ze wszystkich stron na oddział, siedząc po dwóch na koniu, a gdy dotarli do przednich linii wojska, to zeskakiwali z koni i z szablą w prawej, a ajbałtą w lewej ręce, rzucali się na bagnety. Gdy przerwali pierwsze linie strzelców, to wpadli między kolumny i dosięgli nawet sztabu, gdzie

zabili kilku ludzi sztabowych i szablą ranili w rękę samego Gołowaczowa; całemu prawie oddziałowi przyszło walczyć bagnetami i tylko karabinowy ogień rozumnie kierowany, ochronił oddział od zniszczenia i zmieszał Turkmenów. Masa ich zginęła, a pozostali, w rozszepce ratowali się ucieczką w pustynie, gdzie wielu ich z głodu zginęło; gdy następnie Gołowaczow zaczął ze swym oddziałem palić ich wioski, to pozostałe gminy Turkmenów przysłały swą starszyznę do obozu z podaniem się i od tej pory cały kraj przyłączony do Rosyi. Bitwa pod Czandirem uwieńczyła wszystkie trudy tej nadzwyczaj ciężkiej wojny i oficerowie, którzy brali udział w Chiwińskiej wyprawie, zebrali składkę i obstalowali u słynnego artysty-rzeźbiarza petersburskiego Libericha, pomnik ten ze srebra i marmuru i ofiarowali go Mikołajowi Nikiticzowi Gołowaczowu. Na pamiątkę, że ta wyprawa w bezwodnych pustyniach, mogła dojść do skutku tylko dzięki wielbłądom, na wierzchołku pomnika wyobrażony srebrny wielbłąd, na grzbiecie którego walczy ruski żołnierz z Turkmenem, jak było w bitwie pod Czandirem; obydwie figury, tak w swych kostyumach, jak i w charakterystyce postaci, przedstawiają typy narodowe, wiernie w szczegółach odtworzone. Marmurowa podstawa okrążona jest na dole srebrną obręczą, z wyrytymi na niej 140 nazwiskami oficerów, którzy się odznaczyli w tej wyprawie. Na czele walecznych, wyryte imię Jego Cesars. Wys. Eugenjusza Maksymiljanowicza Księcia Romanowskiego, Hercoga Lejchtenbergskiego, który dowodził tam oddziałem kawalerii. U spodu pomnika pomieszczone są niektóre orderzy Gołowaczowa. Złota szabla ozdobiona dyamentami z napisem—„за храбрость“, i trzy szable dowódców Turkmenów, zabitych w bitwie pod Czandirem, pomieszczone są w szafie № 4.

1362. Bratina Cara Michała Teodorowicza. Czasza ze złoczonego srebra, którą Piotr I obdarzył swego ulubieńca Buturlina; na szyi, słowiańskiemu wiązaniem literami, inkrustowanemu czarną emalją, napisano: „Божьею милостью Великий Государь, Царь, Великий князь Михайло Теодоровичъ всея Руси и Самодержецъ“, a pod denkiem następujący napis: (Великий Государь, Царь Петръ Алексѣевичъ, будучи въ домѣ думного дворянина постельника Николы Моисѣевича Зотова, пожаловалъ сею братиною стольника, Ивана Ивановича Большого Бутурлина. Марта въ кл. день.) Na dnie bratiny reliefny, bizantyjski, dwugłowy orzeł; artystyczny ornament z kwiatów i zakrętów wykonany sposobem „repoussée“, zewnątrz ozdobiony delikatną rzeźbą; tło pokryte wytłaczanymi punkcikami. Tak wewnętrzna, jak i zewnętrzna strona, połączane mocno w ogień. Bratina zrobiona w pierwszej połowie XVII wieku; liczy się za najpiękniejszy okaz starożytnych srebrnych wyrobów majstrów Moskiewskich, a także jako unikat ze srebrnych naczyń, zachowanych po Michale Teodorowiczu, pierwszym Carze z domu Romanowich.

1363. Srebrna pozłacana skrzynka (*le baignier*) Henryka Walezego, króla Polskiego, do kolczyków, pierścionków, dewizek i spinek; wysokość 13, szerokość 15 cm., ośmiokątna, podługowata, na czterech nóżkach w kształcie figurek. Na wszystkich ośmiu kątach wijące się kolumny podtrzymują fryz wieka, ozdobionego skrzydlatymi aniołkami i palmetkami. W każdej z ośmiu ścianek nisza, w których pomieszczone są figury: w przedniej ścianie popiersie Ludwika XII, a na stronie przeciwległej biust jego syna Franciszka I (1515—1547), twórcy odrodzenia nauk i sztuk pięknych we Francji; w czterech innych niszach stoją pełne figury uzbrojonych rycerzy, a w dwóch bocznych niszach na armaturze tarcze z państwowymi herbami Francji. Na pokrywce, leżący geniusz sławy z trąbą w jednej ręce, drugą ręką wysypuje z rogu obfitości emblematy sztuk pięknych, nauk i rolnictwa. Skrzynka ta obstalowana była przez Franciszka I u florenckich artystów, sprowadzonych do Paryża, w liczbie których pracował znakomity Benvenuto—Celini. Skrzynka przechodząc w rodzinie królewskiej w sukcesji, przywieziona była do Polski przez Henryka Walezego, gdy został obrany królem Polskim i zostawiona tam podczas ucieczki jego z Warszawy w 1575 r.; w czasie panowania Stanisława Augusta, skrzynka była w Korsuńskim pałacu, który po rozbiorze kraju, подарowany był przez cesarza Pawła księciu Łopuchinowi, a ten następnie szkatułkę podarował żonie pełnomocnika swego Birona w 1850 roku, od którego nabyta do mego muzeum. Tak genialny projekt, pełen pomysłu, jak i misterne wykonanie świadczą, o wysokim talencie artysty, który wykonał to arcydzieło w początku wieku odrodzenia (renesansu).

1364. Taca do słodyczy, włoskiej roboty, w stylu Mięła Angello; po bokach cztery niewolnicy i armatury, a w środku trzy obrazy bitew, roboty „repoussée”, a później cyzelowane; średnica 56 cm. Monogram artysty P. V.

1365. Dwie starożytne, srebrne kadzielnice, do palenia ambry, zrobione w kształcie jesionów, pod którymi siedzą bażanty; wysokość 28 cm. Wiek XVIII.

1366. Srebrna gruba szklanka, ozdobiona roślinami i kwiatami w medaljonach, na tle wyjętem (*champlevée*); wysokość 6 cm.

1372. Srebrny kubek na wysokiej podstawie z wypukłą nakrywką, zrobioną w formie ananasa, na wierzchu nakrywki winogronowe grono podtrzymuje amorek; wysokość 39 cm.

1373. Srebrna solniczka z dwiema rączkami, na których siedzą ptaszki.

1374. Srebrna, wyłaczana solniczka, na jej powierzchni wyobrażone są budynki fortecy nad rzeką i drzewa; wyrób (*repoussé*) w Norymburdze, wiek XVII.

1377. Srebrna szklanka, ornament tłoczony, składający się z dwóch ptaków, kwiatów i fryzów; wysokość 6½ cm.

1378. Figura srebrnego kupidona, siedzącego obok drzewa i trzymającego w rękach strzałę.

Przedmioty ze słoniowej kości.

1381. Kubek Rudolfa V króla Bawarskiego, wyrzeźbiony z jednego kawałka słoniowej kości; na powierzchni jego reliefne figury, przedstawiające cesarza Karola Wielkiego, przyjmującego hołd niemieckich kurfiistrzów w 812 roku; na srebrnej złożonej nakrywce, herb Witelsbachów, Bawarskiej dynastii i początkowe litery imienia Rudolfa V. Cały kubek oprawiony w złożone srebro. Prawidłowy rysunek wszystkich figur, przy zachowaniu perspektywy, nadaje wielką wartość artystycznemu wykonaniu tej starożytnej rzeźby; wysokość 31, średnica 12 cm. (Szafa mahoniowa № 2).

1382. Kubek, z niezwykle grubej części kła słonia, oprawiony w elektron i bronz; wysokość 43, a średnica bez rączki 16 cm. Na zewnętrznej jego stronie horeliefne wyobrażenie bitwy Aleksandra Macedońskiego, nad Granikiem, z Dariuszem Kodomanem perskim w 334 roku przed Chr. Prawidłowy rysunek wszystkich figur i nadana przez rzeźbiarza ekspresja walczących ludzi i gryzących się koni, tak jest znakomicie wykonana, że ten przedmiot można zaliczyć do najpiękniejszych utworów, z czasów odrodzenia się sztuki włoskiej w XV stuleciu. Inne wyroby z kości słoniowej rozmieszczone są w gablotach.

Wyroby z bronzu i meble z bronzami.

1421. Skrzynka z drzewa bukowego, do przewożenia wojskowej kasy w czasie marszów, okuta bronzowymi ozdobami; zabrana z oddziału wojska Jana-Kazimierza przez mańskich kozaków, na Wołyniu, w ciągu wojny 1652 roku. Skrzynka ma długości 46, szerokości 32 i wysokości 27 cm.; zrobiona w Gdańsku 1640 roku, o czym zachował się napis. Drzewo pokryte politurą mocno zabrukana. Ośm narożników i pięć boków, oprócz dna, są okute wyrzynanymi z bronzu figurami, które były kiedyś pozłacane. Alegoryczne figury oznaczają pory roku i przyrodę i rozmieszczone są między drzewami, kwiatami i ptactwem; znaczenie tych figur objaśniają łacińskie wygrawerowane napisy, na przykład z przedniej strony: VER, ACUA, HERBA, TYMVYS, ASIAS; z tyłu GYSTYS, TACTYS, i t. d. Skrzynka zamykała się parą drzwiczek, z mocnym wewnętrznym zamkiem i szufryglami; wewnątrz rozdzielona na sześć oddziałów szufladkami; wewnętrzne strony drzwiczek pokryte złożonymi blachami, na każdej z nich wygrawerowane po dwa duże herby, które się w heraldyce nazywają: pierwszy — Turzyna, drugi — Cholewa, trzeci — Sreniawa, czwarty — Prawdzic. Do podejmowania skrzynki z boku wiszą dwie masywne rączki; na wierzchu skrzynki, w środku, nałożony herb pań-

stwowy polski. Ta skrzynka jest rzadkim okazem z drewnianych sprzętów, pierwszej połowy XVII stulecia; bo drewniane meble i sprzęty nigdzie w kraju nie były zachowane do naszych czasów; gdy wychodziły z mody, to je palono po kuchniach.

1422. Dwie mahoniowe szafy, ozdobione złożeniami brązami w stylu Żakob z XVIII stulecia i także dwie narożne kolumny.

1423. Brązowy, pozłacany duży zegar, na nim skrzydlaty genjusz przyjaźni kładzie wieniec na głowę biustu kobiety, postawionego na pomniku; obok nóg genjusza stoi lira i ołtarz ofiarny. Styl Empire; wysokość 48, a szerokość 40 cm.

1424. Brązowa grupa, przedstawiająca śmierć Grażyny; kobieta w męskim, rycerskim stroju leży zabita, nad nią schylony krzyżak w zbroi, podejmuje głowę kobiety, zadziwiony znalazłszy ją między poległymi rycerzami. Temat do utworzenia tej grupy, wzięty z poematu Mickiewicza, pod tytułem „Grażyna”; wysokość 47, średnica owalu 52 cm.

1425. Brązowy biust rzymskiego cesarza Karakalli, zawieszony na ścianie; wysokość 28 cm.

1426. Wielki brązowy medaljon, z reliefnym biustem poety Mickiewicza, roboty artysty Mokrockiego, wykonany w pracowni Mintera; średnica 26 cm.

1427. Duży brązowy medaljon z reliefnem wyobrażeniem powieściopisarza Kraszewskiego, słynnego autora seryi powieści historycznych; szerokość 26 cm.

Starożytne złotogłowa i pasy polskie (w szafie № 3).

1431. Ze złota wytkany Słucki pas, z tak nazywanych litych pasów; długość 4 metry, szerokość 36 cm. Pas wzdłuż podzielony na cztery różne kolory i stosownie do stroju, nakładany był na wierzch kontusza: białą stroną—na gody weselne, karmazynową—na imieniny i w gościnę, popielatą—przy oficjalnych przyjęciach i na sejmach, a czarną—w czasie żałoby i pogrzebu. Końce pasa ozdobione złotą frenzlą; na brzegu pasa wytkana nazwa fabryki—Słuck.

W XVII i XVIII stuleciach, przed wprowadzeniem francuskich mód, takie pasy noszono w Polsce, Małorosyi, a także w Moskiewskiej Rosyi, gdzie nazywano je—Литовские кушаки. Fabryka tych pasów była w miasteczku Słucku, Mińskiej guberni, założona przez Jana Możarskiego, który przed tem wzięty do niewoli przez Turków, był długi czas rzemieślnikiem w Anatolji w fabryce złotogłowa, gdzie poznał tę sztukę i wykupiony z niewoli, gdy powrócił do miasta rodzinnego, namówił właściciela Słucka, Heronima księcia Radziwiłła aby ten założył fabrykę, a gdy sprowadzono ze wschodu potrzebne do tego warsztaty i magły, to 1750 roku fabryka zaczęła wyrabiać

tak piękne pasy, że słuckie wyroby wyparły z handlu weneckie i tureckie pasy, na zakupno których dużo z kraju wydawano grosza. Za przykładem Słucka, starosta grodzieński na Litwie Tyzenhauz, założył w Grodnie fabrykę jedwabnych ze złotem i srebrem tkanin, chustek na głowę, pasów i złotogłowa, do ubiorów duchowieństwa i paradyśnych bojarskich i szlacheckich strojów; wyroby te nazywano Horodnica. Później założył także fabrykę Jakubowicz i Paschalis pod Warszawą; Franciszek Masłowski i Chmielewski w Krakowie; księżna Lubomirska w Przeworsku i inni, których wyroby były słabsze i mniej gustowne, przeważnie tylko z jedwabiu i rozchodziły się między szlachtą uboższą.

1432. Grodzieński pas niebieskiego koloru, jedwabny, srebrem przetykany, z bogatą srebrną frendzlą.

1433. Dwukolorowy, zielony, jedwabny pas, złotem przetykany, rozdzielony wzdłuż na dwoje, w jednej połowie poprzeczne smugi różowe, a w drugiej orzechowe.

1434. Złoty pas z poprzecznymi, srebrnymi taśmami, ozdobiony deseniami w perskim guście.

1435. Dwie duże jedwabne chustki przetykane złotem koloru fioletowego, na których wykonany desień z aksamitnych liści i kwiatów w rozmaitych kolorach. Szer. 106 cm. Oszyte złotą frendzlą; zrobione w fabryce Tyzenhauza w Grodnie XVIII st.

1436. Też wielkości i z tej że fabryki dwie chustki w kolorach: szafirowym i brązowym.

1437. Także chustka różowego koloru na której grona winogronowe i liście, wytkane ze złota, i także chustka koloru wiśniowego.

1438. Chustka ze srebrnej lamy przezroczysta, przetykana złotem i jedwabnymi niciami, którą zakrywali w czasie ślubu głowę panny młodej w XVII st.

1439. Dwa kawałki srebrnej lamy, przetykanej w kwiaty jedwabiami i złotem z XVIII st.

1440. Sześć kawałków różnokolorowego złotogłowa z kostymów królów francuskich XVIII st.

1441. Pięć kawałków cienkiego płótna, na których wyszyte jedwabiami i złotem rozmaite desenie. Używane były do ubiorów kościelnych w XVII w.

Historia wynalazków dla ulepszenia broni.

i opisanie kolekcji starożytnej broni znajdującej się w Muzeum.

Od pierwszej chwili pojawienia się człowieka na ziemi, zmuszonym on był walczyć z drapieżnymi zwierzętami i swymi sąsiadami o swój byt i życie swej rodziny. W kolekcjach muzeum w gablo-

tach №№ 2, 4 i 5 widzieliśmy kamienne topory, kościane pugiwały i krzemienne włocznie, którymi się człowiek bronił w pierwszych czasach niedoświadczenia swej kultury. Z wynalezieniem miedzi i sposobów jej topienia, człowiek zaczął wyrabiać z niej lepszy oręż, tak dla swej obrony, jak też i do zabijania zwierząt potrzebnych jemu i rodzinie na pożywienie. W gablocie 11-ej widzimy piękny i mocny miecz brązowy № 551, zrobiony na 1000 lat przed erą chrześcijańską i w gablotach № 6 i № 7, piki, topory, którymi człowiek już mógł walczyć z najdzikszy i najsilniejszymi zwierzętami i zapewnił sobie spokojniejszą egzystencję. Następnie ludzie poznali żelazo, którego kopalnie w licznych miejscach odkryte, dały możność większej ilości ludzi, mieć dobry oręż, mocniejszy i ostrzejszy od brązowego, a wynalazszy łuk, strzały i proce, ludzie już mogli zabijać zwierzęta i wrogów z pewnej odległości. Assyryjczycy na 2000 lat przed Chr. w bitwach, okrywali swe ciało grubymi skórami i używali tarcz, którymi się osłaniali od strzał, na nich leżących, a głowę pokrywali brązowymi hełmami; ich przywódcy walczyli, stojąc na dwukołowych wozach, zaprzężonych końmi. Od Assyryjczyków, taktykę wojenną i uzbrojenie przejęły i inne wschodnie narody; a w czasie oblężenia Troi, w 1280 roku przed Chr., Grecy już używali maszyn do rozbijania ścian fortecy; odziani byli w pancerze z brązu, także nagolenniki i hełmy; do walki występowali z mieczami, toporami, kopjami i łukami. Gdy do Europy zjawili się Sarmaci w IV stuleciu przed Chr., to występowali do bitwy w pancerzach, zrobionych z łuski rogowej i tak Scytowie, jak i Sarmaci posiadali już miecze żelazne. Z początkiem średnich wieków, wschodnie narody na wierzch skórzanej kurtki nakładały kolezugi, zrobione ze stalowych drobnych kółek, z których każde złożone było z czterech sąsiednimi, a końce kółek były połączone nitami; tę gęstą, stalową siatkę, na wschodzie umieli tak mocno wyrabiać, że kolczuga wytrzymała, nie pękając, uderzenia najlepszych mieczów. W zachodniej zaś Europie, możniejsi rycerze, całe swe ciało, od stóp do głowy, zaczęli okrywać stalowymi pancerzami, hełmami, naramiennikami z rękawicami i nagolennikami ze stalowymi butami, a bogatsi z nich okrywali czaprakami ze stalową łuską i swych wierzchowców; te zbroje ozdabiano grawiowaniem, a czasem pięknymi inkrustacjami i klejnotami. Ciężkie te zbroje zmuszały konnych rycerzy do prowadzenia w czasie marszu obok siebie pieszych pachołków czyli giermków, którzy nieśli ich duży miecz, hełm, tarczę i ciężką kopję. Wojska zachodnich europejskich państw formowały się z tych konnych rycerzy i piechoty, uzbrojonej łukami, rohatynami, halabardami i inną kłującą bronią. Te czasy rozwoju znaczenia i potęgi rycerstwa od 1097 do 1550 roku, sławne są w dziejach, bo rycerstwo podniosło w Europie wznioślejsze pojęcia honoru, pojęcie obowiązku obrony

słabszych, rycerskiego łagodniejszego stosunku i galanterii dla kobiet i to uszlachetnienie społeczeństwa przejawiało się w dążności, do odebrania od Turków miejsc świętych i grobu Chrystusowego w Palestynie. Gdy po ukończeniu krucyat, szwajcarscy halabardziści wstawili się w wojnach i podnieśli znaczenie piechoty, ajeszcze bardziej, gdy w XIV stuleciu zaczęto zastosowywać siłę wybuchową prochu, do walki ognistym orężem i gdy ta ciężka stalowa zbroja, już nie była w stanie ochronić rycerzy od pocisków palnej broni, to te ciężkie zbroje okazały się już nieużytecznymi i znaczenie konnych rycerzy upadło, a wojska organizowano przeważnie z piechoty, uzbrojonej ognistą bronią.

Proch był dawno znany Chińczykom, którzy go używali do fajerwerków; Arabowie pierwsi zastosowali tę wybuchową siłę prochu, do narzędzi walki i w Europie w XIV stuleciu, zaczęto wyrabiać broń, ciskającą za pomocą siły wybuchowej prochu na znaczną odległość kule kamienne, które zabijały. Wynaleziono działa i zaczęto ich używać: we Włoszech w 1326 roku, we Francji w 1340, w Niemczech—1346, w Polsce za Kazimierza Wielkiego w 1366 roku; kuto z żelaza krótkie armaty nazywane kulewryny i bombardy; z bombard strzelano kulami z kamienia wytoczonymi do oblężonych fortec; temi pociskami przebijano czasem mury, lecz w ogóle, prócz postrachu wielkich szkód oblężonym nie przyczyniano, dopóki nie zaczęto w XV stuleciu odlewać armat z czuhunu i brązu, a kul z czuhunu. Niemcy w drugiej połowie XVI stulecia wynaleźli sposób rzucania bomb, napełnionych prochem, które rozrywały się, padając na ziemię i przyczyniały wielkie straty oblężonym; bomby te rzucano z wynalezionych również przez Niemców krótkich dział, nazywanych mōdzierzami. Największych ulepszeń w wyrabianiu armat niedawnymi czasy dosięgła Francja, przy Napoleonie III, gdy wynaleziono działa narzynane wewnątrz luf, które spowodowały klęskę Austrii pod Solferino w 1859 roku, a w obecnych czasach zaczęto robić działa monstrualnej wielkości, tak dla obrony brzegów, jak jeszcze bardziej, do walki pancernymi okrętami, których stalowe ściany do pół metra grubości doprowadzono. Kule teraźniejszych dział okrętowych, mogą z odległości 10 wiorst przebijać mury i pancerniki.

Jednocześnie z wynalezieniem dział, położonych na lawetach i mogących być przewożonymi za wojskiem, we Francji w XV wieku postarano się wynaleźć broń ręczną, bardziej lekką, którą żołnierz mógłby się obronić w bitwie i nosić z sobą; wynaleziono były ręczne kulewryny: były to krótkie lufy, z odkrytą panewką, które obracano na widełkowatej podstawie, przymocowanej do przedniej części siodła; kawalerzysta lewą ręką kierował kulewrynę do celu, a prawą przykładając zapalony lont do prochu, nasypanego w odkrytą panewkę. Była to broń bardzo niedokładna, dopóki w początku XVI wieku, za

panowania Franciszka I we Francji, nie wynaleziono długiej przenośnej rusznicy (w muzeum № 1502), w szafie № 5, którą nazywano — arkiebuza; wynaleziony był mechanizm zapuszczony w drewnianą kolbę, którym można było zapalony lont opuszczać do prochu na panewce, nakierowując jednocześnie rękami arkiebuzę do celu, ciężką i długą lufę podpierano na zatkniętych w ziemię widłach. Wkrótce potem, w połowie XVI stulecia, Szwajcarowie wynaleźli lepszy mechanizm dla zapalania prochu na panewce, za pomocą okrągłego narzynanego kółka ze sprężyną we środku nakręcaną kluczem; po naciśnięciu cyngla palcem, sprężyna puszczała w szybki obrót kółko, które rąbkiem uderzało o krzemień, dobywało iskry zapalające proch na panewce, połączonej kanalikiem z nabojem i dawało strzał (kollekcja muzeum № 1504), takie strzelby nazywano muszkietami. Wprędce potem nastąpiło ulepszenie tych kółek i mechanizmu w Niemczech i kółka, będące na wierzchu i podlegające zakurzeniu i zanieczyszczeniu, schowano wewnątrz pod nakrywkę (kollekcja № 1505). Następnie wynaleziono krótkie muszkiety, bijące na krótką metę, które nazwano — pistoletami, co dało początek dalszym ulepszeniom tego rodzaju broni, aż do obecnych rewolwerów; ten pierwszy pistolet jaki widzimy w kolekcji № 1506, także się kluczem nakręcał. W 1630 roku Hiszpan Mikele wynalazł kurek, trzymający w czeluściach swych krzemień, który przy naciśnięciu cyngla uderzał w stalową nakrywkę panewki, odmykał ją, a jednocześnie dawał iskry, zapalające proch na panewce i nabój; tę broń nazwano karabinami skałkowymi, które wprowadzone były do wszystkich wojsk Europy i Azji; tego rodzaju broń używaną była w ciągu dwóch stuleci. W 1781 roku francuski chemik Berthollet wynalazł chemiczny preparat, zapalający się od uderzenia; z tego wynalazku skorzystał Szkot Aleksander Forsyth, który w 1805 roku porobił miedziane pistony, nasmarowane wewnątrz tą eksplozywną masą; piston nakładał się ręką na stalowy komin karabina, mający wewnątrz kanalik, który sięgał do naboju; za przyciśnięciem cyngla, kurek rozbijał piston, zapalał masę eksplozywną, komunikującą się z nabojem i dawał wystrzał. Takie strzelby i pistolety nazywają pistonowcami, które od 1820 roku wyrugowały z użycia tak w wojsku jak i w myślistwie skałkowe karabiny. Gdy zaprowadzone były tak znaczne ulepszenia, w łatwości zapalania naboju, zwrócono uwagę na ulepszenie celności strzału. Za przykładem wschodu i arabskich narzynanych janczarek, Niemcy zaczęli narzynać płytkie rowczaki, z małym spiralnym obrotem w środku lufy, a Belgijczyk Minye wynalazł stożkowatą kulę, którą nabijał swój karabin, co znacznie udoskonalilo, jak przestrzeń, tak siłę i dokładność lotu kuli. Strzelby takie nazwano sztucercami, którymi od 1840 roku wojska państw zachodnich były uzbrojone. Siła i dokładność strzału były osiągnięte, pozostawało pokonać opieszałość nabijania sztucerców,

w których kulę trzeba było wciskać od końca lufy do kamery, za pomocą stalowych lasztek, na co w czasie bitwy dużo czasu się marnowało. Prusacy wynaleźli sposób wkładania całkowicie przyrządzonego naboju w lufę od kolby, jednocześnie wynaleźli nowy mechanizm z igłą, uderzającą w piston włożony w nabój, i tym sposobem zapalającą proch i dającą strzał. Te nowe odtylcowe karabiny, nazwane iglicówkami, w 1866 roku przeważały losy bitwy pod Königsgrätz, ponieważ w jednym i tym samym czasie, dziesięć razy więcej kul pruskich leciało na Austriaków, niż na Prusaków, co wywołało panikę w austriackiej armji i ucieczkę z pola bitwy. W teraźniejszych czasach wynaleziono karabiny magazynowe, w które od razu kładzie się paczka naboju, a odpowiedni mechanizm wyrzuca wystrzeloną gilzę i podstawia automatycznie w kamerę do lufy świeży nabój; oprócz tego wynaleziono proch bezdymny i bez huk, który przy wystrzale nie odkrywa zaczajonych strzelców. Nowe magazynowe karabiny dają 30 strzałów na minutę, a kule z nich lecą na kilka wiorst z taką siłą, że podług próby zrobionej przez Prusaków na martwych ludziach, jedna kula przeszywa 14-stu ludzi rzędem postawionych.

Ulepszenia broni, zachodnie mocarstwa przeprowadzały w sekrecie; za mojej pamięci, te sekretne ulepszenia sprowadzały nadspodziewane rezultaty wojen. Narzynane karabiny podczas tureckiej wojny w 1853 r. i przy obronie Sewastopola, spowodowały wielkie straty ludzi w rosyjskim wojsku; narzynane działa pod Solferino spowodowały porażkę armji Austriackiej, a iglicowe karabiny pod Königsgrätz wywołały panikę tejże Austriackiej armji. Te trzy zdumiewające rezultaty, spowodowane przez ulepszoną broń, nad liczebnie większymi siłami zmusiły wszystkie rządy Europejskie, do zapobiegliwego wysledzania ulepszeń w uzbrojeniu i wynalazków wprowadzanych u sąsiadów, i nie ociągania się z wprowadzaniem nowych ulepszeń, zmiany uzbrojenia i zwiększania sił zbrojnych.

Niszczenie ludzi w bitwach doprowadzono obecnie do kolosalnych rozmiarów, a ustawiczne przemiany uzbrojenia milionowych armji, wymagają ogromnych kosztów i obciążania narodu niezmiernymi podatkami, dla zaspokojenia rozechodów na wojsko; pracujące warstwy narodu, zmuszone są odmawiać sobie i swej rodzinie niezbędnych wygód i pożywienia, by wypłacać podatki i akcyzy na rozmaite produkty spożywcze. Odłużanie finansów państwowych postępuje szybkim krokiem i wszyscy ze strachem patrzą w przyszłość, gdy wybuchnie wojna i milionowe armje spotkają się na polach bitwy. Rządy mocarstw i panujący obawiają się na polach bitew niespodzianek, które obecnie zawsze się zdarzają, nie są pewni siebie, zawierają przymierza i łączą się w koalicje; tem straszniejsze będzie spotkanie się koalicyjnych armji i podług przepowiedni inicjatora mili-

taryzmu europejskiego—Bismarka, gdy wybuchnie wojna w Europie między mocarstwami, to jeden naród wytępi drugi naród. My jednak wierzymy na zasadzie przykładów, jakimi historia przeszłych dziejów napelniona, że na szczęście ludzkości, zaborecze i wojownicze narody, napastujące inne, wyniszczają się same w napaściach i nikczemnieją, a ambitni i despotyczni wodzowie ich, najczęściej zostają pozbawieni tronu, władzy, kończą w nicości i giną ze zgryzoty z nieosiągniętych celów. Ostatnia wojna w Transwalu dowiodła, że i mały naród z tegoczesną bronią, może bronić swej niepodległości i że silne państwo nie może bezkarnie napadać na słabszych. Anglja więc żołnierzy straciła, jak nabyła poddanych i więcej na wojnę pieniędzy wydała, jak z nabytego kraju może osiągnąć.

W krótkim tu wyłożonym rysie ważniejszych wynalazków ulepszenia broni, nakreśliłem ogólny obrazek ewolucji uzbrojenia; obecnie zaś przystępuję do określenia podziału broni, wedle sposobu jej używania. Broń bywa: palna czyli ognista, sieczna nazywana także białą i broń kłującą.

Broń palna. W liczbie palnej broni największymi są działa, nazywane także armatami, które podług swej formy i rozmiarów nazywano: działa polowe, używane w bitwach w polu i działa oblężnicze, do zdobywania i obrony fortec. Armaty miały u Polaków rozmaite nazwy: kolubryny, kartauny, bombardy, haubice, hakownice, szrubnice, śmigownice—działa długie, używane na murach i wałach fortec, targańnice—działa oblężnicze, falkonety i notszalangi. Działa te bardzo ciężkie, poziomo układane były na lawetach z kołami, na których mogły być transportowane w czasie wojny i ustawiane na pozycyi w czasie bitwy.

Ręczną broń ognistą nazywano: strzelby albo fuzye i pistolety najdawniejsze ich nazwania były: arkebuzy, muszkiety, rusznice, samopaly, janczarki, a w teraźniejszych czasach: karabiny, sztucery, iglicówki, magazynki; strzelby do polowania bywają pojedynki, dubeltówki z dwoma lufami, kniejówki z długą lufą, garłacze z rozszerzonym wylotem lufy, skałkówki, pistonówki, odtylecówki i czokborny z lufami narzynamami (gwintowanymi) wewnątrz. Broń ognistą wyrabiano w Polsce: armaty w ludwisarniach pod Krakowem, a następnie w Warszawie, Lwowie i Wilnie. Młyn do wyrabiania prochu, był w Czujewicach pod Krakowem, a później w Wilnie. Strzelby robiono w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Wilnie, a w późniejszych czasach w Kozienicach, Końskich i Przysusze. Po rozbiórce Polski miejscowe fabryki zostały skasowane, a dla wojska w Kongresówce, od końca XVIII stulecia broń wyrabiano w Tule i Siestrzowie.

Broń sieczna: Najdawniejszą bronią Słowian była ta, którą znalazłem w grobach naddnieprzańskich Polan, a można ją oglądać w gablocie № 13; składała się przeważnie z mieczy żelaznych, jednosiecznych

№ 601, dużych żelaznych kopji №№ 585 i 602, włóczni i lżejszych, dla konnych lanc żelaznych, rogatyn i łuków ze strzałami, kończącymi się żelaznymi grotami, których 103 okazy pod № 603 można oglądać; oprócz tego używano żelaznych pugińców: №№ 555, 556, 605 i toporów № 606.

Od X stulecia, gdy Niemcy zaczęli z zachodu napierać na polskie kraje, poczyną się rozpowszechniać u zachodnich Słowian broń typu niemieckiego i włoskiego, przeważnie miecze obosieczne. Po ukończeniu krucyat, w XIII i XIV wieku, wchodzi w użycie misiurki na głowę, koleczugi na tułów, paizy—blachy na piersi, nazywane później ryngrafami, tarcze, które trzymano w lewym ręku, ochraniające twarz i piersi. W następnych czasach wyrabiano ze stalowej blachy hełmy, pancerze, naramienniki, nagolenniki i inne przedmioty, któremi okrywano całe swoje ciało. Do rozbijania pancerzy i hełmów żelaznych, zaczęto używać toporów i powiększono rozmiary mieczów, które się nazywały: koncerze; kordy, pałasze. W wieku XVI i XVII, gdy Polakom i Węgrom wypadło bronić kraju od Turków i Tatarów, miecz został zaniechany, bo na polach bitew zdobywano dużo szabel wschodniego wyrobu, które okazały się lżejszymi i więcej przydatnymi do utarczek z konnymi Tatarami.

Koncerze t. j. wielkie miecze obosieczne, piesi nosili na plecach bez pochwy, a konni przytracali je do siodła; miecze te ukazały się w XIV wieku, a wyszły z użycia po wprowadzeniu broni palnej. Broń sieczna dzieli się na prostą i skrzywioną; prostą bronią były miecze obosieczne, kordy, które były mieczami jednosiecznymi długimi, a tasaki—mieczkami jednosiecznymi krótkimi: Do tej kategorii prostej broni należy koncerz, katera. Skrzywiona broń: szabla, pałasz jednosieczny, podobny do miecza z małym zakrzywieniem u końca, bułat—szabla szersza pośrodku klingi.

Broń kłująca: berdysze, barty, dardy, oszczepy, dziiryty, porpore, kopje, włócznie, lance, sztylety, pugińce, andżary, kindżały, kordelasy, jatagany, szpady i rapiry. Oprócz tego używano, do kruszenia pancerzy: kiścienie, belty, fundy, topory i czekany.

Najsławniejsze miecze wyrabiano w Regensburgu, Solingen, a także w Hiszpanii w Toledo. W XVI stuleciu już w Polsce umiano wyrabiać dobrą broń; kowale, co wyrabiali klingi, zwali się płatnerzami, mieczownikami, szabelnikami; w Krakowie widzimy cechy majstrów i rzemieślników, trudniących się wyłącznie wyrabianiem tego oręża; od tego czasu zasłynęły miecze warszawskie, weszyskie, krakowskie, krehowieckie, a w XVII stuleciu rozgłosu nabrała fabryka szabel w Staszowicach, województwa Sandomierskiego.

W XVII i XVIII stuleciach, wielkiej sławy używały szable wschodnie, zwirowane; najslawniejsze na wschodzie fabryki były: Damask, Szyraz, Guzerat, Ispahan; damascenki wyróżniały się od nich i ku-

powane były za wielkie pieniądze, wyrabiano je z drutów żelaznych i stalowych, grubości strun w fortepianie, skręcanych na przemian jak skręcają sznurki ze szpagatu, a te sznurki znowu skręcano między sobą, w co raz grubsze kłoce, z których później kuto klingi. Gdy druty użyte do tego były cieńsze, to żwir okazywał się delikatniejszym i takie szable nazywano—damascenka drobnego ziarna; gdy druty lub pręty do tego użyte były grubsze, to żwirowaną klingę nazywano—damascenka grubego ziarna.

Katalog kolekcji broni.

W szafach № 4 i 5.

1501. Arbaleta (kusza) z kolbą drewnianą inkrustowaną słoniową kością; łuk stalowy, połączony, z zagięciami w końcach, do uwiązania cięciwy; w środku przyrząd, dla utrzymania naciągniętej cięciwy i cyngiel do jej spuszczenia.

Broń palna.

1502. Arkiebuza roboty maurytańskiej, pierwsza ręczna broń ognista, wynaleziona przez Arabów, którzy zawojowali Hiszpanię w XV stuleciu. Cała długość wynosi dwa metry. Lufa wewnątrz narżnięta ośmiu brózdami, ma długości 1 metr i 45 cm., zewnątrz ozdobiona arabeskami i napisami cyzelowanymi; drewniana kolba, pomalowana na zielono, w niej osadzony mechanizm, do zapalania lontem prochu; nad odkrytą panewką przyrząd do lontu, w kształcie kurka, w dzióbek którego zakładał się lont; pod osadą lufy zrobione gniazdo, do oparcia arkiebuzy na widłach, zatykanych w ziemię; lasztek zgubiony.

1503. Arkiebuza włoskiej roboty XVI stulecia; lufa u wylotu i koło panewki pięknie złotem inkrustowana, również jak i metalowy lasztek; kolba z bukowego drzewa politurowana; w końcu osady lufy gniazdo, do oparcia jej na podpórce; tył kolby ozdobiony rogową nakładką; mechanizm dla obniżania lontu—zatracony; całkowita długość arkiebuzy 1 metr i 52 cm.

1504. Muszkiet francuskiej roboty z połowy XVII stulecia; ten muszkiet jest wzorem ulepszenia palnej, ręcznej broni z drugiego okresu po jej wynalezieniu. Mechanizm, do zapalania prochu na panewce składa się z kółka, mającego na swym obwodzie 5 rzędów ostrych kerbików, w środku jego pomieszczona sprężyna podobna do zegarkowej i w niej pomieszczony kwadratowy szpień, do nakładania klucza, którym nakręcano sprężynę; nad kółkiem pomieszczony mechanizm, ze sprężyną naciskającą krzemień na kółko; po naciśnięciu

cyngla, kółko szybko się obracało i uderzało karbikami o krzemień, dający iskry, które padając na odkrytą panewkę, napędnioną tartym prochem, zapalały nabój do wystrzału. Kolba z mahoniowego drzewa, na tyłcu jej tarcza z herbem pod koroną i francuska litera L; długość 1 metr 12 cm.

1505. Kawaleryjski, gwintowany, kołowy muszkiet, z trzeciego okresu ulepszenia broni, gdy Niemcy wymyślili ochronę kółka od deszczu i pyłu i umieścili go pod nakryciem. Mechanizm także nakręcany kluczem, z taką maszynką do krzemienia, jak przedtem opisano. Na lufie napis w wyżłobionym polu (George Wolff, Berlin 1700); długość 96 cm.

1506. Pierwszy pistolet nakręcany kluczem, z takim samym mechanizmem jak w muszkietach, tylko z zakrzywioną kolbą i krótką lufą, do trzymania w jednym ręku; kolba z gruszonego drzewa, na niej wyrzeźbione ornamenty; długość 70 cm. Jest to czwarta nowożytna w wynalazkach ognistej ręcznej broni.

1507. Narżynana damasceńska gwintówka; lufa żwirowana, kolba z drzewa oliwnego, inkrustowana słoniową kością; mechanizm ulepszony w tem, że przy spuszczeniu kurka, krzemień uderzał w nakrywkę panewki, która odskakiwała, a iskry padały na proch, leżący na panewce i zapalały nabój; jest to piąty wynalazek, dla ulepszenia ognistej broni. Tego systemu broń palną, z małymi odmianami (t. j. że kurek pierwiej był z przodu, a później z tyłu panewki), używano w ciągu dwóch wieków. Mechanizm do zapalania, inkrustowany srebrem i okucie srebrne, wyrób XVII stulecia; długość 1,46 m.

1508. Perska gwintówka z lufą żwirowaną; kolba z drzewa daktylowego z pięknym, srebrnym okuciem; mechanizm z krzemieniem do zapalania prochu; wiek XVII.

1509. Albańska gwintówka; drewniana kolba, ozdobiona złotem i nabijana bronzami; mechanizm z krzemieniem skałkowy.

1510. Szwedzki garłacz kawalerzysty; lufa bronzowa, a przy niej sprężyna; za pociśnięciem jej, z boku wyskakuje bagniet; mechanizm skałkowy z krzemieniem; garłacz ten podniesiony z pola bitwy pod Połtawą, króla Szwedów — Karola XII z Piotrem I, w dniu 27 czerwca 1709 roku.

1511. Pistolet skałkowy; mechanizm z krzemieniem, ozdobiony złotą inkrustacją, ręczka srebrna, ornamentowana i nasadzana koralami; wschodniej roboty.

1512. Pistolet skałkowy, z lufą narżynaną i złotą panewką; na lufie i dwóch stemplach—inkrustacje złote; kolba orzechowa, okuta złoczonemi bronzami.

1513. Turecki skałkowy pistolet, którego lufa i kolba pięknie ornamentowane srebrem; lufa obłożona srebrnym filigranem, usiana srebrnym groszkiem, trzema koralami i trzema, inkrustowanymi czar-

nem srebrem, nakładkami; na tylcu kolby roślinne ozdoby z XVIII stulecia; długość pistoletu 53 cm.

1514. Turecki skałkowy pistolet z XVII stulecia; cała jego kolba inkrustowana srebrem w kratki, księżycy i gwiazdy; wszystkie okucia srebrne; długość 55 cm.

1515. Pistolet skałkowy, włoskiej roboty XVIII stulecia; długość 53 cm.; kolba ozdobiona rzezbami i cienką srebrną inkrustacją; lufa żwirowana i srebrem inkrustowana; okucie brązowe z rzezbami.

1516. Pistolet skałkowy; tylec kolby brązowy, pozłacany, ma formę głowy orla; takie pistolety nosili oficerowie sztabu Napoleona I, w czasie przebywania jego w Warszawie w 1806 r.

1517. Francuzki skałkowy pistolet z 1812 roku, krótki, wielkiego kalibru.

1518. Para wschodnich pistoletów skałkowych, ze złotą inkrustacją, w olstrach zrobionych w Ispahanie; lufy żwirowane. Według opowiadań Tatarów, pistolety te, jak również i szabla bułatowa, zapisana pod № 1526, były własnością ostatniego chana Krymskiej hordy Dewlet—Gireja, potomka chanów Złotej hordy.

1519. Kniejówka; angielska, myśliwska strzelba do polowania w kniei; lufa wewnątrz gładka, do połowy na zewnątrz srebrem inkrustowana; na zamku stempel i kominiek złotem nasadzony; zamek ozdobnie cyzelowany z obrazkiem, przedstawiającym myśliwego z psem, dopędzającego kozła. Kolba z buku, na czerwono politurowana, okucie kolby i lasztoka z masywnego srebra; z boku kolby kryjówka, do zapasowych krzemieni; lasztek hebanowy; pasek do noszenia strzelby srebrny; marka fabrykanta złota. Z lewej strony kamery, imię właściciela, złotem na zamku wybite: pod hrabiowską koroną litery A. M. Sig. Cor.; długość 150 cm.

1520. Miedziana mała armata bez lawety; capfy w kształcie dwóch delfinów z głowami ukoronowanymi; długość 44 cm. Armata znaleziona w Łubnach, gub. Połtawskiej, gdzie dawniej stał zamek Wiśniowieckich.

1521. Armata czuhunna, wiwatówka, formy dział okrętowych i fortecznych, na żelaznej lawecie.

1522. Magazynowy oficerski sztucer, fabryki Winczester w Ameryce, patentowany; lufy podwójne, wierzchnia spiralnie wewnątrz narzynana, a w dolnej magazyn, na pomieszczenie 10-ciu nabojów. Mechanizm, do zmiany nabojów, pomieszcza się w brązowym, pozłacanym pudełku, ozdobionym grawiowaniem; tylec kolby z masywnym, brązowym okuciem, w niem schowanie dla stalowego lasztoka, służącego dla przemywania lufy. Broń ta, zabrana na polu bitwy z Turkami za bułgarską i serbską sprawę, w 1878 roku. Kolba orzechowa, na czerwono politurowana; długość 1 metr.

Broń sieczna.

1523. Koncerz, duży miecz, z czasów Władysława Jagiełły, z końca XIV stulecia; klinga obosieczna, wzdłuż grzbietu klingi wyżłobiony rowek krwawy; rękojeść ma długości 30 cm., korona rękojeści kulista, głowica jej żelazna, na brązowy kolor malowana, drewniana osada rękojeści okrywa trzon; jest ona okręcona na zewnątrz sznurkiem, pokrytym czarnym lakierem; jelce (garda) formy krzyżowej, żelazne, 37 cm. długości, z okrągłego, stalowego pręta, z kulistymi zakończeniami, pomalowanymi jak i głowica na brązowy kolor; długość całego koncerza 130 cm., koncerz miał formę krzyża; rąbano nim, trzymając obydwoma rękami za rękojeść. W czasach rycerskich, takie koncerze przytraczano do siodła, lub osobny giermek niósł go obok konia, na którym jechał rycerz. Na klindze koncerza znak podobny do dyademu.

1524. Obosieczny, płomienisty, miecz pazia; rękojeść cała stalowa, na niej, również jak na głowicy i jelcach, wygrawировany roślinny ornament, a pośrodku rękojeści medaljon z bustem Zygmunta—Augusta, w kapeluszu ze strusim piórem i łacińskie litery H. G.; długość 109 cm. Na jelcach marka miasta Elbląga. Miecz z XVI stulecia, z takich, jakie nosili paziowie królów.

1525. Obosieczny miecz krzyżackiego lancknechta, na klindze z obydwóch stron napisy: „G. I. O. Knecht, me fecit solingen“, a obok wyrte cztery głowy z dużymi nosami; osada rękojeści drewniana, okryta skórą węża; głowica w rękojeści brązowa; jelce kabłąkowate, pokrywa całą pięść, z paluchem, na oparcie dużego palca; długość 104 cm. Wyrób niemiecki z XIV stulecia.

1526. Damasceńska, bułatna, żwirowana szabla; na klindze jej inkrustowany złotem medaljon, a na nim napisane imię Achmeta, chana Złotej hordy; oprawa rękojeści ze słoniowej kości; jelce srebrne pozłacane, ornament champlevée; na pochwie pokrytej czerwonym aksamitem—srebrne pozłacane okucie, ozdobione wytłaczanym roślinnym ornamentem; długość 110 cm.

1527. Damasceńska szabla; szeroka klinga jej ma 4,4 cm. szerokości, nadzwyczaj suto inkrustowana złotem; wzdłuż, krwawy żłobek; rękojeść ma oprawę z bawolego rogu, jelce szerokie stalowe, na nim złote inkrustacje roślinnego ornamentu; pochwa pokryta czarną skórą, okucie jej stalowe, suto inkrustowane złotem; długość 92 cm., Żwir na klindze drobnego ziarna. Ta damascenka jest wzorem pięknej roboty wschodnich szabelników, odznacza się od innych sutą inkrustacją złotem.

1528. Damasceński bułat chana Kipczańskiej hordy—Pułata, poświęconego w 1876 roku, w mieście Margielanie, jako samozwańca,

nieuznanego przez rząd; klinga drobnego ziarna, koniec klingi rozszerzony i obosieczny, jak bułat; tylec klingi inkrustowany złotem; oprawa rękojeści z czarnego bawolego rogu, jelce masywne srebrne, pozłacane, pochwa srebrna grawirowana i pozłacana; trzecia część jej we środku okryta czarną skórą; długość szabli z pochwą 87 cm.

1529. Damasceński bułat żwirowany, drobnego ziarna; na kłindze złotem inkrustowany medaljon z arabskim napisem; rękojeść oprawiona w biały groszkowaty jaszczur; krwawe wyżłobienie z przegródkami; jelce krótkie złotem inkrustowane; pochwa pokryta czarną skórą, na niej dwie skóWKi stalowe, inkrustowane złotem; długość 93 cm.

1530. Damascenka grubego ziarna, z arabskim napisem; oprawa klingi z rogu jelenia; jelce stalowe krótkie, trochę złotem ozdobione; pochwa czarna skórzana, okucie stalowe, wysokość z pochwą 104 cm.

1531. Karabela w srebrnej pochwie, mała środkowa część pochwy między dwoma skóWKami, pokryta czerwonym aksamitem; klinga krzywa, żwirowana, drobnego ziarna, ze złotym arabskim napisem. Oprawa rękojeści z żółtego rogu, jelce pozłacane, formy krzyżowej, długość 105 cm.

1532. Karabela polska, w pięknej srebrnej pochwie, księcia Józefa Poniatowskiego, ofiarowana mu przez płatnerzy warszawskich; klinga złotem inkrustowana, z wyżłobionym ornamentem; nagłówek rękojeści masywny srebrny, wyobrażający głowę lwa; na trzech skóWKach pochwy i na jelcu, także wyobrażone z obu stron lwie głowy; na wierzchu pochwy w medaljonie biust króla w koronie, a nad medaljonem herb Poniatowskiego—ciołek. Oprawa rękojeści masywna srebrna, z takąż gardą formy krzyżowej; ornament pochwy wytłaczany, a następnie grawirowany; długość szabli z pochwą 110 cm. pochodzi z końca wieku XVIII.

1533. Karabela w pochwie oprawionej w zielony aksamit, okucia srebrne złożone, ornament wytłaczany; oprawa rękojeści w jaszczur drobnego ziarna, jelce kabłąkowate, wyzłacane; wysokość z pochwą 98 cm.

1534. Węgierska szabla z szeroką na 4,8 cm. klingą, na której wyryte są następne wizerunki i napisy: z prawej strony Matka Boska stoi na księżycu ze złożonymi rękami, a pod nią napis: „Maria Mater Dei Patrona Hungariae sub tuum Presidium Confugio“; z lewej strony sześcioramienny krzyż i napis: „In hoc signo Vinctes“, a pod krzyżem „Deus Exercituum Bellator fortissime esto mecum“. Na tylcu klingi oznaczone miejsce wyrobu Pottenstein, klinga w końcu obosieczna. Pochwa pokryta malinowym aksamitem, a w większej części oprawiona w miedzianą pozłacaną blachę z wytłoczonym ornamentem; przy dwóch dużych skóWKach, mosiężne kółka dla rapci, oprawa rękojeści z czarnej lakierowanej skóry, od jelca do góry idzie brązowa sztabka,

dla ochrony ręki; długość szabli z pochwą 93 cm. Forma liter w napisach wskazuje na początek XVIII wieku.

1535. Szabla konfederatów Barskich z 1768 r.; na kłindze rytowane roślinne ozdoby, tarcze i armatury; na prawej stronie klingi napis: „Król z narodem“, a na lewej: „Naród z Królem“; wzdłuż klingi krwawy rowek, szerokość jej 3,7 cm. Rękojeść pokryta skórą, oprawiona w brązowe okucia; na nagłówku rękojeści wyobrażona głowa buldoga; długość bez pochwy 93 cm.

1536. Polska szabla, Batorówka, klinga wzdłuż żłobkowana czterema rowkami; szerokość jej 3 cm.; na prawej stronie klingi złoty biust króla z berłem, a wzdłuż klingi inkrustowany złotem napis: „Stephanus Batori Rex Pollonie an. 1575 r.“ Rękojeść oprawiona w czarną skórę, jelce tarczowe, z paluchem, do zakładania dużego palca; kabłączek i nagłówek stalowy; pochwa czarna skórzana z dwoma główkami i kółkami żelaznymi dla rapci; długość całej szabli z pochwą 97 cm. Temi szablami obdarzył król w czasie elekcji—swych stronników ze szlachty pospolitej.

1537. Piękna huzarska, oficerska szabla; klinga żłobkowana, na obydwóch jej bokach wyobrażony huzar na koniu, a nad nim napis na wstędze: „Vivat husar“, rękojeść oprawiona w jaszczur; jelce stalowe, kabłąkowate z inkrustacjami złotymi; pochwa stalowa, na niej dwie skóWKi z kółkami dla rapci; powierzchnia pochwy z obydwóch stron suto ornamentowana złotem; ozdoby roślinne, zwierzęce i arabeski; długość szabli z pochwą 98 cm.

1538. Karabela polska w srebrnej masywnej pochwie, na której wspaniały ornament roślinny i w łuskę wytłaczany, świadczy o umiejętności cechu jubilerskiego w Polsce, wieku XVIII; klinga żwirowana i mocno skrzywiona; oprawa rękojeści rogowa, jelce srebrne krzyżowej formy; na pochwie dwie skóWKi dla rapci, na których szabla zawieszoną była u pasa; wysokość z pochwą 103 cm.

1539. Złota szabla, dar cesarzowej Katarzyny II za waleczność; klinga pod jelcem pozłacana, na niej grawirowane ozdoby i tarcza z monogramem cesarzowej; oprawa rękojeści złota, jelce kabłąkowate, a na nim wyryte z obu stron słowa: „За храбѣсть“. Pochwa brązowa w ogniu złożona, ornament przerzynany, pod którym widać podkładkę z czarnej skóry; wysokość z pochwą 97 cm.; wyrób fabryki w Złatoušciu, z XVIII stulecia.

1540. Szaszka tulskiej roboty, z połowy XVIII stulecia; klinga żwirowana, drobnego ziarna; rękojeść bez jelca, oprawa jej stalowa, na niej suto złotem inkrustowany roślinny ornament. Pochwa pokryta czerwonym aksamitem, okucie jej stalowe, pięknie ozdobione złotem inkrustacjami; wysokość z pochwą 109 cm.

1541. Kord pałacowej straży króla polskiego Augusta II; klinga szeroka na 4½ cm., a na niej z obu stron monogram króla pod koro-

na, oprawa rękojeści bronzowa, posrebrzana; jelce krótkie, na niem reliefny monogram króla pod koroną; pochwa skórzana oprawiona w bronz posrebrzany, ozdobiony rzezbami; wysokość z pochwą 85 cm.

1542. Bojowy toporek (hache d'armes); klinga toporka ma z jednej strony formę półksiężyca, a z przeciwległej, krótki, krzywy nóż; rękojeść drewniana, pokryta srebrną blachą i ozdobiona w środkowej części zielonym jaszczurem, w końcu pierścień z turkusami; długość całego toporka z rękojeścią 74 cm.

1543. Dwie halabardy, formą podobne do dużych siekier, używane były przez wojsko magistratu kijowskiego, w czasach rządów polskich. Znalezione w Dnieprze, osadzone teraz na drzewcach.

1544. Halabarda stalowa z czasów Iwana Groźnego, z którą ryndy (straż osobista) okrażali osobę Cara, podczas wyjścia z pałacu.

Broń kłująca.

1545. Berdysz z czasów Iwana Groźnego, na nim wryty herb Moskwy. Rączka teraz dorobiona.

1546. Dwie halabardy z włóczniami, u dołu mające toporki formy księżyca na nowiu, na przeciwległej stronie krzywe noże, a na wierzchu włócznie; halabardy osadzone na kijach w starożytnej oprawie z aksamitu z frezami.

1547. Kopja z damasceńskiej stali, z długą ośmiokątną tulejką, trochę złotem ozdobioną; osadzona na kiju obecnie dorobionym.

1548. Kordelas, w pochwie fioletowego aksamitu, oprawa srebrna pozłacana, suto nasadzana drogiemi kamieniami: turkusami i czeskiemi topazami; rękojeść z kości słoniowej, na której wyrzeźbione medaljony, armatury i myśliwskie przybory; na jednym medaljonie biust mężczyzny, a z drugiej strony biust damy; rękojeść okrażona obwódką złotą, pięknie grawirowaną i ozdobioną 14 granatami i takimże pierścieniem z granatami i szmaragdami; długość z pochwą 61 cm.

1549. Szpada z krótką stalową rękojeścią, owiniętą cienkim srebrnym drutem; jelce krótkie, osłonięte ozdobną tarczą; w krwawym rowku, poniżej rękojeści, wryty napis z obu stron „Vini—Vince;“ długość całej szpady 108 cm. Szpada wążka włoskiej roboty, z XVI wieku.

1550. Szpada z XVI stulecia, trójkątna; każdy bok wyźłobiony, jak w nowoczesnych bagnietach; rączka stalowa, masywna, pięknie ozdobiona ornamentem perełkowym, jelce krótkie, od klingi ozdobione okrągłą tarczą, przerznaną na wylot rysunku, klinga ozdobiona rytowaniem i napisami, które teraz trudno odczytać; długość szpady 95 cm.

1551. Sztylet zbiorów inkwizycji; na klindze stalowej napis na obydwóch stronach: „Pro Deo Gloria.“ Oprawa rękojeści z szarego agatu, jelce stalowe krótkie, w dół zakręcone, a na niem w końcach rel-

jefne głowy w hełmach; pochwa skórzana w stalowej oprawie; długość 49 cm.

1552. Turecki jatagan, który zdobyłem pod Sylistryą w 1854 r., w czasie nocnego napadu Turków 20 maja na oblężnicze roboty, część których jako saper w nocy wykonywałem. Klinga skrzywiona ku ostrzu, na lewej jej stronie modlitwa z Koranu, inkrustowana srebrem, a na prawej stronie takiż ornament. Rękojeść w nagłówku rogata, z białej słoniowej kości, opaska jej srebrna, nasadzana koralami; pochwa masywna srebrna, pozłacana, ornament roślinny wytłaczany (repoussée); koniec pochwy zgubiony; długość z pochwą 74 cm.

1553. Kindżał czerkieski; klinga pięknie złotem inkrustowana, z obu jej stron głęboko wyźłobione krwawe rowki; oprawa rękojeści srebrna, na niej osadzone dwa kamyczki, podobne do rubinów, na srebrze ornament w kształcie czarnych kwiatów, ozdobionych rzezbami. Pochwa obciągnięta zielonym aksamitem; oprawa jej srebrna, ozdobiona czarnym ornamentem w kwiaty; długość 56 cm.

1554. Kindżał kaukaskiej roboty 1860 r.; klinga ozdobiona z jednej strony tureckim złotym napisem, w niej wyźłobione z obu stron głębokie rowki krwawe; koniec ostrza stożkowato zaokrąglony; oprawa rękojeści masywna srebrna, ornamentowana czarnymi kwiatami. Pochwa srebrna, część jej środkowa filigranowej roboty, ażurowa; srebrna oprawa ozdobiona czarnym ornamentem z kwiatów; długość z pochwą 42 cm.

1555. Perski sztylet, ostrze z jednej strony, w kształcie noża, koniec ostrza okrągły stożkowatej formy. Rękojeść i klinga suto złotem inkrustowane; długość 37 cm.

Różne narzędzia i wojenne przyrządy.

1556. Kiścień (fleau d'armes), w końcu drewnianej rękojeści przykuta łańcuszkiem drewniana duża kula, wytoczona z drzewa bukowego i gotowana w rozpuszczonym wosku; cała jej powierzchnia gęsto nabita żelaznemi gwoździami, do tego stopnia stwardniała, że pilnik jej nie bierze. Kiścień używany był w tych czasach, gdy rycerze okrywali się stalowymi pancerzami; od uderzenia kiścieniem pancerz giął się i łamał się pod nim kości. Wiek XII; rączka teraz dorobiona.

1557. Buzdygan stalowy, z gałką na wierzchu o siedmiu skrzydłach, ozdobionych złotą inkrustacją; służył dla rozbijania pancerza, a jednocześnie był oznaką godności dowódcy pułku.

1558. Srebrna mniejsza buława hetmana polnego; na wierzchu jej kulista srebrna gałka, na której wytłoczony w medaljonie biust Jana Kazimierza, otoczony odpowiednim napisem; rękojeść srebrna z podobnym wytłaczanym ornamentem. Wiek XVII; wysokość 70 cm.

1559. Pancerz stalowy strzelców cesarzowej Zofji, siostry Piotra I, z końca XVII stulecia. Na piersi herb Moskwy; pasy do spinania na ramionach, najeżone szpieniami brązowymi, formy stożkowatej.

1560. Tarcza okrągła, mająca średnicy 56 cm.; zrobiona z jednego kawałka skóry nosorożca, grubej na 10 m. m., ma formę wypukłą, pokryta czarnym lakierem, ozdobiona na zewnątrz czterema dużymi masywnymi gwiazdami ze srebra, a naokoło ośmiu mniejszemi; w środku gwiazd rozetka; na wewnętrznej stronie, przymocowane kółka i rzemienie, dla trzymania jej u ręki, tarcza zdobyta na Turkach w bitwie pod Chocinem 1673 r.

1561. Trzy stalowe kolczugi wojenne, a jedna perska od parady; kolczugi dla bitew, zrobione są z kółek stalowych przypłaszczonych, z których każde kółko przewleczone przez cztery sąsiednie kółka, a następnie końce tego kółka są nitem połączone, zaklepane i zlutowane. Kółka na piersiach, ramionach i plecach są znacznie gęstsze i mocniejsze, jak inne na rękach i u dołu, gdzie są lżejsze i mniej gęste. Kolczugi mają stojące kołnierze, dla obrony szyi, sporządzone z sześciu rzędów takichże kółek, nawleczonych na rzemyki; dla wkładania głowy, pod brodą rozcięcie takie, jak w koszuli, u dołu zaś z obu stron, kolczugi mają rozcięcia, przysposobione dla konnej jazdy. Kolczugi roboty słynnych anatolijskich majstrów XIV stulecia.

1562. Wschodnia zbroja rycerska: hełm, tarcza, naramiennik, kolczuga, obosieczna siekiera i srebrny pas. Wszystkie przedmioty stalowe, misternie grawirowane i ozdobione złotem inkrustacyami; naokoło tarczy w otoku modlitwa z Koranu w arabskim języku, srebrem inkrustowana, obecnie poczerniała, a na przodzie hełmu wstawienie do Boga złotem inkrustowane. Wiek XIV.

1563. Hełm i rękawice typu sarmackiego, zrobione ze stalowej łuski. (Karaceny). W kurhanach, w których znajdują pochowanych Sarmatów, często natrafiają na takie uzbrojenie, rdzą zniszczone. Od Sarmatów, sposób wyrabiania pancerzy, przyjęty został przez zachodnie rycerstwo, u Polaków egzystował za czasów Piastów i Jagiellonów.

1564. Misiurka połowiecka, dla zabezpieczenia głowy od cięcia szabli, zrobiona ze stalowych kółek; wyorana pługiem z ziemi w roku 1886, na polach obok wsi Sinicy, Humańskiego powiatu: XI wiek.

1565. Duży bojowy róg, dla dawania sygnałów podczas bitwy, zrobiony z rogu tura; obręcz i skówki z kółkami srebrne; wiek XIII.

1566. Dwie duże prochownice z bawolich rogów; grubsza z nich ma oprawę srebrną; dno okute obręczą srebrną, na powierzchni której w wysokich gniazdach osadzono 10 małych szmaragdów; w drugiej prochownicy cieńszy koniec, wygięty w kształcie szyi łabędziej; wiek XVI.

1567. Prochownica z białego jaszczuru, mającego powierzchnię groszkowatą; oprawa srebrna, denko z perłowej masy, a w nim srebrna szyjka z nakrywką, dla nasypywania prochu; wyrób polski XVII stulecia.

1569. Prochownica z kawałka rogu łosia, wierzchnia jej strona grawirowana, rysunki wyobrażają kopuły kościołów, znak symboliczny jezuitów i ornament z koncentrycznych kółek.

1570. Brązowa połączana prochownica, na powierzchni jej złoty medaljon z popiersiem i napisem Cesarza Aleksandra I; pod medaljonem wygrawirowane dwa rogi obfitości, sypiące kwiaty; na drugiej stronie, dwa obrazy z polowania: na jednym, ściganie sarny przez psy, a na drugim, polowanie ze strzelbą na kaczki.

1571. Rogowa prochownica, oprawiona w srebro, ozdobione czarnymi ornamentami; mechanizm dla wysypywania prochu na panewkę, masywny srebrny, inkrustowany złotem; wyrób kaukazki.

1013. Pas skórzany, cały nasadzony dużymi krwawnikami w srebrnej oprawie.

1573. Rząd na konia. hetmański, XVII stulecia, z masztalni Wiśniowieckich w Łubnach; Połtawskiej gub. Składa się z następujących przedmiotów.

a) siodło, pokryte czerwonym saffjanem, okute grubą srebrną blachą, ozdobioną błękitnymi emaljami, w deseniach wyłobionych w srebrze, całe to srebrne okucie było niegdyś połączane; pozłota i emalje jeszcze są dobrze zachowane na tylnej części siodła; poduszka od siodła zatracona.

b) paradny czaprak, do okrycia całego grzbietu konia, ma taką wielkość i formę, jaka używaną była, do okrywania królewskich i sułtańskich koni na parady; długość czapraka 165 cm., a szerokość tylnego brzegu 220 cm. Czaprak zrobiony z aksamitu koloru morskiej wody (vert-de-mer) i cały naszyty srebrnymi perełkami i złoceniem blaszkami, we wspaniałe desenie, brzeg tylny i boczne otoczone jedwabną taśmą i sutaszem, w którym każdy kutas ma na wierzchu srebrny nagłówek.

c) Trenzla; rzemienie jej okute złoceniem srebrnymi blaszkami, mającemi desień na wzór rogówki, z oprawionymi w nią różowymi krwawnikami; niektóre jej części ozdobione filigranowym ornamentem złotym i srebrnym, z osadzonemi w nich turkusami; wszystkie te rzemyki mają na dolnym brzegu siatkę ze srebrnych kółek, na których wiszą srebrne połączone wisiorki z różnokolorowych czeskich kamieni, pod którymi na kółkach wiszą także wisiorki formy liści; lejce od trenzli zszyte są z białej łosiowej skóry, ze sprzążkami i ozdobami srebrnymi, połączanymi.

d) Napierśnik dla konia ze sztabowanego złożonego srebra, w dolnym brzegu, okolony srebrną z kółek siatką, do której przyczepione wisiorki z różnokolorowych cennych kamieni i liści.

e) Pas do ozdoby szyi, ze srebrnej połączanej sztabowanej rogóżki, na której osadzone duże owalne krwawniki, okolone turkusami; u spodu jej wisi duży jedwabny kutas, składający się ze srebrnych łańcuszków, ze złożonemi wisiorkami i frenzli kręconych z jedwabiu.

f) Para ogromnych złożonych strzemion, wschodniego typu, do oparcia całej nogi; długość podeszwy 28, szerokość 15, a wysokość strzemion 19 cm. Na bokach reliefny ornament, formy jajkowatej, otoczony wiankami i kwiatami, tło gęsto pokryte punkcikami: spód podeszwy mocno w ogniu złożony, zachował się dokładnie, w innych zaś miejscach złoto trochę wytarte. Strzemiona nie są lutowane, lecz gęsto nitami zaklepane. Tak materyałem z którego zrobione, jak i formą swoją podobne, do strzemienia Wielkiego Wezyra, zdobytego w odsieczy Wiednia w 1683 roku i przysłanego przez Jana III do Katedry na Wawelu.

1574. Piękna srebrna polska trenzla, XVII stulecia; blacha jej, pokrywająca łeb konia, ozdobiona rytowanym ornamentem i cennymi kamieniami; wszystkie paski okute srebrną złożoną rogóżką; pod szyją zawieszony krążek grawirowany, ozdobiony zielonym cennym kamieniem.

1575. Mundsztuk cały okuty wytłaczanemi blachami z warszawskiego srebra.

1576. Kozacka nahajka, którą można było zabić człowieka.

1577. Para strzemion Skrzyneckiego, z których jedno w bitwie pod Ostrołęką, 26 maja 1831 r. było kulą kartaczową rozbite, a drugie z pod Grochowa, napisy złotem inkrustowane.

1578. Czaprak z granatowego sukna, oblamowany malinowym pasem, na przedniej części wyszyto monogramy Stanisława Augusta, a na narożnikach w tylnej części czapraka, orły pod koroną.

1579. Halabarda przybocznej straży Jana Sobieskiego; ostrze formy płomienistej z królewską koroną, pod nią gwiazda z krzyżem, na orle z herbem państwowym Polskim, monogram, a pod orłem tulejka dla nasadzania na drzewce. Znaleziona przy rozbieraniu oficyny w pałacu w Wiszniowcu, Woł. gub.

1580. Brązowy pancerz chorągwi pancерnej księcia Radziwiłła; na piersi duży orzeł Polski.

1581. Dwa litawry (bębenki) tureckiej kawalerii, sławnych w dawne czasy Janczarów, zdobyte pod Wiedniem, w czasie wyprawy Sobieskiego.

Gablota № 21. Kolekcya medali polskich i typy monet

ze skarbów znalezionych w południowo-zachodnim kraju.

Spis medali.

1. Medal złoty Władysława IV; portugał Gdański z 1644 roku (patrz Minus № 1417).

2. Medal złoty na pamiątkę kongresu Wiedeńskiego w 1813 roku, z portretami cesarzów Franciszka I, Aleksandra I i Fryderyka Wilhelma III.

3. Duży złoty medal z portretem Zygmunta III. Donatywa Gdańska.

4. Medal złoty Jana Kazimierza. Donatywa Gdańska, którą nosili na szyi przy koralach i z tej przyczyny pozostała dziurka na wierzchu.

5. Srebrny medal na pamiątkę odsieczy Wiednia z 1683 roku; na nim wyobrażone reliefnie cztery portrety: Papieża Inocentego XI, Leopolda II, Jana III i Justyna Doży Weneckiego. S. O: pod krzyżem dwugłowy orzeł, z głowami w koronach zwróconemi do siebie, w otoku napis: „Univit. Palmamque dedit“.

6. Talar polski z roku 1793, bity na pamiątkę konstytucji 3 maja.

7. Medal srebrny z 1791 roku; popiersie Stanisława Augusta; w otoku napis: Stanislaus August. D. G. Rex Polon. M. D. L. Patrae Parens. S. O. Pod promieniami słońca tarcza z herbami Polski i Litwy, nad którą genjusz pokrywa monogram Chrystusa; w otoku nadpis: „Terror libera“; w dole rok 1891.

8. Krzyż wojenny (Virtuti militari) z 1831 r.

9. Faksymile żelazne medalu Augusta III, bitego dla Gdańska w r. 1754. (Raczyński 411 kat. Minusa 1543).

10. Srebrny medal, bity na koronację Władysława IV z 1633 roku. Pod promieniami słońca piramida, przy której stoi anioł, trzymający w prawem ręku dwie laurowe gałązki, a w lewem ręku wianek. W otoku nadpis: „Honor virtutis premium“. S. O. pod berłem i mieczem ukoronowanemi, tarcza, a na niej napis: „Wladislaus IV coronatus an. 1633“.

11. Żelazny medal z popiersiem Zygmunta I, z roku 1527.

12. Medal żelazny Zygmunta Augusta, na pamiątkę ślubu z królową Katarzyną.

13. Medal żelazny, bity na pamiątkę 26 roku panowania Zygmunta I, z popiersiem króla.

14. Żelazny mały medal, z popiersiem Zygmunta Augusta, z lewej strony korona. S. O. Ukoronowany orzeł.

15. Medal bity z brązu z popiersiem króla i podpisem: Stanislaus Augustus.

16. Medal z brązu z 1766 roku, Stanisława Augusta, na pamiątkę bicia dobrej monety; medal bardzo piękny.

17. Lany medal żelazny z popiersiem Zygmunta I. S. O. Trupia głowa i kaganiec.

18. Medal z brązu. Biust Stefana Batorego, w otoku zwykły napis S. O. Na tarczy pod koroną, ukoronowany orzeł z herbem Batorych na piersi, napis: 1591 r. Dominus Protector meus.

19. Medal ze splawu metali, Zygmunta I, z 1538 roku.

20. Medal z złotego brązu, żeton Michała Korybuta, na pamiątkę jego koronacji.

21. Medal bity na pamiątkę Stanisława Augusta, rzeźbiony przez Joana Ludwika Regemana.

22. Żelazny medal z roku 1833. Biusty trzech komisarzy, plenipotentów Rosyi, Austrii i Prus, w otoku odpowiedni napis S. O. W promieniach, księga z napisem: „Magna Charta“, u dołu pod koroną herb miasta Krakowa.

23. Brązowy medal Księstwa Warszawskiego, z herbem miasta Krakowa pod koroną.

24. Medal z cyny bity na pamiątkę Kopernika. Popiersie Kopernika, w otoku napis: „Polskie wydało go plemię, wstrzymał słońce, wzruszył ziemię; u dołu: ur. 1473 um. 1547.

25. Medal z cyny. Popiersie i napis: Joachimus Leleveli. S. O. w słońcu auspicius, pod nim rozwarta księga z herbami Polski i Litwy, stoi globus, książki i kałamarz z piórem.

26. Medal z brązu; z popiersiem Adama Czartoryjskiego.

27. Ołowiana kopja medalu kanclerza Jana Zamojskiego.

28. Srebrny medal z 1650 r.; nad widokiem miasta dwóch Aniołów trzyma herb państwa.

29. Medal brązowy Stanisława Augusta, koronacyjny żeton z biustem króla.

30. Medal z brązu Stanisława Augusta. Merentibus.

31. Medal z brązu, na pamiątkę ustanowienia orderu „Białego orła“.

32. Medal z brązu, na pamiątkę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Popiersie księcia w stronie prawej, w otoku napis: Józef książę Poniatowski. S. O. Nad urną płacząca niewiasta; napis: „żył dla ojczyzny, umarł dla sławy“. U dołu: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu go tylko oddam“. 19 Października 1813 r.

33. Medal z brązu, na pamiątkę Tadeusza Kościuszki.

34. Medal z brązu, z popiersiem Korwina Krasińskiego.

35. Medal z brązu, Ossolińskiego, na pamiątkę założenia muzeum jego imienia w 1817 r.

36. Medal brązowy, z popiersiem Naruszewicza i Sarbiewskiego. 1733—1740.

37. Medal z brązu, z popiersiem Stanisława Konarskiego.

38. Medal z brązu, bity na cześć Fergisona 1832 r.

39. Medal z brązu, bity na pamiątkę 50-lecia prac literackich Kraszewskiego.

40. Medal Zygmunta III, bity dla Szwecyi.

41. Medal z brązu, z popiersiem profesora Ignacego Fonberga.

42. Medal, bity na pamiątkę założenia Wydziału Akademii Nauk Lekarskich w Warszawie, w roku 1809. Kogut i sowa siedząca na wężu i greckie nadpisy. S. O. nazwiska założycieli: „August Wolff Franciszek Brandt, Józ. Czekierski, Hjac. Dziarkowski, Jan Bog. Freier, Jak. Fr. Hoffman, Józ. Celiński, Kar. Weiss.; w otoku napis: „Założyciele wydz. akad. nauk. lek. w Warszawie 1809 r.“

43. Medal, na pamiątkę wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie w 1885 r.

44. Medal, bity na pamiątkę Michała Radziwiła.

45. Medal Karola Werwicza, rektora szlacheckiego kolegium, założonego przez Jezuitów w Warszawie w 1772 r.

46. Medal Bolesława Chrobrego.

47. Medal Kazimierza Wielkiego.

48. Medal Władysława Łokietka.

49. Medal Królowej Jadwigi.

50. Medal Stefana Batorego.

51. Medal Henryka Walezyusza.

52. Medal Zygmunta I.

53. Dwa medale, bite z żelaza i brązu, Jana Sobieskiego.

54. Medal Augusta II, bity z żelaza.

55. Duży medal brązowy z nadpisem: „Usque od finem“.

56. Medal z 1832 r.

57. Medal z nadpisem: „Tu ne mourras pas“.

58. Medal z popiersiem Napoleona I, w połączanej ramie, w otoku napis.

59. Medalik, za wzięcie Warszawy w 1831 r.

60. Medalik, na pamiątkę wojny 1812 r.

Monety ze znalezionych skarbów na Ukrainie, a również znalezione pojedynczo w ziemi.

91. Sto piętnaście monet brązowych najstarszego państwa południowej Rosyi—Bosforo-Cymmeryjskiego; znalezione w Pantikapei, byłej stolicy tego państwa (obecnie m. Kiercz) z czasów przedchrześcijańskich.

92. Dwie monety złote elektronowe i siedem srebrnych pantikapejskich.

93. Skórzana pantikapejska moneta, na jednej jej stronie wyobrażona głowa Pana, a na drugiej przednia część skrzydlatego kozła, z V stulecia przed Chr.

94. Siedem monet brązowych, z Chersonesu w Krymie (obecnie m. Sewastopol).

95. Sto siedemnaście brązowych monet, znalezionych obok Oczakowa w ruinach, gdzie w starożytnych czasach stało wielkie handlowe i stołeczne miasto Olwijskiego państwa—Olwija.

96. Dwadzieścia srebrnych monet rzymskich, znalezionych w Kijowskiej i Chersońskiej gub.

97. Czterdzieści pięknych brązowych rzymskich medaljonów; nabyte u numizmatyka.

98. Siedemnaście srebrnych litewskich i polskich monet-trześciaków, znalezionych w Białej-Cerkwi w 1891 r. z XIII stulecia.

99. Srebrny denarek Władysława Hermana, znaleziony w Kijowie na Padole 1893 r.

100. Dziesięć srebrnych półgroszków polskich, z czasów Aleksandra Jagiellończyka, od 1501 do 1506, znalezionych w Owruczu Wołyńskiej gub.

101. Srebrny denarek Bolesława Krzywoustego, znaleziony w Kijowie na Padole w 1893 r.

102. Piętnaście srebrnych litewskich denarków z XIV stulecia, znalezionych w Kijowie na Padole, w 1891 r.

103. Czterdzieści półgroszy Aleksandra Jagiellończyka, od 1501 r. 1506 r., znalezionych w Kijowie na Padole, koło Frołowskiej góry w 1888 roku.

104. Trzyście srebrnych półgroszy, od 1506 roku do 1548 roku, Zygmunta I, znalezionych na starym mieście w Kijowie 1886 r.

105. Dwadzieścia pięć srebrnych półgroszy, znalezionych w 1894 r. w Kijowie na Padole, z czasów Zygmunta Augusta, od 1545 do 1572 r.

106. Osiemdziesiąt dwa srebrne litewskie półgrosze, Zygmunta Augusta, od 1545 do 1572 r., znalezione 1886 r. na Padole w Kijowie.

107. Pięćdziesiąt dwa srebrne litewskie grosze, półgrosze i denarki, z czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, znalezione obok Ławry w Kijowie 1895 r.

108. Siedemset siedemdziesiąt sześć srebrnych litewskich solidów, znalezionych na Meżigorskiej ulicy, na Padole w Kijowie, wiosną 1892 roku.

109. Sto dwie rozmaite monety, z czasów Zygmunta III. Władysława IV, Jana Kazimierza i Sasów, znalezione w Radomyślu Kijowskiej gub. 1890 roku.

110. Pięćdziesiąt trzy półgrosze litewskie, z czasów Zygmunta I, od 1506 do 1548 r., znalezione w Kijowie.

111. Jedna złota, trzy srebrne i pięć miedzianych tatarskich monet Złotej hordy, z których złota znaleziona w Ryzynie, powiatu Zwinogródzkiego, a inne w Kaniowskim powiecie.

112. Dwie srebrne i osiemnaście miedzianych, rozmaitych monet ruskich XVIII wieku, znalezionych przy budowie kanału do odprowadzenia wód deszczowych, pod ulicą Kreszczatykiem w Kijowie w 1889 roku.

113. Trzydzieści cztery srebrne monety; grosze, półgroszki, solidy, denary, z czasów panowania Zygmunta III, ze skarbu znalezionego w ogrodach Ławry Peczerskiej 1886 r.

114. Typy monet ze skarbu, znalezionego 10 lipca 1899 roku, przy Pokrowskim Pereułku, na Boryczowym toku, w sadybie Iwana Romancewa w Kijowie, z okresu od 1550 do 1630 r. Skarb ten znaleziony był w ogrodzie, który w XVI stuleciu należał do klasztoru Jezuitów, i zapewne skarbnik klasztoru w 1648 r., podczas zdobycia Kijowa przez wojska Chmielnickiego, zakopał ten skarb, zawinawszy go w kapę kościelną z lamy, w której skarb był znaleziony; monet tych było kilka tysięcy, ze skarbu tego wybrałem typy monet lepiej zachowanych. Z polskich monet: talar Zygmunta III 1628 r., najlepszego zachowania; cztery talary Władysława IV z lat: 1633, 1634, 1637. Orty koronne Zygmunta III 1621—1622 r. Orty Gdańskie Zygmunta III, jeden z 1609, cztery z 1616 i po jednym z 1615, 1617, 1618 r. Trzy szóstaki koronne Zygmunta III, 1624, 1624 i 1625 r.; dwadzieścia trzy talary i jeden półtalarek rozmaitych mocarstw, jak nap.: Janus Georgius Saski z lat 1624, 1630 r., Norymberski 1614 r., kilka Biskupich, Rutberta z Zaleburga, Arcybiskupa Alzackiego Jakóba z 1568 r., Chrystyana IV Duńskiego i rozmaite inne. Jeden dukat złoty Rudolfa z 1597 r.; a wszystkich razem 43 monety, z nich osiemnaście polskich i dwadzieścia pięć cudzoziemskich, jakie tu kursowały. Wybrałem je ze skarbu, składającego się tylko z dużych monet.

115. Naszyjnik, sporządzony z trzynastu sztuk talarów, półtalarów i szóstaków, połączonych łańcuszkami; znaleziony przy karczowaniu lasu pod korzeniami drzewa, obok wsi Kobyłaki, Zwinogródzkiego powiatu w 1886 roku. W naszyjniku siedem monet Zygmunta III, a sześć cudzoziemskich z tegoż czasu.

116. Dzbanek z czarnej gliny, znaleziony w 1902 roku, we wsi Pliseckie, Wasilkowskiego powiatu, przez włościanina Hordynia ze srebrnymi półtorakami z czasów panowania Zygmunta III-go i Władysława IV. Dzbanek napełniony po wierzch, a po przeliczeniu okazało się monet 1460. Jest to skarb jakie znajdują w ziemi.

117. Ośmdziesiąt dwa solidy szwedzkie Karola Gustawa, miedziane posrebrzane, znalezione w srebrnej małej czaszy, na placu bitwy Karola XII z Piotrem wielkim pod Połtawą w 1709 r.

118. Stare banknoty polskie z końca XVIII wieku: a) 2 bilety 50-cio złotych, koloru orzechowego, b) jeden bilet 25-cio złotowy, c) jeden bilet 10-cio złotowy, d) jeden bilet 5-cio złotowy i e) jeden bilet 5 groszy.

119. Stare banknoty ruskie: a) 100 rub. z 1819 r. b) 50 rub. z 1820 r. e) 5 rub. z 1838 r.

Gablota № 22. Starożytne przywileje, uniwersały i dyplomy historyczne.

1. Dyplom Władysława Jagiełły Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego, pisany w języku łacińskim na pergaminie, z 1406 roku.

2. Dyplom Władysława III Króla Polskiego i Węgierskiego z przywiesistą pieczęcią, wyciśniętą na czerwonym laku w woskowej oprawie; pisany w języku łacińskim na pergaminie 1443 roku.

3. Uniwersał Zygmunta III, pisany w polskim języku, z własnoręcznym podpisem i małą litewską pieczęcią z roku 1605.

4. Przywilej Zygmunta III, wydany dla Małorosyi, w sławiańskim języku: z własnoręcznym podpisem i wielką koronną pieczęcią z 1607 roku.

5. Dyplom Władysława IV w języku polskim, z własnoręcznym podpisem i wielką litewską pieczęcią, z roku 1633.

6. Uniwersał hetmana Mazepy w rusińskim narzeczu, własnoręcznie podpisany, z pieczęcią wojska Zaporozkiego, z 1705 roku.

7. Dyplom Jana Kazimierza w polskim języku, z własnoręcznym podpisem i dużą koronną pieczęcią, z roku 1662.

8. Uniwersał Augusta II w języku łacińskim, własnoręcznie podpisany w 1733 r., z wielką koronną pieczęcią.

9. Dyplom Augusta III, pisany w języku łacińskim, z własnoręcznym podpisem i wielką koronną pieczęcią, z 1742 r.

10. Uniwersał Stanisława Augusta w języku łacińskim, z własnoręcznym podpisem z 1793 roku.

11. Wyrok głównego Trybunału, w sprawie Cecylji Chodkiewiczowej i Aleksandra Przeździeckiego z 1713 roku, podpisany przez Władysława Sapiechę.

12. Dyplom Ernesta Johana, księcia Kurlandji, w niemieckim języku z 1768 roku, z własnoręcznym podpisem.

13. Dyplom Piotra Birona, księcia Kurlandji, w niemieckim języku, z własnoręcznym podpisem i pieczęcią, z 1765 roku.

14. Gramota (przywilej) dużego formatu, Moskiewskich Carów: Joana i Piotra Aleksiejewiczów, z nadaniem majątku Stólnikowi Oznobyszenu, z podpisami i przywieszoną pieczęcią państwową, z czerwonego wosku, z 1685 r.

15. Duża ołowiana przywiesista pieczęć, znaleziona w 1890 r., przy Trechswiatitelskiej ulicy, w spróchniałej szkatułce, w której przechowywane były hramoty z temi przywieszonymi pieczęciami. Większa pieczęć W. Ks. Kijowskiego Włodzimierza I. Na jednej stronie wyobrażony Ś-ty Wasyli, a na drugiej Matka Boska z Dzieciątkiem; Ś-ty Wasyli ubrany w ozdobną dalmatykę książęcą, na ramionach ma barmy; z obu stron w polu nadpisy greckie ΟΑΓΙΟΙ ΒΑΧΑΟΙ, które napisane od góry na dół, w kierunku pionowym, W. Książę Włodzimierz ochrzczony był w 988 roku w Chersoniezie (teraźn. Sewastopol) i zamiast pogańskiego swego imienia, otrzymał na chrzcie imię Wasyli i na pieczęciach swoich kazał wyrzeźbić wizerunek patrona swego Św. Wasyla. Obok Matki Boskiej na stronie odwrotnej monogramy Jej i tam pozostały zagłębienia od zbutwiałego sznurka, na którym pieczęć była przywieszona. Pieczęć pokryta właściwą dla ołowiu patyną; średnica pieczęci 31 m.m.

16. Tamże znaleziona, mniejsza ołowiana przywiesista pieczęć, pokryta patyną. Księcia Teodora. Na jednej stronie stoi Książę, ubrany w dalmatykę i prawą ręką trzyma włócznię; napis z liter greckich rozstawionych w kierunku pionowym. Na stronie odwrotnej, Archanioł Michał. Pieczęć ta wielkości dwudziestukopiejkówki, potrójnej grubości.

17. Pieczęć duża woskowa przywiesista, Biskupa kijowskiej Dyecezzji z XVI wieku.

18. Bronzowa pieczęć ziemi Sochaczewskiej z 1746 r.

19. Duża ołowiana, przewieszista pieczęć; znaleziona w Kijowie w 1903 r. Na jednej stronie wyobrażone popiersie Księcia Andrzeja, a na drugiej stronie Matka Boska. Nadpisy w języku greckim.

Gablota № 23. Starożytne druki i oprawy książek.

Duża księga pierwszego druku, w języku łacińskim, gotyckiem literami drukowana. Na wszystkich stronicach ozdobiona kolorowymi obwódkami, przedziałami i minjaturami. Treść jej, spis chronologiczny patryarchów kościoła, od stworzenia świata do XV stulecia. Rok wydania 1479, drukowanymi słowami na stronicy 64 poświadczony. Oprawa skórzana, a w niej wytłaczane herby różnych państw; ozdoby brązowe. Zapisana w katalogu mego zbioru książek pod № 356.

Ewangelja spisana po słowiańsku w 1411 r., pismem; nazywanem УСТАВЪ. Na dole stronie, są starożytne napisy ofiarodawców z zaklęciami. Księga napisana czerwonym i czarnym atramentem na przemian. Okładki drewniane obciągnięte skórą, na której wytłoczone złotem obrazki z Pisma Świętego. Bóg Ojciec i 4 Cherubiny z masywnego srebra.

Gniazdo enoty, z portretami i herbami królów i rycerstwa polskiego, Paprockiego. Książka drukowana gotyckimi literami w języku polskim. Najdawniejszy herbarz szlachty polskiej, do panowania Zygmunta III doprowadzony i w tym czasie wydany. W tej księdze brakuje niektórych stron.

Artystycznego wykonania 9 menu i afisz galowego przedstawienia w Moskwie, w dniach koronacji Cesarza Mikołaja II w Maju 1896 r. a) Menu obiadu w dniu koronacji 14 Maja; b) obiadu dla wyższego duchowieństwa 15 Maja; c) dla starszyn i wójtów 18 Maja; d) dla przedstawicieli szlachty 19 Maja; e) menu kolacji na balu w Kremlu 20 Maja; f) menu obiadu dla naczelników siły zbrojnej 22 Maja; g) menu kolacji na drugim balu 23 Maja; h) menu, we francuskim języku, obiadu dla reprezentantów obcych mocarstw 25 Maja; i) program zabaw ludowych i ugoszczenia na polach Chodynki; k) afisz paradnego przedstawienia w teatrze Wielkim w Moskwie.

Dzieła, odnoszące się do tych zbiorów, napisane i wydane przez Józefa Choynowskiego: a) „Князь дворъ въ Кіевѣ,” z trzydziestu kolorowanymi tablicami przedmiotów, znalezionych na miejscu książęcego dworca w Kijowie, wydane w 1893 roku w Kijowie, in 4-to, oprawne w skórę czekoladowego koloru ze złotymi wyciskami. b) „Предки Славянъ и Руси,” z planem Porosia, dziewiętnastu tablicami rysunków i portretem autora; wydane w 1896 r. w Kijowie, in 8-vo, oprawne w skórę, orzechowego koloru ze złotymi wyciskami. c) „Słowianie w czasach przedhistorycznych i opisanie moich zbiorów; wydane w 1902 r. w Kijowie in 8-vo; oprawa skórzana orzechowego koloru, ze złotymi wyciskami, i d) Drugie dopełnione wydanie tej że książki w 1903 r.

1446. Dwa atlasowe jadłospisy menu: jedno żółte, na którym wydrukowany porządek dań na obiedzie, wydany na cześć floty rosyjskiej, przybyłej w 1863 r. do New-Yorku. Drugie menu dań: na kolację i deser na balu 5-go Listopada, danym w New-Yorku w tejże samej okazji. Menu wydrukowane na wstędze, imitującej sztandar narodowy Stanów-Zjednoczonych. Z kolekcji ambasadora Dawydo-wa, który brał udział w tych uroczystościach.

Gablota 24. Zbiór cennych kamieni.

tak w surowym stanie, w jakim były wydobyte z kopalni, jak i w rozmaitych wyrobach i rzniętych herbowych dawnych pieczęciach i brelokach.

1. Obrazek — starożytna florencka mozaika, złożony z różnokolorowych płytek kamiennych; na nim wyobrażone domy, las, mężczyzna i kobieta.
2. Starożytna florencka mozaika z płytek kamiennych przedstawia gałązkę z czereśniami, na której siedzi papuga.
3. Weneckiej mozaiki gałązka konwalji, na czarnej płycie.
4. Bukiet kwiatów z drobnych kamyczków, reliefnie ułożony na płycie.
5. Grono białych porzeczek z liśćmi, na płycie; syberyjskiej roboty.
6. Mozaikowa brosza z różnokolorowych agatów ułożona.
7. Pająk z szafiru w srebrnej oprawie.
8. Dwa pudełeczka z krwawników w brązowej oprawie.
9. Ślimak i trzy słupki do pieczęci, z różnokolorowych jaspisów i jeden słupek z malachitu.
10. Jedenaście kamei owalnej formy, na których reliefnie wyrzeźbione popiersia i figury ludzkie.
11. Pietnaście rzniętych pieczęci z herbami i gemm na różnokolorowych kamieniach, wyjętych z oprawy.
12. Czternaście herbowych pieczęci, noszonych jako breloki przy zegarkach, w oprawach złotych lub srebrnych; rznięte na różnokolorowych kamieniach.
13. Dwie stojące słupkowate pieczęcie; większa rznięta na agacie, a mniejsza na topazie.
14. Jedenaście breloków, rzniętych z koralu i różnych kamieni.
15. Gniazdo fioletowych ametystów, odlupane z częścią tego kamienia, w którym się formowały; gniazdo to składające się z kilkuset sztuk ametystów pięknego ciemno-fioletowego zabarwienia, znalezione zostało na Uralu w 1890 r.
16. Sześć ametystów oddzielnych, z nich pięć oszlifowanych.
17. Flakon wydrążony w bryle bursztynu z morza Bałtyckiego, koloru jasnego wosku; znaleziony w mogile, w pow. Zwinogrodzkim.
18. Papierośnica wyrobiona z czarnego kaukazskiego bursztynu i bryłka takiegoż kaukazskiego bursztynu nazywanego „Gesser”, a po polsku Gagat.
19. Trzy kawałki bałtyckiego bursztynu; w jednym z nich za-sklepiona mucha, a w dwóch komary.

20. Rubinowa, duża gałka i cztery małe rubiny.
21. Duża bryła szmaragdu nieobrobiona i pięć małych obrobionych.
22. Jedenaście sztuk „aqua-marina“, z tych pięć nieobrobionych, pięć oszlifowanych, a jedna oprawiona w złotym pierścieniu.
23. Dwa opale oszlifowane.
24. Dwa szafiry oszlifowane.
25. Jeden nieobrobiony, a dwa oszlifowane kawały syberyjskiego różowego kamienia, nazywanego „Орлец“.
26. Cztery kawałki lapis-lazuli, z tych dwa nieobrobione.
27. Dwa onyksy oszlifowane.
28. Jeden topaz oszlifowany z mchem we środku.
29. Siedem topazów oszlifowanych rozmaitej wielkości i kolorów.
30. Trzydzieści ośm sztuk agatów; z nich trzy w surowych bryłach, a trzydzieści pięć obrobione, rozmaitych wielkości i kolorów.
31. Pietnaście turkusów oszlifowanych, a szesnasty talizman wschodni inkrustowany złotem.
32. Dwa kawałki zaginionego obecnie rodzaju marmuru: zielonego plamistego i żółtego; znalezione w ruinach pałacu rzymskich Cezarów.
33. Kolekcja jaspisów najrozmaitszych kolorów: czterdzieści sztuk w płytkach kwadratowych; dziewięć sztuk oszlifowanych okrągłych; dwie sztuki tak nazwanego lakowego jaspisu i bryłka wstążkowego.
34. Dziesięć krwawników oszlifowanych, rozmaitych kolorów i wielkości.
35. Jedno tygrysie oko i dwa kocie oka.
36. Dwa szlifowane syberyjskie brylanty „Страссы“ (Strassy).
37. Sześć kawałków kryształu górnego, oszlifowane i granione.
38. Labrador; trzy kawałki z błękitnym refleksem i dwa z czerwonym z kopalni w Horodyszczach; jeden kawałek ze srebrzystym refleksem z Kamiennego Brodu; obie miejscowości w gub. Kijowskiej.
39. Srebrna ruda w białym kamieniu; miejsca ciemne, jest to rodzime srebro.
40. Dwie bryłki malachitu nieobrobionego, a trzy kawałki oszlifowane.
41. Bryła asbestu w stanie surowym i kawał oszlifowany.
42. Pierścień złoty z dyamentem.
43. Dwa kamyczki Aleksandrytu, mieniające się: przy świetle mają kolor zielony, a przy świecach czerwony.
44. Bryłka rudy miedzianej.
45. Dwie bryły topazu, w stanie surowym.
46. Dwie bryłki miki (слюда) białej i czerwonej.
47. Czerwona ruda, z której dobywa się rtęć.

49. Fajka Szamana, wyrzeźbiona z czarnego kamienia na Syberii; przedstawia sanie zaprzężone w jakiegoś syberyjskiego zwierza, tył sani i główka woźnicy odbite.

50. Dwa kamienne gniazda, z których dobywają się granaty, koloru czerwonego i oliwkowego.

51. Duża perła zwyrodniała.

52. Okazy rud żelaznych z rozmaitych kopalni w Krzywym Rogu gub. Ekaterynosławskiej.

N. B. Oprócz powyżej wymienionych, znajduje się w tej kolekcji znaczna ilość drogiego kamieni, tak w pierwotnym stanie w jakim były dobyte z kopalni, jak też oszlifowane, których nie wymieniam szczegółowo w niniejszym spisie, ponieważ w gablocie przy tych kamieniach są oddzielne karteczki z nazwami.

Gablota № 25. Rozmaite przedmioty.

1435. Pięć starożytnych kokoszników, t. j. stroje na głowę bojarów w Moskwie, wyszywane paciorkami, zrobione z perłowej masy i nasadzone perlami i różnokolorowymi cennymi kamyczkami. Środkowe, ze strojów zameżnej kobiety, a boczne, ze strojów panien.

1436. Taśma, wyszywana na srebrnym złotogłowie, złotymi liśćmi i kwiatami, okrążona przyszywanymi kamyczkami, podobnymi do ametystów i szmaragdów; niektóre liście są naszywane srebrnymi oksydowanymi blaszkami, stalowego koloru. Długość taśmy 95, szerokość 8 cm.

1439. Żelazna blacha od ładownicy, misternie inkrustowana srebrnymi floresami, roślinami i kwiatami; w środkowym medalionie skomplikowany monogram pod koroną; długość 23,2, a szerokość 6,5 cm.

1572. Nakrywka ładownicy; w złotej ramce oprawione 2 tablice z perłowej konchy, ozdobione inkrustacjami złotymi; w trzech wysokich gniazdach oprawione czerwone owalne krwawniki, na których inkrustowane złotem arabeski; ładownica ta jest roboty maurytańskiej z XV stulecia; pod spodem okryta czerwonym aksamitem, mocno przez mole zniszczonym.

1568. Prochownica z kości słoniowej, na niej figura lamparta, dopędzającego zająca; w dziobku i denku biusty męzkie w czapkach; oprawa srebrna; wiek XVII.

1441. Starożytny hamanec (torebka), w którym mieściły się: hubka i krzemień, a na dole przymocowane stalowe krzesiwo, którym dobywano ognia z krzemienia (skałki).

1447. Cztery szambelańskie klucze, którymi obdarowana była rodzina Dawydowych, począwszy od cesarza Pawła.

1448. Starożytna duża fajka z pianki, ze srebrną nakrywką, formy hełmu, i długi cybuch do niej cały wyszywany drobnemi, różnokolorowymi paciorkami; przy fajce także paciorkowy kapszuk na tytoń.

1450. Widoczek przedstawiający pięć wyźłów, w leśnej zagrodzie. Cały obrazek wyszyty na płótnie drobnutkiemi paciorkami.

994. Z Egiptu: Dwie kobiece ręce zabalsamowane (mumji). Skóra i paznokcie na palcach dobrze się zachowały, ale skóra pokrywająca wierzch ręki trochę zjedzona przez mole; delikatny kształt ręki dowodzi, że kobieta była młodą. Na tych częściach ręki, z których skóra została zjedzona przez mole, widać zaschłe mięśnie i mięśnie. Pochodzą z nekropolu w Tebach.

1600. Bransoleta wykuta ze stali, misternej roboty,

1601. Dukacz pozłacany z agrałą, ozdobioną granatami; jakie nosiły ukraińki pod szyją w XVIII wieku,

1602. Krzyżyk z soli, zrobiony w kopalniach Wieliczki.

1440. Przyrząd do zapalania świecy w tych czasach, kiedy jeszcze nie znano zapalek; do rączki drewnianej, podobnej jak w pistoletach przyrządzony mechanizm z krzemieniem i panewką dla prochu, który zapalał luncik, przywiązany do knota świecy.

1603. Starożytna pieczęć kamienna.

Biblioteka spisana w osobnym katalogu, składająca się z dzieł historycznych, archeologicznych, numizmatycznych, heraldycznych i odnoszących się do Historii sztuk pięknych, wcielona do biblioteki Towarzystwa Z. S. P.

Gablota 26 i 27. Rozmaite starożytności ofiarowane dla Muzeum przez różne osoby.
